

INSTYTUT GEOGRAFII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

INSTYTUT GEOGRAFII
I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
Polskiej Akademii Nauk
ZAKŁAD GEOGRAFII POLSKOTW
Krakowskie Przedmieście 30
00-927 Warszawa

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

KWARTALNIK
Tom XXXVII, zeszyt 3

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1965

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

- Leszczycki S. — Współpraca Instytutu Geografii PAN z geografami europejskich krajów socjalistycznych w latach 1954—1964 445
Сотрудничество Института географии ПАН с географами европейских социалистических стран в 1954—1964 г.г. 455
Collaboration of the Institute of Geography of the Polish Academy of Sciences with geographers of the European socialist countries in the years 1954—1964 455
- Kielczewska-Zaleska M. — O typach sieci osiedli wiejskich w Polsce i planie ich przebudowy 457
О типах сети сельских поселений и плане их перестройки 479
On types of rural settlement network and its transformation 480
- Iwanicka-Lyra E. — Liczba i geograficzne rozmieszczenie w Stanach Zjednoczonych Amerykanów polskiego pochodzenia 481
Численность и географическое размещение американцев польского происхождения в Соединенных Штатах 490
Number and geographical distribution of Americans of Polish origin in the United States of America 491

NOTATKI

- Jaroszevska J. — Siedlce jako ośrodek szkolnictwa 493
Седльце в качестве школьного центра 503
Siedlce as a school centre 504
- Piwoński J. — Przemysł okrętowy w krajach socjalistycznych 507
Судостроительная промышленность в социалистических странах 518
Shipbuilding industry in socialist countries 518
- Koźmiński Cz. — Próba wydzielenia obszarów źródłowych tworzenia się termicznych burz gradowych na terenie woj. kieleckiego 521
Попытка выделения областей образования тепловых гроз с градом на территории Келецкого воеводства 532
Attempt of distinguishing source regions of formation of thermic hailstorms in Kielce Voivodship 532

SPRAWOZDANIA

- Pokszyszewski W. — Nowe badania z dziedziny geografii zaludnienia ziem odzyskanych 533
Новые исследования в области географии западных земель 537
Recent studies in geography of population of the Western Territories 537

DYSKUSJA

- Kondracki J. — W sprawie fizycznogeograficznego podziału Europy w klasyfikacji dziesiętnej 539

INSTYTUT GEOGRAFII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

ПОЛЬСКИЙ ГЕОГРАФИЧЕСКИЙ ОБЗОР
POLISH GEOGRAPHICAL REVIEW
REVUE POLONAISE DE GEOGRAPHIE

KWARTALNIK

Tom XXXVII, zeszyt 3

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1965

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor naczelny Stanisław Leszczycki, *redaktorzy działów*: Jerzy Kondracki, Jerzy Kostrowicki, *członkowie komitetu*: Rajmund Galon, Mieczysław Klimaszewski, *sekretarz redakcji* Antoni Kukliński

RADA REDAKCYJNA

Józef Barbag, Julian Czyżewski, Jan Dylak, Kazimierz Dziewoński, Adam Malicki, Bolesław Olszewicz, Maria Kiełczewska-Zaleska, August Zierhoffer

Adres Redakcji: Instytut Geografii PAN
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE WARSZAWA, UL. MIODOWA 10

Nakład 2.170 (2032+138)	Oddano do składania 25.VI.1965 r.
Ark. wyd. 15,25, druk. 9,25 + 3 wkł.	Podpisano do druku 8.XI.1965 r.
Papier ilustr. 70 g, 70 × 100, V kl.	Druk ukończono w listopadzie 1965 r.
Cena zł 25,—	Zam. 88/I/65/C.

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN — Lublin, ul. Unicka 4. Zam. 2254. E-57.

STANISŁAW LESZCZYCKI

Współpraca Instytutu Geografii PAN z geografami europejskich krajów socjalistycznych w latach 1954—1964*

*Collaboration of the Institute of Geography of the Polish Academy
of Sciences with geographers of the European socialist countries in the
years 1954—1964*

Zarys treści. Autor podsumowuje wyniki współpracy IG PAN z geografami krajów socjalistycznych w Europie za lata 1954—1964. Pod uwagę wzięta została współpraca w postaci konferencji i narad urządzanych w Polsce (12) lub w innych krajach (33). Wymieniono konkretne przykłady bliższej współpracy na polu geografii fizycznej (6) oraz geografii ekonomicznej (5). Omówiono opracowania dotyczące zespołu państw socjalistycznych na przykładzie opracowania L. Kosińskiego, dotyczącego aktualnych zmian ludnościowych. Zestawiono wymianę indywidualną (266 przyjazdów oraz 151 wyjazdów), wymianę publikacji oraz współpracę na polu wydawnictw geograficznych.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej zaczęły się kontakty z geografami krajów socjalistycznych¹, jednakże były to kontakty indywidualne, nie oparte na trwalszej współpracy i wymianie instytucjonalnej.

Dopiero pod koniec 1953 r., kiedy powstał Instytut Geografii PAN, można było od następnego roku rozpocząć zorganizowaną wymianę

* W artykule podano kontakty, w których brali udział pracownicy Instytutu Geografii PAN oraz konferencje i zjazdy, w których zorganizowaniu IG PAN był czynny. Obejmuje więc on tylko część kontaktów pomiędzy geografami polskimi a geografami krajów socjalistycznych. Pominięto kontakty z Chińską Republiką Ludową i Demokratyczną Republiką Wietnamu. Artykuł nie daje zatem pełnego obrazu współpracy z krajami socjalistycznymi. Ponadto nie zawsze konsekwentnie włączano indywidualne kontakty, pominięto znaczną część wymiany bezdekwizowej oraz wizyty o charakterze prywatnym. Artykuł jest streszczeniem referatu wygłoszonego na Sesji Sprawozdawczej IG PAN w dniu 26.III.1965 r.

¹ Już w czerwcu i sierpniu 1945 r. złożyłem dwie wizyty w Moskwie, odwiedzając Fakultet Geograficzny Uniwersytetu Moskiewskiego oraz Instytut Geografii AN ZSRR. W drugiej wizycie brał także udział prof. J. Borowik. Przeprowadziliśmy wówczas rozmowy z prof. K. Markowem i akad. A. Grigoriewem.

W 1946 r. miałem wykład w Czechosłowackim Towarzystwie Geograficznym w Pradze na temat nowej odrodzonej Polski. Podobne kontakty mieli także inni geografowie polscy. W 1953 r. prof. M. Klimaszewski odwiedził Węgry. Z końcem 1954 r. prof. A. Jahn przebywał w Rumunii, gdzie zapoznał się z ośrodkami geograficznymi na uniwersytetach w Bukareszcie i w Cluj.

z geografami europejskimi krajów socjalistycznych, którą w ciągu 11 lat systematycznie rozbudowywano.

Ważniejsze kontakty

W roku 1954, wykorzystując pobyt w Polsce prof. S. Kalesnika i prof. J. Sauszkińską z ZSRR, urządziliśmy 4-dniową konferencję metodologiczną, w której wziął udział ogół geografów polskich (80 uczestników).

W roku następnym (1955) odbył się II Wszzechzwiązkowy Zjazd geografów radzieckich. Ze strony polskiej wzięli w nim udział: R. Galon, M. Klimaszewski, J. Kostrowicki i S. Leszczycki. Polscy uczestnicy wygłosili referaty, zabierali głos w dyskusji zjazdowej, nawiązali osobiste kontakty i omówili możliwości współpracy. Wysunięto wówczas po raz pierwszy koncepcję współpracy geograficznej na obszarze Karpat. W tymże roku zorganizowano w Polsce dwie konferencje z udziałem prof. K. Markowa na temat nowego programu studiów geograficznych na uniwersytetach, mając na uwadze wielkie doświadczenie gościa, który przez wiele lat był dziekanem Fakultetu Geograficznego Uniwersytetu Moskiewskiego. W konferencji tej uczestniczyły 54 osoby. Druga konferencja dotyczyła stratygrafii czwartorzędu w Polsce i zgromadziła 71 uczestników.

W tymże roku w I Kongresie Geografów Węgierskich brali udział: R. Galon, S. Leszczycki i J. Paszyński, a w I Konferencji Geomorfologicznej Towarzystwa Geograficznego w NRD — R. Galon, M. Klimaszewski i J. Kondracki. Od 1956 r. organizowaliśmy systematycznie spotkania z udziałem geografów socjalistycznych. Razem do ubiegłego roku włącznie odbyło się ich 12. W „Przeglądzie Geograficznym” znaleźć można szczegółowe sprawozdania z prawie wszystkich omawianych w artykule imprez, jednakże dla oszczędności miejsca nie podano w artykule odpowiednich odnośników.

Obok wyżej wymienionych na uwagę zasługują:

1. W 1958 r. — seminarium z geografii gleb, prowadzone przez akad. I. Gierasimowa, dla geografów i gleboznawców z całej Polski.

2. W 1958 r. — konferencja Komisji Peryglacjalnej MUG kierowanej przez prof. J. Dylika od 1956 r. Pierwsza międzynarodowa konferencja urządzona po wojnie w Polsce była równocześnie jednym z ogniw rozwijającej się współpracy międzynarodowej w dziedzinie geomorfologii. Udział geografów z krajów socjalistycznych w pracach Komisji był znaczny.

3. W 1959 r. — międzynarodowa konferencja w sprawie ekonomicznych podziałów regionalnych². Była to druga konferencja poświęcona regionalizacji ekonomicznej, pierwsza bowiem odbyła się w r. 1957 w Liblicach (CSR) z inicjatywy geografów czechosłowackich. Na konferencji w Kazimierzu Dolnym wysunęliśmy dwie koncepcje organizacji współpracy międzynarodowej dla zagadnień regionalizacji ekonomicznej: a) komisję Międzynarodowej Unii Geograficznej oraz b) analogiczną komisję tylko dla krajów socjalistycznych. Zrealizowana została tylko komisja MUG, którą powołano do życia w Sztokholmie w 1960 r. na XIX

² *Problems of Economic Region*. „Prace Geograficzne IG PAN” nr 27. Warszawa 1961, s. 360, liczne mapy (tekst w 4 językach).

Kongresie Geograficznym. Przewodnictwo jej powierzono geografom polskim (S. Leszczycki, 1960—1964, K. Dzięwoński, od 1964 r.). Prawie połowę członków rzeczywistych i korespondentów komisji stanowią geografowie krajów socjalistycznych. Komisja odbyła 3 zebrania: w Utrechcie (Holandia)³ w 1961 r., w Jabłonie w 1963 r.⁴ oraz w Londynie w 1964 r. Udział w pracach Komisji geografów z krajów socjalistycznych jest bardzo duży. Następne (czwarte) zebranie Komisji ma odbyć się w 1965 r. w Brnie (Czechosłowacja). Współpraca przy rozwiązywaniu zagadnień regionalizacji ekonomicznej zaczęła się w ramach państw socjalistycznych i stała się początkiem podjęcia w tej dziedzinie współpracy międzynarodowej w skali całego świata.

4. Jakkolwiek początki kontaktów datują się od 1956 r., to jednak dopiero w 1960 r. podjęta została inicjatywa zorganizowania systematycznej międzynarodowej współpracy w sprawie metod kartowania użytkowania ziemi. Inicjatorem zwołania konferencji w tej sprawie był prof. J. Kostrowicki, członek rzeczywisty Komisji Mapy Użytkowania Ziemi Świata MUG (od 1956 r.), który otrzymał od niej upoważnienie koordynowania prac państw w Europie Wschodniej. Konferencja zorganizowana w 1960 r.⁵ zainicjowała bliższą współpracę geografów krajów socjalistycznych nad szczegółową mapą użytkowania ziemi. Wyraziła się ona nie tylko kilkoma naradami zorganizowanymi w różnych krajach socjalistycznych, lecz również wspólnie prowadzonymi badaniami na terenie Polski, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. W wyniku tej współpracy zredagowano również wspólną publikację⁶. W 1964 r. odbyła się podobna konferencja w Budapeszcie. Przedyskutowano i ustalono metody zdjęcia połowego użytkowania ziemi, klucz znaków do map szczegółowych i przeglądowych. Ustalono metody opracowania (jak też wykorzystania dla celów praktycznych) szczegółowych zdjęć. Następnie rozpoczęto prace nad typologią rolniczego i nierolniczego użytkowania ziemi, nad przeglądową mapą użytkowania ziemi będącą podstawą typologii rolnictwa. Na podstawie dotychczasowych prac wyróżniono 3 grupy typów rolnictwa: środkowoeuropejskie, pannońskie i śródziemnomorskie, które z kolei można podzielić na typy przejściowe oraz inne szczegółowe, w zależności od warunków środowiska geograficznego, poziomu agrotechnicznego oraz zmian w ustroju społeczno-gospodarczym. Prace na tym odcinku rozwijają się pomyślnie i rokują w niedługim czasie interesujące wyniki.

5. W 1961 roku wysiłki polskich geografów, a zwłaszcza geografów fizycznych, skoncentrowały się nad zorganizowaniem i przygotowaniem VI Kongresu INQUA. Była to największa impreza międzynarodowa powojenna z dziedziny nauk o Ziemi. VI Kongres INQUA dał wyniki pozytywne, wzięły w nim udział 522 osoby, w tym przeszło 300 z zagranicy, a z krajów socjalistycznych około 120 osób. Ciężar prac spadł na barki sekretarza generalnego Kongresu, prof. R. Galona, który znakomicie wywiązał się ze swych obowiązków. Wyniki obrad INQUA zostały opublikowane w licznych wydawnictwach przed- i pokongresowych.

³ *Economic Regionalization*. „Dokumentacja Geograficzna IG PAN” nr 1. Warszawa, 1962, s. 114.

⁴ *Methods of Economic Regionalization*. „Geographia Polonica” vol. 4. Warszawa 1964, s. 200.

⁵ *Land Utilization — Methods and Problems of Research*. „Prace Geograficzne IG PAN” nr 31. Warszawa 1962, s. 250, liczne mapy.

⁶ „Geographia Polonica” vol. 5. Warszawa 1965 (liczne mapy).

Już wcześniej zaczęła się współpraca pomiędzy ZSRR, NRD a Polską dla opracowania zagadnień plejstocenu. Po Kongresie INQUA zacieśniła się ona znacznie. Podjęto ściślejszą wymianę poglądów, wspólne badania, wspólne wydawnictwa, wreszcie wspólne przygotowania do VII Kongresu INQUA, który odbędzie się w 1965 r. w Denver (USA). M. in. przygotowuje się do druku 4-tomową publikację pt. *Ostatnie zlodowacenie skandynawskie w Europie*. Na tym polu można zanotować pozytywne rezultaty bliskiej współpracy.

Współpraca głównie dotyczy uzgodnienia metod badawczych oraz korelacji wyników badań. Specjalnym zagadnieniem wspólnych badań jest ewolucja preglacjalnej sieci dolinnej na Niziu polskim i niemieckim. Nad tym zagadnieniem współpracują ze sobą geograficzne ośrodki w Toruniu i Gryfii. Wreszcie prowadzi się wspólne studia nad zasięgami i paralelizacją czasową poszczególnych zlodowaceń. Perspektywa dalszych wspólnych badań rysuje się pomyślnie.

6. W 1962 r. zorganizowana została Międzynarodowa Konferencja Kartowania Geomorfologicznego w Krakowie, Toruniu i Warszawie⁷. Konferencję zorganizowano w ramach Podkomisji Kartowania Geomorfologicznego MUG, której przewodniczącym jest prof. M. Klimaszewski. Na Konferencji byli licznie reprezentowani geomorfologowie z państw socjalistycznych. Na tym polu polscy geografowie odgrywają rolę czołową. Od wielu lat pracują nad udoskonaleniem metody szczegółowego kartowania geomorfologicznego. Metoda została wypracowana głównie przez prof. M. Klimaszewskiego i prof. R. Galona, jednak brało w tym udział także wielu innych polskich geomorfologów. Metoda była wielokrotnie prezentowana na forum międzynarodowym i dziś jest znana jako „polska metoda kartowania geomorfologicznego”. Metoda ta jest równocześnie podstawą współpracy międzynarodowej z krajami socjalistycznymi. Szczególnie korzystne rezultaty osiągnięto na polu współpracy z geografami czechosłowackimi, również pozytywne wyniki dała współpraca z geografami węgierskimi, jugosłowiańskimi, bułgarskimi i in.

7. Wiąże się z tym wspólne opracowanie geomorfologii Karpat. Współpraca prowadzona jest od 1960 r. pomiędzy ośrodkami geograficznymi w Krakowie z jednej strony a instytucjami geograficznymi w Brnie i Bratysławie z drugiej strony, jeśli nie liczyć wcześniejszych badań indywidualnych. Badania skoncentrowały się głównie na pograniczu polsko-czechosłowackim; opracowano wspólnie arkusz Jabłonków w skali 1 : 50 000. Ponadto prowadzono inne prace, czego rezultatem będzie dwutomowa publikacja polsko-czechosłowacka pt. *Problemy geomorfologii Karpat*. Tom I drukowany w Czechosłowacji ukaże się w 1965 r., tom drugi drukowany w Polsce przewidziany jest na 1966 r. W 1963 r. zorganizowano I Sympozjum poświęcone geomorfologii Karpat w Krakowie i Bratysławie. Wzięli w nim udział geomorfologowie bułgarscy, czechosłowaccy, radzieccy, rumuńscy, węgierscy i polscy. Podsumowano dotychczasowe wyniki współpracy i powołano do życia Komisję Geomorfologiczną Karpacko-Bałkańską. Weszli do niej przedstawiciele zainteresowanych państw socjalistycznych. Współpraca na tym polu została zorganizowana i uściślona, podjęto wspólne wydawnictwa, odbyto liczne narady, przeprowadzono wspólne badania w terenie. Wreszcie opracowa-

⁷ Patrz: *Problems of Geomorphological Mapping*. „Prace Geograficzne IG PAN” nr 46. Warszawa 1963, s. 179, liczne załączniki, mapy itp.

no perspektywiczny program wspólnych badań w Karpatach. M. in. postanowiono opracować: 1) przeglądową mapę geomorfologiczną Karpat, 2) określić granice geomorfologiczne Karpat, 3) uzgodnić metody badania teras i zestawić studia nad terasami czwartorzędowymi dla całych Karpat, 4) uzgodnić metodykę badań współczesnych procesów denudacyjnych, 5) rozpocząć opracowanie terminologii geomorfologicznej dla obszarów górskich. Najbardziej zaawansowane są prace nad przeglądową mapą geomorfologiczną w skali 1:500 000. Jeden arkusz już wydano. Opracowano wspólną jednolitą legendę dla całych Karpat. Równocześnie kontynuuje się badania nad terasami, które stały się podstawą dla rozszerzonych studiów nad ewolucją dolin. Szczególny nacisk położono na aktualne procesy stokowe. Przeprowadzona rejestracja wykazała, że zagadnieniami geomorfologicznymi Karpat zajmuje się 115 pracowników naukowych w krajach socjalistycznych. Perspektywy badań na tym odcinku zarysowują się interesująco.

8. Wreszcie na wymienienie zasługuje zorganizowana przez ośrodek toruński w 1964 r. konferencja poświęcona zagadnieniom rozwoju południowego wybrzeża Bałtyku. Konferencję prowadził prof. R. Galon, wzięli w niej udział geografowie z wszystkich krajów nadbałtyckich, w tym także kilku z krajów socjalistycznych, głównie z NRD. Konferencja przyniosła interesujące rezultaty i zarysowała perspektywy wspólnych badań na odcinku u nas raczej zaniedbanym — geomorfologii wybrzeży Bałtyku. Można też mieć nadzieję, że zapoczątkowana współpraca da się rozszerzyć w przyszłości na zagadnienia oceanografii Bałtyku. Konferencja omawiana pozostaje w związku z pracami Komisji Geomorfologii Wybrzeży MUG, której członkiem-korespondentem jest prof. R. Galon.

Udział polskich geografów w konferencjach państw socjalistycznych

W omawianym okresie braliśmy udział w 33 konferencjach i naradach urządzonych w krajach socjalistycznych. O niektórych z nich była już mowa. Braliśmy udział w szeregu zjazdów i kongresów geografów państw socjalistycznych, przedstawiając na nich referaty, biorąc udział w dyskusjach itp. Np. braliśmy udział w wszechzwiązkowych zjazdach geografów radzieckich: w Moskwie — 1955 r., w Kijowie — 1960 r. i w Moskwie — 1964 r., w zjazdach towarzystw geograficznych w NRD, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Jugosławii i w Bułgarii. Kilku polskich geografów zostało członkami honorowymi towarzystw geograficznych państw socjalistycznych. Również kilku geografów państw socjalistycznych zostało członkami honorowymi Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Na wymienienie zasługują dwa posiedzenia Komisji Atlasów Narodowych MUG, prowadzonej przez prof. K. Saliszczeva, które odbyły się w Moskwie (1958) i w Budapeszcie (1962), na których prof. Leszczycki i prof. Kondracki wygłosili referaty na temat postępów prac nad *Narodowym Atlasem Polski*. Z polecenia tejże Komisji opracowano i wydano dwukrotnie w 1960 i 1964 r. w Instytucie Geo-

grafii PAN międzynarodową bibliografię, dotyczącą atlasów narodowych⁸ i regionalnych⁹. Współpraca w ramach tej Komisji trwa nadal.

Nie sposób tu wymienić wszystkich 33 konferencji, w których wzięli udział polscy geografowie. Na wymienienie jednak zasługuje zespół konferencji klimatologicznych, które dotyczyły klimatu Karpat, współpracy przy redagowaniu międzynarodowego pisma meteorologicznego „Idojaras” w Budapeszcie, problemów bioklimatologii oraz bilansu cieplnego, wodnego, promieniowania itp. Konferencje te były zorganizowane w ZSRR, w Czechosłowacji, w NRD oraz na Węgrzech. Łącznie wzięliśmy udział w 6 konferencjach (J. Paszyński, W. Okołowicz).

Na uwagę zasługuje udział 7-osobowej delegacji w uroczystościach związanych z setną rocznicą śmierci A. Humboldta w Berlinie Wschodnim. Przy tej okazji geografowie polscy odwiedzili prawie wszystkie ośrodki geograficzne w NRD, w których wygłosili referaty na temat aktualnych prac prowadzonych w Polsce (S. Berezowski, R. Gallon, M. Klimaszewski, J. Kondracki, J. Kostrowicki, B. Olszewicz, L. Straszewicz).

Jakkolwiek jest to tylko część międzynarodowych zjazdów i konferencji organizowanych przez geografów krajów socjalistycznych, w których brali udział geografowie polscy, to jednak współpraca na tym polu rozwija się raczej pomyślnie. Udział polskich geografów w tych imprezach jest jednak nieliczny, obejmuje 1 do 2 osób, rzadko 3 lub więcej. Uniemożliwia to praktycznie udział młodszych pracowników. Dlatego powinno się dążyć do zwiększenia liczebności delegatów, choćby drogą wyjazdów bezdewizowych lub prywatnych.

Wspólne badania

Kontakty na konferencjach i zjazdach, jak również wizyty indywidualne czasem przekształcały się w konkretną współpracę w szeregu działów nauk geograficznych. Brak miejsca nie pozwala na szczegółowe omówienie tego tematu, dlatego ograniczę się jedynie do wymienienia niektórych ważniejszych wspólnych badań:

Z zakresu geografii fizycznej:

1. Najbardziej zaawansowana jest współpraca nad zagadnieniami plejstocenu, synchronizacji zlodowaceń, deglacjacji, zjawisk peryglacialnych, antropogenu itp. na obszarze tzw. środkowoeuropejskiego niżu. Prowadzi się wymianę poglądów i publikacji, organizuje wspólne dyskusje, a nawet badania, redaguje wspólne wydawnictwa.

2. Podobnie zaawansowana jest współpraca nad geomorfologią Karpat. Obejmuje ona nie tylko wymianę poglądów, lecz także wspólne badania, wydawnictwa. Klamrą organizacyjną spinającą współpracę jest powołana do życia Komisja Geomorfologiczna Karpacko-Bałkańska. Należy mieć nadzieję, że współpraca na obszarze Karpat da się w przyszłości rozszerzyć również na inne działy nauk geograficznych.

3. Słabiej zaawansowana jest współpraca na polu klimatologii Kar-

⁸ *National Atlases — Sources, Bibliography, Articles*. „Dokumentacja Geograficzna IG PAN” z. 4. Warszawa 1960, s. 56.

⁹ *National and Regional Atlases*. „Dokumentacja Geograficzna IG PAN” nr 1. Warszawa 1964, s. 155 (3 mapy).

pat. Najżywiej rozwija się ona pomiędzy meteorologami polskimi a słowackimi w odniesieniu do Tatr. Periodyczne konferencje karpackie pozwalają na pewną koordynację prac, prowadzoną głównie przez klimatologów-meteorologów. Niemniej geografowie włączają się obecnie do tej współpracy.

4. Dobrze rozwija się współpraca w zakresie metod kartowania geomorfologicznego także poza obszarem Karpat. Podstawą jej jest „polska metoda” kartowania geomorfologicznego.

5. W daleko słabszym stopniu dotyczy to stosowanie „polskiej metody” kartowania hydrograficznego. Bardziej ożywiona wymiana dotyczy Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i Rumunii.

6. W fazie początkowej znajduje się współpraca dotycząca bilansu cieplnego prowadzona sporadycznie z ZSRR, Czechosłowacją, NRD i Węgrami.

Z zakresu geografii ekonomicznej:

7. Najsilniej rozwinięta jest współpraca w zakresie kartowania użytkowania ziemi. „Polska metoda” kartowania jest podstawą wspólnych badań, dyskusji oraz wydawnictw. W najbliższym czasie należy oczekiwać rozszerzenia współpracy na zagadnienia geograficznej typologii rolnictwa.

8. Również dość żywa jest współpraca na polu regionalizacji ekonomicznej. Ponieważ dotyczy ona głównie podstaw metodologicznych, przejawia się ona w wymianie poglądów, we wspólnych wydawnictwach oraz we wspólnie opracowywanej bibliografii.

9. Podjęto również współpracę, która doprowadziła do wspólnego zredagowania atlasu map historycznych Śląska. Ma to być wydawnictwo polsko-czechosłowackie.

10. W zakresie geografii przemysłu na szczególną uwagę zasługuje współpraca pomiędzy Zakładem Przestrzennego Zagospodarowania Kraju IG PAN a Radą Badania Sił Wytwórczych przy Gospłanie ZSRR, dotycząca modelu optymalizacji rozmieszczenia przemysłu cementowego¹⁰. Współpraca dotycząca zasad rozmieszczenia sił wytwórczych w państwach socjalistycznych ma być rozszerzona na inne kraje (Węgry, Bułgaria, Jugosławia).

W ostatnim czasie Zakład Geografii Przemysłu IG PAN nawiązał współpracę z geografami czechosłowackimi w zakresie wspólnych badań nad problematyką koncentracji przestrzennej przemysłu. Celem tych badań będą studia nad strukturą przestrzenną przemysłu CSR i Polski prowadzone identycznymi metodami, co ma istotne znaczenie dla uzyskania porównywalnych wyników¹¹.

11. IG PAN bierze udział w wydawnictwach bibliograficznych „Referatiwnego Żurnala”.

¹⁰ A. Kukliński. *Problemy przestrzenne rozwoju przemysłu cementowego w Polsce w latach 1946—1980*. „Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN” t. VI. Warszawa 1964.

¹¹ S. Leszczycki. *Zmiany w rozmieszczeniu przemysłu w Polsce po II wojnie światowej*. „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN” nr 32. Warszawa 1965.

Opracowania obejmujące zespół państw socjalistycznych

Osobną grupę zasługującą na omówienie stanowią oryginalne prace obejmujące kraje socjalistyczne Europy. Badań tego typu jest na razie niewiele, ale należy położyć nacisk na ich rozbudowę w przyszłości, tą drogą bowiem można będzie doprowadzić do ściślejszej współpracy w wielu zagadnieniach geograficznych. Jedną z tego typu prac była przedmiotem dyskusji na ostatniej Sesji Sprawozdawczej IG PAN (1965). Doc. L. Kosiński przedstawił swe opracowanie na temat *Problemy ludnościowe europejskich krajów demokracji ludowej*. W referacie ilustrowanym przeżroczami przedstawił on niektóre wyniki swych dotychczasowych badań. W szczególności omówił zmiany spowodowane wojną, a mianowicie straty wojenne (11—12 mln), ubytki ludności związane ze zmianami terytorialnymi oraz migracje, które objęły łącznie około 26 mln osób. W rezultacie zaludnienie ośmiu badanych państw (Polski, NRD, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii i Albanii) spadło ze 128 mln w r. 1939 na terytorium przedwojennym do nieco ponad 100 mln bezpośrednio po II wojnie światowej (w granicach obecnych).

Dalszemu uproszczeniu uległa struktura narodowościowa — liczba mniejszości narodowych spadła z około 20 % przed wojną do około 7 % obecnie, przy czym do najliczniejszych należą — węgierska, turecko-tatarska i albańska, natomiast państwami o najbardziej złożonej strukturze narodowościowej są teraz Rumunia i Jugosławia.

Dalszy rozwój był bardzo różnicowany, co przede wszystkim wiązało się z rozbieżnościami w dynamice ruchu naturalnego, a w niewielkim stopniu z migracjami zagranicznymi, które tylko w NRD odgrywały większą rolę, przyczyniając się do spadku zaludnienia. Problematyka ludnościowa analizowanych państw jest bardzo różna, odzwierciedla nie tylko specyfikę demograficzną, lecz i różnorodność przebiegu procesów gospodarczo-społecznych. Praca omawiana została oddana do druku.

Zacytowane powyżej streszczenie wyników pracy doc. L. Kosińskiego wskazuje, że tego typu opracowania są możliwe i mogą być wielce pożyteczne. Obecnie rozpoczęto rozmowy węgiersko-polskie w celu podjęcia wspólnych badań w zakresie geografii zaludnienia, a następnie rozszerzenia ich również na inne kraje socjalistyczne. Można więc również i tą drogą rozwijać współpracę w dalszych działach nauk geograficznych.

Wymiana indywidualna

W uzupełnieniu wyżej naszkicowanego obrazu współpracy IG PAN z geografami krajów socjalistycznych należy podać kilka liczb ilustrujących wymianę indywidualną¹². W latach 1954—1964 przyjechało do Polski i odwiedziło IG PAN 266 geografów z krajów socjalistycznych, w tym czasie do krajów socjalistycznych udało się 151 polskich geografów. Przeważnie były to krótkie wizyty, od kilku dni do kilku tygodni. Na wykłady zostało zaproszonych 8 polskich geografów, a 5 zagranicznych przyjechało w tym samym celu do Warszawy. Staże dłuższe za

¹² Poza konferencjami, zjazdami i badaniami terenowymi. Liczby te odnoszą się wyłącznie do wymiany pracowników IG PAN (bez uniwersytetów).

granicą odbyło 5 młodszych pracowników naukowych (przeważnie w ZSRR), natomiast do IG PAN przyjechało na dłuższe staże 8 geografów z krajów socjalistycznych. Wymiana z krajami socjalistycznymi stanowiła przeszło połowę całkowitej wymiany zagranicznej. W ostatnich latach co roku wyjeżdża około 20 geografów polskich, przyjeżdża zaś do Polski nieco więcej, około 30 osób. W 1963 r. liczba geografów z krajów socjalistycznych wynosiła około 50 osób. Wyjątkowy był rok 1961, w którym odbył się VI Kongres INQUA, wzięło w nim udział 114 uczestników z krajów socjalistycznych. Najwięcej geografów przyjechało z NRD — 75, z ZSRR — 65 oraz z Czechosłowacji — 54. Drugą grupę stanowią przyjazdy z Węgier — 29, Jugosławii — 21 oraz z Rumunii — 12 osób. Najmniej było geografów z Bułgarii — 10 osób.

Wymiana publikacji

Dobrze rozwija się wymiana wydawnictw. Biorąc pod uwagę tylko wydawnictwa ciągłe i seryjne z 8 krajami socjalistycznymi w Europie, można stwierdzić, że ilość instytucji naukowych, z którymi wymieniamy wydawnictwa, wzrosła z 40 w 1954 r. do 134 w 1965 r., a więc $3\frac{1}{2}$ -krotnie. W tym największa jest liczba instytucji w ZSRR — 39, w NRD — 30, oraz w Czechosłowacji — 22. Drugą grupę stanowią: Jugosławia — 17, Rumunia — 12 i Węgry — 10. Najmniejsza jest wymiana z Bułgarią — 3 i Albanią — 1. Jeśli chodzi o liczbę wysyłanych publikacji (tytułów), to wzrosła ona z 85 w 1954 r. do 239 w 1965 r.; wzrost więc jest prawie trzykrotny. Najwięcej wysyłamy do Czechosłowacji — 56, NRD — 47 i ZSRR — 43, drugą grupę tworzą: Jugosławia — 30, Węgry 29 i Rumunia — 24. Najmniej wysyłamy do Bułgarii — 8 i Albanii — 2.

Otrzymujemy łącznie — 201 wydawnictw (tytułów), a więc o 38 mniej, niemniej jednak wzrost wymiany jest również znaczny, przyrost bowiem jest przeszło trzykrotny. W 1954 r. otrzymaliśmy 67 wydawnictw, a w 1965 r. było ich już 201. Najwięcej otrzymujemy z Czechosłowacji — 45, z NRD — 43 i ZSRR — 42. Potem idą: Jugosławia — 24, Rumunia — 20 i Węgry — 20. Z Bułgarii otrzymujemy 5, a z Albanii — 2 wydawnictwa.

Z tego wynika, że najistotniejsza wymiana jest z Czechosłowacją, NRD i ZSRR. Drugą grupę stanowią Jugosławia, Węgry i Rumunia. Wydaje się, że jeszcze mogłaby wzrosnąć wymiana z ZSRR i Bułgarią. Można stwierdzić, że wszystkie ważniejsze wydawnictwa geograficzne z krajów socjalistycznych są reprezentowane w bibliotece Instytutu Geografii PAN.

Powyższa statystyka nie obejmuje książek, map, atlasów i innych wydawnictw. Droga wymiany otrzymujemy co roku ich znaczną liczbę. Możemy być zadowoleni z wymiany, jakkolwiek jest ona raczej deficytowa, tzn. wysyłamy więcej, niż otrzymujemy. Dzięki wymianie jednak mamy u siebie w bibliotece znakomitą część geograficznych wydawnictw krajów socjalistycznych.

Współpraca w zakresie wydawnictw

Dla pełniejszego obrazu współpracy IG PAN z krajami socjalistycznymi można przytoczyć pewne dane dotyczące współpracy w zakresie wydawnictw publikowanych przez IG PAN. W IV tomie „Geographia

Polonica" ukazało się 6 artykułów oraz 5 notatek (głos w dyskusji) geografów z krajów socjalistycznych.

W serii „Prace Geograficzne IG PAN”, w tomach zawierających sprawozdania z międzynarodowych konferencji (tomy: 27, 31, 46) zamieściliśmy 25 artykułów geografów z państw socjalistycznych.

W „Przeglądzie Zagranicznej Literatury Geograficznej” IG PAN do 1956 r. wydrukowaliśmy tłumaczenia 27 artykułów i rozpraw radzieckich. Od 1956 r. tłumaczeniami objęliśmy również literaturę innych państw, mimo to jednak zamieściliśmy 63 artykuły radzieckie, 5 węgierskich, 4 czeskie, 3 wschodnioniemieckie i 1 rumuński. Najsilniejszą współpracę z geografami krajów socjalistycznych można odnotować w „Przeglądzie Geograficznym”.

Wydrukowaliśmy 6 artykułów geografów z państw socjalistycznych, jak np. I. Gierasimowa, S. Kalessnika, K. Markowa, I. Penkowa, B. Z. Milejowica, a 5 polskich autorów wydrukowało artykuły poświęcone zagadnieniom geograficznym w ZSRR (4) oraz w Albanii (1).

Również zamieściliśmy dwie notatki naukowe napisane przez M. Baczwarowa (Bułgaria) oraz D. Lamani (Albania). Dwie notatki napisane przez polskich autorów dotyczyły Bułgarii (transportu i przemysłu włókienniczego). Sporo wydrukowaliśmy sprawozdań dotyczących stanu w pewnych działach geografii, poświęconych ważnym opracowaniom geograficznym, współpracy międzynarodowej, ważniejszym kongresom itp. Razem ukazało się 16 sprawozdań, z tego 11 dotyczyło ZSRR, 2 — NRD, a po 1 Węgier, Rumunii i Czechosłowacji. Do sprawozdań tych należy włączyć również artykuł S. Kalessnika, dotyczący systemu szkolenia geografów na Uniwersytecie Leningradzkim oraz udział w dyskusji A. Dżawachiszwili na temat zadań nauki o krajobrazie. Łącznie w „Przeglądzie Geograficznym” były wydrukowane 32 pozycje artykułów, notatek, sprawozdań dotyczących geografii w krajach socjalistycznych. Do tego należy dodać 133 recenzje prac geograficznych, które ukazały się w państwach socjalistycznych oraz 30 notatek w kronice, dotyczących życia geograficznego względnie kontaktów z geografami krajów socjalistycznych. Łącznie więc ukazało się w „Przeglądzie Geograficznym” około 200 pozycji dotyczących krajów socjalistycznych, czyli około 20 rocznie. Gdy zsumujemy wszystkie wymienione powyżej publikacje, otrzymamy, że w wydawnictwach IG PAN ukazało się łącznie za 10 lat przeszło 300 pozycji, co nie jest liczbą małą w porównaniu z podobnymi wydawnictwami innych instytutów PAN. Również sporo zamieściliśmy naszych prac w wydawnictwach państw socjalistycznych. Najwięcej wydrukowaliśmy opracowań w magazynach radzieckich. Niestety brak jest wspólnej ewidencji publikacji tego typu. Kilka naszych opracowań zostało przetłumaczonych na języki obce. Popularność geograficznej literatury polskiej wśród geografów państw socjalistycznych jest stosunkowo znaczna, a nasze ważniejsze opracowania są tam powszechnie znane.

Ostatnio została podjęta ze strony węgierskiej inicjatywa bliższej współpracy pomiędzy geograficznymi czasopismami krajów socjalistycznych w celu wzajemnego lepszego informowania się o postępach nauk geograficznych.

Zakończenie

Kończąc omawianie stosunków IG PAN z geografami krajów socjalistycznych chciałbym stwierdzić, że uczyniliśmy na tym polu niemało. Kontakty stale się zacieśniają, orientujemy się na bieżąco w wydarzeniach geograficznych w innych krajach, a na niektórych odcinkach rozpoczęliśmy systematyczną współpracę. Mimo tej pozytywnej oceny należy stwierdzić, że stan obecny nie może nas całkowicie zadowalać. Jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Nasze plany powinny przewidywać znaczną intensyfikację wspólnych badań i wzmocnienie kontaktów. Wywieramy pewien wpływ na rozwój geografii w innych krajach socjalistycznych i ulegamy równocześnie wpływowi geografii tych krajów, a zwłaszcza ZSRR. Nie należy szczędzić wysiłków na tym polu, gdyż to wzmacnia naszą pozycję na forum międzynarodowym. Szereg inicjatyw współpracy z krajami socjalistycznymi z czasem przekształciło się we współpracę ogólnomiędzynarodową, zwłaszcza w ramach organizacyjnych Międzynarodowej Unii Geograficznej. Najlepsze perspektywy zarysowują się dla współpracy z Czechosłowacją, Węgrami, Jugosławią, NRD i ZSRR. Należy dołożyć starań, aby rozwijać w podobny sposób współpracę z Bułgarią i Rumunią. Wachlarz wspólnych zainteresowań stale rozszerza się. Można więc mieć nadzieję, że będzie rozwijać się systematycznie coraz ściślejsza współpraca na wielu odcinkach badań geograficznych.

СТАНИСЛАВ ЛЕЩИЦКИ

СОТРУДНИЧЕСТВО ИНСТИТУТА ГЕОГРАФИИ ПАН С ГЕОГРАФАМИ ЕВРОПЕЙСКИХ СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ СТРАН В 1954—1964 Г.Г.

Автор подводит итоги результатам сотрудничества Института Географии Польской Академии Наук с географами социалистических стран Европы за 1954—1964 годы. Во внимание принято сотрудничество в виде конференций и совещаний, проводимых в Польше (12) и в других странах (33). В статье указаны конкретные примеры близкого сотрудничества в области физической (6) и экономической географии. Рассмотрены работы, касающиеся комплекса социалистических стран, на примере работы Л. Косиньского относительно актуальных изменений в народонаселении. Дан также перечень индивидуального обмена (266 приездов и 151 выездов), обмена публикациями, а также сотрудничества в области географических издательств.

Перевод Б. Миховского

STANISŁAW LESZCZYCKI

COLLABORATION OF THE INSTITUTE OF GEOGRAPHY OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES WITH GEOGRAPHERS OF THE EUROPEAN SOCIALIST COUNTRIES IN THE YEARS 1954—1964

The author sums up results of collaboration of the Institute of Geography of the Polish Academy of Sciences with geographers of the European socialist countries during the years 1954—1964. The paper considers collaboration in form of

conferences and consultations held either in Poland (12) or in other countries (33). The author cites instances of closer collaboration in the field of physical geography (6) and economic geography (5). Papers dealing with groups of socialist countries have been discussed on the example of L. Kosinski's paper regarding current demographic changes. A list of visits illustrating individual exchange programme (266 persons arriving to Poland and 151 Poles going abroad), exchange of publications and collaboration in the field of geographical publishing activity has been discussed.

Translated by *Henryk Pać*

MARIA KIEŁCZEWSKA-ZALESKA

O typach sieci osiedli wiejskich w Polsce i planie ich przebudowy

On types of rural settlement network and on plans of its transformation

Zarys treści. W artykule autorka przedstawia typy sieci osadnictwa wiejskiego z punktu widzenia wielkości wsi i stopnia koncentracji zabudowy, omawia przykłady różnych odmian sieci i ich genezę oraz zasięg ich występowania w Polsce, wyprowadzając w końcowej części wnioski dla planu przebudowy sieci osiedli wiejskich.

Problematyka struktury sieci osadnictwa wiejskiego wysuwa się obecnie na czoło zagadnień dotyczących wsi. Dotychczas prace nad siecią osadniczą zajmowały się przede wszystkim hierarchią osiedli wyższego rzędu, osiedli miejskich: miasteczek, miast i ich wzajemnych powiązań i zależności. W pracach tych badano obszary wiejskie z punktu widzenia zasięgu wpływów ośrodka wyższego rzędu na zaplecze.

Prace nad osadnictwem wiejskim były prowadzone także z różnych innych punktów widzenia, jak to podkreśliłam niedawno w artykule podsumowującym wyniki tych badań¹. Jednak sieć osiedli wiejskich, na którą składają się osiedla najmniejsze, ale najliczniejsze z punktu widzenia struktury wielkości i zróżnicowania sposobu zabudowy, nie była w ostatnich latach przedmiotem szczegółowych studiów. Zagadnienie to ważne jest z dwóch punktów widzenia: geograficznego i planistycznego. W ramach prac przygotowujących syntetyczną geografie Polski czy to w ramach Atlasu Narodowego, czy podręcznika nie powinno zabraknąć nowego ujęcia problematyki osadnictwa wiejskiego. Na konieczność zaś objęcia badaniami sieci osiedli wiejskich dla planowania zwracają uwagę różni autorzy, m. in. Toeplitz². Postuluje on potrzebę objęcia badaniami całego układu osadniczego łącznie z najmniejszymi jednostkami osadniczymi. Badania tego typu nie zostały dotychczas podjęte. W ostatnich czasach jednak dużo zrobiono dla zbliżenia się do opracowania tego zagadnienia, a bodźcem bezpośrednim dla tych studiów były plany przebudowy sieci osadnictwa wiejskiego. Podjęte przez biura urbanistyczne opracowania nad wyznaczeniem sieci wsi przeznaczonych do rozbudowy, tzw. wsi rozwojowych, wymagały poznania charakteru całej sieci osadniczej, a przede wszystkim stopnia jej koncentracji. Dla celów planistycznych potrzebne jest nie tylko szczegółowe rozeznanie istniejącej

¹ M. Kiełczewska-Zaleska. *Rozwój badań geograficznych osadnictwa wiejskiego w Polsce*. „Czasopismo Geograficzne”, 1964.

² K. L. Toeplitz. *Główne zadania w dziedzinie studiów nad strukturą i rozwojem sieci osadniczej w Polsce*. „Biuletyn KPZK” z. 2, 1961.

sieci osadniczej z punktu widzenia struktury wielkości gospodarstw, stosunków własnościowych, stosunków demograficznych, lecz i sposób rozmieszczenia zabudowy. Istniejący stan zabudowy jest dla planisty podstawą wyjściową, która powinna znaleźć odzwierciedlenie w planach przebudowy sieci osiedli wiejskich. Przyjęcie jednolitego schematu przebudowy sieci wiejskiej dla całej Polski nie byłoby pożądane z uwagi na różnice środowiska geograficznego i różne sposoby przystosowania się do niego oraz z uwagi na różny poziom rozwoju gospodarczego i zainwestowania w budownictwo i drogi na wsi. Dlatego celem tego artykułu jest: wskazanie na złożoność zjawiska struktury sieci wiejskiej w Polsce, jego specyfikę w oparciu o dotychczas wykonane opracowanie geograficzne, potrzebę dalszych badań nad siecią osiedli wiejskich.

Materiały i metoda ich opracowania

Osiedle wiejskie jest osiedlem rolniczym, które posiada urządzenia trwałe w postaci domów, budynków gospodarczych, dróg i odpowiedni obszar użytków rolnych. Wielkość urządzeń trwałych stoi w pewnym funkcjonalnym związku z wielkością rozłogów. W rozważaniach niniejszych zwrócono uwagę przede wszystkim na zabudowę, czyli urządzenia trwałe, aczkolwiek w miarę możliwości wprowadzono również problematykę rozłogów czyli układów pól. Dla charakterystyki struktury sieci osadniczej ważne jest jedno i drugie, jednak przez analizę typu zabudowy chwytta się w pewnym zakresie także problematykę wielkości pól i ich podziału. Przy analizie zabudowy wzięto pod uwagę trzy cechy, które dla sieci osadniczej wydają się najistotniejsze: wielkość osiedli według ilości domów mieszkalnych, odległość osiedli od siebie oraz sposób zabudowy (czy osiedla są zwarte czy rozproszone). Dotychczasowe prace geograficzne dają częściowe opracowanie powyższych zagadnień. Uwzględniono zwłaszcza te prace, które odnoszą się do całej Polski i pozwalają na ujęcie cech większego obszaru. Opracowania wykonane w skali całej Polski pozwalają na uchwycenie sposobu rozmieszczenia osiedli wiejskich. Zagadnienia te już w pewnym zakresie występują u B. Zaborskiego³, którego typologia kształtów wsi może być z tego punktu widzenia interpretowana. Dokładniej problematykę różnic rozproszonego i skupionego osadnictwa opracował St. Pawłowski (łącznie z J. Czekalskim⁴), który wydzielił obszary o największym stopniu koncentracji osadnictwa i największym stopniu rozproszenia. Po wojnie najlepszych materiałów do studiów sieci osadniczej dostarczyło opracowanie osadnictwa w ramach prac nad użytkowaniem ziemi, wykonany przez F. Uhorczaka⁵. W pracy tej wyeksponowano sieć osadniczą z map 1 : 100 000 i poddano pomniejszeniu drogą fotograficzną. Najlepszy obraz uzyskano w skali 1 : 300 000, gdyż pozwala on odczytać jeszcze szczegółowo rozmieszczenie rozproszonych osiedli oraz uchwycić charakter osiedli skupionych większych obszarów. Jest to możliwie wierny obraz osadnictwa, terenów zabudowanych, osiągnięty drogą mechaniczną, który

³ B. Zaborski. *O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu*. „Prace Komisji Etnogr. PAU”. Kraków 1926.

⁴ St. Pawłowski, J. Czekalski. *L'habitat rural en Pologne. Essai de la synthèse*. Congrès Int. de Géogr. Varsovie 1934. Comptes-Rendus t. 3, s. III. Warszawa 1937.

⁵ F. Uhorczak. *Polska przeglądowa mapa użytkowania ziemi w skali 1 : 1 000 000*. Arkusz Osadnictwo. Warszawa 1957.

ułatwia badanie zasięgu cech, obserwowanych na mapach szczegółowych i w tym zakresie mapa w skali 1 : 300 000 F. Uhorczaka została wykorzystana w niniejszym opracowaniu. Zdawano sobie przy tym sprawę, że mapy te zawierają szereg nieścisłości. Wynikają one z faktu, że opracowanie zostało oparte na przedwojennych mapach topograficznych, które nie oddają najnowszych zmian w osadnictwie, oraz z zastosowania metody ekwidystant przy wykreślaniu obszaru zabudowanego, co wywołało jego znaczne przewiększenie. Mapy osadnictwa F. Uhorczaka zawierają więc przybliżony tylko obraz osadnictwa, który wymaga właściwej interpretacji. Wykorzystano także mapy obrazujące wielkość wsi, wykreślone pod kierunkiem M. Janiszewskiego⁶ w ramach prac przygotowawczych do Atlasu Narodowego w IG PAN. Opracowanie to, wykonane w skali 1 : 4 000 000, oddaje w sposób bardzo zgeneralizowany rozmieszczenie różnych klas wielkości wsi w Polsce. Pozwala ono uchwycić różnice, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi dzielnicami Polski.

Wszystkie powyższe opracowania kartograficzne wykonane dla całej Polski stanowiły dla autorki pewien punkt wyjścia w kierunku przeprowadzenia charakterystyki sieci osadniczej. Dla uzyskania bliższej charakterystyki poszczególnych typów sieci przeprowadzono dokładniejsze studia porównawcze, tak w terenie, jak i na mapach administracyjnych, na których zaznaczono granice gromad. Sieć składa się z ogniw, czyli miejscowości, tworzących zespół, którego układ musi być analizowany w odniesieniu do określonej powierzchni. Lepiej, że powierzchnią tą jest jednostka administracyjna niż umowna jednostka geometryczna, gdyż pozwala to na powiązanie badań osadniczych z innymi zjawiskami gospodarczo-społecznymi. Dlatego przykłady typów sieci osadniczej zostały zanalizowane w granicach gromad.

Po ustaleniu na podstawie studiów szczegółowych map różnych typów sieci przystąpiono na podstawie wyżej omówionych opracowań kartograficznych do wykreślenia mapy typów sieci osadnictwa wiejskiego (mapa 1). Jest to próba charakterystyki sieci osadniczej pod kątem widzenia sposobu zabudowy, wielkości wsi i stopnia koncentracji osadnictwa. Wąskie ramy artykułu nie pozwalają ani na szersze omówienie materiału wykorzystanego w pracy ani na obszerniejszą charakterystykę metody wykonania mapy. Chcę tylko jeszcze podkreślić, że nie pominięto w artykule historycznego podłoża różnic w stopniu koncentracji osadnictwa i w kształtowaniu się różnych typów sieci osadniczej, które w pracach geograficznych nabierają coraz większego znaczenia. Obecne zróżnicowanie typów osadnictwa i struktury sieci osadniczej wiąże się bowiem z różnymi okresami kształtowania się sieci osadniczej.

Typy sieci osadnictwa skupionego

Współczesne oblicze wsi polskiej jest przede wszystkim wynikiem przemian, które zachodziły w czasie ostatnich stu pięćdziesięciu lat. Jest to okres, w którym zaszły wielkie przeobrażenia w życiu społecznym i ekonomicznym wsi, jak uwłaszczenie chłopów, kapitalistyczne zasady organizacji gospodarstw, zanik gospodarki trójpolowej, wprowadzenie nowych technik upraw, nowych narzędzi itp. W powiązaniu z tymi procesami nastąpiły także wielkie zmiany w zabudowie i sieci osiedli wiejskich. Na znacznych obszarach wytworzyła się zupełnie nowa

⁶ M. Janiszewski. Mapy w rękopisie w Zakładzie Kartografii IG PAN.

struktura sieci osadniczej. Powstały liczne nowe osiedla, zmieniły się układy pól, dróg, powstały liczne rozproszone osiedla. Na innych obszarach zmiany były mniejsze lub zgoła ograniczyły się do zmian w obrębie samej osady i układów pól. Okres ostatnich 150 lat jest więc nowym etapem w morfogenezie krajobrazu rolniczego Polski, który zróżnicował typy osiedli i wprowadził nowe elementy do układów przestrzennych wsi i sieci osadniczej. Biorąc jako podstawę porównawczą stan osadnictwa z początku XIX w. i zestawiając go z obecnym, można w dzisiejszym osadnictwie wydzielić dwa rodzaje sieci osadniczej: pierwszy o charakterze wcześniejszym, w którym przetrwały dawne formy i drugi przeobrażony w ostatnim okresie w XIX i XX w. Podział ten ułatwia równocześnie ujęcie głównych typów z punktu widzenia koncentracji osadnictwa. Typy sieci osadnictwa skupionego należą do wcześniejszych form osadnictwa wiejskiego, które zachowały z małymi zmianami strukturę sieci osadniczej wytworzoną w okresie Średniowiecza.

Sieć wsi zwartych średniej wielkości o węzłowej strukturze dróg, przeważnie feudalnego pochodzenia. Na terenie starego, a niezmienionego w XIX i XX w. osadnictwa istnieje sieć osiedli o węzłowym układzie dróg i przewadze średnich wsi liczących od 20 do 100 domów mieszkalnych. Wsie oddalone są znacznie jedna od drugiej około 2—4 km. Odległość ta jest tym większa, im większą powierzchnię pól wieś posiada. Zabudowania wsi zajmują często położenie w formach wklęsłych, nieckach wzdłuż krawędzi dolin. Skupienie tego typu wsi wzdłuż dolin jednak nie prowadzi do zwartej zabudowy całej krawędzi doliny, ale wsie zachowują znaczne odległości jedne od drugich, gdyż dzielą je pola wsi. Wieś feudalna była jednostką osadniczą o zwartej zabudowie. Wielkość wsi wahała się w poszczególnych dzielnicach, ale na ogół nawet po procesach scaleniowych pod koniec średniowiecza była to raczej wieś średnia, licząca kilkanaście łanów. Na Pomorzu najliczniejsza była grupa wsi w granicach od 20—60 łanów⁷ to jest około 400—1200 ha. Wsie pomiaru włócznej urządzone w XVI w. liczyły przeciętnie kilkanaście włók, rzadko powyżej 20 włók. Rozłogi wsi tego typu i granice powstałe w wyniku długiego okresu wspólnej gospodarki w okresie feudalnym przetrwały na znacznych obszarach do dziś dnia z małymi zmianami powstałymi pod wpływem kształtowania się gospodarki folwarcznej w okresie kapitalizmu. Stare nazwy wsi, położenie pierwotnej działki siedliskowej, zwarcie zabudowanej, dawny układ koncentryczny dróg, niezbyt duża wielkość powierzchni upraw tworzy cechy charakterystyczne sieci osadniczej o strukturze węzłowej (ryc. 1).

Tego typu strukturę wsi skupionych średniej wielkości o węzłowym układzie dróg posiadają do dziś znaczne obszary Polski, jak o tym świadczy mapa 1. Struktura ta jest typowa dla Śląska, południowej części Ziemi Lubuskiej, częściowo środkowej Wielkopolski oraz dla znacznej części Pomorza i wschodniej części woj. białostockiego.

Skupiony charakter osadnictwa w dużych wsiach o węzłowej sieci dróg występuje także na znacznych obszarach Polski środkowej. Na terenie dawnej Ziemi Sieradzkiej zachowała się stara struktura osadnicza.

⁷ Łan chełmiński stary liczył 19,989 ha, tzw. łan nowochełmiński używany od 1577 r. liczył 17,955 ha.

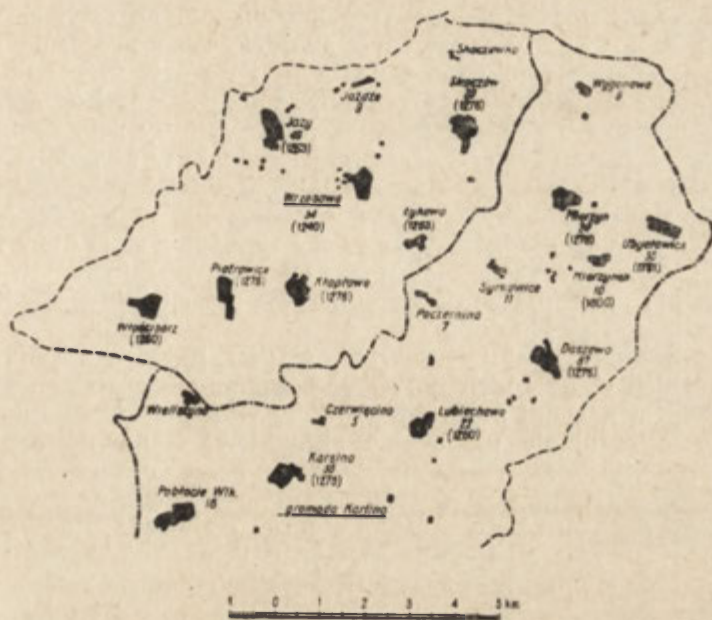


Mapa 1. Typy sieci osadnictwa wiejskiego

- I. *Sieć osadnictwa skupionego*. 1. Sieć dużych wsi, powyżej 100 domów mieszk., o układzie wydłużonym dolinno-rzędowym, przeważnie feudalnego pochodzenia. Powstała z dawnych wsi leśno-łanowych. 2. Sieć wsi średniej wielkości (20–100 domów mieszk.) o śródpolnym położeniu zabudowań i węzłowym układzie dróg. Przeważnie feudalnego pochodzenia. 3. Sieć wsi małych i przysiółków o śródpolnym położeniu zabudowań. Pochodzi z różnych okresów historycznych
- II. *Sieć osadnictwa skupionego z domieszką osiedli rozproszonych*. 4. Sieć wsi średniej wielkości skupionych, o układzie węzłowym dróg, starszego pochodzenia, z domieszką osiedli rozproszonych i rzędówek nowszego pochodzenia (XIX i XX w.). 5. Sieć rzędówek luźnych, długich i osiedli rozproszonych nowszego pochodzenia. Powstała w wyniku reform agrarnych i wylesienia (XIX i XX w.). 6. Sieć dużych wsi skupionych w dolinach ze znacznym rozproszeniem na zboczach i peryferiach wsi. 7. Sieć małych wsi i przysiółków ze znaczną domieszką osiedli rozproszonych nowszego pochodzenia. Mały stopień koncentracji osadnictwa
- III. *Osadnictwo rozproszone, sieć o najmniejszym stopniu koncentracji*. 8. Wybitna przewaga osiedli rozproszonych. (Rozproszenie pierwotne w pradolinach i w dolinie Wisły, na obszarach sandrowych, bagnistych oraz rozproszenie wtórne powstałe w wyniku parcelacji i komasacji). 9. Tereny zurbanizowane zamieszkałe przez ludność nierolniczą (powyżej 80%)

Types of rural settlement network

- I. *Network of concentrated villages*. 1. Network of large concentrated villages, of over 100 homesteads, situated in rows along the valley (mainly of feudal origin). 2. Network of medium size villages (20–100 homesteads) situated in the centre of their fields and in a knot of roads. Mainly of feudal origin. 3. Network of small villages and hamlets originating from various periods. Homesteads situated in the middle of their fields
- II. *Network of concentrated villages mixed with dispersed settlements*. (Lower degree of concentration). 4. Network of medium size villages situated in the centre of their fields and in a knot of roads of older origin connected with dispersed settlement and row villages of more recent origin. 5. Network of loose, row villages and dispersed settlements of recent origin (XIX–XX centuries). 6. Network of large valley villages with a large number of farms dispersed on the slopes and on the periphery. 7. Network of small villages and hamlets with a large number of dispersed settlements of a new origin. Very low degree of settlement concentration
- III. *Network of dispersed settlements. Lowest degree of concentration*. 8. Remarkable predominance of dispersed settlements. The primary dispersion in glacial valleys and in the Vistula valley and in the „sandr” region. Secondary dispersion in areas after parcelling and field regulations. 9. Urbanised areas inhabited by the non-agricultural population (more than 80%)



Ryc. 1. Sieć wsi zwartych, średniej wielkości, pochodzenia feudalnego, która odznacza się położeniem zabudowań pośrodku pól i węzłowym, dośrodkowym układem dróg. Gromada Wrzosowo z pow. Kołobrzeg. Liczby w nawiasach podają daty pierwszej wzmianki historycznej, liczby bez nawiasów — ilość domów mieszkalnych około 1958 r.

A network of compactly built, medium-size villages of feudal origin, characterised by buildings situated centrally among the fields with a knot of centripetal roads (Kołobrzeg district). Numbers in brackets indicate the date of their first historical mentioning, numbers without brackets the number of dwelling houses about 1958.

Podobnie znaczne części Ziemi Wieluńskiej, na której w średniowieczu były zakładane wsie duże na prawie czynszowym, do dziś przetrwały w znacznym stopniu w niezmienionej postaci. Nad Pilicą, w okolicach Radomia, w Opoczyńskim są także obszary o tego typu strukturze. Na terenie Małopolski jest mniej tego typu obszarów. Wielkie zagęszczenie ludności na wsi wywołał żywiołowy rozrost wsi i jej przemiany. Są tylko nieliczne obszary o zwartej, skupionej zabudowie. Należy do nich teren nad górną Wisłą, gdzie istnieją duże wsie wielodrożne, starego pochodzenia. Na Podhalu, w Kotlinie Nowotarskiej, zachowały się wsie z okresu kolonizacji średniowiecznej, z długopasmowymi układami pól, które swoją zwartością i układem dróg przypominają strukturę węzłową sieci. Również nad Sanem w okolicy Przemyśla nad Bugiem na terenie dawnej Ziemi Sokalskiej, tylko częściowo dziś do Polski należącej, jest nieduży obszar tego typu osadnictwa (patrz mapa 1). Dokładniejsze przesłedzenie zasięgów starego osadnictwa feudalnego z pewnością pozwoli w obecnym układzie sieci osadniczej dostrzec jeszcze inne obszary, na których zachowała się stara struktura. Jest to problem oddzielny i warto tu na niego zwrócić uwagę, ale nie może on być w tym artykule szerzej

potraktowany⁸. Chodzi tu o podkreślenie wspólnych cech sieci osadniczej, która jest wynikiem pewnych analogicznych procesów gospodarczych i społecznych w okresie feudalnym i do dziś przetrwała. Ważną cechą sieci osiedli wiejskich tego typu, feudalnego pochodzenia jest jej powiązanie z siecią małych miasteczek, które pełniły rolę rynków lokalnych dla wiejskiego zaplecza. Małe miasteczka były zespolone gospodarczo z wsiami leżącymi w bliskim zasięgu ich oddziaływania. Dlatego tak liczne małe miasteczka występują w obrębie tego typu sieci osadniczej. Stopień koncentracji osadnictwa jest przy tym typie sieci duży i ponadto, co także trzeba podkreślić, istnieją tam dobrze zainwestowane drogi bite, które nie tylko ułatwiają komunikację z sąsiednimi osiedlami, lecz także dojazd do dalej położonych pól.

Wśród osadnictwa skupionego tego typu natomiast pojawiają się znaczne różnice w układach pól w poszczególnych częściach Polski. Na skutek przeprowadzonej separacji gruntów włościańskich i folwarcznych wprowadzono regulację układów i zlikwidowano dawne rozdrobione układy starego pochodzenia na ziemiach dawnego zaboru pruskiego. Scałono własność małych i dużych właścicieli i utworzono nowoczesne układy blokowe pól, które są charakterystyczne zwłaszcza dla Wielkopolski i Pomorza. Na obszarach tych w XIX w. pola większości wsi zostały na nowo pomierzone. Dotyczyło to zarówno wsi włościańskich, jak zwłaszcza wsi folwarcznych, które uzyskały nową lokalizację pól i połączenie parcel w wielkie bloki przydatne do gospodarki wielkoobszarowej. Stworzyło to, przy zachowaniu starej struktury sieci osad nowoczesny układ gruntów, przystosowany lepiej do zmechanizowanej gospodarki. Układy pól podobne do Wielkopolski i Pomorza posiadały także wsie na ziemiach odzyskanych, ale uległy one daleko idącym przekształceniom po II wojnie. Zwracają na to uwagę autorzy różnych opracowań. Na Pomorzu Zachodnim nowe stosunki własności, zmniejszenie przeciętnego areału uprawnego przydzielanego indywidualnym gospodarzom, wprowadziło zupełnie inny podział rozłogów. Granice wsi zostały wykreślone zgodnie z nowymi nadziałami, a znaczne części pól dawnej feudalnej wsi położone na peryferiach zostały złączone w PGR-ach lub w Państwowym Funduszu Ziemi. Obszary te pozbawione budynków, rozrzucone w różnych miejscach sprawiają trudności w organizowaniu gospodarki. Wyłoniły się dysproporcje między wyposażeniem wsi w budynki a areałem upraw, na skutek dokonanych zmian w strukturze własności bez wprowadzenia równoczesnych zmian w zabudowie, co niekorzystnie odbija się na gospodarce⁹.

Inny typ układów pól spotyka się na obszarze południowej części woj. białostockiego, gdzie występuje podobny zwarty i węzłowy charakter sieci osadniczej. Sieć ta utworzona na skutek reform agrarnych podejmowanych w XVI w. tzw. „pomiarów włóczęj” do dziś zachowała się od

⁸ Liczna jest literatura omawiająca rozwój sieci osadniczej, z której korzystano dla ustalenia wymienionych tu regionów m. in. R. Rosin *Ziemia Wieluńska w XII—XV w.* Łódź 1961; M. Dobrowolska *Osadnictwo puszczy Sandomierskiej między Wisłą i Sanem.* „Kraak. Odczyty Geogr.” Kraków 1931; Hładyło wicz I. K. *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce XIV—XIX w.* Lwów 1932; Paradowski J. *Osadnictwo w Ziemi Chełmińskiej w wiekach średnich.* Lwów 1936; Fr. Persowski. *Studia nad pograniczem polsko-ruskim w X—XI w.* Wrocław 1962; J. Skrzypek. *Studia nad pierwotnym pograniczem polsko-ruskim w rejonie Wołynia i Grodów Czerwieńskich.* Warszawa 1962.

⁹ A. Morawski. *Ogólne uwagi o metodzie określenia struktury przestrzennej wsi w woj. szczecińskim.* „Biuletyn KPZK” 7/16.

tego czasu prawie bez zmian. Wsie miały układ pól w trzech niwach, przy czym działka siedliskowa położona była tylko na jednej niwie. Dzięki temu zabudowania zostały skupione wzdłuż jednej drogi zazwyczaj pośrodku pól. Na skutek wzrostu ilości ludności wsie tylko się powiększały, zagęszczały, a pola ulegały daleko idącemu rozdrobnieniu (ryc. 2). Przy dużej zwartości sieci osadniczej istnieje tu duże rozbitcie



Ryc. 2. Sieć wsi zwartych większych, powstałych w okresie „Pomiary włóczęj” w XVI w. Gromady Dolistowe St. i Jatwież z pow. Białystok. Liczby w nawiasach oznaczają datę regulacji wsi, liczby bez nawiasów liczbę budynków mieszkalnych około 1958 r.

A network of compact, larger villages of feudal origin which arose in result of regulation („Pomiara włóczęj”) in the 16th century in Białystok voivodship. Numbers in brackets indicate the date of the village regulation, numbers without brackets the number of dwelling houses about 1958

własności i parcel uprawnych. Część wsi przeszła komasację, ale w części zachowały się bardzo rozdrobnione długopasmowe układy pól. Nie ma tu warunków dla rozwoju racjonalnej i zmechanizowanej uprawy bez radykalnej akcji komasacyjnej. Trudności w rozwoju form gospodarki uspołecznionej są tu więc innego rodzaju niż np. na Pomorzu Szczecińskim, ale zabudowa wsi jest zwarta i nie stanowi zasadniczej przeszkody dla wielkoobszarowej gospodarki.

Również na terenie dawnej Galicji, gdzie nie było w XIX w. regulacji pól organizowanej przez państwo, zachowało się dużo starych układów z rozdrobnioną szachownicą pól. Spotyka się tu długopasmowe układy pól o bardzo wąskich parcelach. Zwłaszcza w górach i na bardziej urozmaiconych zboczach podgórze, gdzie są one połączone z umocnieniami wzniesionymi przez człowieka w postaci teras, wałów, dróg obwałowa-

nych, zachowały się stare rozdrobnione układy w połączeniu ze zwartym osadnictwem. Regulacja tych układów musi się liczyć ze stworzoną przez człowieka adaptacją parcel do środowiska, gdyż łatwo tu zniszczyć poletka mozolnie chronione przed rozmyciem i erozją.

Sieć dużych wsi skupionych o strukturze rzędowo-dolinnej. Inną formę sieci osadniczej o większym jeszcze stopniu koncentracji obserwujemy na terenach kolonizacji średniowiecznej, która posługiwała się formą wsi leśno-łanowej. Wsie te położone są zazwyczaj w dolinach, wzdłuż potoków i rzek. Domy ciągną się wzdłuż całego arealu pól w postaci luźnej, niezbyt regularnej, szeroko rozłożonej, jednodrożnej osady. Z czasem zabudowania uległy zagęszczeniu i jedna wieś łączyła się z drugą tworząc długi łańcuch osad powiązanych z sobą (stąd też wywodzi się nazwa łańcuchówek, wprowadzona przez B. Zaborskiego). Granice administracyjne czy granice wsi nie dzielą tu miejscowości, gdyż właściwie nie ma tu często granicy między osiedlami. Długie ciągi osad mają specyficzny układ sieci dróg powiązanych z układami pól. Istnieją główne drogi, nad którymi ciągną się osady i boczne, które mają układ równoległy, dostosowany do pasów pól, a prostopadły do drogi głównej.

Przykład sieci struktury rzędowo-dolinnej przedstawia ryc. 3 z terenu powiatu kłodzkiego. Trzy duże osiedla gromadzkie: Trzebuchowice, Ołdrzychowice, Żelazno łączą się ze sobą, tak że tworzą właściwie jedną



Ryc. 3. Sieć dużych wsi o koncentracji osadnictwa dolinno-rzędowej, która powstała z rozbudowy i zagęszczenia wsi leśno-łanowych, z okresu kolonizacji średniowiecznej. Gromady Ołdrzychowice W. i St. Waliszów z pow. Kłodzko.

A network of large villages. Villages concentrated along valleys which arose from the extended and densified villages of the „Waldhufendörfer” type from the 14–15th centuries (district Kłodzko).

zwarto zabudowaną osadę, długą na 8 km. Stopień koncentracji osiedli jest tu bardzo duży i powiązany z rzeźbą terenu. Osadnictwo skupiło się w dolinach, wzdłuż potoków. Proces powstawania przysiółków i zabudowań rozproszonych na zboczach, z dala od skupionej wsi, nie poczynił dużych postępów. Rozproszenie osadnictwa prawie tu nie występuje. Podobny wygląd mają i inne wsie w Kotlinie Kłodzkiej.

Dolinno-rzędowy charakter skupień osadnictwa przeważa w Sudetach, w Beskidach, w południowej Wielkopolsce koło Leszna (mapa 1). (Wsie tego typu również występują w południowej części wyżyny Lubelskiej, gdzie są dostosowane do wklęsłych form terenu.

Wsie leśno-łanowe były duże już w okresie ich zakładania i zachowały ten charakter w następnych okresach. Dlatego zmiany w XIX i XX w. w okresie uwłaszczenia i rozwoju folwarków były w ich obrębie nieduże. Układy długopasmowe pól wsi leśno-łanowych uległy z czasem podziałowi. Pierwotne działki zostały przeważnie podzielone wzdłuż, na węższe pasy. Szersze pasy zachowały się dotychczas w łańcuchówkach południowej Wielkopolski w powiatach Leszno i Rawicz. Natomiast w łańcuchówkach sudeckich, w okresie po II wojnie, nastąpiły bardzo często podziały poprzeczne i z dawnych długopasmowych układów wyłoniła się nowa struktura układów małoblokowych. Stopień i wielkość tych przemian nie są dobrze poznane. W każdym razie na obszarach wsi leśno-łanowych występuje zabudowa bardzo skoncentrowana, która łączy się z układami pól w znacznym stopniu jeszcze reliktowymi, długopasmowymi, rozdrobnionymi, wywodzącymi się ze średniowiecznych pomiarów łańców, gdyż poza obszarem Śląska nie było tu większych akcji scaleniowych i regulacji.

Struktura dolinno-rzędowa, która wytworzyła się na obszarach górskich i podgórskich w okresie feudalnym nie zachowała się jednak na terenie całego obszaru w sposób pierwotny i jednolity. Na terenach Beskidów występuje w dużej ilości osadnictwo rozproszone, powstałe w wyniku późniejszego wyłesienia i rozrostu wsi oraz podziału gruntów i powstania nowych wybudowań z dala od wsi położonych. Łączyło się ono ze zmianami nie tylko w układzie zabudowań, lecz również pól.

Osadnictwo o strukturze mieszanej skupionej z domieszką rozproszonych osiedli

Sieć osiedli skupionych uległa rozbiciu pod wpływem procesów przemian społecznych i gospodarczych reform rolnych, jakie zaszły od drugiej ćwierci XIX wieku. Przebieg tych procesów był różny w poszczególnych zaborach i dał w rezultacie inne skutki na ziemiach zachodnich, wschodnich i południowych¹⁰.

Na ziemiach byłego zaboru pruskiego nastąpiła wraz z uwłaszczeniem separacja gruntów włościańskich i dworskich w okresie 1827—1845 r. Procesowi temu najczęściej towarzyszyła również separacja osiedli. W samej Wielkopolsce powstała w tym okresie duża ilość nowych osiedli, zwłaszcza folwarków. Około jednej czwartej wszystkich wsi uległa pełnej przebudowie¹¹. Nowe uwłaszczone gospodarstwa budowały się systemem kolonijnym, każde przy swoim polu zdała od dawnej wsi. Została

¹⁰ Z. Ludkiewicz. *Komasacja gruntów wiejskich*. Warszawa 1917.

¹¹ J. Burszta. *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej*, s. 144.

rozbita dawna skupiona jedna osada. Z jednej strony powstawały folwarki, oparte na najemnej pracy, które wykupywały lepsze gospodarstwa, zaokrąślały swe posiadłości. Zwłaszcza na lepszych glebach nastąpiła koncentracja folwarków, np. na Kujawach, w Ziemi Chełmińskiej, na Pomorzu Zachodnim. Nowe osady włościańskie przybierały bądź nazwę dawnej wsi z dodatkiem kolonia, lub otrzymywały nazwę nową, nadaną przez właściciela dawnego majątku. Pouwłaszczeniowe gospodarstwa utworzyły osadnictwo rozproszone na peryferiach dawnych wsi zwartych. Rozproszenie to jest wtrącone między stare wsie skupione, które nie zanikły, a tylko przekształcały się często w gospodarstwa folwarczne. Nie tylko reforma związana z uwłaszczeniem i separacją gruntów wywołała rozwój rozproszonego osadnictwa. Przyczyniła się do tego i komasacja. Nowe formy gospodarki płodozmianowej i nowa technika upraw sprzyjały w drugiej połowie XIX w. rozwojowi gospodarki indywidualnej chłopskiej, która uzyskała najlepsze warunki, posiadając łatwy dostęp do pola, scalonego w jednym bloku. Stąd po przeprowadzeniu komasacji gruntów nastąpiły liczne wybudowania na tzw. kolonie wsi zwartych. Do tego dochodzi jeszcze parcelacja wielkiej własności, która już w XIX w. na naszych ziemiach poczyniła wielkie postępy. Na terenie Wielkopolski i Pomorza parcelacja była przeprowadzona przez Niemców głównie w celach germanizacyjnych. Na wykupionych i uwłaszczonych majątkach polskich osadzano kolonistów niemieckich, których ściągano z różnych stron Rzeszy. W okresie międzywojennym parcelacja przeprowadzona przez władze polskie wprowadziła również system rozproszonej zabudowy. Na peryferiach parcelowanych majątków powstawały zagrody rozproszone tzw. „Poniatówki”, różniące się w układzie budynków i ich charakterze od dawnych niemieckich kolonii. Są one budowane według pewnego jednolitego wzoru i utrzymały dotychczas dobry stan zabudowy. Również procesy parcelacyjne przeprowadzone przez władze Polski Ludowej wywołały dalszy rozwój osadnictwa rozproszonego. Nowi właściciele ziemi po reformie rolnej w 1945 r. częściowo pozostali w dawnych budynkach dworskich, w znacznej jednak części pobudowali się na własną rękę, w sposób bardzo rozmaity, przeważnie jednak systemem rozproszonych osiedli przy swoich polach. W ten sposób w wyniku kilku złożonych procesów historycznych, uwłaszczenia, parcelacji, komasacji nastąpił w XIX i XX w. częściowy rozkład dawnej skupionej sieci osiedli wiejskich. Pierwotne ośrodki osad zachowały się. Pozostała stara nazwa wsi, ale układ dróg i pól a często i układ przestrzennej zabudowy uległ zmianie, a sieć osiedli uległa zagęszczeniu. Przykładu sieci feudalnej prawie w pełni zachowanej dostarcza ryc. 4. Gromady Niezabyszewo i Tuchomie z pow. Bytów mają każda po kilka wsi zwartych, które już w XIV w. były wzmiankowane. Również później powstałe w XVII i XVIII w. osady miały charakter skupiony. Rozproszone osadnictwo, niezbyt liczne, nowego pochodzenia na peryferiach, nie przeobraża tu jeszcze w sposób radykalny dawnej sieci.

Układ mieszany częściowo skupiony, częściowo rozproszony jednak z przewagą skupienia powstały na skutek przemian w XIX i XX w. przedstawia ryc. 5 z powiatu Świecie. Gmina Pruszcz posiada kilka skupionych średniej wielkości wsi oraz znaczną domieszke osiedli rozproszonych, powstałych na skutek separacji i kolonizacji. Stopień koncentracji osadnictwa jest tu jeszcze stosunkowo duży. Zagrody rozproszone lub kolonie rozrzucone wzdłuż dróg tworzą znaczną część osiedli.



Ryc. 4. Sieć wsi zwartych pochodzenia feudalnego z częściowym nowszym rozproszeniem Gromady Tuchomie i Niezabyszewo z pow. Bytów. Liczby w nawiasach podają datę pierwszej wzmianki o wsi w źródłach historycznych, liczby bez nawiasów ilość domów mieszkalnych około 1958 r.

A network of compact villages of feudal origin with a partial new dispersion in the Bytów district (Voivodship Gdańsk). Numbers in brackets indicate the date of first historical mentioning of the village, numbers without brackets the number of dwelling houses about 1958.

Dawny układ węzłowy skupionego osadnictwa pochodzenia feudalnego jest jeszcze wyraźnie widoczny. Taką częściowo przeobrażoną na skutek reform w XIX w. i XX w. sieć osadniczą feudalnego pochodzenia ma większa część Wielkopolski, Pomorza i Mazur oraz niektóre części Mazowsza i województw wschodnich. Zmienna jest w nich ilość osiedli rozproszonych, stopień przeobrażenia sieci osadniczej. Nie jest to zjawisko łatwe do uchwycenia. Dlatego obszary oznaczone na mapie 1 jako częściowo przeobrażone, typ II, nie mają struktury w pełni jednolitej. W obrębie tego typu zachodzą znaczne wahania, które bez szczegółowych studiów trudno jest poklasyfikować. Na terenie woj. białostockiego, lubelskiego, warszawskiego na ogół ilość zagród rozproszonych jest większa, jak o tym świadczy przykład z powiatu puławskiego (ryc. 6). Łączy się to z mniejszą przeciętnie wielkością gospodarstwa i z większym zagęszczeniem osadnictwa. Wspólną cechą tego typu osadnictwa jest zachowanie się starych wsi zwartych o częściowo węzłowym układzie dróg i domieszką osiedli rozproszonych w znacznej, ale nie przeważającej ilości. Wraz z osiedlami rozproszonymi występują małoblokowe układy pól, gdyż zagrodom rozproszonym towarzyszą nowe formy układów pól.

Należy zwrócić z kolei uwagę na inną odmianę sieci osadniczej o charakterze luźnej zabudowy, ponieważ zajmuje ona znaczne obszary



Ryc. 5. Sieć wsi zwartych pochodzenia feudalnego z dużą domieszką osiedli rozproszonych, powstałych na skutek parcelacji w XIX w. Gromada Pruszcz z pow. Świecie. Liczby w nawiasach podają datę pierwszej wzmianki o wsi w źródłach historycznych, liczby bez nawiasów ilość domów mieszkalnych około 1958 r.

A network of compact villages of feudal origin with numerous dispersed settlements which arose as result of the 19th century parcelling in Świecie district (Voivodship Bydgoszcz). Numbers in brackets indicate the date of their first historical mentioning, numbers without brackets the number of dwelling houses about 1958.

na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego. Jest to sieć składająca się z luźnych rzędówek, różniącą się bardzo od sieci węzłowej. Dawna wieś feudalna o węzłowej strukturze sieci ze zwartymi wsiami położonymi pośrodku pól, o podobnym układzie, jaki do dziś występuje na Śląsku i na ziemiach zachodnich Polski, istniała na terenie prawie całej Polski środkowej i wschodniej, jak o tym świadczą mapy z początku XIX w. Uległa ona na znacznych obszarach przekształceniu w luźne rzędówki o przypolnym układzie siedlisk już w pierwszej połowie XIX w. Powstał typ osadnictwa o długopasmowym układzie pól i zabudowie rozciągniętej w poprzek całego areału wsi. Każdy gospodarz budował się na swojej działce, a pasma pól osiągnęły nieraz kilka km długości. Układ ten bardzo przypomina układ pól we wsiach leśno-łanowych. Nie jest to jednak układ średniowieczny, jak w Sudetach czy Beskidach, ale nowszy, powiązany z reformą agrarną, nowym pomierzeniem pól i często przeniesieniem siedlisk na nowe miejsca. W związku z tym pasy pól są szersze mają często od 30—60 m szerokości, a parę km długości. Stosunkowo krótki okres 150—100 lat minął od okresu pomierzenia pól. Nie nastąpiło jeszcze nadmierne rozdrobnienie parcel, choć podział na dwie, czasami trzy działki podłużne, już i tu się obser-

Ryc. 6. Sieć wsi skupionych pochodzenia feudalnego z dużą domieszką osiedli rozproszonych po komasacji w XX w. Gromady Wola Przybysławska i Zagrody z pow. Puławy.

A network of compact villages of feudal origin with numerous dispersed settlements arisen after the regulation of the field pattern in the 20th century in the Puławy district (Voivodship Lublin).



wuje. Zabudowania są wyciągnięte wzdłuż drogi w sposób luźny, domy oddzielone są szerokimi działkami ogrodów, rzadziej pól. Pojedyncze luźne rzędownki występują w różnych stronach Polski północnej i środkowej, ale są obszary gdzie mają wyraźną przewagę nad innymi formami i nadają główne cechy strukturze osadniczej gromady, jak o tym świadczy przykład z powiatu Brzeziny (ryc. 7). Tego typu wsie zajmują duże przestrzenie wokoło Łodzi, gdzie częściowo powstały na surowym korzeniu, na skutek kolonizacji obszarów zalesionych w XIX w. W znacznie większym jednak stopniu ten typ osiedli powstał na skutek przebudowy starych feudalnych wsi. Przebudowa ta łączyła się bardzo często z powiększeniem areału uprawnego przez dodanie do wsi obsza-



Ryc. 7. Sieć rzędownek luźnych z XIX w. z dużą domieszką osiedli rozproszonych. Zupełny zanik feudalnej węzłowej struktury, z dawnych wsi pozostały tylko niektóre nazwy wsi. Gromady Rokiciny i Łaznów z pow. Brzeziny

A network of loose row-willages from the 19th century with many dispersed settlements. Complete vanishing of the feudal knot structure. Only some names remained from older villages (district Brzeziny).

rów leśnych, które z czasem wykarczowano. Na miejscu jednej wsi powstaje kilka luźnych rzędówek z dala od siebie położonych. Zagrody pobudowano blisko nowo wymierzonych działek pól. Nowe nazwy, najczęściej wywodzące się od imion własnych, nadano nowo utworzonym osiedlom. Sieć osadnicza uległa zagęszczeniu i rozbićciu, choć nie jest to rozbićcie pełne, rozproszonego osadnictwa. Jest to typ luźnego skupienia. Podobną przebudowę na wsie rzędowe o luźnym układzie przeszły wsie Księstwa Łowickiego, które do dziś mają kształt długich rzędówek i długopasmowy układ pól nie mający jednak nic wspólnego z dawnym feudalnym typem osadnictwa, jaki tu istniał, jak to wykazał J. W a r ę z a k¹². Zasięg tego typu sieci osadniczej przedstawiony jest w przybliżeniu na mapie 1 specjalnym oznaczeniem. Jak widać, wsie te zajmują znaczne obszary. Zasięg dokładny tego typu wsi i układów pól nie jest jeszcze w pełni znany i opracowany. Mapa w przybliżeniu podaje tereny, na których występuje znaczna przewaga rzędówek. Spotyka się je w Górach Świętokrzyskich, których zbocza pokryte są polami długopasmowymi nowszego pochodzenia, na Mazowszu Środkowym, w województwach rzeszowskim i białostockim. Przemiany te przeszły przede wszystkim wielką własność i dawne dobra królewskie, jak na to wskazują przeanalizowane przykłady. W dobrach rządowych było prowadzone oczyszczanie chłopów wraz z nowym urządzeniem wsi od 1820 r. Reformom takim poddano również po 1835 r. dobra skonfiskowane i kościelne rozdane urzędnikom carskim. Również część właścicieli prywatnych przeprowadziła regulację, tak że w okresie 1820—1864 powstało około 6700 wsi w nowy sposób pomierzonych i zabudowanych systemem luźniejszym¹³. Dlatego typ sieci o luźnych rzędówkach jest najcharakterystyczniej rozwinięty na ziemiach byłej Kongresówki. Przedstawia on zupełnie inną strukturę sieci osadniczej i wymaga z pewnością innego podejścia w planowaniu koncentracji osadnictwa niż typy sieci omówione poprzednio.

Typy sieci o najmniejszym stopniu koncentracji

Oprócz omawianych już typów sieci o skoncentrowanej zabudowie i ich częściowych przekształceń w różnego rodzaju formy pośrednie występują w Polsce obszary, na których przeważa osadnictwo rozproszone. Jest to sieć o najmniejszym stopniu koncentracji osadnictwa. Tu na pierwsze miejsce wysuwa się osadnictwo rozproszone, pierwotnego, wcześniejszego pochodzenia. Sieć osiedli zwartych w okresie gospodarki feudalnej nie rozciągnęła się na tereny niekorzystne dla gospodarki i trudne do uprawy: na bagna, doliny zalewowe, sandry, lasy itp. Na tych częściowo tylko wykorzystywanych i wypasanych obszarach powstały w czasie XVII do XIX w. liczne osiedla, kolonie, które rozbudowały się przeważnie systemem pojedynczo położonych, samotniczych osiedli. System ten zaczęli wprowadzać koloniści holenderscy w dolinie Wisły, w taki sam sposób została zasiedlona pradolina dolnej Warty i środkowej Warty koło Koła, sandr nowotomyski i wiele innych obszarów. Powstało rozproszenie pierwotne, na dotychczas nie zasiedlo-

¹² J. Wareżak. *Osadnictwo Kasztelanii Łowickiej*. Łódź 1952.

¹³ J. Burszta, l. c. s. 153.

nych obszarach. Między zwarte i skupione osadnictwo weszły dzięki temu procesowi kolonizacyjnemu nowe formy osiedli, osiedla rozproszone. Każda zagroda położona była przy własnym polu, łatwiejszy był dostęp do pracy i mniejsza zależność od gminy i dworu. Ta nowa forma osiedli powstała zwłaszcza w większej ilości na Pomorzu w Wielkopolsce w XVIII w., ale wraz z kolonizacją pochodzenia niemieckiego sięgnęła i dalej na wschód aż do Lubelszczyzny w XIX w. Chcąc zaktywizować gospodarke właściciele ziemscy osiedlali na nieużytkach, często na bardzo jałowych gruntach kolonistów. Kolonie holenderskie (od słowa Hauland — wyrobisko) czy tzw. Rumunki (od Raümen) towarzyszyły wielu wsiom w Ziemi Dobrzyńskiej¹⁴ i innych częściach Polski środkowej, jak o tym świadczą mapy szczegółowe z początku XIX w. m. in. mapa Kwatermistrzostwa. Dzięki dokładnie oddanej sieci osadniczej na tych mapach można wydzielić obszary zajęte wcześniej przez osadnictwo rozproszone i ustalić tereny rozproszenia pierwotnego. Do początku XIX w. jednak forma rozproszonego osadnictwa nie odgrywała większej roli w sieci osadniczej. Typ rozproszenia pierwotnego odznacza się dużym rozrzuceniem zagród i przystosowaniem pojedynczych zagród i ich areалу upraw do rzeźby. Zagrody zajmują często zagłębienia między wydrami, z żyzniejszymi małymi płatami gleby, lub trzymają się krawędzi teras w pradolinach i obszarach podmokłych. Są one najściślej związane z obszarami o bardzo zróżnicowanych glebach, które nie nadają się do gospodarki wielkoobszarowej. Dlatego analiza rozmieszczenia rozproszenia pierwotnego i przemiany struktury sieci tego typu stawiają zupełnie odrębną problematykę przed planistą.

Do obszarów o najmniejszym stopniu koncentracji należą, oprócz niedużych terenów posiadających rozproszenie pierwotne, także obszary, na których rozproszenie osadnictwa wtórnego późnego pochodzenia ma wybitną przewagę. Obszary takie istnieją w różnych częściach Polski, ale na terenie b. Kongresówki występują najliczniej. Na wsi pańszczyźnianej szlacheckiej znacznie dłużej zachowało się przemieszanie gruntów dworskich i włościańskich i rozdrobnienie pól niż we własności rządowej. Uwłaszczenie, które tu ostatecznie przeprowadzono w 1864 r. tzw. „ukaz” utrwaliło stan posiadania bez wprowadzenia separacji gruntów i siedlisk. Zagęszczenie ludności na wsi, spowodowane brakiem odpływu ludności wiejskiej do miast, wywołało duży wzrost liczby ludności we wsi, rozdrabnianie własności, narastanie konfliktów lokalnych, tak charakterystycznych dla drugiej połowy XIX w. w b. Kongresówce. Dopiero akcja komasacyjna i parcelacja podjęte w końcu XIX w. i w XX w. zaczęły wprowadzać nowe możliwości dla rozwoju tych wsi. Parcelacja prowadzona przez Bank Włościański w XIX w. prowadziła rozbudowę wsi systemem rozproszonych kolonii. Również komasacje i parcelacje w okresie międzywojennym i po I wojnie światowej stosowały ten sam sposób zabudowy rozproszonej. Dawny zwarty układ sieci osadniczej uległ na niektórych obszarach zupełnemu rozbiciu. Sieć dróg uległa przebudowie, nowe układy wypierają dawny skupiony i węzłowy charakter sieci osadniczej, która tylko w szczątkowej formie się zachowała. Najdalej posunięty proces rozproszenia osadnictwa jest np. w Ziemi Dobrzyńskiej, w powiatach lipnowskim

¹⁴ E. Kwiatkowska. *Osadnictwo Ziemi Dobrzyńskiej w świetle planów z XVII i XIX w. i jego przemiany pod wpływem uwłaszczenia i parcelacji*. Toruń 1963.

i rypińskim i w powiatach w pobliżu zachodniej granicy dawnej Kongresówki. Dużą ilością rozproszonego osadnictwa odznacza się zwłaszcza powiat Kolo, gdzie obok pierwotnego rozproszenia w dolinie Warty występuje rozproszenie wtórne, po komasacji gruntów na wysoczyznach. Obszary o przewadze rozproszonego osadnictwa występują liczniej na Mazowszu w powiatach Grodzisk, Zwoleń i Kozienice, oraz na terenie Lubelszczyzny północnej. Rozmieszczenie osiedli rozproszonych zależy na tych obszarach od przebiegu komasacji w okresie dwudziestolecia międzywojennego i po II wojnie, która prawie na terenie każdego powiatu w Polsce Środkowej wywołała zmiany w osadnictwie. W każdym prawie powiecie są gromady o przewadze rozproszonych osiedli. Na obszarze powiatu puławskiego np. cała środkowa część powiatu uległa znacznym zmianom, tak że obecnie przeważa rozproszenie w wielu gromadach¹⁵. Ilość gromad z przewagą rozproszonych osiedli jest na terenie Polski środkowej duża, ale rozmieszczenie ich nie jest dokładnie znane. Pożądane są dokładniejsze studia nad rozproszonym osadnictwem, które pozwoliłyby szczegółowiej scharakteryzować ten niezmiernie niejednorodny i mieszany charakter sieci osadniczej Polski Środkowej.

Do typów sieci o najmniejszej koncentracji należy także strefa przysiółków i małych wsi połączonych ze znaczną ilością osiedli rozproszonych nowszego pochodzenia. Osadnictwo małych wsi i przysiółków rozpowszechnione było jeszcze w początkach XIX w. na Suwalszczyźnie w powiecie suwalskim i sejneńskim, na północnym Mazowszu, oraz na Pojezierzu Kaszubskim i Pomorskim. Było ono powiązane z drobną własnością szlachecką, która przeważała na tych terenach. Nie powstały tam w okresie feudalnym wielkie regularne wsie czynszowe, które zazwyczaj organizowała wielka własność lecz osady małe. Przysiółki miały postać małych skupionych nieregularnych wsi, które rozwijały się w sposób spontaniczny, dostosowany do topografii. Na Mazowszu północnym, tzw. Mazowszu Leśnym, na północ od Wisły środkowej przeważało osadnictwo rodowe, które od XV w. rozszerzyło się w tereny puszczy i Podlasia. Osadnictwo to obejmowało przede wszystkim Ziemię Płocką, Ciechanowską (powiaty mławski, ciechanowski, przasnyski) Ziemię Łomżyńską i Wisłą tzn. obecne powiaty łomżyński i Ostrów Mazowiecka. Osadnikami była wyłącznie drobna szlachta. Rody ze sobą spokrewnione, które otrzymywały nadanie książęce osiedlały się obok siebie. Nie było planowej akcji założenia osady ani planowego wymierzania pól. Żywiołowo przebiegały procesy trzebieży i zakładanie osad, co odbiło się na układach przestrzennych wsi. Z małymi nieregularnymi wsiami łączyły się bardzo zawiąlane rozdrobnione układy gruntów blokowo-niwowe. Na skutek nieograniczonej swobody dzielenia ziemi przy dziedziczeniu powstawało rozbicie własności na liczne parcele nie tylko w jednej wsi, ale zawiły układ „szachownicy między wsiowej”. Dochodziło w XIX i XX w. do takiego rozbicia, że jedna własność liczyła niierzadko 100 rozrzuconych parcel, a zdarzały się wypadki że dochodziło do 200. Samoistne akcje scaleniowe częściowo zlikwidowały ten stan, pod koniec XIX w., jednak do pełnej regulacji nie doszło. Na początku XIX w. były tu jeszcze przysiółki otoczone często lasami. Jedną wieś od drugiej oddzielały pasma lasów. Obecnie przysiółkowe osadnictwo

¹⁵ D. B o d z a k. *Wpływ podziału spadkowego, komasacji i parcelacji na zmianę układów przestrzennych wsi w powiecie puławskim od połowy XIX wieku*. „Dokumentacja Geograficzna” z. 4, s. 97—152. Warszawa 1964.

śródlądzie zachowało się tylko koło Różan i Ostrołęki, Moniek (ryc. 8) i na niektórych obszarach Pomorza. Jest to w małym stopniu zachowany typ sieci skupionej (por. 1) i dlatego nie poświęcono mu więcej uwagi.

Ryc. 8. Sieć osiedli składająca się z małych przysiółków. Gromada Hornostaje z pow. Mońki, woj. białostockie.

A network of settlements consisting of small hamlets from Mońki district (Voivodship Białystok).



Natomiast na znacznych terenach Mazowsza północnego lasy uległy wycięciu, a osadnictwo się zagęściło i uległo większemu rozproszeniu. Świadczy o tym przykład gromady Łęg z powiatu płockiego (ryc. 9),



Ryc. 9. Sieć osiedli o małym stopniu koncentracji składająca się z przysiółków i osiedli rozproszonych. Gromady Dobrosielice, Łęg, Drobin z pow. Płock. Wszystkie wsie nazwane są już w źródłach historycznych, wzmiankowane w 1578 r., z wyjątkiem trzech przysiółków (Popówka, Dziewanów, Kaklewo). Typowa struktura sieci dla północnego Mazowsza.

A network of little concentrated hamlets and dispersed settlements in the Płock district. All these villages were mentioned in historical sources of 1578 with the exception of three small hamlets. Typical structure for the settlement network of northern Mazowsze.

która liczy aż 12 miejscowości i około 40 zagród rozproszonych. Jest to typ sieci o bardzo małej koncentracji osadnictwa, gdzie rozbitcie osadnictwa na małe wsie i przysiółki zostało spotęgowane przez rozproszenie, kolonie nowszego pochodzenia. Ten typ zajmuje znaczny obszar Mazowsza oraz Suwalszczyzny.

Na Suwalszczyźnie, w obrębie pojezierza na północ od Suwałk, przeważa dziś rozproszenie osiedli, które powstało również dopiero w ostatnim okresie. Na początku XIX w. były tu przysiółki i małe wsie, lokowane w większych zagłębieniach i przy jeziorach. Większe wsie istniały nad dolinami rzek w zachodniej części powiatu. Gubernia Suwalska przeszła w okresie od 1864—1889 bardzo duże przemiany wsi, gdyż na jej terenie w tym okresie scalono 80% wsi chłopskich i z tego znaczną część rozbudowano na kolonie. Dokładnej lokalizacji tego procesu nie znamy, ale w każdym razie musiał on sięgnąć na obszar północnej części powiatu suwalskiego, która obecnie wykazuje zróżnicowanie typu osadnictwa rozproszonego, dostosowanego do rzeźby. W północno-wschodniej części występują obok drobnych przysiółków liczne rozproszone zagrody na polesnych obszarach wykarczowanych w XIX i XX w., a nad dolinami rzek Czarnej Hańczy i Rozpudy długie rzędówki luźne, które są także wynikiem regulacji nowszych.

Na terenie Mazur Zachodnich, w okolicy Iławy, są małe wsie i rozproszone osiedla, które mają podobny układ przestrzenny do wyżej omówionych. Na tym terenie istniały w średniowieczu liczne osady na prawie pruskim¹⁶, które mogły częściowo przetrwać. Charakter sieci osadniczej zachowałyby tu powiązania z dawną, feudalną, strukturą osadnictwa.

Do tego samego typu należy osadnictwo znacznych obszarów Pomorza. W powiatach kartuskim, bytowskim, morskim na pojezierzu występowały jeszcze w początkach XIX w. tylko liczne małe wsie i przysiółki. Była to drobna własność szlachecka, która na skutek podziałów rodzinnych ziemi uległa wielkiemu rozdrobnieniu. W XIX w. była tu regulacja pól i dobrowolna komasacja. Obecnie istnieje tu duża ilość osiedli rozproszonych, które powstały bądź na karczunkach, bądź na nowo pomierzonych dawnych gruntach wiejskich. Stopień rozbitcia jest podobny jak na Mazowszu, jak o tym świadczy ryc. 10. Gromada Kamienica Szlachecka składa się z 14 małych osad o typie przysiółków i ponad 50 zagród rozproszonych. Podobny układ mają sąsiednie Mściszewice. Trzeba podkreślić, że rozproszenie obejmuje przede wszystkim tereny pagórkowate pojezierza, gdzie położenie zagrody przy polu rozciągającym się na zboczach i w kotlinkach pojeziernych czyni zbędne dojazdy do pól po nierównym i uciążliwym terenie.

W obrębie puszczy, na polach o żyznej glebie na tzw. Zaborach, powstały na Pomorzu już w średniowieczu duże wsie regularnie lokowane. Natomiast na małych polanach śródleśnych w Borach Tucholskich i lasach Pojezierza do dziś występują drobne przysiółki i małe wsie często nowszego pochodzenia, których ludność żyje raczej z prac w lasach niż z uprawy ziemi. Jak wynika z mapy, tereny te na Pomorzu zajmują znaczne obszary.

Omówione przykłady wskazują, że w Polsce północnej zwłaszcza w strefie pojezierzy i piaszczystych obszarów, sandrów, wytworzyła

¹⁶ M. Pollakówna. *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*. Poznań 1953.



Ryc. 10. Sieć osiedli o małym stopniu koncentracji składająca się z przysiółków i osiedli rozproszonych. Stare wsie z XV w. są większe i otoczone są przysiółkami i rozproszonymi zagrodami nowszego pochodzenia. Gromada Kamienica Szlachecka z pow. Kartuzy.

A network of little concentrated hamlets and dispersed settlements from the Kartuzy district. Slightly larger ancient villages from the 15th century are surrounded by numerous hamlets of newer origin and by single farms.

się inna struktura sieci osadniczej o mniejszym stopniu koncentracji. Małe wsie i przysiółki są wynikiem żywiołowo, ewolucyjnie przebiegających procesów osadniczych powiązanych z drobną własnością. Obszary te nie były objęte wielkimi akcjami regulacyjnymi w okresie feudalnym, nie wytworzyły wielkich wsi regularnie pomierzonych, które łączyły się z intensywniej prowadzoną gospodarką. Z pewnością wpływ środowiska geograficznego na taki układ stosunków własnościowych i rozwój sieci osadniczej był znaczny. Mniej urodzajne gleby, urozmaicona często rzeźba utrudniająca pracę na roli, odleglejsze położenie od centrów osadniczych powodowały mniejszą atrakcyjność tych terenów. Stąd zachowały się tu dłużej formy drobnej własności, właściwe jej stosunki społeczne, gospodarcze i tradycyjne układy przestrzenne. Dopiero wiek XX wprowadził tu wielkie zmiany i panujące wówczas tendencje do tworzenia indywidualnych gospodarstw o przypolnym położeniu wpłynęły na duże rozproszenie osadnictwa w strefach pojezierzy. Dało to w rezultacie bardzo rozbitą sieć osadniczej o najmniejszym stopniu koncentracji.

Do obszarów o małym stopniu koncentracji należą również partie podgórskie i górskie Karpat na terenie dawnej Galicji, gdzie reformy ułatwiające rozwój rozproszonego osadnictwa miały inny przebieg niż w sąsiednich zaborach. Nie było tu akcji organizowanej przez państwo, która by regulowała separację gruntów, komasację i wpływała na planową przebudowę wsi. Wszystkie te procesy miały tu przebieg żywiołowy, powiązany ze znacznym wzrostem ilości ludności wiejskiej. Nastąpiło w związku z tym powiększenie się istniejących osiedli, zagęszczenie zabudowy i opanowywanie pod osadnictwo ziem nowych, ob-

szarów bardziej odległych od dawnych zwartych zabudowań. Zwłaszcza we wsiach posiadających większe areale pastwisk i lasów odległych od starej wsi, a nadających się do uprawy roli, powstawały przysiółki, początkowo samotnicze wybudowania, które z czasem zaczęły przyciągać dalsze. Również parcelacja folwarków, przybierająca na sile od końca XIX w., była tu w rękę prywatnej inicjatywy. Na parcelowanych obszarach powstawała przeważnie nowa zabudowa typu rozproszonego. Dlatego w Beskidach Zachodnich osadnictwo rozproszone objęło zbocza, polany śródleśne. Lasy uległy znacznemu wytrzebieniu, a rozproszone osadnictwo pokryło znaczne partie na Śląsku Cieszyńskim, w Beskidzie Żywieckim, w Beskidzie Wyspowym i Sądeckim. Obok starych wsi zwartych położonych zazwyczaj w dolinach, w pobliżu potoków jest tu osadnictwo rozproszone nowszego pochodzenia, które zupełnie zmieniło strukturę sieci osadniczej. Są to obszary o małej koncentracji i dużym stopniu rozproszenia. Jest tu bardzo duża gęstość osiedli, która wiąże się z wielkim rozdrobnieniem własności, z występowaniem małych rolnych gospodarstw, które przeważają na znacznych obszarach podgórskich, a nawet w górach. Cała Polska południowo-wschodnia ma w związku z tym znacznie bardziej zagęszczoną sieć osadnictwa. Na 1 km² przypada na zachodzie np. w powiecie Świebodzin 4,4 budynków mieszkalnych na wsi, a w powiecie Łańcut 26,1. Te kontrasty w zagęszczeniu domów muszą się oczywiście także odbić na kształtowaniu się sieci osadniczej i jej gęstości.

Przystępując do wyciągnięcia wniosków z przedstawionych tu map i charakterystyki osadnictwa trzeba stwierdzić, że Polska posiada bardzo zróżnicowaną sieć osadnictwa wiejskiego, która powstała z odziedziczonych po dawnych okresach form osadniczych. Zmiany systemów gospodarczych i społecznych wywołały bądź adaptację starych form do nowych potrzeb, bądź zupełną przebudowę osadnictwa. Układ sieci osadniczej Polski odznacza się przede wszystkim występowaniem obok siebie trzech typów struktury sieci. Do pierwszego należy sieć zwartego osadnictwa pochodzenia feudalnego, na które składają się średnie i duże skupione wsi i liczne między nimi małe miasteczka, które pełnią rolę ośrodków usługowych dla tych wsi. Drugi typ powstał z rozkładu sieci skupionej feudalnej, na skutek przemian w okresie gospodarki kapitalistycznej w XIX i XX w. i odznacza się występowaniem dużej ilości zagród rozproszonych i luźno skupionych rzędówek, obok dawnych wsi feudalnych. Obszary te odznaczają się także większym zagęszczeniem osadnictwa i dużym rozdrobnieniem własności. Trzeci typ sieci tworzy osadnictwo rozproszone, w którym brak większych wsi skoncentrowanych. Przedstawiona w artykule mapa pozwala na określenie różnych rejonów różniących się od siebie typem sieci osadniczej, a pokazane w pracy przykłady szczegółowe struktur sieci osadniczej w gromadach pozwalają uchwycić stopień tych różnic.

Nierównomierny charakter sieci osadniczej, zróżnicowane warunki środowiska przyrodniczego stwarzają potrzebę odrębnego ujmowania planu koncentracji osadnictwa wiejskiego dla poszczególnych części Polski. Nie ulega wątpliwości, że racjonalna przebudowa sieci wiejskiej jest niezbędna dla podźwignięcia nie tylko warunków bytowych ludności na wsi, lecz i ze względu na ułatwienie wprowadzenia nowoczesnych środków produkcji i mechanizacji w rolnictwie. Stworzenie nowoczesnej, racjonalnie urządzonej, wsi uspołecznionej jest przedmiotem wielu studiów i pla-



Fot. Jerzy Tomaszewski

Fot. 1. Wieś w okolicach Częstochowy — luźna zabudowa wzdłuż dróg nowego pochodzenia

Village near Częstochowa — farms loosely agglomerated of recent origin



Fot. Jerzy Tomaszewski

Fot. 2. Wieś w okolicach Kłodawy — PGR — wieloblokowy układ pól, Village near Kłodawa, Voiv. Poznań — state farm with field pattern in large blocks



Fot. Jerzy Tomaszewski

Fot. 3. Wieś pod Łęczycą — zwarte osadnictwo z długopasmowym układem pól, starszego pochodzenia

Village near Łęczyca, voiv. Łódź — compact settlement with field pattern in long stripes of ancient origin



Fot. Jerzy Tomaszewski

Fot. 4. Wieś w powiecie Otwock — osadnictwo rozproszone z małołokowym, przypolnym układem pól

Village near Otwock, voiv. Warszawa — dispersed settlement with field pattern in small blocks

nów regionalnych. Założenia koncentracji osadnictwa leżą u podstaw tych planów, a prace nad wyznaczeniem wsi rozwojowych z wydzieleniem terenów pod zabudowę dla koncentrowanych z innych wsi rolników są już zaawansowane¹⁷. Założenia planu dążą do koncentracji osadnictwa i tworzenia nowych jednostek osadniczych, które obejmowałyby około 3—4 tys. ha i osadę, która liczyłaby ca 2 tys. mieszkańców. W całej Polsce w myśl tych planów powinno powstać kilka tysięcy dużych osiedli wiejskich, nie mniejszych niż 2000 mieszkańców. Jest to plan, który powstał z czysto teoretycznych założeń i nie liczy się ani z możliwością adaptacji istniejącego stanu zabudowy, ani ze strukturą sieci osadniczej Polski, nie mówiąc już o regionalnych i społecznych więzach grup ludności wiejskiej. Wprowadzenie tych założeń do sieci istniejącej w Polsce wymaga kompletnie nowej przebudowy całej sieci, gdyż, jak to wykazała charakterystyka osadnictwa w niniejszym artykule, obecna struktura sieci jest inna i bardzo urozmaicona. Mimo że istnieją obszary, na których są obecnie duże, zwarte wsie posiadające duże, ponad tysiąc ha areale upraw, planuje się likwidację tych wsi i koncentrację osadnictwa w większych jednostkach osadniczych, np. pow. działowski ma 81 dużych wsi, a w planie przewiduje się zmniejszenie liczby wsi do 21. Czy jest celowe dalsze koncentrowanie osadnictwa na terenach, gdzie w zasadzie skupione osadnictwo już istnieje? Czy wsie te nie nadają się do adaptacji do gospodarki uspołecznionej, wielkoobszarowej z zachowaniem zrębów istniejącej sieci? Czy nie należy tu opracować innego modelu sieci, uwzględniającego istniejącą zabudowę i wyposażenie w drogi, elektryczność, kosztowne urządzenia trwałe. Oto pytania, które nasuwają się przy konfrontacji planu z obecnym układem sieci.

Jakie wnioski wynikają dla planowania z istniejącej struktury sieci osadniczej.

Po pierwsze: plany koncentracji, dla poszczególnych regionów i części kraju powinny być zróżnicowane a nie jednolite. Ogólna teza przejścia z 40 000 wsi sołeckich do 10 000 wsi rozwojowych, jest zbyt schematycznie sformułowana. Wszystkie wsie skupione większe i średnie posiadające elektryfikację, szkołę, sklep powinny być zachowane i włączone do planu wsi rozwojowych, a wielkość docelowa wsi rozwojowych określana i dostosowana do regionalnych cech obecnej struktury sieci i właściwości środowiska.

Po drugie: proces koncentracji jest przede wszystkim pilny i potrzebny na obszarach, które odznaczają się największym rozproszeniem, które posiadają najbardziej rozbitą strukturę sieci, brak małych miasteczek jako ośrodków usługowych, bardzo tradycyjną wadliwą strukturę układów pól, zakwlaną strukturę własności. Są to znaczne obszary w woj. białostockim, warszawskim, rzeszowskim, krakowskim.

Po trzecie: Ziemie Zachodnie i Północne (woj. opolskie, wrocławskie, zielonogórskie, szczecińskie, olsztyńskie) posiadają w zasadzie sieć skupionych wsi, nowe blokowe układy pól, wymagające tylko częściowych regulacji. Jest tam ponadto znaczna gęstość małych miasteczek, przeżywających kryzys, które częściowo po wojnie utraciły prawa miejskie i mogą być zaktywizowane jako ośrodki usługowe dla wsi. Na Ziemiach Zachodnich istnieje większa łatwość przystosowania sieci do wielko-

¹⁷ M. Benko. *Gęstość sieci osiedleńczej i wielkość osiedli wiejskich*. „Miasto” nr 4 1960; *Uwagi w sprawie kierunku przemian wiejskiej sieci osadniczej w Polsce*. „Miasto” nr 7 1960.

obszarowej gospodarki uspołecznionej bez radykalnej przebudowy sieci. Przemawiają za tym także argumenty natury społeczno-narodowej. Ludność przybyła na te ziemie po II wojnie światowej w wyniku procesów migracyjnych powinna mieć trwalsze i dłuższe możliwości wrośnięcia i ustabilizowania się na tych ziemiach. Z drugiej strony również przywiązanie do własnych wsi ludności autochtonicznej powinno być wzięte pod uwagę. Dlatego plany koncentracji na tych terenach powinny się liczyć ze specyficznymi warunkami Ziemi Zachodnich. Tymczasem z dotychczas wykonanych studiów wynika, że proces koncentracji ma być bardziej zaawansowany właśnie na Ziemiach Zachodnich niż w Polsce środkowej i wschodniej.

Po czwarte: Istnieją obszary, niezbyt duże, które jednak ze względu na rzeźbę i charakter środowiska naturalnego nadają się lepiej do osadnictwa rozproszonego, niż skupionego i posiadają od chwili ich zagospodarowania od XVI w. taką strukturę. Są to obszary o tzw. rozproszeniu pierwotnym. Obejmuje ono pradoliny, tereny bagniste między wydmami, krajobrazy pojezierne i niektóre partie górskie. Należy bardzo ostrożnie planować koncentrację osadnictwa na tych terenach, gdyż łatwo można zniszczyć z trudem kultywowane małe areale pól i użytków stałych.

Po piąte: Pożądane byłyby dalsze studia nad obecną siecią osadniczą, stopniem jej rozproszenia i skupienia. Równocześnie wydaje mi się, że celowe byłyby dalsze studia teoretyczne nad modelem sieci osadniczej, gdyż dotychczasowe założenia koncentracji osadnictwa wiejskiego wydają się za mało związane z istniejącą siecią i z tendencją do jej zachowania.

Adaptacja istniejącej sieci do nowych form gospodarki wielkoobszarowej powinna być podstawą planowania koncentracji osadnictwa. Adaptacja ta wymaga różnych modeli rozwiązania koncentracji osadnictwa dostosowanych do pokazanych tu typów sieci osadniczej, np. sieć wsi średnich skupionych o węzłowej strukturze dróg może w zasadzie być zachowana, a łączenie dwóch, trzech takich wsi w jedną można osiągać przez zabudowę wzdłuż dróg łączących te wsie.

Zupełnie innego modelu przemian potrzebują obszary luźnych rzędówek, które w zasadzie mogą być zachowane, a koncentrację można uzyskać przez zagęszczenie istniejącej zabudowy. Inne zagadnienie dla koncepcji nowego modelu stawiają tereny o przewadze rozproszonego osadnictwa, gdzie dla odmiany centralnie położone ośrodki usługowe i rozwojowe mogą być bardziej swobodnie lokalizowane. Również wielkość rozłogów nowych łączonych wsi powinna być uzależniona od wielkości rozłogów istniejących obecnie wsi. Założona górna granica 3—4 tys. ha jest schematyczna i prawdopodobnie za wysoka i tylko w niewielu regionach kraju dałoby się ją wprowadzić bez burzenia całej istniejącej zabudowy i struktury sieci. Wielkoobszarowa gospodarka musi się także liczyć z bardzo zróżnicowaną jakością gleby i dużą zmiennością gleby, która nie na każdym terenie pozwala na swobodne wytyczanie rozłogów i parcel uprawowych. Potrzebne są prace nad modelami wsi, które by uwzględniały i adaptację istniejącej zabudowy i układ rozłogów dostosowany do walorów środowiska. Studia nad modelem przyszłej wsi powinny objąć zarówno strukturę rozłogów, układ pól, jak i rozmieszczenie urządzeń trwałych zabudowań. Dotychczasowe prace zajmują się jednostronnie tylko lokalizacją budynków, a nie kompleksem układu przestrzennego osiedla rolniczego, jakim jest wieś.

МАРИЯ КЕЛЧЕВСКА-ЗАЛЕСКА

О ТИПАХ СЕТИ СЕЛЬСКИХ ПОСЕЛЕНИЙ И ПЛАНЕ ИХ ПЕРЕСТРОЙКИ

Предметом статьи является обзор типов сети сельских населенных пунктов с точки зрения их величины, способа постройки и степени их концентрации. Эта тема является актуальной в связи с планами перестройки сети сельских поселений в Польше в связи со стремлением к большой концентрации населенных пунктов и к созданию основ для ведения сельского хозяйства на крупных ареалах.

Автор выделяет три основных типа сети и рассматривает их распространение. Первый тип охватывает те сети, которые имеют наибольшую степень плотности построек и концентрации заселения. Этот тип возник в средневековье в период феодального хозяйства и является пережитком тогдашних селитебных процессов. В пределах этого типа наблюдается два вида: сеть средней величины сел от 20 до 100 жилых домов, с центральным положением построек в отношении полей, с радиально-узловой системой дорог (рис. 1, 2) и долинно-рядовая сеть с крупными селами свыше 100 жилых домов, возникшая вследствие развития лесопольных сел (Waldhufendörfer), главным образом в горах и предгорьях. Сеть с наивысшей степенью плотности заселения выступает, главным образом, на территории западной и южной Польши.

Ко второму типу принадлежат виды сети смешанного характера, в котором, наряду с плотными населенными пунктами, находятся также села с разрозненной застройкой, возникшие в результате процессов дробления земли и наделов земельными участками во время раскрепощения и ликвидации чересполосицы в XIX и XX в. Давнишняя структура плотной сети сел тут еще отчетливо заметна и частично сохранилась, но степень плотности заселения в меньшей или большей мере сильно дифференцирована, что в статье детально рассмотрено. Эти типы выступают, главным образом, в центральной и восточной Польше (рис. 3, 4, 5, 6).

Наинишнюю степень плотности селитебной сети показывает третий тип, который можно разделить на ряд видов (рис. 8—10). Заслуживают внимания села, жилые дома в которых разбросаны в прадолинах, на задрах, в горах, хорошо приспособившись к местным естественным условиям. Также и расселение в полях поозерий имеет специфический, менее концентрированный характер, что является следствием протекающих по-иному процессов освоения этих земель в прошлом, а также результатом приспособления человека к естественным условиям и разнообразному рельефу.

Дифференцированная структура выступающей в настоящее время сети сельских поселений нуждается в эластичном планировании перестройки сети.

Автор высказывается против твердо установленного плана, который вводит новую сеть поселений, каждое из которых должно насчитывать до 2 тысяч жителей и около 4 тысяч гектаров возделываемой земли. Такой план требует уничтожения тысяч деревень и предполагает весьма дорогостоящую перестройку всей сети поселений. Необходимы работы по приспособлению различных типов сети поселений для новых нужд механизированного сельского хозяйства в укрупненном масштабе и эластичный план концентрации сети населенных пунктов, который дал бы возможность сохранить сеть поселений с плотной застройкой там, где они существуют и, учитывал бы в надлежащей степени, условия естественной среды.

Перевод Б. Миховского

MARIA KIEŁCZEWSKA-ZALESKA

ON TYPES OF RURAL SETTLEMENT NETWORK AND ON PLANS OF ITS TRANSFORMATION

The object of this article is to present the types of rural settlement network from the point of view of the size of villages, the kind of their agglomeration and the degree of concentration. This problem is most actual in view of the planned transformation of rural settlement network tending to concentrate settlements and thus to create conditions for rural economy adapted to large collectively organised farms.

The author distinguishes three main types of rural settlement network and describes their origin and extension (map 1).

The settlement network of the highest degree of concentration formed in the Middle Ages, in feudal times presents two distinct variants. One is the network of medium size villages with 20—100 homesteads, situated centrally in relation to the fields and in a knot of centripetal roads (Figs. 1, 2). Villages of the other type are situated along valleys and are constructed in rows (chains, Fig. 3). The latter type has developed from „Waldhufendörfer” mainly in the mountains and at their foot. These two kinds of settlement network are typical for most regions in the west and in the south of Poland.

The intermediary type of settlement network, where a considerable number of dispersed settlements in the vicinity of concentrated villages arose as result of the processes of parcelling and separation at the times of field integration and of the granting of land to peasants in the 19th and 20th centuries. The ancient structure of concentrated villages of feudal origin is still distinct and partially preserved. The concentration of settlement is less developed and rather differentiated. This problem is analysed by the present article. Such types of villages are seen mainly in central and eastern Poland (Figs. 4, 5, 6).

The least concentrated settlements constitute the third type of the settlement network and one can distinguish a number of variants here (Figs. 8, 9, 10).

Among others there is the primary dispersed settlement (*dispersion primaire*) which arose in big glacial valleys, in sandr regions and in higher parts of the mountains. This type is well adapted to the natural environment. Likewise the settlements in the lake regions are of a specific little concentrated character, adapted to the varied relief.

The differentiated structure of the settlement network implies a very elastic plan of transformation. The author objects to the rigid plan which claims the formation of settlement units of 4000 ha with about 2000 inhabitants each, as this would involve a complete destruction of thousands of villages and a very expensive rebuilding of settlements.

There is a great need of research work on the adaptation of various types of settlement network to the new requirements of mechanised economy suitable for large units and on the preserving of the existing structure of compactly built settlement network in an elastic plan of concentrating the settlement network which would duely consider the specific properties of the natural environment.

Translated by *Bogusława Szczaniecka*

ELŻBIETA IWANICKA - LYRA

Liczba i geograficzne rozmieszczenie w Stanach Zjednoczonych Amerykanów polskiego pochodzenia

*Number and geographical distribution of Americans of Polish origin
in the United States of America*

Zarys treści. W oparciu o materiały Spisu Ludności Stanów Zjednoczonych z r. 1960 autorka obliczyła liczbę Amerykanów polskiego pochodzenia i opracowała geograficzne rozmieszczenie emigracji polskiej. Na tle uzyskanego obrazu w artykule omówione zostały główne kierunki osiedlania się emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych.

We współczesnej literaturze geograficznej rzuca się w oczy niemal zupełny brak prac dotyczących polskiej emigracji. Problem ten, aczkolwiek był przed wojną przedmiotem dociekań specjalistów różnych dziedzin¹, dzisiaj pozostał na uboczu zainteresowań naukowych i to nie dlatego, że wszystko w tym zakresie zostało już powiedziane, a tematyka jest znana ogółowi. Sytuacja jest odwrotna: wiedza większości społeczeństwa, oparta przeważnie na intuicji, dotyczy raczej spraw socjalno-bytowych, natomiast aspekt geograficzny zagadnienia nie jest znany i już proste pytanie dotyczące liczby Polaków za granicą wzbudza kontrowersyjne odpowiedzi. W świetle tego słuszny wydaje się apel redakcji rocznika „Problemy Polonii Zagranicznej” zapraszający do udziału w dyskusji na temat liczby i rozmieszczenia Polaków na świecie (9).

Wycinkiem tego zagadnienia jest liczba i aktualne rozmieszczenie Amerykanów polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych. Materiały do tego tematu autorka zebrała przy okazji pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie była stypendystką Uniwersytetu stanu Indiana w Bloomington.

Podstawowe definicje i materiały statystyczne

Osoba podejmująca próbę ustalenia liczby Amerykanów polskiego pochodzenia już na wstępie pracy staje przed koniecznością rozwiązania dwóch istotnych problemów: po pierwsze — kogo należy uważać

¹ Trudno tu wymienić nazwiska wszystkich osób, które zajmowały się problematyką Polonii Zagranicznej; największy wkład w opracowanie zagadnień dotyczących emigracji włożyli: ks. F. Bolek, M. Haiman, W. Kruszką, J. Okołowicz, M. Szawlewski, W. I. Thomas i T. Znaniecki, A. Zarychta.

za Polaka, a ściślej za Amerykanina polskiego pochodzenia (pojęcie to, aczkolwiek używane, nie zostało jeszcze sprecyzowane żadną definicją), po drugie — które z dostępnych materiałów statystycznych dotyczących pochodzenia narodowego obywateli można uznać za rzetelną, prowadzoną konsekwentnie dla obszaru Stanów Zjednoczonych statystykę; aby znalezione materiały mogły być użyte jako baza statystyczna do badania problemu rozmieszczenia Amerykanów polskiego pochodzenia, obok spełniania dwóch powyższych warunków muszą posiadać dostatecznie wysoki stopień szczegółowości, tj. relacjonować zjawisko co najmniej w przekroju najniższej jednostki administracyjnej Stanów Zjednoczonych.

Problem pierwszy nastęczał bardzo dużo kłopotów wszystkim, którzy zajmowali się tym zagadnieniem. Zastanawiano się na łamach pism (przykładem artykuł M. Kiełczewskiej-Zaleskiej i A. Bonasewicza, 9) i na różnych konferencjach nad kryteriami ustalania narodowości. Za wiodące wysuwano takie cechy, jak świadome poczucie narodowe, pochodzenie, język, religię. W dyskusjach za uznaniem każdego z tych czynników za najistotniejszy opowiadało się wielu specjalistów, ale zwykle równie liczni byli oponenti. Jak dotychczas, kwestia pozostała nierozstrzygnięta. Autorzy wspomnianego artykułu (jedynego opracowania powojennego na omawiany temat), szacując liczbę Amerykanów polskiego pochodzenia piszą:

„... spis ludności (Stanów Zjednoczonych — przyp. autora) przeprowadzony w roku 1940 wykazał 993 479 osób urodzonych w Polsce i 2 416 320 osób używających w dzieciństwie języka polskiego czyli razem 3 409 398 osób” (9). Tego typu rozwiązanie problemu prowadzi do dwukrotnego liczenia tych samych osób, w efekcie czego podane liczby są wyższe i nie odzwierciedlają stanu faktycznego. Wygórowany wydaje się również szacunek Rocznika Polonii (Londyn — rok 1958/59) cytowany przez autorów (9), określający liczebność Amerykanów polskiego pochodzenia cyfrą 6 372 tys.

Geograf radziecki S. Bruk ustala liczbę Polaków na całym kontynencie Ameryki Północnej na 3 700 tys. osób (przy czym za kryterium wiodące autor uznaje język (1)).

Statystyki amerykańskie uchylają się od sprecyzowania globalnej liczby Amerykanów polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych, aczkolwiek istnieją różne materiały statystyczne, zawierające odpowiednie dane dotyczące poszczególnych stanów; przyczyną tego jest zapewne świadomość niepełności źródeł statystycznych.

Metoda pracy

W przypadku prezentowanej pracy, trudności związane ze zdefiniowaniem pojęcia „Amerykanin polskiego pochodzenia” spróbowano rozwiązać przez zapoznanie się, jak precyzują to pojęcie źródła statystyczne, które pod względem jakości kwalifikują się jako podstawa badań statystycznych. Najlepszym publikowanym materiałem źródłowym jest „United States Census of Population” z roku 1960. Spis zawiera dane dotyczące całych Stanów Zjednoczonych, przy czym jednostką podstawową jest *county*². Materiały dotyczące Polonii zestawiono w serii PC,

² *County* (liczba mnoga *counties*) jest to jednostka administracyjna równa

w tabeli nr 89 zatytułowanej: „Country of origin of the foreign stock”. W podtytule zaznaczono, że w wykazie znajdują się tylko *counties* mające więcej niż 1 000 osób obcego pochodzenia. W części informacyjnej Spisu czytamy:

„Ludność urodzona poza granicami Stanów Zjednoczonych z ludnością urodzoną w kraju (w Stanach Zjednoczonych — przyp. autora.) z rodziców obcego lub mieszanego pochodzenia została sklasyfikowana jako „foreign stock” czyli „obcego pochodzenia”. Kategoria ta obejmuje Amerykanów pierwszego i drugiego pokolenia. Trzecie i starsze pokolenia przybyszów uważa się za rodowitych Amerykanów. W Spisie „ludność obcego pochodzenia” jest sklasyfikowana zgodnie z krajem ojczystym. Amerykanie z rodziców obcego pochodzenia z różnych krajów zostali sklasyfikowani z uwzględnieniem miejsca urodzenia ojca”.

Uznanie jedynie pierwszego i drugiego pokolenia za emigrantów danej grupy narodowościowej wydaje się o tyle słuszne, że starsze pokolenia są już zasymilowane przez nowe społeczeństwo, a ich związek z dawną ojczyzną ma najczęściej charakter jedynie emocjonalny.

W bogatym materiale statystycznym prezentowanym przez Spis znajdujemy jeszcze inne dane, które mogą zainteresować badaczy Polonii. Tabela zatytułowana „Mother tongue of the foreign born” daje odpowiedź, jak informuje nas komentarz, na pytanie: „jakiego języka używano w domu osoby badanej przed jej wyjazdem do Stanów Zjednoczonych”.

Liczebność Amerykanów polskiego pochodzenia

W prezentowanych badaniach oparto się na pierwszych danych dotyczących ludności obcego pochodzenia. Na ich podstawie ustalono³, że w USA obecnie znajduje się 2 554 177 Amerykanów polskiego pochodzenia. Podana liczba jest zapewne niższa od stanu faktycznego, a bezpośrednią przyczyną tego jest między innymi:

1. fakt zarejestrowania w Spisie, jak wyżej wspomniano, tylko *counties*, w których liczba mieszkańców „obcego pochodzenia” przekroczyła 1000 osób. W wielu *counties* przy relatywnie niskiej liczbie osób obcego pochodzenia, wysoki odsetek wśród cudzoziemców stanowią Polacy. Często liczba polskich emigrantów nie osiągnęła wymaganego limitu 1000 osób i *counties* te nie zostały uwzględnione w Spisie. Z tego zapewne względu nawet w tym najdokładniejszym z publikowanych źródeł statystycznych brak zestawu podającego globalną liczbę Amerykanów obcego pochodzenia. Autorzy Spisu uchylili się również od sprecyzowania liczby Amerykanów innych narodowości;

2. fakt, że „... w Spisie Amerykanie obcego pochodzenia są sklasyfi-

w polskiej hierarchii „powiatowi”, o ile „stan” uznamy za odpowiednik „województwa”; przeprowadzenie analogii pod względem wielkości powierzchni jest trudne, gdyż obszar *county* we wschodniej części Stanów Zjednoczonych jest często znacznie mniejszy od przeciętnego obszaru naszego powiatu, podczas gdy *counties* w stanach południowych i zachodnich są przeważnie dużo większe; w stanie Luizjana równoznacznie z *county* używane jest pojęcie *parish*.

³ Podaną poniżej globalną liczbę Amerykanów polskiego pochodzenia autorka uzyskała przez zsumowanie liczby emigrantów w poszczególnych *counties*. W zeszytce zbiorczym United States Census of Population 1960 Biuro Spisu uchyla się od podania liczby lub szacunków pochodzenia narodowego ludności Stanów Zjednoczonych.

kowani zgodnie z krajem ojczystym...” Najstarsze pokolenie, które uwzględniono w Spisie, przybywało do Ameryki w latach 1880—1890. Obszar najbardziej intensywnej emigracji — Galicja, był wówczas w rękach Austrii i przybysze z tych terenów rejestrowani byli jako rdzenni Austriacy. Analogiczna sytuacja była z innymi dzielnicami intensywnej emigracji — Śląskiem, włączonym do Prus i Białostockiem pod zaborem Rosji.

Od roku 1899 „... Polacy traktowani są na podstawie języka potocznego jako osobna ludność w granicach przynależności do państw zaborczych. Ustalenie jednak tego zależało od urzędników emigracyjnych mało orientujących się w kwestiach narodowościowych. Na podstawie wywiadów urzędnicy ci dzielą przybyszów według pięciu kwestii: rasy, przynależności państwowej, narodowości, języka potocznego, religii (10). Statystyki tego okresu nie relacjonują prawidłowo zagadnienia, tak z powodu oportunistycznego części Polaków, podających się za Niemców (miało to praktyczne uzasadnienie, gdyż Niemcy cenieni byli jako kwalifikowani pracownicy), jak również na skutek poziomu intelektualnego i przybyszów i urzędników. W wyniku tego do dzisiaj można spotkać Amerykanów, którzy przyznają się na przykład do rosyjskiego pochodzenia, chociaż urodzili się pod Białymstokiem i nawet aktualnie noszą polskie nazwiska;

3. fakt, że statystyka rejestruje jedynie obywateli Stanów Zjednoczonych, podczas gdy w chwili obecnej mieszka stale w Ameryce wielu Polaków zachowujących obywatelstwo polskie, chociaż faktycznie są to już asymilowani w nowe społeczeństwo Amerykanie polskiego pochodzenia.

4. fakt, że zgodnie z przyjętą przez Spis Ludności definicją za Amerykanów obcego pochodzenia uznani zostali jedynie emigranci pierwszego i drugiego pokolenia, podczas gdy trzecie i starsze pokolenie kwalifikowano jako rodowitych Amerykanów;

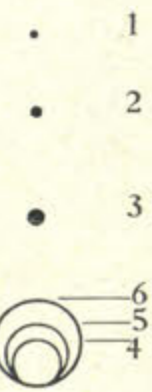
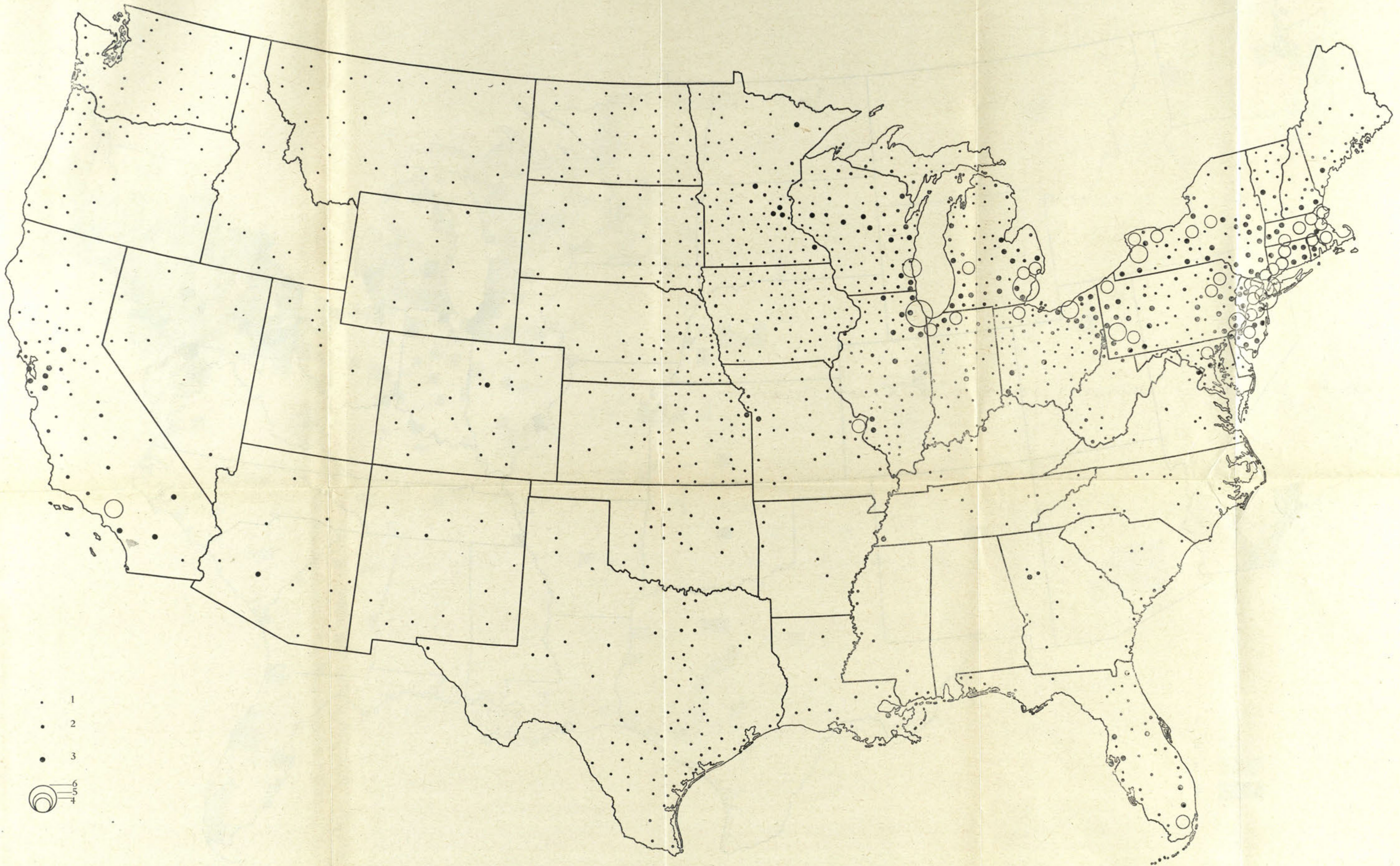
5. fakt, że „... Amerykanie z rodziców obcego pochodzenia z różnych krajów zostali sklasyfikowani z uwzględnieniem miejsca urodzenia ojca”.

Podstawowe kierunki emigracji⁴ i rozmieszczenie Amerykanów polskiego pochodzenia

Fale emigracji przybywające do brzegów Ameryki rozpraszają się po całym kontynencie; ciekawy wydaje się przy tym fakt, że pierwsze grupy przybyszów w swej wędrówce w głąb kraju posunęły się najdalej. Zasiadliły one tereny Teksasu, Kalifornii i mniej licznie dotarły do innych stanów Zachodu. Późniejsza emigracja ekonomiczna kierowała się, ogólnie biorąc, do ważniejszych ośrodków przemysłowych północno-wschodniej części kraju. Najmłodsza emigracja XX wieku, pozostając najczęściej w stanach nadatlantyckich, wzbogaciła liczebnie Polonię osiadłą tu znacznie wcześniej.

Sądząc z mapy rozmieszczenia Amerykanów polskiego pochodzenia, głównym kierunkiem emigracji były tereny północnej i północno-wschodniej części tego kraju, a zwłaszcza stany New York,

⁴ Historia emigracji polskiej została już szczegółowo opracowana. W niniejszym artykule autorka powołuje się na nią jedynie na tyle, na ile jest to niezbędne do przedśledzenia dwóch podstawowych kierunków emigracji.

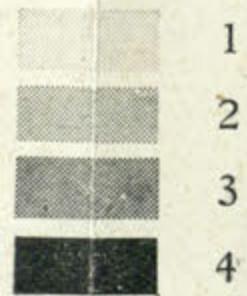
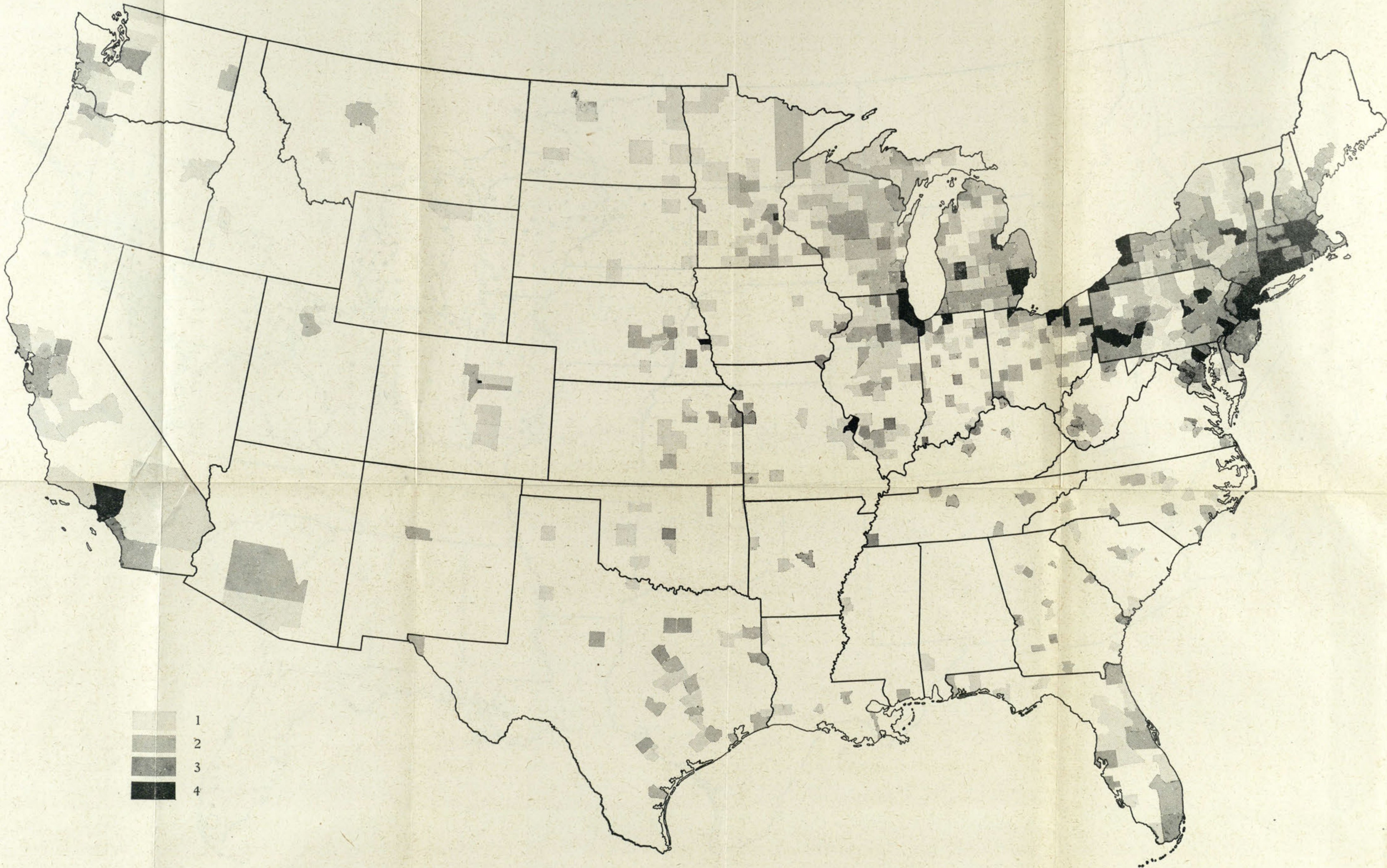


Mapa 1. Rozmieszczenie Amerykanów polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych w roku 1960. 1 — do 500 Amerykanów polskiego pochodzenia w county, 2 — do 1000, 3 — do 10 000, 4 — do 50 000, 5 — do 100 000, 6 — powyżej 100 000

Areas of residence of Americans of Polish origin in the United States in 1960. 1 — up to 500 Americans of Polish descent in a county, 2 — up to 1000, 3 — up to 10 000, 4 — up to 50 000, 5 — up to 100 000, 6 — over 100 000.

<http://rcin.org.pl>

Opracowała E. Iwanicka-Lyra



1
2
3
4

Mapa 2. Liczba Amerykanów polskiego pochodzenia na milę kwadratową w 1960 r. w Stanach Zjednoczonych. 1 — od 0,1 do 0,29; 2 — od 0,3 do 0,99; 3 — od 1 do 9,99; 4 — powyżej 10,0

Number of Americans of Polish origin per square mile in 1960. 1 — from 0,1 to 0,29; 2 — from 0,3 to 0,99; 3 — from 1 to 9,99; 4 — over 10,0

Pennsylvania, New Jersey, a więc obszary, w których znajdują się największe porty Ameryki. Przez te „wrota kontynentu” przybywali wychodźcy i przeważnie nie dysponując funduszami na dalsze podróże osiedlali się tu zdając sobie sprawę, że szanse na znalezienie zatrudnienia w dużych miastach (zwłaszcza portowych) lub na ich zapleczu są większe; później niejednokrotnie podejmowano decyzję przesiedlenia się na inne tereny. Działo się tak najczęściej w przypadku osadniczej emigracji chłopskiej. Ponieważ zjawisko reemigracji nie miało jednak charakteru masowego, ciągle jeszcze w tej części Stanów Zjednoczonych znajdujemy *counties*, w których liczba bezwzględna Amerykanów polskiego pochodzenia osiąga największe wartości. Ilustruje to zestawienie przypadków ekstremalnych, przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1
Counties o największej liczbie Amerykanów polskiego pochodzenia

Nazwa	Stan	Liczba A. p. p. bezwzględna	Liczba A. p. p. na milę kw.	Procentowy udział A. p. p. w ogólnej liczbie ludności
Cook	Illinois	320 729 osób	43 osób	6,2
Kings	New York	167 070 „	2 198 „	6,0
Wayne	Michigan	158 137 „	260 „	6,0
Queens	New York	82 378 „	727 „	4,5
Erie	New York	82 249 „	78 „	8,0
Bronx	New York	78 957 „	1 836 „	5,5
Allageny	Pennsylvania	56 665 „	78 „	3,4
Philadelphia	Pennsylvania	56 523 „	445 „	2,7

Pierwsza, bardziej liczna grupa wychodźców z Polski przybyła na tereny Stanów przybrzeżnych w roku 1834. Było to 234 uczestników powstania listopadowego; wkrótce za nią przybyły następne mniejsze grupy emigrantów politycznych. Ludzie ci, gdy ich pobyt czasowy przedłużał się, a środki do życia wyczerpywały, rozproszyli się po nadatlantyckich stanach w poszukiwaniu pracy; część ich po pewnym czasie reemigrowała, duży jednak procent pozostał na stałe.

Emigracja ekonomiczna, która w skali masowej zaczęła się po r. 1880, zwiększyła znacznie liczbę Polonii stanów przybrzeżnych. Było to związane z jednej strony z możliwością znalezienia lepszego zarobku, z drugiej strony przybywali tu liczniej emigranci sezonowi, którzy po krótkim, lecz intensywnym okresie „dorabiania się” planowali powrót do kraju. Działające intensywnie siły asymilacji nowego środowiska często osiągały efekt i część emigracji osadzała się na stałe, sprowadzając rodziny z kraju. Zjawisko to miało podobny przebieg również w przypadku emigrantów z innych krajów i tak, jak podają statystyki amerykańskie, 34% imigrantów pozostawało w stanie New York, 18% w stanie Pennsylvania; wszystkie północno-wschodnie stany nadatlantyckie wchłonęły 68% przybyszów; Północ Stanów 90%, Południe jedynie 8% (8).

W związku z taką sytuacją w dniu 28 lutego 1907 r. powołany został do życia wydział imigracyjny podległy Generalnemu Komisarzowi Imigracyjnemu. Celem jego działalności było: „.... popieranie korzystnego

podziału dopuszczonych do Stanów Zjednoczonych pomiędzy niektóre stany i terytoria, pożądające imigracji. Należy imigrantom przeszkodzić, aby udawali się do miejscowości, gdzie istnieją większe skupiska rodaków; należałoby kierować ich tam, gdzie od razu wejdą w styczność z tuziemczą ludnością, poznają jej obyczaje i sposób ich życia, staną się szybko Amerykanami” (8).

Sądzić należy, iż między innymi i ta ustawa rzutowała na fakt, że Polacy, aczkolwiek ich bezwzględna liczba w Stanach Zjednoczonych nie jest mała, w chwili obecnej są rozproszeni po całym kraju i rzadko stanowią poważniejszy odsetek ogółu ludności w mieście czy powiecie.

W stanach nadatlantyckich, gdzie jest relatywnie większa ilość *counties* z procentem Amerykanów polskiego pochodzenia zaznaczającym się w strukturze ogółu ludności, udział emigracji polskiej w poszczególnych *counties* waha się w granicach od 1 do 10%. Wartością modalną tego obszaru (stany New York, Pennsylvania, Rhode Island, Massachusetts, Connecticut, Delaware, Vermont, New Hampshire) jest 2%; tyleż samo wynosi wartość średnia obszaru. Jedynie w trzech przypadkach procent Amerykanów polskiego pochodzenia przekroczył znacznie wartości charakterystyczne.

Tabela 2

Counties o największym procentowym udziale Amerykanów polskiego pochodzenia w stosunku do ogółu ludności *county*

Nazwa	Stan	% A. p. p. w ogólnej liczbie ludn.	Liczba A. p. p. na milę kw.	Liczba A. p. p. bezwzględna
St. Joseph	Indiana	79,2	248 osób	11 572 osób
Hudson	New Jersey	36,8	8 090 „	36 437 „
Montgomery	New York	10,0	140 „	5 743 „

Drugim kierunkiem masowej emigracji były obszary w pobliżu Wielkich Jezior. Tutaj w powiecie Cook stan Illinois (tab. 1) znajduje się ośrodek największej koncentracji Polaków poza granicami kraju — Chicago, a także miasta Detroit, stan Michigan, Milwaukee, stan Wisconsin — duże centra polonijne, wreszcie powiat St. Joseph w stanie Indiana, w którym Amerykanie polskiego pochodzenia stanowią aż 79,2% ogółu ludności (tabela 2). Tutaj również, podobnie jak w północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych, magnesem przyciągającym emigrantów był intensywnie rozwijający się przemysł. Oto, co o tym pisze J. Okołowicz: „Jeśli ruch emigracyjny kierował się w swych początkach głównie na farmy, to w ostatnich dziesiątkach lat odbywał się on coraz wyłączenie w kierunku wielkich centrów przemysłowych, by tam wytwarzać osobno polskie dzielnice, rozbudowywać polskie „Ghetta” robotnicze. Nie na farmach, lecz po miastach ma swą siedzibę gros Polonii amerykańskiej i jest rzeczą charakterystyczną, że polski chłop-robotnik na gruncie amerykańskim w ostatnich dziesiątkach lat przekształcił się najchętniej na mieszkańca miast, na robotnika przemysłowego, zwłaszcza jeśli był imigrantem zarobkowym i nie wyrzekał się zamiarów powrotu do starego kraju. Większość emigrantów pracowała głównie w przemyśle żelaznym, w hutach pensylwańskich, w górnictwie i nafcie, w zakładach przemysłowych Detroit i Chicago” (7).

Dlatego w stanach o wysokim stopniu urbanizacji i rozwiniętym przemyśle (New York, New Jersey, Pennsylvania — obszary pierwszego kierunku emigracji, oraz Michigan, Illinois, Wisconsin — drugiego) znajdują się powiaty o wysokiej liczbie bezwzględnej Amerykanów polskiego pochodzenia (tab. 1, mapa 1), jak i o wyższym niż przeciętne zagęszczeniu emigrantów polskich na jednostkę powierzchni (mapa 2). W zestawieniu (tab. 3), sporządzonym według wartości malejących liczby

Tabela 3
Counties o największym zagęszczeniu Amerykanów polskiego pochodzenia na milę kwadratową

Nazwa	Stan	Liczba A. p. p. na milę kw.	Procentowy udział A. p. p. w ogólnej liczbie ludności
New York	New York	2 533 osób	3,3
Kings	New York	2 198 „	6,0
Bronx	New York	1 836 „	5,5
Hudson	New Jersey	809 „	36,8
Queens	New York	727 „	4,5
Philadelphia	Pennsylvania	445 „	2,7
Suffolk	Massachusetts	297 „	2,6
Union	New Jersey	264 „	5,4
Wayne	Michigan	260 „	6,0
Essex	New Jersey	241 „	1,1
Milwaukee	Wisconsin	220 „	—
San Francisco	California	149 „	0,9

Amerykanów polskiego pochodzenia na milę kwadratową, powiaty stanów Krainy Wielkich Jezior zajmują dalsze miejsca za powiatami stanów przybrzeżnych. Różnice wielkości wskaźników w obu rejonach są znaczne. Duży dystans tak pod względem samej liczby powiatów o wysokim zagęszczeniu emigrantów, jak i pod względem wartości wskaźników, dzieli powiaty Krainy Wielkich Jezior od następnych na liście powiatów ze stanów California, Washington i Florida.

Omawiając ten kierunek emigracji polskiej nie można pominąć osadnictwa farmerskiego na terenie stanów Wisconsin, Michigan, Minnesota. Powstawało ono w latach 1855—1909. Opinie na temat liczebności emigracyjnej na tych terenach są sprzeczne, gdyż w związku z rolniczym charakterem miejscowości Amerykanie polskiego pochodzenia są tu rozproszeni i wskutek tego liczba ich jest trudna do ustalenia. Dane zawarte w Spisie Stanów Zjednoczonych są również niższe od stanu faktycznego: jak wykazały badania F. L y r y (6), na terenach omawianych istnieje cały szereg osad, gdzie udział Amerykanów polskiego pochodzenia jest tak duży, że językiem codziennym, słyszonym na ulicy, jest język polski. Duży jest tu również udział polskich nazw w nomenklaturze nazewniczej osadnictwa (Polonia, Lublin, Poland, Sobieski, Toruń w stanie Wisconsin; Opole, Sobieski, Wilno w stanie Minnesota; Posen, Pułaski, Sobieski w stanie Michigan).

Amerykanie polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych w r. 1909 i 1960

A — w roku 1909*				B — w roku 1960						
Nazwy stanów	Liczba ludności	Liczba Polaków	% Polaków do ogólnej liczby ludności	Liczba**	Liczba***	% Polaków do ogólnej liczby ludności	Nazwy stanów przyłączonych do USA po r. 1909	Liczba ludności	Liczba Polaków	% Polaków do ogólnej liczby ludności
Pennsylvania	6 302 115	500 000	8	11 319 000	299 906	2,6	Alabama	3 237 000	1 825	0,06
Illinois	4 821 550	475 000	9,5	10 081 000	348 500	3,5	Alaska	2 260 000	593	0,03
New York	7 268 894	475 000	6,5	16 782 000	693 600	4,1	Arizona	1 302 000	6 370	0,5
Wisconsin	2 069 042	250 000	12	3 952 000	93 933	3,0	Arkansas	1 786 000	714	0,02
Michigan	2 420 982	240 000	10	7 823 000	255 745	3,3	Colorado	1 754 000	7 082	0,4
Massachusetts	2 805 346	240 000	8,7	5 149 000	135 921	2,6	Florida	4 952 000	28 800	0,6
Ohio	4 157 515	200 000	5	9 706 000	142 750	1,5	Georgia	3 943 000	10 300	0,3
New Jersey	1 883 669	120 000	6	6 064 000	238 532	3,9	Hawaii	633 000	1 003	0,2
Minnesota	1 751 394	120 000	6	3 414 000	29 235	0,8	Idaho	667 000	270	0,04
Connecticut	908 420	120 000	13	2 535 000	117 663	4,5	Iowa	2 758 000	4 082	0,2
Indiana	2 516 462	50 005	2,5	4 662 000	54 000	1,2	Kentucky	3 038 000	2 096	0,07
Missouri	3 106 665	40 000	1,5	4 320 000	19 323	0,4	Louisiana	3 257 000	1 363	0,04
Maryland	1 188 044	30 000	2,5	3 101 000	35 779	1,1	Mississippi	2 178 000	550	0,02
Nebraska	1 036 300	25 000	2	1 411 000	10 430	0,7	Montana	675 000	2 174	0,03
Texas	3 043 710	25 000	0,8	9 580 000	18 440	0,2	Nevada	285 000	1 152	0,4
Rhode Island	428 556	25 000	5	859 000	15 966	1,8	New Mexico	951 000	1 217	0,1
Delaware	184 735	20 000	11	445 000	8 105	1,8	North Carolina	4 556 000	2 019	0,04
Maine	694 466	20 000	3	969 000	3 092	0,3	Oklahoma	2 328 000	150 443	0,5
West Virginia	958 800	15 000	1,5	1 860 000	7 836	0,4	South Carolina	2 383 000	1 643	0,07
Washington	518 103	12 000	2	2 853 000	1 677	0,05	South Dakota	681 000	1 383	0,2
California	1 435 053	15 000	1	15 717 000	88 897	0,6	Tennessee	3 567 000	2 897	0,08
New Hampshire	411 588	12 000	2,5	607 000	7 649	1,3	Utah	891 000	790	0,09
North Dakota	319 143	12 000	6	632 000	2 972	0,4	Vermont	390 000	3 004	0,8
Kansas	1 470 465	12 000	0,8	2 179 000	4 778	0,2	Virginia	3 967 000	3 597	0,09
w innych stanach	—	10 000	—				Wyoming	330 000	1 089	0,3
	Razem Polaków	3 063 000						179 323 000	2 554 177	1,42

* Część tabeli A cytowana z pracy J. Okołowicza *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, s. 36.

** Zestawiono na podstawie *Statistical Abstract of the United States*, 1963, s. 10.

*** *United States Census of Population*, 1960, tab. 89. <http://rcin.org.pl>

Tabela 4 zestawia liczbę Amerykanów polskiego pochodzenia i ich procentowy udział w stosunku do ogólnej liczby ludności w roku 1909 i, dla porównania, w roku 1960. W okresie pięćdziesięciolecia, aczkolwiek globalna liczba emigrantów nie uległa zaskakującym zmianom, w ich geograficznym rozmieszczeniu nastąpiły radykalne zmiany. Mianowicie, zgodnie z zamierzeniami ustawy z r. 1907, Polonia została w znacznie większym stopniu rozproszona, a część jej przemieściła się na tereny 25 przyłączonych później stanów, przeważnie w południowej i zachodniej części kraju. Jedynie w przyatlantyckich stanach bezwzględna liczba Amerykanów polskiego pochodzenia nie wykazała spadku, a czasem nawet wzrosła (New York, Maryland), przy czym odsetek emigrantów polskich równocześnie obniżył się. Zwiększyła się również gwałtownie bezwzględna liczba Polaków w stanach California, Florida, Oklahoma.

Procentowy udział Amerykanów polskiego pochodzenia w 1909 jak i w 1960 roku świadczy o tym, że są oni ciągle w znikomej mniejszości w stosunku do ogółu mieszkańców *counties*.

W relacji do emigrantów innych grup narodowościowych Amerykanie polskiego pochodzenia zajmują pod względem liczebności czwarte, po Irlandczykach, Włochach i Niemcach, miejsce. Zapewne ciekawa byłaby analiza procentowego udziału Amerykanów polskiego pochodzenia w stosunku do ogólnej liczby Amerykanów obcego pochodzenia. Niestety, znalezienie odpowiednich materiałów statystycznych, dotyczących liczby imigrantów w Stanach Zjednoczonych natrafia na duże trudności.

Uzyskana na podstawie badań liczba Amerykanów polskiego pochodzenia jest mała w porównaniu z ogólną liczbą mieszkańców Stanów Zjednoczonych, jednak grupa ta miała wpływ na kształtowanie się społeczeństwa, jak również na rozwój kraju w szerokim tego słowa znaczeniu. Właśnie polscy emigranci byli karczownikami lasów w stanach Minnesota, Michigan, Wisconsin oraz pierwszymi osadnikami w stanach Texas i Nebraska. Poważny był również wkład Polaków w rozwój wszystkich większych ośrodków przemysłowych, a Żydów polskich w rozwoju handlu. Polak, Piotr Stadnicki, był też pierwszym finansistą i bankowcem, a przez to „pionierem dobrobytu amerykańskiego” (3). Nasz bezpośredni wkład w rozwój kultury amerykańskiej był mniejszy w porównaniu np. z wkładem kultury angielskiej, czy francuskiej; było to związane bezsprzecznie ze składem socjalnym emigracji.

Ponieważ Amerykanie polskiego pochodzenia odgrywali i odgrywają poważną rolę w społeczeństwie amerykańskim, grupa ta na pewno będzie jeszcze niejednokrotnie przedmiotem studiów naukowców różnych dziedzin. W tych przyszłych badaniach pomocne może być niniejsze opracowanie, które ilustrując rozmieszczenie Amerykanów polskiego pochodzenia i ich liczbę bezwzględną w jednostkach administracyjnych ułatwi zrozumienie i interpretację zjawisk związanych z emigracją polską w Stanach Zjednoczonych.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

(1) Bruk S. *Naselenije ziemnogo szara*. Moskwa 1960, s. 64

(2) Haiman M. *Polacy w Ameryce. Historia wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych*. Chicago 1949

- (3) Haiman M. *Ślady polskie w Ameryce (szkice historyczne)*. Chicago 1938
- (4) Kruszką W. *Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce*. Milwaukee, Wisc. 1905
- (5) Lepecki B. *Stany Zjednoczone a imigracja*. Warszawa 1930
- (6) Lyra F. *English and Polish in contact*. Indiana University Bloomington, Ind. 1962 (maszynopis)
- (7) Niklewicz F. *Dzieje pierwszych osadników polskich w Ameryce*. New York 1927
- (8) Okołowicz J. *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*. Warszawa 1920
- (9) *Problemy Polonii Zagranicznej*. Warszawa 1960, t. 1
- (10) Szawlewski M. *Kwestia emigracji w Polsce*. Warszawa 1927
- (11) Szawlewski M. *Wychodźstwo polskie w Stnach Zjednoczonych Ameryki*. Lwów-Warszawa-Kraków 1924
- (12) Znaniecki F., W. I. Thomas. *The Polish Peasant in Europa and America*. New York 1927
- (13) Zarychta A. *Emigracja polska 1918—1931 i jej znaczenie dla państwa*. Warszawa 1933.

MATERIAŁY STATYSTYCZNE

1. *Statistical Abstract of the United States*. 1963
2. *United States Census of Population*. 1960.

ЕЛЬЖБЕТА ИВАНИЦКА-ЛЫРА

ЧИСЛЕННОСТЬ И ГЕОГРАФИЧЕСКОЕ РАЗМЕЩЕНИЕ АМЕРИКАНЦЕВ ПОЛЬСКОГО ПРОИСХОЖДЕНИЯ В СОЕДИНЕННЫХ ШТАТАХ

Исследования, результаты которых помещены в статье, были проведены на базе результатов переписи населения Соединенных Штатов в 1960 году. После уточнения понятия „американец польского происхождения”, была определена численность польской эмиграции путем сложения данных о количестве американцев польского происхождения в отдельных counties (административная единица). Автор вполне отдает себе отчет в том, что приведенное ею число (2.554.177) не определяет подлинной численности польской эмиграции. Непосредственные причины, которые снижают полученные суммы, между прочим, следующие:

1. Факт зарегистрирования в Переписи только counties, в которых общее количество жителей иностранного происхождения преысило 1000 человек;
2. по принятому Бюро переписи определению, американцы иностранного происхождения были классифицированы согласно их прежнему подданству, таким образом польские эмигранты, приехавшие на американский континент во время разделов Польши были зарегистрированы в качестве граждан Германии, России и Австрии;
3. перепись населения были охвачены только граждане Соединенных Штатов, тогда как в настоящее время постоянно проживает в Америке много поляков, которые сохранили польское гражданство, хотя фактически они уже являются американцами польского происхождения ассимилировавшимися в новом обществе;
4. согласно определению переписи, американцами иностранного происхож-

дения считаются только эмигранты первого и второго поколения, а третьего и более младшего — считаются коренными американцами;

5. американцы, коих родители являются уроженцами различных стран, были классифицированы при учете месторождения отца.

Карты и таблицы уездов, которые дают цифры выше среднего показателя иллюстрируют географическое размещение польской эмиграции в абсолютных цифрах (карта 1, табл. 1), а также цифрах в отношении к площади (карта 2, табл. 3) и общему количеству населения (табл. 2). Эти данные показывают, что американцы польского происхождения рассеяны по всей территории Соединенных Штатов и что заметная концентрация наблюдается только в северной и северо-восточной части страны. В связи с этим, а также в связи с историей польской эмиграции в статье рассмотрены главные направления продвижения по территории Соединенных Штатов пришельцев из Польши. Основными направлениями эмиграции являются:

1. приатлантические штаты северо-восточной части страны,
2. штаты страны Великих Озер.

Сравнение числа американцев польского происхождения в Соединенных Штатах в 1909 и 1960 г.г. (табл. 4) показывает, что численность польской эмиграции в период последнего пятидесятилетия не подверглась резким изменениям; в географическом размещении, однако, наступили основные сдвиги: по данным Эмиграционного отдела в 1907 году польские эмигранты были в значительной степени рассеяны по присоединенным позднее штатам западной и южной части страны.

Перевод Б. Михоевского

ELŻBIETA IWANICKA - LYRA

NUMBER AND GEOGRAPHICAL DISTRIBUTION OF AMERICANS OF POLISH ORIGIN IN THE UNITED STATES OF AMERICA

The results of the study are based on the United States Census of Population of 1960. After defining the term „American of Polish origin” the author determined the total number of Americans of Polish descent by summing up the number of Americans of Polish descent living in particular counties. She is aware of the fact that the figure (2 554 177) does not account for all Americans of Polish descent because of various factors involved, the main ones being the following:

1) the Census lists only those counties where the total number of residents of foreign descent exceeded 1 000,

2) in keeping with the definition adopted by the Census Bureau, Americans of foreign descent have been classified according to their homeland; thus the Polish emigrants who came to the United States during the period of Poland's partition had been registered accordingly as citizens of Germany, Russia and Austria,

3) the Census of Population covered only the citizens of the United States whereas there are at present many Poles permanently resident in America who have retained their Polish citizenship, although, they are emigrants fully assimilated in the society,

4) in accordance with the definition of the Census only the first and second

generations of emigrants have been classified as Americans of foreign descent while third and older generations have been recorded as native Americans,

5) Americans of foreign descent born of parents coming from different countries have been classified according to the country of the father's birthplace.

Maps and tables of counties which have above average values present the geographical distribution of Polish emigrants in absolute figures (map 1, table 1) as well as in values related to area units (map 2, table 3) and total population (table 2). They point to a considerable dispersion of Americans of Polish origin all over the United States with a higher concentration in the northern and northeastern parts of the country.

It is with reference to those parts and against the background of history of Polish emigration that the author discusses the principal directions of Polish emigration in the United States. There appear to have existed two main directions of the emigration:

1) to the States on the Atlantic coast in the northeastern part of the country and,

2) to the States in the Big Lake Area.

A comparison of the number of Americans of Polish origin living in the United States in 1909 and 1960 (table 4) reveals that no striking change took place in the number of Polish emigrants over the past 50 years; there have been, however, substantial changes in as far as the geographical distribution is concerned: in accordance with Immigration Act of 1907 Poles were induced to settle in western and southern States.

Translated by *Henryk Pac*

JOANNA JAROSZEWSKA

Siedlce jako ośrodek szkolnictwa

Siedlce as a school centre

Zarys treści. Na podstawie badań miejsc zamieszkania uczniów siedleckich szkół średnich ustalono strefę przyciągania tych szkół. Obejmuje ona teren całego Podlasia. W notatce autorka omówiła zasięg tej strefy, udział uczniów zamiejscowych w różnych typach szkół oraz dane o losach absolwentów tych szkół. W podsumowaniu zwrócono uwagę na rolę, jaką spełniają Siedlce wobec obszaru, skąd napływają uczniowie oraz wobec terenów, dokąd migrują absolwenci.

Szkolnictwo jest jedną z najważniejszych funkcji kulturalnych miasta. Szkolnictwo średnie i wyższe wykracza strefą swego przyciągania daleko poza granice miejskie, uczniowie napływają do szkół z okolic miasta, z całego regionu, kraju, a nawet spoza granic państwa. Rozległość obszaru, z którego przybywają uczniowie do szkół w mieście, wskazuje na siłę atrakcyjną ośrodka, na rolę społeczno-kulturalną, jaką spełnia on wobec okolicy, regionu lub kraju. Obszar, skąd przybywają uczniowie, nazwano tu „strefą przyciągania”, wydaje się bowiem, że tzw. strefa wpływu szkół danego miasta mogłaby również obejmować tereny, dokąd udają się absolwenci, którzy ukończyli szkoły w danym mieście.

Szkolnictwo podstawowe w mieście zwykle obejmuje tylko uczniów zamieszkujących dane miasto i przedmieścia, tereny zaś wiejskie mają przeważnie własne szkoły podstawowe. Dlatego nie zalicza się szkolnictwa podstawowego do funkcji miastotwórczych.

Założenia metodyczne odnośnie do badania dojazdów młodzieży do szkół sformułował przed wojną W. Ormicki¹, a wyniki badań odnośnie do Krakowa przedstawiła M. Książkówna².

W roku 1959 ukazało się opracowanie A. Wróbla³, a w r. 1961 praca K. Dziewońskiego i E. Iwanickiej⁴, dotyczące pochodzenia terytorialnego studentów (praca A. Wróbla dotyczyła kandydatów na studia) wyższych uczelni w Polsce. Istnieje również opraco-

¹ W. Ormicki. *Badanie strefy wpływu w geografii miast*. „Wiadomości Geograficzne” nr 6—7, 1932, s. 84—86.

² M. S. Książkówna. *Codziennie wędrówki młodzieży szkolnej do Wielkiego Krakowa*. „Wiadomości Geograficzne” nr 6—7, 1932, s. 81—82.

³ A. Wróbel. *Regionalne zasięgi obsługi ośrodków szkolnictwa wyższego w Polsce*. „Przegląd Geograficzny” 1959, t. 31, z. 1, s. 129—133.

⁴ K. Dziewoński, E. Iwanicka. *Miejsce zamieszkania (pochodzenia) słuchaczy wyższych uczelni w Polsce*. „Przegląd Geograficzny” 1961, t. 33, z. 1, s. 39—52.

wanie S. Barszczówny i W. Musiała na temat zasięgu kulturalnego oddziaływania ośrodka akademickiego w Łodzi⁵.

Dojazdy do szkół średnich Lublina zbadał L. Bartosiewicz⁶, to samo zagadnienie odnośnie Opolą opracował M. Jeśman⁷. W opisie miasta Lipna przez E. Romahn-Kwiatkowską⁸ zawarta jest analiza dojazdów do szkół tego miasta. A. Wróbel, badając strukturę regionalną woj. warszawskiego, uwzględnił również dojazdy do szkół w województwie⁹. W Katedrze Geografii Ekonomicznej Uniwersytetu Wrocławskiego wykonano pod kierunkiem S. Golachowskiego kilka prac magisterskich na temat zasięgów terytorialnych wyższych uczelni i średnich szkół zawodowych Wrocławia^{10, 11, 12, 13}. Na szczególną uwagę zasługuje praca A. Zagożdżoną, analizująca zasięg wpływu Uniwersytetu Wrocławskiego na tle innych uniwersytetów w Polsce. Ten sam autor opracował ponadto rozmieszczenie studentów z woj. opolskiego na wyższych uczelniach w Polsce¹⁴.

Przygotowując pod względem metodycznym badania terenowe w Siedlcach i zestawiając ich wyniki, autorka korzystała z większości wymienionych opracowań.

Siedlce są obecnie największym na Podlasiu ośrodkiem szkolnictwa średniego. Nie są jednak ośrodkiem najstarszym; Akademia w Białej Podlaskiej powstała w 1629 r., sześcioklasowa szkoła w Łukowie w r. 1695, a tzw. szkoła podwydziałowa w Węgrowie w 1782 r.¹⁵ Siedlce rozwinęły się znacznie później od wymienionych miast, a początki szkolnictwa średniego przypadają tu na pierwszą połowę XIX wieku. W r. 1818 powstała w Siedlcach szkoła podwydziałowa¹⁶ (przekształ-

⁵ S. Barszczówna, W. Musiał. *Przestrzenny zasięg kulturalnego oddziaływania łódzkiego ośrodka akademickiego*. „Łódzkie Czasopismo Gospodarcze” nr 9, 1961, s. 53—68.

⁶ L. Bartosiewicz. *Próba wyznaczenia obszaru wpływu kulturalnego miasta Lublina*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Lublin, vol. III, 6 Sectio B, 1948, s. 155—167.

⁷ M. Jeśman. *Dojazdy młodzieży do szkół a sfera wpływu Opolą*. „Czasopismo Geograficzne” 1961, t. 32, z. 3, s. 411—426.

⁸ E. Romahn-Kwiatkowska. *Lipno. Studia geograficzne nad aktywizacją małych miast*. „Prace Geograficzne” IG PAN nr 9, 1957, s. 167—240 (Usługi i ich zasięg s. 194—198).

⁹ A. Wróbel. *Województwo warszawskie. Studium ekonomicznej struktury regionalnej*. „Prace Geograficzne” IG PAN nr 24, 1960. (Regionalne zasięgi obsługi ośrodków szkolnictwa średniego s. 103—106).

¹⁰ A. Zagożdżon. *Zasięg wpływu Uniwersytetu Wrocławskiego na tle innych uniwersytetów w Polsce*. Praca magisterska pod kier. doc. dra S. Golachowskiego. Uniwersytet we Wrocławiu. Katedra Geografii Ekonomicznej. 1961 (maszynopis).

¹¹ F. Babula. *Zasięg terytorialny wrocławskiego ośrodka średnich szkół zawodowych*. Praca magisterska pod kier. doc. dra S. Golachowskiego. Uniwersytet we Wrocławiu. Katedra Geografii Ekonomicznej. 1962 (maszynopis).

¹² S. Gawalewicz. *Zasięg terytorialny studentów WSE we Wrocławiu*. Praca magisterska pod kier. doc. dra S. Golachowskiego. Uniwersytet we Wrocławiu. Katedra Geografii Ekonomicznej. 1962 (maszynopis).

¹³ T. Mikusz-Błaszkiwicz. *Zasięg wpływu Politechniki Wrocławskiej*. Praca magisterska pod kier. doc. dra S. Golachowskiego. Uniwersytet we Wrocławiu. Katedra Geografii Ekonomicznej. 1962 (maszynopis).

¹⁴ A. Zagożdżon. *Studenci z woj. opolskiego w ośrodkach szkół wyższych*. Rada Naukowo-Ekonomiczna przy WKPG w Opolu. Uniwersytet Wrocławski. Katedra Geografii Ekonomicznej.

¹⁵ J. Mikulski. *Szkolnictwo średnie w Siedlcach*. W pracy zbiorowej pod red. Cz. Górskiego pt. *Powiat siedlecki*. Siedlce 1935, s. 314—340.

¹⁶ J. Mikulski, op. cit., s. 314.

cona następnie w wydziałową), a w 1820 r. kurs dla nauczycieli szkół elementarnych¹⁷. Od roku 1820 istniała również elementarna szkoła rzemieślnicza¹⁸. Po upadku powstania listopadowego rozpoczęto akcję rusyfikacji szkół, którą zakończono po r. 1863, usuwając zupełnie język polski ze szkół średnich (1873)¹⁹. Od r. 1902 uczniowie szkół siedleckich zaczynają otwarcie żądać języka polskiego i organizują strajki²⁰. Władze carskie idą na ustępstwa — w roku 1906 powstaje polskie gimnazjum prywatne. Dyrektorem gimnazjum jest geograf — T. Radliński²¹.

Po odzyskaniu niepodległości rozwija się w Siedlcach szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe. W r. 1935 istniały w mieście trzy gimnazja państwowe oraz gimnazjum prywatne biskupa podlaskiego, Państwowe Seminarium Nauczycielskie (założone w r. 1917), Szkoła Handlowa, Szkoła Zawodowa Żeńska, Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa, Szkoła Rolnicza oraz Podlaska Szkoła Muzyczna²². Rozwój Siedlec jako centrum kulturalnego przebiegał równoległe z rozwojem funkcji administracyjnych, komunikacyjnych i handlowych miasta. Siedlce stały się „szkolną stolicą Podlasia”.

Zniszczenie Siedlec w czasie ostatniej wojny było wielkie. Jeszcze dziś nie osiągnęły one liczby ludności sprzed dnia wybuchu wojny²³, ²⁴. Jednak szkolnictwo siedleckie rozwinęło się ogromnie w ostatnim dwudziestolecu.

Badaniami objęto szkoły średnie oraz dwie szkoły przyjmujące kandydatów po maturze²⁵. Pominięto szkoły podstawowe, których zasięg na ogół nie wykracza poza granice miasta.

W końcu roku szkolnego 1962/63 uczyły się w szkołach w Siedlcach 5403 osoby²⁶. W roku tym funkcjonowały w mieście szkoły wykazane w tabeli 1.

Siedlce są więc interesującym obiektem badań funkcji kulturalnej miasta ze względu na tradycję ośrodka, z powodu wysokiej liczby szkół i uczniów oraz szerokiego wachlarza specjalizacji zawodowej szkolnictwa.

Badania w szkołach siedleckich przeprowadzono w sierpniu 1963 roku. Wszelkie dane dotyczące uczniów szkół pochodzą więc z końca roku szkolnego 1962/63*.

Zbieranie materiałów odbyło się w ramach szerszego programu badań terenowych Zakładu Geografii Zaludnienia i Osadnictwa Instytutu Geografii PAN.

Biorąc pod uwagę fakt, że wśród 5403 osób, uczących się w szkołach siedleckich, jest tylko 35,6 % uczniów miejscowych, zaś 63,3 % pochodzi

¹⁷ J. Mikulski, op. cit., s. 331.

¹⁸ J. Mikulski, op. cit., s. 334.

¹⁹ J. Mikulski, op. cit., s. 318—320.

²⁰ J. Mikulski, op. cit., s. 321—323.

²¹ J. Mikulski, op. cit., s. 322.

²² J. Mikulski, op. cit., s. 323 i 331—340.

²³ Mały rocznik Statystyczny. Warszawa 1964, s. 13.

²⁴ B. Olszewicz. *Obraz Polski dzisiejszej. Fakty — cyfry — tablice*. Warszawa 1938, s. 77.

²⁵ Są to: Studium Nauczycielskie oraz dwuletnie Technikum Wodno-Melioracyjne. Nie objęto badaniami Seminarium Duchownego.

²⁶ Na podstawie zapisów w dziennikach klasowych wymienionych w tabeli szkół.

* Potrzebne do opracowania wiadomości zebrano bezpośrednio w szkołach, korzystając z zapisów w dziennikach klas oraz z informacji udzielonych przez dyrektorów, nauczycieli i pracowników administracji szkół, którym pragnę złożyć podziękowanie za ułatwienie mi pracy.

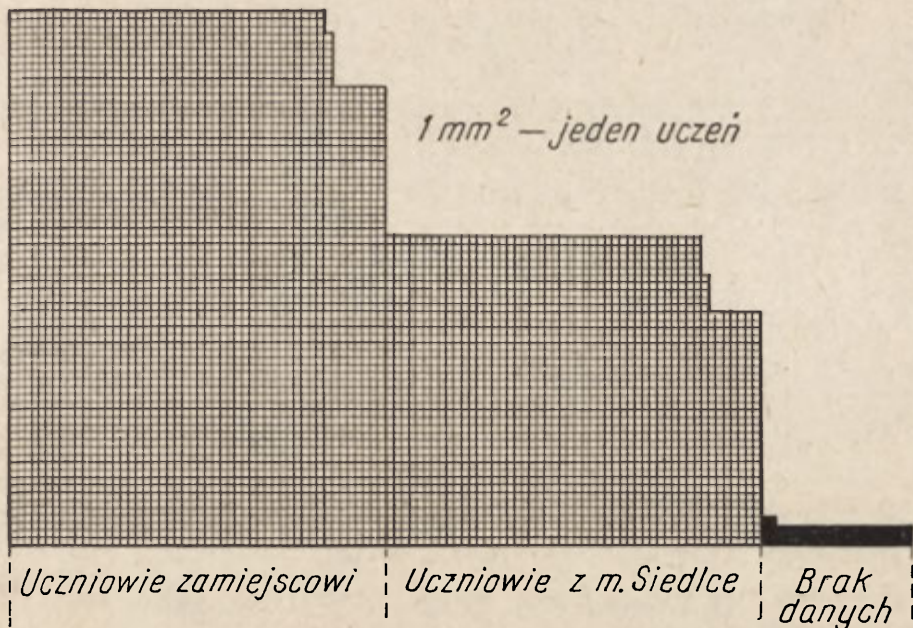
T a b e l a 1

Szkoły siedleckie według typów

Typy szkół	Ilość szkół	Ilość uczniów
Licea ogólnokształcące	2	1 331
Technika	5	1 245
Liceum Pedagogiczne	1	442
Studium Nauczycielskie	1	59
Zasadnicze szkoły zawodowe	5	1 280
Szkoły dla pracujących	5	1 046
R a z e m	19	5 403

s poza miasta Siedlce (brak danych odnośnie 1,1 % uczniów), trzeba uznać szkolnictwo za ważną funkcję miasta na rzecz zaplecza (ryc. 1). Ryc. 2 wskazuje na duży napływ uczniów do szkół siedleckich z całej wschodniej części woj. warszawskiego i z północnych powiatów woj. lubelskiego oraz z najbardziej na południe wysuniętej części woj. białostockiego. Dokładną analizę pochodzenia uczniów z tego obszaru według powiatów podaje tabela 2. Widać z niej, że z powiatu siedleckiego (strefa II) pochodzi 29,1 % uczniów, czyli nieco poniżej 1/3 ogółu osób uczących się w Siedlcach. Powiat siedlecki, jako bezpośrednie zaplecze, jest oczywiście tym powiatem, z którego napływa największa liczba uczniów do miasta. Do tzw. III strefy zaliczono w tabeli dziesięć powiatów. Z każdego z tych dziesięciu powiatów pochodzi więcej niż 25 uczniów szkół siedleckich, zaś z całej strefy III rekrutuje się 30,3 % ogółu uczniów tych szkół. Napływ uczniów z poszczególnych powiatów tej strefy jest ilościowo bardzo zróżnicowany: z pow. Łosice, który do roku 1956 wchodził prawie w całości w skład pow. siedleckiego, pochodzi najwięcej, bo aż 435 uczniów (8,0 % ogółu uczniów w szkołach siedleckich), z powiatów Sokółów i Łuków nieco mniej (371 i 263 uczniów, co stanowi odpowiednio 6,9 % i 4,9 % ogółu), z powiatów Węgrów, Mińsk i Biała Podlaska odpowiednio 139, 107 i 101 uczniów (2,6 %, 2 % i 1,9 % ogółu), z powiatów Radzyń Podlaski i Siemiatycze 89 i 71 uczniów (1,6 % i 1,3 % ogółu), zaś z powiatów Garwolin i Ryki tylko 33 i 27 uczniów (0,6 % i 0,5 % ogółu uczniów szkół siedleckich).

Z dalszych terenów nazwanych tu IV strefą, napływ uczniów do Siedlec jest już bardzo słaby (zaledwie 3,9 % ogółu osób uczących się w Siedlcach). Ta strefa słabego napływu uczniów obejmuje prawie całe woj. lubelskie, warszawskie (prócz jego północno-zachodniego krańca) oraz większość powiatów woj. białostockiego (prócz terenów północno-wschodnich tego województwa). Z poszczególnych powiatów



Ryc. 1. Uczniowie szkół średnich zamiejscowi i z miasta Siedlce.
1 mm² = 1 uczeń.

Secondary school pupils coming both from the countryside and from Siedlce itself.
1 mm² = one pupil.

tego obszaru pochodzi od 1 do 20 uczniów. Nawet z miasta Warszawy rekrutuje się 18 uczniów szkół siedleckich.

Wypadki przybycia uczniów do szkoły w Siedlcach z dalszych województw są sporadyczne, należy jednak zaznaczyć, że tylko z dwóch województw w Polsce (z opolskiego i zielonogórskiego) nie było w roku szkolnym 1962/63 w szkołach siedleckich żadnego ucznia.

Mapa 1 przedstawia rozmieszczenie miejsc stałego zamieszkania osób uczących się w Siedlcach. Mapa obejmuje powiat Siedlce oraz dziesięć powiatów tzw. III strefy. Najgęstsze skupienie miejsc zamieszkania występuje na obszarze powiatów: siedleckiego, łosickiego i sokołowskiego. Ten obszar silnego napływu do szkół siedleckich jest więc wyraźnie wydłużony w kierunkach: północnym, północno-wschodnim i wschodnim (aż do linii Bugu na północo-wschodzie), natomiast szybciej „wygasa” w kierunku zachodnim, gdzie istnieje stosunkowo duży ośrodek szkolny w Mińsku Mazowieckim i gdzie zaczyna się strefa intensywniejszych dojazdów do Warszawy. Ku południowi strefa silnego napływu do szkół siedleckich kończy się wyraźnie na granicy powiatu Siedlce (stanowiącej zarazem granicę województwa). Przyczyn należy szukać w warunkach środowiska geograficznego (duże lasy na granicy województw — stąd trudności komunikacyjne) oraz w czynnikach natury administracyjnej. W powiatach północnych woj. lubelskiego występuje wyraźne skupienie uczniów szkół siedleckich w miastach Łuków i Biała Podlaska. Przyczyną wydaje się dobre połączenie kolejowe tych miast z Siedlcami.

T a b e l a 2

Uczniowie średnich szkół siedleckich
według powiatów stałego zamieszkania
(stan z końca czerwca 1963)

Strefa	Powiat stałego zamieszkania uczniów	Ilość uczniów	% ogółu uczniów
I	Miasto Siedlce	1 925	35,6
II	Powiat Siedlce	1 573	29,1
III	Powiaty		
	Losice	435	8,0
	Sokołów	371	6,9
	Łuków	263	4,9
	Węgrów	139	2,6
	Mińsk Mazowiecki	107	2,0
	Biała Podlaska	101	1,9
	Radzyń	89	1,6
	Siemiatycze	71	1,3
	Garwolin	33	0,6
	Ryki	27	0,5
	III strefa ogółem	1 636	30,3
IV	Dalsze powiaty	208	3,9
	Brak danych	61	1,1
	R a z e m	5 403	100,0

Przy wszystkich liniach komunikacyjnych ogniskujących się w Siedlcach daje się zaobserwować wyraźne zagęszczenie osób uczących się w tym mieście.

Uczniowie mieszkający w internatach i na stacjach oraz dojeżdżający do szkoły przedstawieni są na mapie odrębnymi sygnaturami. Uczniowie dojeżdżający zamieszkują w większości w pobliżu szos

i linii kolejowych, zaś mieszkający w internatach i na stacjach — w miejscach dalszych i w miejscach o złej komunikacji z Siedlcami. Jednak i w miejscowościach położonych blisko i o dobrym połączeniu z miastem zamieszkuje pewna liczba uczniów, którzy przebywają w internatach lub na stacjach. Jednocześnie istnieją dojazdy z daleko położonych miejsc, jak np. z Białej Podlaskiej (1 osoba), Siemiatycz (2 osoby), Nurca (1 osoba), Kosowa Lackiego (2 osoby), Mińska Mazowieckiego (6 osób). Należy jednak pamiętać, że odległość nie jest jedynym miernikiem trudności i czasu dojazdu.

Tablice 3 i 4 są ze sobą ściśle związane tematycznie i zawierają dane dotyczące pochodzenia terytorialnego uczniów różnych szkół siedleckich. Wśród dziennych szkół młodzieżowych największy odsetek uczniów pochodzących z miasta Siedlce wykazują licea ogólnokształcące; w liceach tych jest jednocześnie nieco mniejszy niż w innych szkołach młodzieżowych udział uczniów ze wsi. W młodzieżowych technikalach i szkołach zawodowych przeważają w większym lub mniejszym stopniu uczniowie zamiejscowi. W składzie uczniów tych szkół zaznacza się poza tym następująca tendencja: im bardziej „techniczny”, a więc „miejski” w swym charakterze jest zawód uczony w tych szkołach, tym mniejsza jest przewaga uczniów zamiejscowych, a liczniejsza „mniejszość” z Siedlec. W technikalach elektrycznym i mechanicznym przeważa nieznacznie młodzież z miast, zaś młodzież wiejska przeważa bardzo silnie nad miejską w szkołach zasadniczych: ekonomicznej, gospodarczej i rolniczej, a więc na kierunkach zawodowych bardziej związanych ze wsią. Trzeba również pamiętać, że przyjęcie do szkół zasadniczych jest łatwiejsze oraz że szkoły te nie dają matury. W Szkole Technik Wodno-Melioracyjnych przeważają uczniowie z miast; (szkoła ta przyjmuje kandydatów po maturze).

Liceum Pedagogiczne ma tylko 15,2 % uczniów z Siedlec i tylko 25,3 % uczniów z miast; aż 74,2 % uczniów tej szkoły pochodzi ze wsi. Wydaje się, że atrakcyjność tego zawodu jest dużo większa dla młodzieży wiejskiej niż miejskiej, a jednocześnie łatwiej jest o przyjęcie do liceum pedagogicznego niż do innych szkół. W Studium Nauczycielskim silnie przeważają studenci zamiejscowi (jest to szkoła o charakterze półwyższym, mająca duży obszar przyciągania), a osoby ze wsi stanowią 51 % ogółu uczących się w Studium.

Na ogół szkoły młodzieżowe bardziej wyspecjalizowane mają większy zasięg terytorialny (więcej uczniów z powiatu siedleckiego, powiatów III strefy i z dalszych obszarów). Szkoły ogólnokształcące mają zasięg mniejszy. Tłumaczy się to przede wszystkim powszechnością występowania szkół ogólnokształcących w miastach powiatowych.

Ciekawe, że nie obserwuje się ścisłej zależności między posiadaniem przez szkołę internatu a odsetkiem uczniów zamiejscowych. Wydaje się, że można to tłumaczyć dużą ilością stacji w Siedlcach.

W szkołach wieczorowych dla pracujących obserwuje się podobny układ, jak w szkołach dziennych młodzieżowych: w liceum ogólnokształcącym i technikalach — najwięcej uczniów z miasta, w zasadniczej szkole zawodowej — lekka przewaga zamiejscowych ze wsi (wśród nich większość z powiatu Siedlce). Liceum korespondencyjne, ze względu na charakter nauki, ma wyraźną przewagę uczniów spoza miasta i powiatu Siedlce i jednocześnie przewagę osób, zamieszkałych w miastach.

T a b e l a 3

Uczniowie średnich szkół siedleckich według terenów stałego zamieszkania
Stan w końcu czerwca 1963

Strefa	Pochodzenie uczniów	Szkoly		Technika						Szkoly pedagogiczne		Zasadnicze szkoly zawodowe				Szkoly wieczorowe dla pracujacych				Razem szkoly		
		Licea ogolno-kształc.		dawne żeńskie	m. B. Prusa	elektryczne	mechaniczne C.Z.S.P.	ekonomiczne	gospodarcze	rolnicze	liceum pedagogiczne	studium nauczycielskie	Z.S.Z. Nr.1 (mechaniczna)	Z.S.Z. (C.Z.S.P.) (elektryczna)	Z.S.Z. handlowa	Z.S.Z. Nr.2 (odzieżowa i gospodarcza)	szkoly technik wodno-meliorac.	liceum ogólnokształcące	technikum mechaniczne		zaoczne technikum ekonomiczne	zasadnicza szkola zawodowa
		%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%
I	Miasto Siedlce	49,7	56,2	33,4	40,8	29,4	25,1	2,3	15,2	27,1	23,1	39,0	26,2	15,6	10,6	77,7	76,3	42,5	41,7	25,2	35,6	
II	Powiat Siedlce	36,3	26,2	17,0	26,4	48,0	39,9	23,3	23,9	11,8	31,1	30,0	57,7	34,3	2,1	8,7	7,3	10,3	46,5	13,8	29,1	
III	Powiaty bliższe	13,3	15,6	41,3	30,5	21,9	31,7	54,2	54,1	39,1	39,1	29,4	13,4	45,6	31,8	10,2	5,5	15,0	10,0	58,1	30,3	
IV	Dalsze tereny Polski	0,7	1,4	8,3	1,9	0,7	3,3	19,5	6,3	22,0	6,1	0,8	2,0	4,5	55,5	-	-	-	-	2,4	3,9	
-	Brak adresu	-	0,6	-	0,4	-	-	0,7	0,5	-	0,6	0,8	0,7	-	-	3,4	10,9	32,2	1,8	0,5	1,1	
Razem %		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	
Ilość uczniów w liczbach bezwzględnych		689	642	165	483	281	181	133	442	59	649	126	149	309	47	208	55	87	283	413	5.403	
Czy jest internat		-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	

Tabela 4

Pochodzenie uczniów średnich szkół siedleckich (miasto - wieś)

Stan w końcu czerwca 1963

Pochodzenie uczniów	Szkoly		Technika						Szkoly pedagogiczne		Zasadnicze szkoly zawodowe					Szkoly wieczorowe dla pracujacych				Liceum ogólnokształcące korespondencyjne	Razem szkoly		
	Licea ogólnokształc.		dawne żeńskie	im. B. Prusa	elektryczne	mechaniczne C.Z.S.P.	ekonomiczne	gospodarcze	rolnicze	liceum pedagogiczne	studium nauczycielskie	Z.S.Z. Nr.1 (mechaniczna)	Z.S.Z. (C.Z.S.P.) (elektryczna)	Z.S.Z. handlowa	Z.S.Z. Nr.2 (odzieżowa i gospodarcza)	szkoly technik wodno-meliorac.	liceum ogólnokształcące	technikum mechaniczne	zoczne technikum ekonomiczne			zasadnicza szkola zawodowa	
Uczniowie z miast	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%
Uczniowie ze wsi	53,2	58,3	53,3	50,3	32,0	33,3	4,5	25,3	49,0	29,3	46,2	28,8	21,0	61,6	85,1	81,8	57,5	44,9	53,3	43,6			
Brak danych	46,8	41,4	46,7	49,5	68,0	66,7	94,5	74,2	51,0	70,6	53,0	70,5	79,0	38,4	11,5	7,3	11,5	54,0	46,2	55,4			
	-	0,3	-	0,2	-	-	1,0	0,5	-	0,1	0,8	0,7	-	-	3,4	10,9	31,0	1,1	0,5	1,0			
Razem %	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Ogólnie, wśród wszystkich uczniów szkół siedleckich, przeważa młodzież wiejska (55,4 %) nad miejską (43,6 %).

*

Badanie kierunków migracji absolwentów szkół (na studia lub do pracy) nastęrcza wiele trudności. Udało się zgromadzić niepełne dane odnośnie absolwentów kilku szkół.

Wśród 100 osób, kończących liceum ogólnokształcące (dawne liceum żeńskie), 39 % wybierało się na studia do Warszawy, 33 % — na studia do innych miast, 5 % przerywało naukę, a odnośnie 23 % nie udało się uzyskać informacji. Liceum ogólnokształcące im. B. Prusa ukończyło 93 absolwentów: 62 % złożyło podania na uczelnie warszawskie, 19 % na uczelnie w innych miastach, zaś o zamiarach 19 % absolwentów brak danych.

Liczby te wskazują na duży odpływ absolwentów liceów ogólnokształcących na studia oraz na silny ich napływ na uczelnie warszawskie.

Z ogólnej liczby 62 absolwentów Technikum Mechanicznego, 40 % składało podania na wyższe uczelnie w Warszawie, 40 % na uczelnie innych miast Polski, 2 % pozostało w domu, brak danych odnośnie 18 %

Wśród 161 absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 (szkoła metalowa), skierowanie do pracy do Warszawy wzięło 44 % absolwentów, do innych miast 42 %, (są to miasta położone w województwie warszawskim) na wieś — 4 %, 10 % zaś nie wzięło skierowań w ogóle.

O absolwentach Liceum Pedagogicznego wiadomo, że 22 % składało podania na uczelnie (10 % do Warszawy), reszta zaś podjęła pracę w szkołach podstawowych województwa.

Z 31 absolwentek Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2, do pracy w Siedlcach zostało skierowanych przez szkołę około 75 % (absolwentki ukończyły klasę dziewiarstwa, a w mieście jest fabryka włókiennicza).

Trudno z tych niepełnych danych wysnuć jakieś ogólne wnioski. Z powyższych liczb oraz z informacji zaczerpniętych w terenie zdaje się wynikać, że szkoły ogólnokształcące i technika „zasilają” absolwentami uczelnie warszawskie oraz uczelnie innych miast, zaś szkoła pedagogiczna i zasadnicze szkoły zawodowe kierują dużą część swych absolwentów do pracy w miastach i wsiach województwa. Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że zamiary absolwentów odnośnie studiów i pracy są często inne niż ich późniejsze losy, i że zarówno kierunki „wędrowek” na studia, jak i miejsca skierowań do pracy zmieniają się z roku na rok, zależnie od popularności różnych zawodów oraz sytuacji na rynku pracy.

*

Podsumowując, należy stwierdzić, że szkoły siedleckie przyciągają uczniów z całej wschodniej części województwa warszawskiego, północnych powiatów woj. lubelskiego i południowego krańca woj. białostockiego oraz ze Siedlce są niewątpliwie największym ośrodkiem szkolnym na Podlasiu. Należy jednak pamiętać, że odsetek uczniów zamiejscowych w szkołach byłby jeszcze większy, gdyby nie istniał zwiększony „odsiew” młodzieży pochodzącej spoza miasta i powiatu (uwarunkowany czynnikami administracyjnymi i ograniczoną ilością miejsc w internatach). Wobec tego ciekawe byłoby zbadanie, skąd na-



Ryc. 2. Miejsca stałego zamieszkania uczniów szkół średnich siedleckich w r. szkolnym 1962/1963 (stan z końca czerwca 1963 r.). 1 — uczeń mieszka w Siedlcach w internacie lub na stacji, 2 — uczeń dojeżdża lub dochodzi do Siedlec, 3 — uczeń studiuje korespondencyjnie lub zaocznie albo brak danych co do dojazdu lub czasowego zamieszkania, 4 — granica państwa, 5 — granica województwa, 6 — granica powiatu i powiatu miejskiego Siedlce, 7 — koleje normalne, 8 — koleje wąskotorowe, 9 — szosy. Rozmieszczenie miejsc stałego zamieszkania uczniów oznaczono tylko w powiatach, z których pochodzi 25 i więcej uczniów.

Places of permanent residence of pupils attending secondary schools in Siedlce in the 1962/63 school year (as on June 30th, 1963). 1 — pupil living in a Siedlce boarding school or in private home, 2 — pupil commuting to Siedlce from outside the town, 3 — pupil studying at a correspondence course, or pupil about whom there are no data available as to commuting or temporary residence, 4 — state boundary, 5 — voivodship boundary, 6 — boundary of county („powiat”) and of the urban county of Siedlce, 7 — railway line, 8 — narrow gauge railway line, 9 — roads. Places of permanent residence of pupils has been marked only in those counties („powiat”) from which originate at least 25 pupils.

plywają kandydaci do szkół (tę metodę stosował odnośnie szkół wyższych A. Wróbel) i porównanie tych danych z przyjęciami do klas pierwszych.

Przyczyn tak dużej rozległości obszaru, z którego przybywają uczniowie do Siedlec należy szukać w tradycji, ilości i różnorodności szkół siedleckich oraz w istnieniu internatów i rozpowszechnieniu systemu stacji, a także w dobrych warunkach komunikacyjnych Siedlec.

Wydaje się, że można by w przyszłości uniknąć nadmiernej rozbudowy internatów, organizując na pewnych trasach specjalne autobusy dowożące i odwożące uczniów. W wyznaczaniu tras tych przejazdów należałoby opierać się na mapach podobnych do mapy 1. Możliwe, że miałyby to wpływ na szybsze podniesienie poziomu kulturalnego wsi, bo młode, kształcące się pokolenie nie byłoby na długo odseparowane od domu, jak to ma miejsce w wypadku zamieszkiwania uczniów w internacie lub na stacji. Trzeba jednak pamiętać o dużych trudnościach technicznych (zły stan wielu dróg) oraz o tym, że młodzież kształcąca się nie powinna być nadmiernie zatrudniona w gospodarstwie rodziców.

Szkolnictwo Siedlec spełnia ważną funkcję na rzecz szerokiego zaplecza, skąd przybywają uczniowie. Należy sobie jednak uświadomić, że do szkół średnich przyjmowana jest młodzież zdolniejsza, która kształci swe zdolności dalej, a następnie duża część tych ludzi, uzyskawszy średnie wykształcenie, wędruje do większych miast, do pracy i na uczelnie. Badania wykazały, że szkolnictwo średnie Siedlec spełnia w pewnej mierze rolę „przekazywania” ludzi ze wsi do miast oraz z mniejszych miast do większych. Na miasta województwa, spełniające tę rolę „przerzucania” ludzi, zwrócił uwagę K. L. Toeplitz²⁷. Siedlce spełniają więc ważną funkcję na rzecz tych wszystkich ośrodków, do których migrują absolwenci szkół siedleckich, a w toku tej migracji tracą oczywiście młodzież najzdolniejszą.

Przemysł może ściągnąć tysiące ludzi do miasta, ale dopiero szkolnictwo półwyższe i wyższe może być tym czynnikiem, który sprawi, że część młodego pokolenia znajdzie warunki do pełnego rozwoju kulturalnego i zawodowego w tym mieście. To dopiero wydaje się warunkiem pełnej aktywizacji miasta. W Siedlcach jest już Studium Nauczycielskie, wydaje się jednak, że można by pomyśleć o założeniu tam większej ilości szkół półwyższych.

ИОАННА ЯРОШЕВСКА

СЕДЛЬЦЕ В КАЧЕСТВЕ ШКОЛЬНОГО ЦЕНТРА

Повятовый город Седльце, насчитывающий около 35 тысяч жителей, является главным центром сельскохозяйственного района со слаборазвитой промышленностью, называемого Подлясьем. Культурная функция города развивалась с начала XIX века. В настоящее время Седльце является самым крупным в Подлясье центром средних учебных заведений.

Результаты исследований в этом направлении относятся к концу учебного

²⁷ K. L. Toeplitz. *Przyrosty i ubytki wędrownicze miast województwa warszawskiego w latach 1955—59*. „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju” nr 3/12/1962, s. 76—125.

года 1962/63. Средние школы в Седльцах посещало в то время 5400 учащихся, причем 63,3 % из них не являлись жителями города. Место, откуда прибывают учащиеся, было названо „зоной притяжения школ”, а определение „зона влияния школ” относилось также и к тем местам, куда направлялись лица, окончившие средние школы в данном городе.

Зона притяжения средних школ Седлец охватывает всю восточную часть Варшавского воеводства, северные повяты Люблинского воеводства, а также южный край Белостокского воеводства. Эта зона имеет большое протяжение к северу и востоку от Седлец и небольшое к западу, т.к. здесь конкурирует с ней варшавская зона. Кроме того, наблюдается заметное скопление учащихся, приезжающих в город из местностей расположенных в близи путей сообщения ведущих в Седльце.

Среди учащихся в седлецких школах наблюдается преобладание сельской молодежи (55,4 %) над городской (43,6 %). Наинизший процент учащихся сельского происхождения наблюдается в общеобразовательных лицеях, а также в электромеханических техникумах, более высокий — в основных профессиональных школах и педагогических лицеях, а наивысший — в сельскохозяйственных техникумах.

Выпускники общеобразовательных лицеев и техникумов направляются преимущественно в варшавские вузы, а выпускники педагогических лицеев и основных профессиональных школ — идут преимущественно на работу в города и села, главным образом Варшавского воеводства.

Исследования показали, что средние учебные заведения Седлец выполняют, в некоторой степени, роль „передачи” молодежи из сел в города и из малых городов в более крупные. Седльце, таким образом, теряют способную и лучившую образование молодежь. Кажется было бы полезным сильнее активизировать город путем открытия большего количества учебных заведений полувысшего типа.

Перевод Б. Миховского

JOANNA JAROSZEWSKA

SIEDLCE AS A SCHOOL CENTRE

Siedlce, a county town of 35.000 inhabitants, is the main centre of the agricultural, poorly industrialised area east of Warsaw known as Podlasie. The origins of the town's cultural function go back to the beginning of the 19th century. At present Siedlce is the largest secondary school centre in Podlasie.

This study is based on the data, collected at the end of the 1962—63 school year. At that time some 5400 persons attended secondary schools in Siedlce, 63.3% of them were coming from outside the town. The area from which pupils come to schools in Siedlce has been called „school attraction zone” while the term „school influence zone” includes also those areas where young people go after finishing their education.

In the case of Siedlce, the secondary school attraction zone extends on to the whole of the eastern part of Warsaw voivodship, the northern counties („powiat”) of Lublin voivodship and the southern stretches of Białystok voivodship. This zone extends farther in northern and eastern direction but is rather limited from the West, where Siedlce encounters the competition of Warsaw.

There is a distinct concentration of pupils commuting to schools in Siedlce along the main transportation lines. Among the Siedlce secondary school pupils young people from the countryside (55.4 %) prevail over those coming from towns (43.6 %). The smallest percentage of pupils coming from rural areas is to be found in the general secondary schools as well as in the electrotechnical and mechanical professional schools. Larger proportion of village youth can be found in the elementary professional schools and in the secondary teacher training school, but the largest proportion — in the agricultural secondary school.

Graduates finishing their general and professional secondary schools go mostly to the academic schools in Warsaw while graduates of secondary teacher training school and elementary professional schools are mostly assigned to work in towns and villages of Warsaw voivodship.

This study has revealed that Siedlce secondary schools play, to some extent, the role of „transferring” young people from the countryside to urban centres and then, also, from smaller to bigger towns. Thus Siedlce is losing its educated and capable youth. It therefore seems advisable that the town should develop more fully by setting up a larger number of schools providing semi-higher education.

Translated by *Henryk Pać*

JAN PIWOWŃSKI

Przemysł okrętowy w krajach socjalistycznych

Shipbuilding industry in socialist countries

Zarys treści. Autor, opierając się na różnych danych statystycznych, przedstawia w formie tabelarycznej produkcję przemysłu stoczniowego krajów socjalistycznych w różnych aspektach. Zestawia stocznie oraz typy produkowanych przez nie statków. Na załączonej mapie przedstawia rozmieszczenie większych stocznii w europejskich krajach socjalistycznych.

Przemysł okrętowy stanowi dziś jedną z kluczowych pozycji gospodarki narodowej państw w skali światowej. Niezależnie od udziału w wartości produkcji przemysłowej ogólnej lub eksportowej, który może być niewielki (np. dla Polski w latach 1953—1962 wyniósł on 3,5—5,4 % eksportu), tworzy on bazę rozwojową transportu morskiego, określa udział tego transportu w obrotach handlu zagranicznego (Polska — około 30 %, Jugosławia — około 50 %, ZSRR w r. 1965 do 90 %), zapewnia elastyczność polityki transportowej i wpływa w dużym stopniu na pozycję gospodarczą i polityczną danego kraju w świecie.

Brak systematycznej i zwartej informacji odnośnie do przemysłu okrętowego państw socjalistycznych (poza Polską, Jugosławią i ostatnio NRD) utrudnia dokładną orientację w zagadnieniu, co zresztą widoczne jest w różnych opracowaniach z dziedziny geografii ekonomicznej. Nawiązując do prac C. W o j e w ó d k i z Instytutu Morskiego w Gdańsku¹ na ten temat, poniższy szkic ma na celu danie ogólnego, zwięzłego przedstawienia rozwoju, stanu obecnego i perspektyw budownictwa okrętowego krajów socjalistycznych.

Podstawą tabel i zestawień są obok wyżej wspomnianych prac, informacje prasowe, publikowane lub dostępne w kraju, a także materiały informacyjne Instytutu Badawczego Żeglugi w Bremie, które aczkolwiek niezbyt ściśle, są właściwie jedynym kompleksowo zebrany zestawieniem za okres 1946—1961, wykorzystywanym zresztą w naszych publikacjach prasy fachowej. Wadą tego źródła, opartego na wyciągach z rejestrów bieżących, jest nieuwzględnianie produkcji mniejszych statków dla rybołówstwa, jednostek żeglugi śródlądowej i jednostek portowych i technicznych, co daje poważne odchylenia, zaniżające dane.

Miarą tych odchyień i rozbieżności danych według różnych źródeł może być porównanie pozycji dotyczących Polski, ZSRR i NRD w tabelach 1 oraz 5, 6 i 7. Niemniej tabele IBŻ w Bremie (1—4) pozwalają

¹ Por. „Budownictwo Okrętowe” nr nr 11/62, 2/63 i 2/64.

Tabela 1

Produkcja okrętowa państw socjalistycznych od początku produkcji powojennej do końca 1961 r.

(Statki powyżej 100 BRT)

Państwo	Ogółem		Rodzaje statków					
			Transportowe		Dla rybołówstwa		Inne	
	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT
ogółem	1171	3607	759	3038	367	444	51	125
Polska	569	1149	266	835	292	308	11	6
ZSRR	150	1068	110	848	31	116	9	104
NRD	202	480	134	447	44	20	24	13
Węgry	61	73	60	73	—	—	1	0
ChRL	15	61	15	61	—	—	—	—
Bułgaria	13	10	13	10	—	—	—	—
Rumunia	5	11	5	11	—	—	—	—
Jugosławia	162	755	156	753	—	—	6	2

wraz z pozostałymi — na wyrobienie sobie pewnego, zbliżonego do stanu faktycznego obrazu sytuacji.

Według danych IBŻ udział budownictwa okrętowego krajów socjalistycznych w produkcji światowej przedstawia się następująco: świat 1946—1961:

zwodowano 21 751 statków — 86,3 mln BRT — 95,8 %
kraje socjalistyczne:

zwodowano 1 177 statków — 3,6 mln BRT — 4,2 %.

Uwzględniając jednak zaniżone dane IBŻ oraz zmiany zaszele w okresie 1962—1963, można obecnie przyjąć produkcję okrętową krajów socjalistycznych jako wynoszącą około 10 % produkcji światowej. Uderzającą przy tym rzeczą jest dynamika rozwojowa budownictwa okrętowego krajów socjalistycznych, rozpoczynających start po II wojnie światowej, często od poziomu niemal zerowego, bez zakładów produkcyjnych, kadry technicznej i tradycji.

Tabela 2

Struktura rodzajowa wyprodukowanego tonażu

Państwo	Statki transportowe				Statki dla rybołówstwa		statki łowcze i transportowe	
	st. dla ładunków „suchych”		zbiornikowce		bazy i trawlerzy — przetwórnice			
	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT
ogółem	673	2298	86	740	64	305	303	139
Polska	262	819	4	16	29	180	263	128
ZSRR	36	210	74	638	31	116	—	—
NRD	134	447	—	—	4	9	40	11
Węgry	60	73	—	—	—	—	—	—
ChRL	15	61	—	—	—	—	—	—
Bułgaria	13	10	—	—	—	—	—	—
Rumunia	5	11	—	—	—	—	—	—
Jugosławia	148	667	8	86	—	—	—	—

Z porównania tabel wynika, że dominującą rolę wśród krajów socjalistycznych odgrywają obecnie 4 państwa: Polska i NRD (z lekką supremacją tonażową NRD), ZSRR oraz Jugosławia, przy czym według najnowszych nieoficjalnych danych do grupy tej należałaby ChRL z roczną produkcją (początek 1964) 100 tys. BRT. Przemysł stoczniowy pozostałych państw znajduje się w początkowych fazach rozwojowych, ograniczony poza tym — jeśli chodzi o CSRS i Węgry — geograficznym położeniem tych krajów. Ambitne plany rozwojowe z tej drugiej grupy ma Bułgaria, która w r. 1980 zamierza posiadać flotę o tonażu 1,1 mln DWT (obecnie — 200 tys. DWT), główna zaś jej stocznia w Warnie ma w tym terminie produkować 30 statków rocznie przy przerobie stali wynoszącym 35 tys. t (siedmiokrotny wzrost w porównaniu z r. 1960).

Głównym motorem napędowym rozwoju przemysłu stoczniowego krajów socjalistycznych — obok rozwoju gospodarki własnej — jest dynamiczna rozbudowa floty handlowej ZSRR i ogromne zapotrzebowanie tego kraju na nowy tonaż, w większej części importowany. Istotnie, podczas gdy w r. 1957 flota ZSRR liczyła 851 statków i 2,8 mln BRT, to w końcu 1963 już 5210 jednostek i 8,9 mln BRT (wzrost o 219%). W r. 1970 tonaż brutto ma wynieść 10,6 mln BRT, zaś w r. 1980 — 21,2 mln BRT (4500 statków), co uczyni z ZSRR jedną z przodujących potęg morskich świata. Warto zaznaczyć, że już obecnie flota tego kraju

Tabela 3

Struktura wielkości statków według zasięgu pływania

Państwo	Statki oceaniczne (ponad 3500 BRT)		Statki średn. zasięgu (501—3500 BRT)		Statki kabotażowe (do 500 BRT)	
	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT
ogółem	344	2 401	345	605	70	32
Polska	117	570	140	260	9	5
ZSRR	92	824	17	24	1	0
NRD	48	301	70	139	16	7
Węgry	—	—	60	73	—	—
ChRL	7	40	8	21	—	—
Bułgaria	—	—	7	9	6	1
Rumunia	—	—	5	11	—	—
Jugosławia	80	666	38	68	38	19

stanowi 61 % tonażu flot wszystkich państw socjalistycznych, tzn. przewyższa wszystkie te floty razem wzięte (tab. 11). Analiza tabeli 8 pozwala stwierdzić, że ogromny przyrost roczny tonażu floty radzieckiej (ponad 1 mln DWT — tyle, ile liczy niemal cała flota Polski) opiera się głównie na imporcie — zamówienia zagraniczne ZSRR obejmują około 10 % całej produkcji światowej. Zamówienia te w większej części lokowane są w krajach socjalistycznych, co znajduje odbicie w udziale eksportu do ZSRR w produkcji okrętowej tych krajów, wynoszącym (poza ChRL i do r. 1964 Jugosławią) od 50 do 90 %. Największym dostawcą indywidualnym dla ZSRR jest Stocznia Gdańska, która dostarczyła już ponad 1 mln DWT flocie tego państwa.

Efekty tej sytuacji są następujące:

1. Stocznie krajów socjalistycznych mają zapewnione zamówienia na długi okres (np. Polska na około 6 lat — I miejsce w świecie przy

Tabela 4

Wielkość produkcji dla potrzeb własnych i innych państw socjalistycznych

Państwo	Rodzaj statków							
	ogółem		transportowe		dla rybołówstwa		inne	
	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT	ilość	tys. BRT
ogółem	971	2804	581	2240	345	440	45	124
Polska	558	1128	255	814	292	308	11	6
ZSRR	150	1068	110	848	31	116	9	104
NRD	171	455	125	425	22	16	24	14
Węgry	59	70	58	70	—	—	1	0
Inne (bez Jugosławii)	33	83	33	83	—	—	—	—

Źródło do tabel 1—4: dane IBZ w Bremie.

przeciętnych światowych rzędu 2—3 lat), co umożliwi konsekwentny rozwój przemysłu stoczniowego, uniezależniając go od dekonjunktury światowej.

2. Konieczna jest w tych warunkach typizacja statków i seryjna produkcja ustalonych typów, z jednoczesnym określeniem specjalizacji dla poszczególnych państw. Analizując tab. 9 i dane uzupełniające można specjalizację tę określić następująco:

Polska — budowa jednostek przemysłowych dla rybołówstwa (statki-bazy i trawlerzy-przetwórnice), trampów specjalnych (drewnowce), drobnicowców i zbiornikowców średniej wielkości,

Tabela 5

Całkowita produkcja przemysłu stoczniowego NRD i Polski od początku produkcji powojennej do r. 1962

Rok	Polska	NRD
	BRT	
1948	3 900	—
1949	8 458	—
1950	14 102	50 734
1951	21 154	56 836
1952	32 406	42 899
1953	56 430	48 920
1954	77 561	96 824
1955	96 993	97 784
1956	102 589	97 764
1957	136 310	107 117
1958	159 642	151 677
1959	174 701	215 917
1960	210 444	212 387
1961	188 740	176 604
1962	240 259	206 667
1963	240 546	
Razem	1 523 689	1 556 016

Tabela 6

Produkcja okrętowa dla ZSRR w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych do końca 1961 r.

Kraj	Ilość statków	Tys. BRT
Polska	284	744
NRD	78	284
Węgry	50	60
Finlandia	209	342
NRF	33	100
Dania	34	83
Szwecja	78	74
Holandia	14	67
Japonia	11	63
Belgia	22	55
Francja	7	40
Włochy	4	28
W. Brytania	21	20
Norwegia	2	8
Razem	847	1 969

Źródło: IBZ w Bremie.

NRD — budowa trawlerów przetwórci, dużych i średnich statków pasażerskich i masowców średniej wielkości,

ZSRR — budowa dużych i średnich zbiornikowców, dużych drobnicowców, jednostek przemysłowych dla rybołówstwa i drewnowców,

CSRS, Węgry — budowa małych statków towarowych (kabotażowców), jednostek portowych (holowniki, pogłębiarki) i rzecznych statków pasażerskich,

Bułgaria — budowa małych zbiornikowców i kabotażowców, oraz unikalna budowa jednostek żelbetonowych (małe zbiornikowce, barki, statki koszarowe) jako rozwinięcie zapoczątkowanej przez okupanta w r. 1942 wojennej produkcji tego rodzaju,

Tabela 7

Produkcja okrętowa ZSRR w latach 1955—1961 i jej struktura

Rodzaj i wielkość statków	Zdano do eksploatacji w latach 1955 — 1961	
	statków	tonaż w tys. BRT
a. statki do przewozu ładunków „suchych”		
20 000 BRT i więcej	—	—
10 000 — 20 000 BRT	5	60 080
3 500 — 10 000 BRT	26	141 223
500 — 3 500 BRT	16	26 306
poniżej 500 BRT	1	430
razem	48	228 039
% produkcji ogólnej: 22,5		
b. zbiornikowe		
20 000 — 30 000 BRT	5	106 215
10 000 — 20 000 BRT	—	—
3 500 — 10 000 BRT	52	497 472
500 — 3 500 BRT	3	3 337
poniżej 500 BRT	—	—
razem	60	607 024
% produkcji ogólnej: 59,9		
c. statki rybackie		
bazy i statki transportowe	36	151 864
statki specjalne	1	3 230
razem	37	155 094
% produkcji ogólnej: 15,3		
d. różne statki		
pełnomorskie	1	15 000
holowniki	3	8 175
razem	4	23 175
% produkcji ogólnej: 2,3		
Ogółem: a + b + c + d	149	1 013 332
z tego na eksport	5	39 898
% udział produkcji eksportowej: 3,9		

Zródło: *World Shipping Scene*, 1963.

Rumunia — budowa kabotażowców,
Jugosławia i ChRL prowadzą typizację i specjalizację według własnych odrębnych założeń.

3. W wielu przypadkach produkcja dla potrzeb krajowych podporządkowana jest produkcji eksportowej, co wynika z sytuacji gospodarczej danego kraju — odbiciem tego jest import z krajów niesocjalistycznych statków zarówno nowych, jak i używanych (głównie NRD i Bułgaria — w NRD niemal 30 % stanu floty), przy równoczesnym dążeniu do samowystarczalności w tym względzie.

4. Dążność do osiągnięcia standardu światowego w produkcji wszystkich typów statków, przede wszystkim uznanych dziś za najbardziej ekonomiczne superstatków do przewozów ładunków płynnych i masowych. W tej dziedzinie, ze względu na niedostatecznie jeszcze rozwiniętą technologię i gabaryty stoczni kraje socjalistyczne są jeszcze poniżej poziomu światowego. Najbardziej zbliżyły się do niego ostatnio ZSRR (rozpoczęta budowa zbiornikowców o nośności 27 000 DWT i 45 800 DWT) i Jugosławia (zbiornikowce do 33 000 DWT i masowce do 24 000 DWT). Jako porównanie — współczesne jednostki światowe tej grupy: 60—120 000 DWT. Obok przesłanek natury ekonomicznej do przyspieszenia forsowania budowy superstatków tych typów w obozie

Tabela 8

Zamówienia tonażowe ZSRR w obcych stoczniach
(Stan z dnia 30.III.1964 r.)

Kraje	Ogółem		Zbiornikowce		Statki „suche“		Statki dla rybołówstwa		Inne	
	ilość	tys. DWT	ilość	tys. DWT	il.	tys. DWT	ilość	tys. DWT	il.	tys. DWT
ogółem	410	2 586,27	39	860,9	126	1 105,9	230	643,1	11	115,43
kraje socjalistyczne										
	317	1 533,0	16	331,0	97	839,8	192	362,4	8	92,23
Polska	66	569,2	1	19,0	50	400,2	15	150,0	—	—
NRD	214	479,0	—	—	37	266,8	177	212,2	8	92,23
Jugosławia	25	432,0	15	312,0	10	120,0	—	—	—	—
Rumunia	12	52,8	—	—	—	—	—	—	—	—
kraje kapitalistyczne										
	93	1 053,27	23	529,9	29	226,22	38	273,95	3	23,2
Japonia	20	366,3	9	250,3	3	36,0	8	80,0	—	—
Włochy	5	240,0	5	240,0	—	—	—	—	—	—
Finlandia	34	210,52	9	39,6	24	161,72	—	—	1	9,2
NRF	8	80,0	—	—	—	—	8	80	—	—
Szwecja	8	63,2	—	—	—	—	8	63,2	—	—
Dania	9	46,35	—	—	2	28,5	7	17,85	—	—
Francja	5	36,5	—	—	—	—	3	22,5	2	14,0
Holandia	4	10,4	—	—	—	—	4	10,4	—	—

Ponadto: 5 statków dla rybołówstwa w Japonii (25,5 tys. BRT) oraz 4 statki pasażerskie (62,2 tys. BRT) i 4 inne (30 tys. BRT) w NRD.

Źródło: Suplement do „Motorship” nr 4, 1964.

socjalistycznym przyczyniły się określone warunki polityczne — rozwój stosunków z Kubą i rozbudowany transport ropy na tej trasie.

5. Niewątpliwa hegemonia krajów socjalistycznych w światowym budownictwie statków uprzemysłowionych dla potrzeb rybołówstwa (Polska — II miejsce w świecie, po Japonii), co łączy się z posiadaniem

Tabela 9
Główne typy statków produkowanych w krajach socjalistycznych (bez Polski)

Kraj	Typ	Rodzaj	Tonaż		Napęd	Moc m. KM	Węz- łów	Pasa- żerów	Ilość jedn.	W tym eks- port
			BRT	DWT						
NRD	Iwan Franko	P	18 820	5 911	M	21 000	20,3	750	3	3
	M. Kalinin	P	4 722	1 312	M	8 000	18,2	343	19	19
	F. Heckert	P	8 115	1 920	TG	7 700	17,0	379	1	—
	Sassnitz	PP	6 164	—	M	9 600	18,0	888	2	—
	Frieden (IV)	D	6 600	10 070	M	7 200	15,0	12	15	4
	E. Andre (X)	D	5 521	7 575	M	5 850	14,5	—	6	—
	Wiborg (VI)	D	9 000	12 375	M	8 150	16,0	—	3	3
	Lübbenau (IX)	M	8 608	11 160	M	5 850	14,0	—	6	—
	Dubno (II)	M	7 265	9 755	M	5 400	14,3	—	17	17
	Urgencz (I)	M	5 500	7 200	M	7 000	16,0	—	9	9
	Kaługa	M	3 455	4 375	P/M	3 250	13,5	—	96	93
	Albatros	K	980	1 570	M	1 365	12,0	—	6	—
	Nordstern	K	617	840	M	550	10,5	—	27	4
ZSRR	Greifswald	K	446	500	M	400	9,5	—	17	6
	S. Turkmenistan	PP	6 050	—	ME	5 800	16,0	—	2	—
	Kirgizstan	P	3 219	—	M	4 000	16,0	230	—	—
	Sofija	Z	33 000	458 000	T	19 000	17,5	—	4	—
	Pekin	Z	21 300	27 000	T	19 000	18,5	—	6	—
	Kazbek	Z	7 950	11 565	M	4 000	13,0	—	ok. 80	5
	L. Komsomoł	D	12 285	15 785	T	13 000	18,5	—	19	—
	Poltawa	D	9 500	12 540	M	8 750	16,0	—	—	—
	P. Winogradow	D	5 000	10 000	TG	4 000	15,0	—	3	—
	S. Rossija	BR	32 020	46 000	M	15 000	16,0	—	2	—
	A. Zacharow	BR	12 000	15 000	M	—	—	—	5	—
	Majakowski	RP	3 170	1 200	M	2 000	12,0	—	ok. 40	—
	ChRL	Min-Dżun	P	2 675	t 450	P	1 500	11,5	480	—
Yao-Tsin		D	9 482	13 185	T	13 000	18,5	—	—	—
He-Ping		D	3 000	5 000	P/M	2 400	—	—	ok. 64	—
Bułgaria	G. Dimitrow	P	898	165	M	1 000	13,0	250	14	12
	F. Gubanow	Z	3 300	4 000	M	1 600	—	—	6	6
	Warna	D	1 810	3 155	M	2 000	13,0	—	24	22
	Sofia	D	—	4 680	M	3 120	14,0	—	1	—
CSRS	s. żelbetonowy	Z	—	3 200	M	1 200	—	—	—	—
	I	P	1 002	t. wyp.	ME	800	10,0	391	—	—
	II	P	1 483	t. wyp.	M	1 200	10,0	317	—	—
Węgry	O. Rewolucija	H	—	—	M	800	—	—	20	20
	Sagatun	D	—	1 620	M	1 000	11,5	—	12	12
Rumunia	I	D	—	1 100	M	1 600	12,4	—	—	—
	Galati	D	3 096	4 500	M	—	—	—	21	12
Jugosława	Anna Nery	P	10 444	3 485	M	8 100	18,5	532	2	2
	Sevojno	Z	20 000	33 000	T	15 000	16,8	—	—	—
	Beskidy	Z	13 716	20 179	M	8 750	15,0	—	—	—
	Myron	M	15 300	24 000	M	12 000	16,1	—	—	—
	Fraternity	D	10 500	14 400	M	7 800	15,0	—	—	—
	Chopin	D	6 987	10 898	M	6 000	15,0	6	—	—
	J. Conrad	D	5 752	8 630	M	7 800	17,0	12	—	—

Oznaczenia: Napęd M — motorowy, P — parowy, T — turbinowy, TG — turbina gazowa, ME — spalinowo-elektryczny.

Rodzaj: P — s. pasażerski, PP — prom pasażerski morski, Z — zbiornikowiec, M — masowiec, D — drobnicowiec, BR — baza rybacka, RP — trawler-przetwórnia, H — holownik, K — kabotażowiec.

Stocznie w krajach socjalistycznych i ich lokalizacja

Nazwa stoczni	Miejscowość	Ilość i długość pochylni
POLSKA		
1. Stocznia Gdańska	Gdańsk	11—206 m
2. Stocznia im. Komuny Pa- ryskiej	Gdynia	1 suchy dok 240 m, 1 pochylnia 150 m
3. Stocznia im. A. Warskiego	Szczecin	6—200 m
<p>Ponadto 3 morskie stocznie remontowe: Gdańsk, Gdynia i Szczecin; 1 stocznia Marynarki Wojennej — Gdynia; 17 stocznii rzecznych: Gdańsk — Stogi, Płock (2), Wrocław (2), Sandomierz, Głogów, Kraków, Tczew, Koźle (4), Szczecin, Warszawa, Toruń, Poznań (niektóre nieczynne).</p> <p>Polska łącznie: 3 stocznie duże, 3 średnie i 17 rzecznych.</p>		
NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA		
1. Warnowwerft	Warnemünde	łączna długość pochylni 3070 mb, w tym 4 pochylnie po 160 m na stoczni w Warnowwerft
2. Neptunwerft	Rostock	
3. Volkswerft Stralsund	Stralsund	
4. Mathias-Thesen Werft	Wismar	
5. Peenewerft	Wolgast	
<p>Ponadto stocznie rzeczne w Boizenburgu, Magdeburgu, Brandenburgu, Oderbergu, Berlinie-Stralau, Laubegast koło Drezna i Rosslau koło Dessau, a także 30 małych zakładów.</p> <p>NRD łącznie: 4 stocznie duże, 1 średnia, 7 rzecznych.</p>		
ZWIĄZEK RADZIECKI		
1. Stocznia Bałtycka im. S. Ordżonikidze	Leningrad	brak danych
2. Stocznia Admiralicji	Leningrad	
3. Stocznia Północna im. A. Żdanowa	Leningrad	
4. Stocznia im. Nosenki	Nikołajew	
5. Stocznia Chersońska	Chersoń	
<p>Ponadto szereg mniejszych stocznii morskich i rzecznych (Gorki, Salechard, Kijów, Klajpeda i inne).</p> <p>ZSRR łącznie: 5 stocznii dużych i kilkadziesiąt średnich i mniejszych.</p>		
JUGOSŁAWIA		
1. Brodogradiliste „3 Maj”	Rijeka	5—200 m
2. Brodogradiliste „Uljanik”	Pula	3—200 m i 3 suche doki
3. Brodogradiliste „Split”	Split	4—135 m i 1—170 m
4. „Jozo-Lozovina-Mosor”	Trogir	4—100 m
<p>Ponadto 13 mniejszych stocznii morskich: „Crvena Zvezda” w Puli, „Ivan Cetinic” w Korculi, 2 w Piranie, 2 w Rijece, po 1 w portach Kraljevica, Mali Losinj, Bijela, Belina, Punat, Zadar oraz Cres; 6 stocznii rzecznych: Belgrad, Zrenjanin, Apatin, Mirovica i Novi Sad (2 zakłady).</p> <p>Jugosławia łącznie: 3 stocznie duże, 1 średnia, 13 mniejszych i 6 rzecznych.</p>		

Nazwa stoczni	Miejscowość	Ilość i długość pochylni
BULGARIA		
1. Stocznia im. G. Dymitrowa	Warna	suchy dok 220 m, 16 pochylni mniejszych
2. Stocznia rzeczna im. G. Dymitrowa	Russe	12 pochylni mniejszych
Ponadto 2 małe stocznie morskie w Burgas („Černomorec”) i Miczurinie.		
CZECOSŁOWACJA		
1. Stocznia w Komarnie	Komarno	8 po 100 m
2. Stocznia w Pradze	Praga-Libnia	2 po 100 m
3. Stocznia w Mielniku	Mielnik	brak danych
4. Stocznia w Usti	Usti n. Łabą	brak danych
CSRS łącznie: 1 stocznia duża, 1 średnia i 2 małe (rzeczne).		
WĘGRY		
1. Stocznia „Angyalföld”	Budapeszt	8 dług. do ? m
2. Stocznia „Obudai”	Budapeszt	brak danych
3. Stocznia „Dunai Hajogvar”	Vac	brak danych
4. Stocznia „Balatonfured”	Balatonfured	bez pochylni
Dwie pierwsze stocznie budują również statki morskie do 1700 DWT.		
Węgry łącznie: 2 stocznie rzeczno-morskie i 2 rzeczne.		
RUMUNIA		
1. „Santierul Naval Galati”	Gałac	2 doki pływające i pochylnie
2. „Santierul Naval”	Turnu-Severin	brak danych
3. Stocznia rzeczna „Oltenica”	Oltenica	brak danych
W budowie znajdują się stocznie w Mamaia i w Magnalii. Stocznie nr 1 i 2 budują również statki morskie.		
Rumunia łącznie: 2 stocznie rzeczno-morskie, 1 rzeczna i 2 w budowie.		
CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA		
	Szanghaj (9), Dairen, Han- kou, Kanton, Wuhan i U- -Fu. Doki re- -montowo- -budowlane w Tientsinie, Tsingtao, Ningpo, Taku, Kantonie, Fu- czau, Amoy i Whampoa	O wyposażeniu poszczególnych stoczni brak danych. Łącznie dysponują one 40 pochylniami dla statków morskich, w tym 26 dla statków do 3000 t, 10 do 8000 t i 4 do 10 000 t.
CHRL łącznie: 48 stoczni, w tym 9 morskich i 39 śródlądowych.		

i rozbudową przez ZSRR największej w świecie floty rybackiej przemysłowej. Dla Polski jest to zjawisko o tyle korzystne, że jednostki te są wybitnie pracochłonne w trakcie budowy, ich eksport oznacza więc korzystny wzrost eksportu myśli technicznej i pracy nad wartość materiałową (jako porównanie: wartość 1 DWT statku rybackiego przemysłowego 3600 zł dew., statków transportowych 1000 do 1700 zł dew. za 1 DWT).

Tabela 11

Floty morskie państw socjalistycznych na dzień 31.XII.1963 *

Państwo	Ilość jedn.	Tys. BRT	Tys. DWT	% tonażu		Przyrost: 1957—1963 (rok 1957 = 100)
				swiato- wego	kra- jów socj.	
ZSRR	1294	5404	7378	3,7	60,9	187
Polska	213	890	1284	0,6	10,6	227
ChRL	209	571	776	0,4	6,4	199
NRD	115	413	573	0,3	4,7	400
Bułgaria	37	154	226	0,1	1,9	557
Kuba	38	131	174	0,09	1,4	302
Rumunia	25	89	124	0,06	1,0	311
CSRS	11	82	121	0,06	1,0	466
Albania	10	35	47	0,02	0,4	470
Węgry	13	14	20	0,01	0,2	255
KRLD	3	8	11	0,01	0,1	426
Jugosława	226	946	1393	0,7	11,5	232
ogółem	2194	8737	12127	6,05	100,0	215

* Wg danych IBZ w Bremie. cytowanych w „Tygodniku Morskim” z dnia 22.3.1964.

Stabilność przedstawionej wyżej sytuacji zapewnia stoczniom państw socjalistycznych niemal dwudziestoletni okres pewnej koniunktury; okres ten będzie zapewne przedłużony przez plany modernizacji flot i złomowania jednostek przestarzałych — np. Jugosławia tylko w latach 1965—1968 przewiduje złomowanie 340 tys. BRT tonażu, który przekroczy wiek 25 lat i zastąpienie go 218 tys. BRT tonażu nowego. Ponadto konieczność zwiększenia udziału własnej floty w przewozach (jak już wspomniano, w Polsce bardzo niskiego)² i związana z tym jej rozbudowa warunkują dalszą koniunkturę wewnętrzną budownictwa okrętowego.

Niemniej należy już teraz liczyć się z koniecznością szukania nowych rynków zbytu, zarówno współcześnie, jak i w perspektywie czasu — i to w ostrej konkurencji stoczni światowych. Oznacza to dążność do uzyskania — wzorem ZSRR i Jugosławii — możliwości i przygotowania technologicznego stoczni do budowy pełnego wachlarza typów stat-

² Wynosił on kolejno w latach 1960 — 25,6%; 1961 — 34,2%; 1962 — 33,7%.

ków o standardzie światowym; związane z tym zagadnienia wykraczają jednak poza ramy niniejszego opracowania.

Wynika z tego konieczność śledzenia postępów światowej techniki przewozów morskich, m. in. stosowania nowych środków transportu, jak np. wodoloty do szybkich przewozów pasażerskich w żegludze jeziornej, rzecznej i przybrzeżnej, których budowa zaawansowana jest już w ZSRR, rozpoczęta zaś przez przemysł węgierski i polski.



Ryc. 1. Rozmieszczenie przemysłu okrętowego w krajach socjalistycznych
Distribution of shipbuilding industry in socialist countries

ЯН ПИВОВОНЬСКИ

СУДОСТРОИТЕЛЬНАЯ ПРОМЫШЛЕННОСТЬ В СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ СТРАНАХ

На базе различных статистических источников статья дает в табличной форме обзор производства судостроительной промышленности социалистических стран в разных аспектах, содержит сводку мировых поставок для СССР в послевоенное время, судостроительных верфей в странах социалистического лагеря, а также главных типов судов, производимых этими верфями. В качестве дополнения дана таблица, которая показывает актуальное состояние флота по отдельным социалистическим странам.

Из анализа таблиц видна динамика развития судостроительной промышленности и флота этих стран, вытекающая из их общего экономического развития. Характерная черта продукции судостроительной промышленности в европейских социалистических странах — это значительная доля тоннажа предназначенного на экспорт (главным образом в СССР), строительство длинных серий одинаковых судовых единиц — в масштабе не встречаемом в мирное время в других странах, а также специализация отдельных стран, в рамках установленных СЭВ, в производстве различных типов судов. Динамика экспорта в СССР вытекает из многолетних, построенных на широкой основе планов увеличения и модернизации советского флота. Выгодным, для стран поставщиков, моментом является стабильность и величина советских заказов, так как эти заказы создают благоприятные условия для дальнейшего развития судостроительной промышленности этих стран несмотря на то, что на мировом рынке нет актуальной конъюнктуры. Автор указывает, однако, на необходимость технической подготовки верфей социалистических стран к производству всех типов морских судов — даже не укладываемых в настоящее время, в производственные профили как собственных, так и экспортных нужд. Это требование — согласно мнению специалистов, выраженному в их разработках на эту тему — обосновано перспективой экспорта в несоциалистические страны и необходимостью увеличения в будущем конкурентности судостроительной промышленности — между прочим и польской — путем возможности поставок различного типа судов.

К статье приложена карта размещения крупных верфей в европейских социалистических странах.

Перевод Б. Миховского

JAN PIWOWOŃSKI

SHIPBUILDING INDUSTRY IN SOCIALIST COUNTRIES

Based on various statistical sources the paper reviews — in a tabular form — the output of shipbuilding industries of socialist countries, considered in all their bearings. It also includes a compendium of world's supplies of shipping for the Soviet Union in the post-war period, a list of shipyards in the socialist camp as well as the main types of vessels built there. The paper is also followed by a supplementary table illustrating the present state of shipping fleets of socialist countries.

An analysis of the table points to dynamism of development of the shipbuilding industries and fleets of those countries resulting from their overall economic development. Among the characteristic phenomena of shipbuilding industry's production in the European socialist countries is the considerable part of tonnage earmarked for export (mainly to the Soviet Union) as well as the practice of launching identical vessels in long series, unprecedented in other countries in peacetime, and specialisation of particular countries in manufacture of various types of vessels, in keeping with the framework fixed by the Council of Mutual Economic Assistance.

The dynamism of export of shipping to the Soviet Union results from the long-range and large scale plans for expansion and modernization of Soviet shipping fleet; among the advantageous factors seen by the shipping exporter countries are, in this case, stable prices offered and tall orders placed by the Soviet Union which lead to create favourable conditions for development of the shipbuilding industries of those countries, inspite of the slump trend on the world market. However, the author makes a case for the necessity of shipyards in the socialist countries to be technically capable of building all types of sea-craft, including ones which at present are not within the production profile either for home or for foreign market. In agreement with many relevant studies on this subject — the author supports his postulate with the long-range prospect of hightening the scope of exports to non-socialist countries and the necessity of making the industry — also in Poland — more competitive by being prepared to offer a wider range of vessels to buyers.

A map showing where the major shipyards of the socialist countries of Europe are situated is attached to the study.

Translated by *Henryk Pac*

CZESŁAW KOŹMIŃSKI

Próba wydzielenia obszarów źródłowych tworzenia się termicznych burz gradowych na terenie woj. kieleckiego*

Attempt of distinguishing source regions of formation of thermic hailstorms in Kielce Voivodeship

Zarys treści. Autor przedstawia na podstawie materiałów gradowych oraz własnych obserwacji rozkład wszystkich burz gradowych pochodzenia termicznego. Podaje również określenia wielkości orientacyjnego obszaru tworzenia się takich burz.

Znajomość rozmieszczenia aktywnych ognisk termicznych pozwoli nie tylko na lepszą organizację planowanych doświadczeń nad rozpraszaniem chmur gradowych w Polsce (np. przy rozmieszczeniu stanowisk rakietowych), lecz także może oddać duże usługi dla prognoz tych chmur. Zagadnieniem tym interesują się również piloci szybowcowi (6).

W dotychczasowej literaturze meteorologicznej w Polsce brak prac omawiających regionalne rozmieszczenie obszarów źródłowych tworzenia się termicznych burz gradowych. Wyjątek stanowi praca W. Parczewskiego (6), poświęcona pionowym prądom w obszarach występowania chmur Cu i Cb. Wynika to nie tylko z samej złożoności omawianego problemu, lecz także z braku odpowiednich materiałów.

Materiały i metoda pracy

Do niniejszego opracowania zebrano materiały za lata 1951—1961. Należą do nich materiały opublikowane przez PIHM w rocznikach „Grady w Polsce” (1951—1955) oraz dane zebrane przez autora w PZU i PIHM w Warszawie (1956—1961). Przeanalizowano również wszystkie opady gradu oraz chmury Cu i Cb zanotowane na istniejących 9 stacjach meteorologicznych w woj. kieleckim. Poza tym autor przeprowadził kilkadziesiąt obserwacji rozwoju chmur Cu i Cb w okolicy Chmielnika i Buska w latach 1960—1963 (w okresie od VI do VIII).

Na podstawie powyższych materiałów opracowano mapę 1, obrazującą punktowe rozmieszczenie zanotowanych wypadków gradu z termicznych burz gradowych na terenie woj. kieleckiego za lata 1951—1961.

Zakwalifikowania pochodzenia danego wypadku gradu do termicznej

* Chciałbym na tym miejscu serdecznie podziękować prof. drowi A. Schmuckowi i prof. drowi W. Parczewskiemu za konsultacje i cenne informacje do niniejszej pracy oraz mgrów M. Brzostkowi za pomoc w uzyskaniu materiałów.



Ryc. 1. Opady gradowe na obszarze woj. kieleckiego, zanotowane z termicznych burz gradowych w latach 1951—1961

Hailstorms in Kielce Voivodeship, from records of thermic hailstorms in Poland for period from 1951 to 1961

lub frontowej burzy dokonano za pomocą analizy dolnych map synoptycznych z godziny 0⁰⁰, 06⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰ GMT oraz z poziomu 700 i 500 mb., jak również diagramów termodynamicznych. Należy podkreślić, iż w wielu przypadkach zakwalifikowanie rozpatrywanego opadu gradowego do termicznej lub frontowej burzy na podstawie posiadanych materiałów synoptycznych nastęrcza bardzo duże trudności. Z tych więc względów pominięto takie wypadki gradu stanowiące około 10% wszystkich

rozpatrywanych. Odnosi się to zwłaszcza do burz gradowych, które wystąpiły albo tuż za frontem chłodnym, albo przed frontem ciepłym.

Zebrane materiały pozwoliły również na wykreślenie zasięgu i kierunku przemieszczania się większych burz termicznych na terenie woj. kieleckiego za lata 1951—1961. Dla przykładu załączono ryc. 2 (oraz tabelę 1), na której oprócz kierunku i zasięgu danej burzy oznaczono orientacyjny obszar, gdzie przypuszczalnie występowały silne pionowe prądy konwekcyjne, powodujące powstanie chmur Cu i Cb burzowych.

Według Parczewskiego (6) i uczonych amerykańskich (9) oraz własnych obserwacji — okres przekształcania się chmur Cumulus w przyszłe chmury Cumulonimbus zwykle lub burzowe trwa od kilkunastu do około 30 minut, a w przypadku burz gradowych do około 45 minut (3).



Ryc. 2. Zasięg i kierunek przemieszczania się termicznych burz gradowych zanotowanych w latach 1960—1961. 1 — orientacyjny obszar powstawania termicznej burzy gradowej

Range and direction of transference of thermic hailstorms, recorded in 1961 and 1962. 1 — approximate area in which thermic hailstorms developed

<http://rcin.org.pl>

Określenia wielkości orientacyjnego obszaru tworzenia się termicznej burzy gradowej dokonywano w oparciu o analizę następujących czynników:

1. prędkości, zasięgu i kierunku danej burzy gradowej,
2. dolnych map synoptycznych i diagramów termodynamicznych,
3. fizjograficznych warunków terenowych,
4. wielkości zanotowanych gradzin i wyrządzonych przez nie szkód w rolnictwie,
5. prędkości i kierunku wiatrów oraz temperatur, wilgotności powietrza na pobliskich stacjach meteorologicznych,
6. rodzaju zachmurzenia na pobliskich stacjach meteorologicznych.

Duże trudności nastroczało wykreślenie kierunku przemieszczania się opisywanych burz, zwłaszcza tych, które odznaczały się małą prędkością i powstały na skutek termiki wypracowanej nasłonecznieniem. W takich bowiem wypadkach doniesienia poszczególnych korespondentów gradowych o kierunku przemieszczania się tej samej burzy były różnorodne i często przeciwstawne.

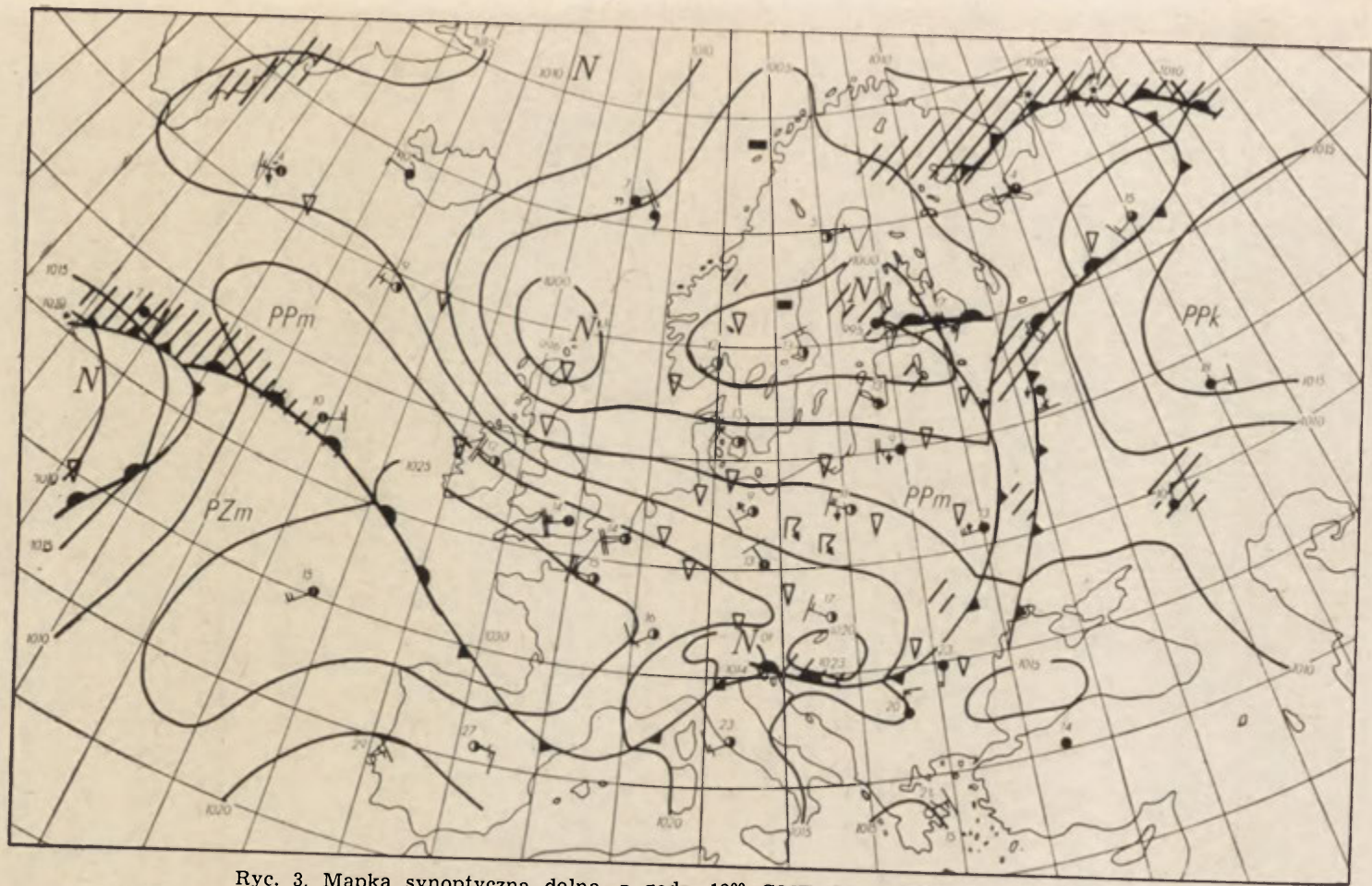
W niniejszej pracy uwzględniono zarówno te burze gradowe, które powstały w wyniku termiki wypracowanej nasłonecznieniem (np. burza w dniu 6.VI.1960 r., tab. 1), jak i te, które powstały na skutek termiki naniesionej wraz z ruchem mas powietrza (np. burza w dniu 8.V.1961 r., tab. 1 i ryc. 3).

Pod pojęciem obszarów źródłowych tworzenia się termicznych burz gradowych rozumiemy takie obszary, gdzie najczęściej dochodzi do powstawania silnych termicznych prądów pionowych, powodujących tworzenie się chmur Cu i Cb burzowych, dających w sprzyjających warunkach synoptycznych i areologicznych opad gradu.

Zestawienie wyników

Na obszarze woj. kieleckiego opady gradowe pochodzące z termicznych burz najczęściej notowano w powiatach: buskim, chmielnickim, pińczowskim, jędrzejowskim i kazimierskim (ryc. 1). Większość z nich obserwowano z kierunku południowo-zachodniego, północno-zachodniego i zachodniego. Do rzadkości należały termiczne burze gradowe przemieszczające się ze wschodu, północy i południowego-wschodu. Równie dużą częstość opisywanych burz notowano w południowo-zachodniej części pow. włoszczowskiego oraz w powiatach staszowskim, sandomierskim, opatowskim, lipskim i iłżeckim.

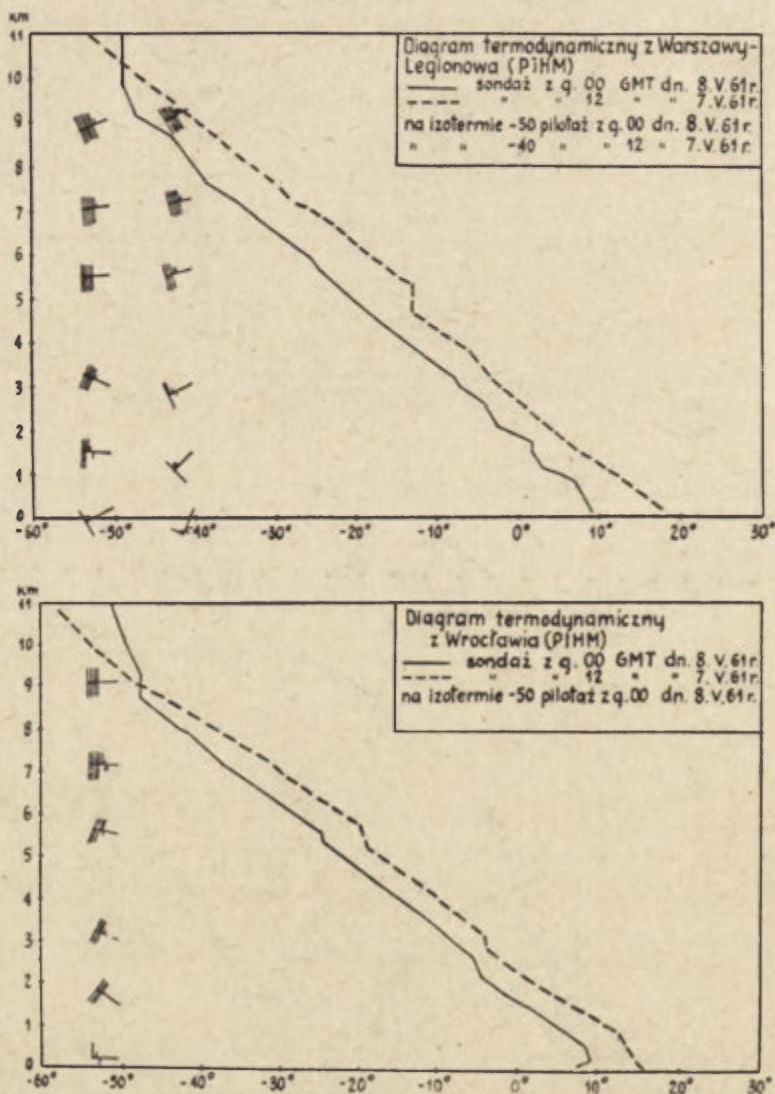
Porównanie opisywanej mapy z fizyczną mapą woj. kieleckiego pozwala zauważyć iż większą częstość termicznych burz gradowych notowano na obszarach charakteryzujących się dużym zróżnicowaniem wysokości względnych terenu, kontrastowością jego pokrycia oraz na przedpolu większych wzniesień i lasów eksponowanych zwłaszcza na SW, NW, W i S. Stąd zbcza i wzniesienia obrzeżające większe rzeki, jak np. Niecka Nidziańska (zwłaszcza okolice Pińczowa i Buska) lub zbcza rzeki Wschodni charakteryzują się dużą częstotliwością opadów gradu (ryc. 1). Natomiast na terenach nizinnych położonych w dolinach rzek notujemy na ogół małą częstość termicznych burz gradowych. Wydaje się, iż obecność lasów, rzek, jezior i różnych mokradeł wpływa pośrednio na możliwość wystąpienia opadów gradu z termicznych burz, przez zwiększe-



Ryc. 3. Mapa synoptyczna dolna, z godz. 12⁰⁰ GMT dn. 8.V.1961 r. (wg PIHM)
 Lower synoptic map for 12⁰⁰ noon GMT on May 8, 1961 (after PIHM)

nie wilgotności względnej w przyziemnej warstwie konwekcyjno-chwiejnej. Wiadomo bowiem, że im grubsza warstwa konwekcyjno-chwiejna i większa wilgotność względna powietrza, tym większe prawdopodobieństwo opadów gradu, zwłaszcza w wypełniających się niżach, w zachodniej części (tylnej) wyżów i za frontem chłodnym (6, 8). Wydaje się, iż prawdopodobieństwo to zwiększa się również przy gwałtownym wzroście prędkości wiatru z wysokością, jak np. w dniu 9.V.1961 r. (burza nr 17 na ryc. 2).

W latach 1960—1961 miałem możliwość przeprowadzenia obserwacji tworzenia się chmur Cumulus (w rejonie o wymiarach około 25 x 20 km, na S od Buska-Zdroju), które następnie przekształciły się w Cumulo-



Ryc. 3a. Diagram termodynamiczny z Warszawy-Legionowa i z Wrocławia.
Thermodynamic diagrams, for Warszawa-Legionowo and for Wrocław

nimbussy burzowe, dające w kilku przypadkach opad gradu, jak np. w dniu 9.VI. (burza nr 4 na ryc. 2) i 12.VIII.1960 r. (nr 14), oraz 8.V.1961 r. (nr 15).

Wszystkie trzy wymienione burze utworzyły się w odmiennych warunkach synoptycznych. Tak np. burza z dnia 8.V.1961 r. (porównaj z ryc. 3) powstała w chwiejnej masie powietrza Pm, napływającej z NW za frontem chłodnym. Temperatura maksymalna w tym dniu wahała się w rejonie Buska od 16° do 18° C. Na podstawie załączonych sondaży z Warszawy i Wrocławia (z dnia 8.V.1961 r.) można wnioskować o dużym wzniesieniu prędkości wiatru z wysokością wahającą się od 3 m przy powierzchni gruntu do około 23 m na wysokości 3 km. W takich sytuacjach synoptycznych i areologicznych zdarzają się wypadki podłączenia wierzchołków chmur burzowych do górnych wiatrów o dużej prędkości (na wysokości od 5,5 do 9,0 km na terenie Polski), jak to miało miejsce przy burzy z dnia 9.V.1961 r. Wydaje się, iż wówczas skuteczność naszego oddziaływania sztucznymi jądrami kondensacji i krystalizacji przy planowanych doświadczeniach nad rozpraszaniem chmur gradowych będzie ograniczona (3,4).

Opisywaną burzę z dnia 8.V.1961 r. można uznać za typową dla termiki naniesionej wraz z ruchem mas powietrza. W klimatycznych warunkach Polski występują również termiczne burze gradowe, które powstały zarówno na skutek termiki wypracowanej nasłonecznieniem, jak i termiki naniesionej wraz z ruchem mas powietrza (np. burza z dnia 9.V.1961 r.).

Opad gradu (przeważnie wielkości grochu i bobu) w opisywanych trzech burzach wystąpił na przedpolu i wzdłuż wzniesień w okolicy Buska, co wskazywałoby na powstawanie tam stosunkowo silnych wymuszonych prądów konwekcyjnych (ryc. 2).

Analiza ryc. 2 pozwala zauważyć, iż kilka wykreślonych termicznych burz gradowych zmieniło swój początkowy kierunek przemieszczania się nieraz o 90° (np. burze oznaczone numerami 4, 6, 7, 20 i 21), a nawet o 110° (np. burze 9 i 19). Najczęstszą przyczyną zmiany kierunku przemieszczania się danej burzy są, obok napotykanym nowych prądów konwekcyjnych (oraz Cumulonimbusów burzowych), także większe rzeki (jak np. Wisła — burza nr 20), wzniesienia (burza nr 4) lub lasy. Często również można zaobserwować przemieszczanie się termicznych burz gradowych wzdłuż dolin rzek (jak np. burza nr 21) wzdłuż doliny rzeki Szabasowskiej. W dniu 2.VII.1960 r. miałem możliwość zaobserwować charakterystyczną zmianę kierunku przemieszczającego się Cumulonimbusa burzowego z W na NE (burza nr 9), na co przypuszczalnie wpłynęły wzniesienia pasma Cisowskiego i mokradła pobliskiej rzeki Czarnej.

Średnia prędkość termicznych burz gradowych wahała się od 15 do 25 km/godz., a w sporadycznych przypadkach dochodziła nawet do 40 km/godz. (tab. 1).

Jak wynika z tabeli 1, termiczne burze gradowe najczęściej obserwowano od godziny 14—16, przy czym większość z nich miała zasięg od 30 do 40 km². Czas trwania opisywanych burz (określany na podstawie zanotowanych pierwszych i ostatnich opadów gradu z danej burzy), wynosił średnio około 30 minut. Natomiast największe gradziny obserwowano w masie powietrza Pm i Pmc.

W latach 1951—1961 zanotowano na terenie woj. kieleckiego 98 wypadków termicznych burz gradowych, które nawiedziły 5 i więcej są-

Charakterystyczne dane wybranych termicznych burz
A — gradziny: a + b + c

Opad gradu		Powiat	Uszkodzenia na powierzchni w km ²	Ilość miejscowości nawiedzonych gradem
Data	Godzina			
1960 r.				
5.VI	12.30 — 13.00	Sandomierz	25	7
6.VI	20.00 — 21.00	Włoszczowa	20	6
9.VI	14.00 — 14.20	Busko	30	7
9.VI	14.00 — 15.00	Busko	35	11
9.VI	16.00 — 16.20	Chmielnik	35	8
9.VI	13.30 — 14.00	Kazimierza Wielka	40	8
9.VI	16.50 — 17.10	Sandomierz	30	7
2.VII	12.00 — 12.30	Busko	50	6
2.VII	14.00 — 14.20	Chmielnik	15	5
2.VII	10.20 — 11.00	Jędrzejów	20	6
4.VIII	17.30 — 18.30	Jędrzejów	55	14
4.VIII	15.30 — 16.00	Końskie	35	8
4.VIII	17.30 — 18.30	Włoszczowa	85	11
12.VIII	14.00 — 14.20	Busko	55	12
1961 r.				
8.V	15.00 — 15.30	Busko	75	15
8.V	13.00 — 13.30	Staszów	25	6
9.V	10.00 — 10.20	Staszów	15	5
27.V	14.00 — 15.00	Kazimierza Wielka	40	9
12.VII	15.20 — 16.00	Jędrzejów	90	8
17.VII	14.00 — 15.00	Lipsko	80	10
17.VII	16.00 — 17.00	Radom	125	18
17.VII	15.00 — 16.00	Radom	45	6
19.VII	15.00 — 16.00	Lipsko	80	7
21.VII	15.20 — 16.00	Białobrzegi	30	6
23.VIII	13.30 — 14.10	Kazimierza Wielka	25	5

siednich miejscowości. Około 45 % z nich można zakwalifikować do grupy burz termicznych, powstałych na skutek termiki naniesionej wraz z ruchem mas powietrza (6).

Chcąc wydzielić obszary źródłowe tworzenia się termicznych burz gradowych na terenie woj. kieleckiego — wykreślono wszystkich wspomnianych 98 wypadków burz na mapie (według wzoru ryc. 2) oraz szczegółowo przeanalizowano ryc. 1 i fizjograficzne warunki terenu. W oparciu o powyższe materiały oraz własne obserwacje wydzielono główne aktywne i drugorzędne mniej aktywne obszary źródłowe tworzenia się termicznych burz gradowych. Należy jednak podkreślić, że ilość wydzielonych obszarów źródłowych oraz ich granice, zwłaszcza wykreślone linią przerywaną, nie są ostateczne. Powstaje pytanie, czy nie należałoby wydzielić nowych drugorzędnych — mniej aktywnych obszarów źródłowych na terenie Gór Świętokrzyskich i Równiny Radomskiej. Zebranie dodatkowych materiałów pozwoli bardziej szczegółowo opracować omawiany problem.

gradowych na terenie woj. kieleckiego w latach 1960—1961

Tabela 1

B — gradziny: d + e + f + g

Kierunek burzy gradowej	Średnia prędkość burzy w km/godz.	Rodzaj burzy gradowej	Rodzaj mas atmosferycznych	Stosunek B/A w %	Nr burzy na ryc. 2
N-NE-E	20	termiczna-wewnątrzmas.	Pms	16,0	1
SW	15	„ „	Pms	20,0	2
SW	20	„ „	Pms	0,0	3
SW-S-SE	15	„ „	Pms	0,0	4
SW	35	„ „	Pms	0,0	5
SW-SE-S	35	„ „	Pms	0,0	6
NE-E	25	„ „	Pms	250,0	7
W	30	termiczna „naniesiona”	Pm	0,0	8
NE	15	„ „	Pm	0,0	9
W	15	„ „	Pm	0,0	10
SW-W-NW	20	termiczna-wewnątrzmas.	Pm	125,0	11
NW	20	„ „	Pm	15,0	12
NW	20	„ „	Pm	70,0	13
S-SE	35	„ „	Pms	0,0	14
SW	25	termiczna „naniesiona”	Pm	15,0	15
SW-W	20	„ „	Pm	0,0	16
SW	30	„ „	Pm	10,0	17
SW	25	„ „	Pms	0,0	18
SW-S-SE	30	termiczna-wewnątrzmas.	Fmc	45,0	19
W-NW-NE	15	„ „	Pm	90,0	20
S-SW-S-SE	25	„ „	Pm	110,0	21
NW	15	„ „	Pm	90,0	22
W	20	„ „	Pm	0,0	23
SW	20	termiczna „naniesiona”	Pm	0,0	24
SW	20	„ „	Pm	0,0	25

Na obszarze woj. kieleckiego najwyraźniej zaznacza się główny obszar źródłowy tworzenia się termicznych burz gradowych (ryc. 4), obejmujący prawie cały pow. buski i chmielnicki, oraz północną część pow. pińczowskiego i wschodnią jędrzejowskiego. Poza tym główny obszar źródłowy występuje również na terenie pow. kazimierskiego (ryc. 4 — I A). W obrębie opisywanych głównych obszarów źródłowych, opady gradowe z burz termicznych występowały w latach 1951—1961 średnio raz na 2—2,5 lat, w odniesieniu do poszczególnych miejscowości. Natomiast dla całego obszaru I można przyjąć średnio rocznie 4 większe burze termiczne (obejmujące swym zasięgiem 5 i więcej sąsiednich miejscowości), a liczbę dni z nimi — 3. Większość tych burz notowano z kierunku: SW, NW i W.

Jak wynika z ryc. 4, duże tereny zajmują również drugorzędne obszary źródłowe tworzenia się termicznych burz gradowych, rozmieszczone przeważnie na przedpolu większych wzniesień i lasów. W obrębie tych obszarów źródłowych — opady gradowe z termicznych burz

występowały raz na 3—4 lata (w odniesieniu do poszczególnych miejscowości). Liczba dni z termicznymi burzami gradowymi wynosiła średnio rocznie 1—2 (w stosunku do całego wydzielonego obszaru).

Obecnie opracowujemy także obszary źródłowe tworzenia się termicznych burz gradowych na terenach województw: lubelskiego, rzeszowskiego, krakowskiego, katowickiego, łódzkiego i warszawskiego. Pozwoli to na szczegółową klasyfikację omawianych obszarów źródłowych, jak również na określenie granic ich występowania.



Ryc. 4. Próba wydzielenia obszarów źródłowych tworzenia się termicznych burz gradowych na obszarze woj. kieleckiego (Lata 1951—1961). Obszary źródłowe tworzenia się termicznych burz gradowych: 1 — główne, 2 — drugorzędne.

Attempt of distinguishing source regions of formation of thermic hailstorms in Kielce Voivodship (1951—1961). Source regions of formation of thermic hailstorms:

1 — principal regions, 2 — secondary regions

Wnioski i zalecenia

1. Wykreślenie na mapie poszczególnych termicznych burz gradowych i ich orientacyjnego obszaru tworzenia się za dłuższy okres (co najmniej 10—12 letni) pozwala na wstępne wydzielenie aktywnych obszarów źródłowych tworzenia się tych burz, oraz pośrednio na wydzielenie obszarów tworzenia się termicznych burz atmosferycznych w ogóle.

2. Termiczne burze gradowe tworzą się najczęściej w wypełniających się niżach, w zachodniej części wyżów oraz w masie powietrza poza frontem chłodnym.

3. Wpływ podłoża najwyraźniej zaznacza się przy termicznych burzach gradowych powstających na skutek termiki wypracowanej nasłonecznieniem, zwłaszcza w obszarach niskiego ciśnienia o niewielkiej składowej poziomej gradientu ciśnienia.

4. Wskazane byoby uzupełnienie obserwacji wizualnych tworzenia się termicznych burz gradowych na wydzielonym głównym obszarze źródłowym — obserwacjami radarowymi, np. za pomocą radaru zainstalowanego na wzniesieniach w okolicy Buska, oraz odpowiednie przeszkolenie obserwatorów i korespondentów gradowych z tych terenów.

LITERATURA I MATERIAŁY

- (1) Bider M. *Statistische Untersuchungen über die Hagelhäufigkeit in der Schweiz und ihre Beziehungen zur Grasswetterlage*. „Arch. Met. Geoph. Biokl”. B. 6. 66 — 1955.
- (2) Cehak K. *Der Hagel im Wiener Becken*. „Arch. Met. Geoph. Biokl”. B. 9. 3—4, 1959.
- (3) Dessens H. *„Association d'Etudes des Moyens de Lutte Contre les Fleaux Atmosphériques”*. Toulouse 1959.
- (4) Koźmiński C. *Opady gradowe na terenie Polski w latach 1946—1955*. „Szczecińskie Tow. Nauk.” t. XVII, z. 2. Szczecin 1963.
- (5) Koźmiński C. *Częstość opadów gradowych i wyrządzanych przez nie szkód w rolnictwie na terenach woj. olsztyńskiego*. „Zeszyty Naukowe WSR Szczecin” nr 10, 1963.
- (6) Parczewski W. *Studia nad prądami pionowymi w obszarach występowania chmur Cumulus i Cumulonimbus*. „Przegląd Met. i Hydr”. z. 1, Warszawa 1955.
- (7) Schmuck A. *Burze gradowe*. „Czasopismo Geogr.” t. XX, z. 1—4, Wrocław 1949.
- (8) Trautmann E. *Die Hagelhäufigkeit in Bayern (1952—1956)*. „Berichte des Deutschen Wetterdienstes” nr 69. Offenbach 1960.
- (9) United States Department of Commerce: *The Thunderstorm, Report of the Thunderstorm Project*. Washington, DC 1949.
- (10) Zinkiewicz W., Michna E. *Częstotliwość występowania gradów w woj. lubelskim w zależności od warunków fizjograficznych*. „Annal. Univers. Mariae Curie-Skłodowska, Sectio B., Vol. X, Lublin 1955.
- (11) Mapa Polski (topograficzna) 1 : 500 000. WIG Warszawa 1948.
- (12) „Prace Państw. Inst. Hydr. Met.” *Grady w Polsce*. Warszawa 1950—1962.

ЧЕСЛАВ КОЗЬМИНСКИ

ПОПЫТКА ВЫДЕЛЕНИЯ ОБЛАСТЕЙ ОБРАЗОВАНИЯ ТЕПЛОВЫХ ГРОЗ
С ГРАДОМ НА ТЕРРИТОРИИ КЕЛЕЦКОГО ВОЕВОДСТВА

На основании существующих наблюдательных материалов по выпадении града за период времени с 1951 до 1961 гг. и на основе материалов, накопленных самым автором в районе Буска, автор настоящей статьи составил карту, на которой обозначил все тепловые грозы с градом на территории Келецкого воеводства (по образцу рис. 2).

Автор делает, между прочим, попытку определить ориентировочно размеры площадей, на которых возникают тепловые грозы с градом. Учитываются оба типа гроз с градом: тепловые грозы с градом (которые образуются вследствие нагрева поверхности земли инсоляцией) и фронтальные грозы с градом (которые образуются в результате надвигания циклона и связанного с ним перемещения воздушных масс. Анализ вышеуказанных наблюдательных материалов позволяет предварительно выделить главные и второстепенные, активные области, на которых образуются тепловые и фронтальные грозы с градом (рис. 4).

Перевод Б. Миховского

CZESŁAW KOŹMIŃSKI

ATTEMPT OF DISTINGUISHING SOURCE REGIONS OF FORMATION
OF THERMIC HAILSTORMS IN KIELCE VOIVODESHIP

On the basis of hail records collected for the 1951—1961 period and of personal observation made in the Busko region, the author indicated on a map (see pattern on Fig. 2) all hailstorms of thermic origin that have occurred in Kielce Voivodeship. He also attempted to define the approximate size of areas from which thermic hailstorms have originated. Into account were taken both hailstorms developed due to thermic conditions in consequence of insolation, and storms originating from thermic conditions brought in by air movements. By analyzing the material collected, the author was able to preliminarily differentiate principal and secondary source regions active in the formation of thermic hailstorms (Fig. 4).

Translated by *Karol Jurasz*

WADIM POKSZYSZEWSKI

Moskwa

Nowe badania z dziedziny geografii zaludnienia ziem odzyskanych

Recent studies in geography of population of the Western Territories

Zarys treści. Autor daje omówienie prac dotyczących zagadnień ludnościowych polskich ziem zachodnich, prowadzonych w Instytucie Geografii Polskiej Akademii Nauk przez L. Kosińskiego.

Geografia polska ma kilkudziesięcioletnie tradycje treściowych i precyzyjnych metodycznie badań problemów zaludnienia. Geografowie starszego pokolenia pamiętają bardzo wysoki, na owe czasy, poziom opracowań problemów ludnościowych, przedstawianych przez geografów polskich na XV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie w 1934 r.

Piękne tradycje naukowych badań zaludnienia zostały konsekwentnie rozwinięte po II wojnie światowej, kiedy wyzwolona spod okupacji faszystowskiej i uformowana w swych historycznie uzasadnionych granicach Polska przystąpiła do budowy socjalizmu. Wzbogacone o metodę marksistowską badania z zakresu geografii ekonomicznej, w tym również badania w dziedzinie geografii zaludnienia, stały się ważnym instrumentem naukowego planowania.

W ramach niniejszego sprawozdania nie ma możliwości scharakteryzowania ani nawet wyliczenia pełnego zestawu zagadnień z zakresu geografii zaludnienia, badanych przez polskich uczonych w ścisłym powiązaniu z organami planowania w okresie budownictwa socjalistycznego; celem tych badań była pomoc w planowaniu gospodarki narodowej. Jako przykład wymienimy serię prac, poświęconych małym miastom, podjętych w celu ujawnienia możliwości ich ekonomicznej aktywizacji, lepszego wykorzystania znajdujących się w nich zasobów siły roboczej, jak również pracę, której przedmiotem było badanie lokalnych ośrodków więzi gospodarczej, wykonaną stosunkowo niedawno przez M. Chłczukę (2).

Praktyczne ukierunkowanie wzmiankowanych prac przyczyniło się do zacieśnienia współpracy geografów z planistami, architektami, specjalistami z zakresu urządzeń rolnych itp. Przy tym opracowania te kontynuowały i rozwijały dobre tradycje wykorzystania w analizie metod kartograficznych i stosowanie w szerokim zakresie danych demograficznych oraz ujęć genetycznych.

Najpoważniejszym wydarzeniem w powojennej Polsce stały się wielkie zmiany w rozmieszczeniu i strukturze ludności, związane z zaludnie-

niem Ziemi Zachodnich, których powierzchnia stanowi około $\frac{1}{3}$ całego obszaru Polski. Do wojny zamieszkiwało tu 8,9 mln osób, w 1960 r. — 7,7 mln osób; przy tym ludność prawie całkowicie zmieniła się. W efekcie przeprowadzonej w 1945 r. i następnych latach weryfikacji okazało się, że jedynie nieco ponad 1 mln osób (głównie w woj. opolskim) stanowią Polacy — autochtoni. Widać więc, że dokonały się ogromne migracje. Z jednej strony, według oceny polskich geografów, Ziemia Odzyskana opuściło około 8,5 mln Niemców (w wyniku ewakuacji w 1944 r., ucieczki w 1945 i wysiedlenia w latach następnych); z drugiej strony, już w 1950 r. na Ziemiach Odzyskanych zamieszkiwało ponad 2,9 mln przesiedleńców ze „starych” województw polskich i 1,75 mln Polaków-repatriantów i re-emigrantów. Ogólne rozmiary migracji wyrazić można cyfrą — 11—13 mln osób. W następnych latach procesy migracyjne praktycznie prawie całkowicie utraciły swe znaczenie dla Ziemi Odzyskanych, ale charakterystyczny dla nich był bardzo wysoki przyrost naturalny (w okresie 1950—1960 stanowił on $\frac{1}{3}$ przyrostu całej Polski) co odzwierciedlało poprzednie migracje, które wpłynęły na strukturę wiekową ludności (duży udział młodych roczników w wieku produkcyjnym).

Zagospodarowanie przez ludność polską Ziemi Odzyskanych stworzyło również przesłanki do geograficznego przemieszczenia produkcji. Proces ten wymagał od narodu polskiego wielkiego wysiłku, zarówno w zakresie likwidacji następstw zniszczeń wojennych (w miastach zburzono 54% budynków, na wsi 27,5%), jak też w zakresie organizacji samych przesiedleń i urzędzenia życia przesiedleńców.

Jest rzeczą naturalną, że geografowie polscy — specjaliści z zakresu geografii zaludnienia, zwrócili baczność uwagę na problemy zaludnienia Ziemi Odzyskanych. Gdybyśmy chcieli dać pełną bibliografię publikacji, poświęconych tym problemom, należałoby wymienić co najmniej kilkaset prac. Znalazły by się tu również prace zespołowe, wykonane przez instytuty (np. 12). i szereg publikacji podstawowych materiałów statystyczno-geograficznych (np. 3), jak i wydawnictwa kartograficzne (np. 1).

Wśród wszystkich tych prac na specjalną uwagę zasługuje konsekwentne, dokładne i głębokie opracowanie problemów geografii zaludnienia Ziemi Odzyskanych, wykonywane w ciągu szeregu lat w Instytucie Geografii PAN przez Leszka Kosińskiego. Opublikowawszy w 1960 r. wspomniane poprzednio materiały statystyczno-geograficzne (3)¹, Kosiński wystąpił następnie na XIX Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Sztokholmie ze specjalnym referatem na ten temat (4), drukowanym w całości również w „Przeglądzie Geograficznym” (5). Z zakresu geografii zaludnienia Ziemi Odzyskanych opublikował on także szereg artykułów przeglądowych w zagranicznych czasopismach naukowych (6, 7, 8), równocześnie wraz z niektórymi ze swych kolegów kontynuował on opracowywanie podstawowego, niezupełnie wykorzystanego w poprzednich pracach, geograficzno-statystycznego materiału odnoszącego się do ubiegłych okresów (9, 10).

Wszystko to pozwoliło Leszkowi Kosińskiemu wystąpić niedawno z gruntowną syntetyzującą monografią (1), wydaną przez Instytut Geografii PAN. Ocenie tej monografii poświęcone jest niniejsze sprawozdanie.

Wyżej wymienione zostały niektóre fakty, zawarte w tej nowej pra-

¹ Treść tej publikacji jest szersza niż sugeruje to tytuł (*Pochodzenie terytorialne ludności Ziemi Zachodnich w 1950 r.*), omawiane są w niej również północne Ziemia Odzyskana.

cy. Obok szczegółowej ekonomiczno-geograficznej i demograficznej analizy procesów migracyjnych, przebiegających na Ziemiach Odzyskanych po 1945 r., w nowej monografii L. Kosińskiego podany jest interesujący przegląd historyczny, pokazujący etapy formowania terytorium państwowego Polski w XX w. (np. historia plebiscytów 1920—1921 r.) i demaskujący fałszerstwa władz niemieckich o stopniu „zniemczenia” autochtonicznej ludności polskiej². Szczegółowo omówione zostały dramatyczne epizody lat wojny — barbarzyńska likwidacja przez faszystów 6 mln obywateli polskich (w tym 3 mln Żydów), okresowy napływ na obszar obecnych Ziem Zach. ludności niemieckiej z krajów bałtyckich i bałkańskich i z bombardowanych zachodnich uprzemysłowionych rejonów Niemiec, następnie ucieczka Niemców przed nadchodzącymi armiami — radziecką i polską. Wielką wartość posiadają ustalone przez L. Kosińskiego kierunki potoków imigracyjnych na Ziemię Odzyskaną (skład według miejsca pochodzenia imigrantów, zamieszkujących w poszczególnych zachodnich i północnych województwach, wielkich miastach, a nawet powiatach)³. Autor przedstawił tu dwa typy migracji — „sąsiedzkie”, wychodzące z pobliskich województw, i mające bardziej odległe źródła. W monografii przesledzono także związek zaludnienia Ziem Odzyskanych z ich urbanizacją oraz szereg innych istotnych zagadnień.

Obfitość map, kartogramów i wykresów (ilustracji tego rodzaju w książce jest około 30) oraz wyczerpująca bibliografia (138 poz.)⁴ zwiększają znacznie naukowo-poznawcze walory recenzowanej monografii. Do książki dołączone są szczegółowe streszczenia w językach rosyjskim i angielskim, przy tym wykonano również tłumaczenie podpisów pod rysunkami i legend do map; wszystko to ułatwia korzystanie z książki.

Monografia L. Kosińskiego ma również wielkie znaczenie polityczne. Jej treść zbija rewizjonistyczne tony, które niekiedy ściszone, a niekiedy pełnią krzykliwego głosu brzmią jeszcze w reakcyjnej geograficznej literaturze krajów kapitalistycznych.

Obiektywna analiza przebiegu powrotu do Polski Ziem Odzyskanych, przekonywująca charakterystyka wielkiego wysiłku, włożonego przez naród polski w odbudowę gospodarki na tych ziemiach, zmusi do zastanowienia się wielu z tych, którzy, być może, poddają się jeszcze tej rewizjonistycznej propagandzie. W tym zakresie istotne polityczne znaczenie mają również wspomniane poprzednio artykuły opublikowane przez L. Kosińskiego w USA, we Francji i w innych krajach. W swej monografii autor przekonywująco udowodnił, że jedynie $\frac{1}{3}$ migracji Niemców była skutkiem decyzji konferencji w Poczdamie — pozostałe migracje wyniknęły żywiołowo i o wiele wcześniej: w ostatnim roku wojennej pożogi, która wzniesiona została przez Niemcy hitlerowskie. Równocześnie L. Kosiński demaskuje w szczegółach pełne nienawiści do człowieka plany, które w czasie wojny opracowywało faszystowskie kierow-

² Fałszerstwa te pokazane są przekonywująco na przykładach niezgodności oficjalnych statystyk mówiącej po polsku ludności z niemieckimi źródłami, odnalezionymi i opublikowanymi dopiero po wojnie.

³ Z punktu widzenia typologii procesów migracyjnych interesujący jest również przytoczony przez autora obraz rozmieszczenia w poszczególnych prowincjach NRD i NRF ludności niemieckiej, wysiedlonej ze Śląska, Pomorza, byłej Brandenburgii i byłych Prus Wschodnich.

⁴ Bibliografia jest cenna dlatego, że obejmuje nie tylko najważniejsze polskie prace, poświęcone przesunięciom ludności nawet w niewielkich rejonach, lecz również takie podsumowujące prace „w skali całej Europy”, jak książki M. J. Proodfoota (15), M. E. Kulishera (13, 14), J. B. Schechtmana (16) i inne.

nictwo niemieckie w stosunku do narodów: polskiego, ukraińskiego i czeskiego (tzw. „Generalplan Ost”). Plany te, dotyczące 30—50 mln osób stanowiły odrodzone w niezwykle rozszerzonej formie zamiary Hindenburga, który jeszcze w czasie I wojny światowej „planował” wysiedlenie trzech milionów Polaków.

Włączenie do monografii szczegółowego materiału historycznego dodaje temu cennemu studium publicystycznego rumieńca, stwarza przesłankę do zainteresowania się problematyką nie tylko ze strony specjalistów geografów i demografów, lecz także ze strony szerokiego kręgu czytelników.

Tłumaczył W. Kusiński

LITERATURA

- (1) *Atlas Ziem Odzyskanych*. Red. J. Zaręba. Warszawa 1947 GUPK.
- (2) Chilczuk M. *Sieć ośrodków więzi społecznogospodarczej wsi w Polsce*. „Prace Geogr. IG PAN” nr 45. Warszawa 1963.
- (3) Kosiński L. *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 r.* „Dokumentacja Geograficzna” z. 2. Warszawa 1960.
- (4) Kosiński L. *Problems of Settlement of Polish Western and Northern Territories*. XIX Intern. Geogr. Congress, Abstract of Papers, pp. 158—159 (1960).
- (5) Kosiński L. *Problems of Settling the Polish Western and Northern Territories*. „Przegl. Geogr.”, 1960 Supplement.
- (6) Kosiński L. *Osiedlowaci problemy západnich územi Polska*. „Demografie” nr 3. Praha 1960.
- (7) Kosiński L. *Demographical problems of the Polish Western and Northern Territories*, in: *Geographical Essays on Eastern Europe. Russian and East European Series* vol. 24. Indiana University Publications. Bloomington 1961.
- (8) Kosiński L. *Les problemes démographiques dans les territoires occidentaux de la Pologne et régions frontières de la Tchecoslovaquie*. „Annales de Géographie” 1962, v. 71, nr 383.
- (9) Kosiński L., Pudło K. *Liczba i rozmieszczenie ludności na Ziemiach Zachodnich w latach 1939—1958*, w: *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziem Zachodnich w latach 1945—1958*. Poznań 1960.
- (10) Kosiński L., Werwicki A. *Migracje ludności na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1951—1957*. „Zeszyty Naukowe Rady Naukowej TRZZ”. Seria A, nr 7. Warszawa 1961.
- (11) Kosiński L. *Procesy ludnościowe na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945—1960*. „Prace Geogr. IG PAN” nr 40. Warszawa 1963.
- (12) *Polskie Ziemie Zachodnie*. Prace Inst. Zach., Poznań 1959. (zwłaszcza artykuł: J. Ziółkowski. *Ludność Ziem Zachodnich*).
- (13) Kulisher E. M. *The displacement of population in Europe*. Montreal 1943.
- (14) Kulisher E. *Europe on the move: War and population changes 1917—1947*. New York 1948.
- (15) Proudfoot M. J. *European refugees: 1939—1952. A study of forced population movement*. Evanston 1956.
- (16) Schechtman J. B. *European population transfers 1939—1945*. New York 1946.

ВАДИМ ПОКШИШЕВСКИ

НОВЫЕ ИССЛЕДОВАНИЯ В ОБЛАСТИ ГЕОГРАФИИ ЗАСЕЛЕНИЯ
ЗАПАДНЫХ ЗЕМЕЛЬ

Автор рассматривает работы касающиеся демографических вопросов на польских западных землях, которые ведет Л. Косиński в Институте географии Польской Академии Наук.

Перевод Б. Миховского

VADIM POKSZYSZEWSKI

RECENT STUDIES IN GEOGRAPHY OF POPULATION OF THE WESTERN
TERRITORIES

The author discusses studies made by L. Kosiński at the Institute of Geography of the Polish Academy of Sciences dealing with population problems in Poland's Western Territories.

Translated by *Henryk Pac*

JERZY KONDRACKI

W sprawie fizycznogeograficznego podziału Europy w klasyfikacji dziesiętnej

W roku 1964 pojawiło się kilka nowych prób regionalizacji fizyczno-geograficznej całej Ziemi i poszczególnych kontynentów. Należy tu wymienić przede wszystkim radziecki fizyczno-geograficzny atlas świata, zademonstrowany na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Londynie oraz propozycje Komisji Klasyfikacji Książek Geograficznych i Map Międzynarodowej Unii Geograficznej, przedstawione w sprawozdaniu końcowym na kongres londyński, a zawierające również mapy fizycznogeograficznego podziału świata i kontynentów, w tym oczywiście i Europy. Własną próbę fizycznogeograficznej regionalizacji Europy przedstawił podpisany na sekcji geografii regionalnej tego kongresu. Mimo zbieżnego w miejscu i czasie przedstawienia tych prób, ze względu na organizację pracy kongresu nie doszło do ich konfrontacji. Tymczasem wykazują one znaczne rozbieżności, choć regionalizacja fizyczno-geograficzna powinna mieć charakter obiektywny, a podziały powinny być jednoznaczne.

Publikacja Komisji Klasyfikacji Książek Geograficznych i Map jest bardzo specyficzna, ponieważ ma ona na celu dopasowanie naturalnej hierarchii podziałów do systemu klasyfikacji dziesiętnej. Jest to oczywiście dosyć sztuczne, niemniej podział taki powinien respektować istniejące w rzeczywistości rubieże i granice przyrodnicze, grupując jedynie w odpowiedni sposób istniejące obiektywnie jednostki regionalne. Omawiana publikacja Komisji Międzynarodowej Unii Geograficznej została wydana w Niemieckiej Republice Federalnej staraniem i kosztem Institut für Landeskunde w Bad Godesberg. Wstęp napisał przewodniczący Komisji prof. André Libault z Paryża, następnie prof. E. Meynen przedstawił ogólne zasady klasyfikacji dziesiętnej książek i map i zastosowanie tego systemu w geografii. W drugiej części E. Meynen, B. Winid i M. Bürgener omówili fizycznogeograficzny podział regionalny lądów w systemie dziesiętnym, a w części trzeciej E. Meynen przedstawił podział regionalny mórz i oceanów w tymże systemie. Jako załączniki dodano mapy i wykazy nazw do tych podziałów. Cały tekst jest trójjęzyczny: angielski, francuski i niemiecki. Autorzy zastrzegają się, że jest to tylko projekt, który może być ulepszony i skorygowany przez dalszą współpracę międzynarodową. Podejmując to wezwanie, chciałbym się ustosunkować do zaproponowanego podziału regionalnego Europy, który budzi poważne zastrzeżenia oraz podejrzenia, że obciążają go pewne tendencje polityczne.



Ryc. 1. Podział regionalny Europy według systemu dziesiętnego. 1 — granice obszarów fizycznogeograficznych, 2 — granice podobszarów fizycznogeograficznych, 3 — granice prowincji lub stref fizycznogeograficznych

Nie wypowiadając się co do zasad systemu dziesiętnego dla celów bibliograficznych ani też sposobu jego adaptowania do geografii fizycznej regionalnej, trzeba podkreślić, że ma on niewątpliwie pewne zalety praktyczne.

W podziale regionalnym Ziemi zaproponowano następujące symbole cyfrowe (w odniesieniu do lądów): Europa 4, Azja 5, Afryka 6, Ameryka Północna 7, Ameryka Południowa 8, Oceania 9, Arktyka 98, Antarktyka 99. Dla zaznaczenia, że chodzi o podział fizycznogeograficzny, do cyfry oznaczającej „część świata” dodaje się symbol „—9”, a dalsze cyfry, oddzielone od hasła wywoławczego kropką, oznaczają jednostki regionalne niższych rzędów. W dziesiętnym podziale regionalnym Europy autorzy wyróżnili następujące główne jednostki:

- 4—9.0 Islandia, wyspy Faeroer i Jan Mayen
- 4—9.1 Fennoskandia
- 4—9.2 Wyspy Brytyjskie i Francja atlantycka
- 4—9.3 Północna część Europy Środkowej
- 4—9.4 Południowo-wschodnia część Europy Środkowej
- 4—9.5 Półwysep Iberyjski (z wyspami Balearskimi)
- 4—9.6 Środkowy region śródziemnomorski
- 4—9.7 Grecja — półwysep i wyspy
- 4—9.8 Równina Europy Wschodniej
- 4—9.9 Ural

Podział ten, zwłaszcza jeśli go prześledzić na mapie, budzi wiele zastrzeżeń, nie respektuje bowiem takich podstawowych jednostek, jak

Półwysep Bałkański i system alpejsko-karpacki, Dalmację łączy w jedną całość z Półwyspem Apenińskim, Bułgarię i większą część Jugosławii zalicza do Europy Środkowej, Niż Środkowoeuropejski wiąże w jednostkę wyższego rzędu ze Średniogórzem Niemieckim, Masywem Czeskim i Alpami. Ta ostatnia jednostka, nazwana północną częścią Europy Środkowej, przypomina wiele — z pewnym rozszerzającym marginesem — Rzeszę Wielkoniemiecką z okresu ostatniej wojny. Trudno domyślić się, jakimi cechami przyrodniczymi kierowano się przy jej wyznaczaniu, w każdym razie nie strukturą geologiczną, ani wielkimi formami ukształtowania powierzchni, które dotychczas przyjmowane są powszechnie jako główne kryterium astrefowych podziałów geograficznych.

W radzieckim fizycznogeograficznym atlasie świata Europa została podzielona na 3 wielkie części: a) północną i środkową (obejmującą prawie cały kontynent od Wielkiej Brytanii po Ural), b) alpejsko-kaukaską, c) śródziemnomorską. W obrębie tych (nieokreślonych żadnym terminem) części wyodrębniono 8 tzw. krajów (*stran*), którym nadano następujące nazwy: 1) Fennoskandia, 2) Islandia, 3) Równina Wschodnioeuropejska, 4) Europa hercyńska i Wyspy Brytyjskie, 5) Ural, 6) kraje alpejsko-karpackie, 7) kraje krymsko-kaukaskie, 8) europejskie kraje śródziemnomorskie. Dziewiątym jest zaliczony do Azji Kraj Nadkaspisko-Turański. Kraje te z kolei zostały podzielone na obszary (*oblasti*) i podobszary (*podoblasti*). Równina Wschodnioeuropejska składa się np. z 5 obszarów: północnego, zachodniego, południowego, Niziny Czarnomorskiej i Wyżyny Stawropolskiej. Najdziwniejszą jednostką jest zachodnia część Równiny Wschodnioeuropejskiej, która ciągnie się od Karelii po Holandię i składa się tylko z 4 podobszarów: Glintu, Niziny Nadbałtyckiej (od Onegi do połowy Półwyspu Jutlandzkiego), Niziny Północnomorskiej i Niziny Poleskiej (sięgającej na zachód mniej więcej po Łódź!). Również w tego rodzaju podziale fizycznogeograficznym trudno dopatrzeć się przyrodniczych podstaw, zwłaszcza że narysowane granice są w zupełnej niezgodzie z oznaczonymi barwnie na te same mapie strefowymi typami krajobrazu. Warto zauważyć przy tym, że zamieszczona w tym samym atlasie fizycznogeograficzna regionalizacja Związku Radzieckiego została przeprowadzona inaczej, przy czym podział uwzględnia strefy w których obrębie wyróżniono geomorfologiczne prowincje.

W swoim podziale fizycznogeograficznym Europy (5) wyróżniłem na podstawie położenia geograficznego, ukształtowania powierzchni i geostruktury 4 wielkie obszary naturalne: Europę Północną (Fennoskandię), Europę Wsch., Europę Zach. i Europę Południową, które zostały podzielone na 9 stref krajobrazowych i 30 prowincji. Adaptując ten podział do systemu dziesiętnego można łatwo wyznaczyć wyraźnie zindywidualizowane podobszary, których granice przyrodnicze nie powinny nasuwać poważniejszych zastrzeżeń. Byłyby to następujące jednostki:

4—9.0 Islandia, wyspy Faeroer i Jan Mayen		Europa
4—9.1 Fennoskandia		Północna
4—9.2 Wielka Brytania		Europa Zachodnia
4—9.3 Pozaalpejska Europa Zachodnia		
4—9.4 Kraje alpejsko-karpackie		Europa Południowa
4—9.5 Półwysep Iberyjski (z Wyspami Balearskimi)		
4—9.6 Półwysep Apeniński (z Sardynią i Korsyką)		
4—9.7 Półwysep Bałkański		Europa Wschodnia
4—9.8 Równiny Wschodnioeuropejskie (z Krymem)		
4—9.9 Ural		

Dalsze wątpliwości powodują niektóre niższe szczeble podziału regionalnego Europy, zaproponowane w publikacji E. Maynena. Trudno jest omawiać wszystkie jednostki regionalne, ale trzeba zwrócić uwagę na podział najbardziej kontrowersyjnej jednostki, jaką jest tzw. północna część Europy Środkowej (*Nördliches Mitteleuropa, Europe Centrale septentrionale, Northern Central Europe*). Zasadniczy sprzeciw budzi zresztą nie tyle pięć wyróżnionych tu w systemie dziesiętnym jednostek, odpowiadających mniej więcej pojęciu moich prowincji, ile sama niemiecka koncepcja Europy Środkowej, a zwłaszcza podział na mniejsze jednostki Niżu Środkowoeuropejskiego. W publikacji Komisji Klasyfikacji Książek Geograficznych i Map „północna Europa Środkowa” została podzielona w następujący sposób.

- 4—9.30 Półwysep Jutlandzki i Wyspy Duńskie
- 4—9.31 Niż Środkowoeuropejski (*Nordmitteleuropäisches Tiefland*)
- 4—9.32 Średniogórza (*Mittelgebirgsländer*)
- 4—9.33 Północne podgórze Alp i Karpat
- 4—9.34 Alpy

Odrzucając koncepcję Europy Środkowej i „likwidację” Półwyspu Bałkańskiego, natomiast respektując odrębność geologiczną i geograficzną Alp i Karpat, podział kontynentalnej Europy Zachodniej w nawiązaniu do omawianego systemu dziesiętnego można przedstawić w sposób następujący:

- | | | |
|--|---|-----------------------|
| 4—9.30 Półwysep Jutlandzki i Wyspy Duńskie | } | jedna |
| 4—9.31 Niż Środkowoeuropejski (Germańsko-Polski) | | provincja |
| 4—9.32 Średniogórza Niemieckie | } | odrębne
provincje |
| 4—9.33 Masyw Czeski | | |
| 4—9.34 Wyżyna Małopolska | | |
| 4—9.35 Francuskie masywy i kotliny | | |
| 4—9.40 Podgórze Alp | | |
| 4—9.41 Góry Jura | } | provincja
alpejska |
| 4—9.42 Alpy | | |
| 4—9.43 Nizina Padańska | } | provincja
karpacka |
| 4—9.44 Północne Podkarpacie | | |
| 4—9.45 Karpaty Zachodnie | | |
| 4—9.46 Karpaty Wschodnie i Południowe | | |
| 4—9.47 Wschodnie i Południowe Podkarpacie | | |
| 4—9.48 Kotlina Pannońska | | |

Jeśli chodzi o interesujący nas podział Niżu Środkowoeuropejskiego w omawianej publikacji, to można sądzić, że w pewnych szczegółach lansuje on niemiecki rewizjonistyczny punkt widzenia. Niż Środkowoeuropejski (jeżeli abstrahować od Półwyspu Jutlandzkiego i Wysp Duńskich, które stanowią jego przedłużenie ku północy) dzieli się wyraźnie zwięzieniem na linii Nysy i Odry na część zachodnią — germańską i wschodnią — polską. Dorzecza Odry i Wisły są ściśle ze sobą związane układem dopływów, natomiast nic nie wiąże asymetrycznego dorzecza Odry z dorzeczem Łaby. Tymczasem w omawianym fizyczno-geograficznym podziale Europy wyróżniono dwie następujące jednostki regionalne: nizinę (równinę) Łaby — Odry i nizinę (równinę) Warty — Wisły, a granica pomiędzy nimi przebiega wzdłuż dawnej granicy Niemiec z roku 1939! Gdyby w tym podziale prawidłowo zaznaczono południową granicę pojezierzy, odpowiadającą maksymalnemu zasięgowi ostatniego zlodowacenia, ta tendencyjna linia podziału (jakoby fizycznogeograficz-

nego) nie ujawniłyby się i nie udałoby się połączyć w rzekomo jedną całość Niziny Śląskiej z Niziną Środkowoniemiecką, rozdzielonych zwiężeniem Bramy Łużyckiej. Niesłusznie również do „równiny Wisły—Warty” dołączono na wschodzie część Polesia, kierując się w tym wypadku zapewne kryterium hydrograficznym (górne dorzecze Narwi, dorzecze Muchawca i Leśnej). Autorzy w spisie wykorzystanych źródeł cytują mój artykuł o problematyce fizycznogeograficznej regionalizacji Polski z r. 1955, choć tam nie mogli znaleźć tego rodzaju koncepcji, a zupełnie pominęli mój nowy, szczegółowy podział fizycznogeograficzny Polski z r. 1961(4). Nie wprowadzając zmian w przyjętym podziale zachodniej części Nizu Środkowoeuropejskiego (choć podział ten wydaje się również dyskusyjny), trzeba go uzupełnić podziałem odrębnie potraktowanego Nizu Polskiego, co w rezultacie przedstawiałoby się w sposób następujący:

4—9.31 Niż Środkowoeuropejski

- a. 310 Pobrzeże i Pojezierze Szlezwicko-Meklemburskie
 - 311 Helgoland
 - 312 Marsze i wyspy Morza Północnego
 - 313 Nizina Flandryjsko-Brabancka
 - 314 Nizina Nadreńska i Nadwezerska
 - 315 Nizina Łaby—Odry (Środkowoniemiecka)
- b. 316 Pobrzeże Południowobałtyckie
 - 317 Pojezierze Południowobałtyckie
 - 318 Niziny Środkowopolskie

Warto jeszcze może zwrócić uwagę na taki szczegół, że Pojezierze Mazurskie (nb. w moim podziale zaliczone do Nizu Wschodniobałtyckiego), w omawianym raporcie Komisji Klasyfikacji Książek Geograficznych i Map nosi nazwę *Preussische Seenplatte, Croupes lacustres de la Pomeranie Orientale (Prusse), East Pomeranian (or Prussian) Lake Plain*, a zatem są to nazwy niezgodne z polską terminologią geograficzną, natomiast nawiązujące do dawnej nomenklatury niemieckiej.

Jak już wspomniano, istnieją dość znaczne rozbieżności w regionalizacji Europy Wschodniej. W fizycznogeograficznym atlasie świata podział europejskiej części ZSRR na mapie Europy, opracowanej w Katedrze Geografii Fizycznej Krajów Zagranicznych (Uniwersytetu Moskiewskiego) przez J e r a m o w a i P a r m u z i n a, w odniesieniu do największych jednostek, czyli tzw. krajów, jest zgodny z podziałem na mapie regionalizacji ZSRR, opracowanej przez G. R i c h t e r a w Instytucie Geografii AN ZSRR. Na obydwu tych mapach występuje 5 „krajów”: Fennoskandia, Równina Wschodnioeuropejska, Ural, Karpaty, oraz Krym i Kaukaz, a ponadto, zaliczany zgodnie do Azji, Kraj Nadkaspjsko-Turański. Niezgodności występują w wyróżnianiu jednostek niższego rzędu, bo Równina Wschodnioeuropejska na mapie Jeramowa i Parmuzina składa się z 5 obszarów i 20 podobszarów, podczas gdy na mapie Richtera — z 33 prowincji. W raporcie Komisji Klasyfikacyjnej Książek Geograficznych i Map Równina Wschodnioeuropejska została podzielona na 10 jednostek wyższego rzędu i 40 jednostek niższego rzędu, natomiast w moim podziale Europy (5), opartym na dawniejszych publikacjach radzieckich (przede wszystkim *Geografii europejskiej części ZSRR* B. Dobrynina), wyróżniłem tylko 16 prowincji w Europie Wschodniej (bez Uralu). W tej sytuacji najbardziej racjonalne wydaje się dopasowanie dziesiętnego podziału Meynena do systemu, zastosowanego przez G. Richtera. Taki

skorygowany system dziesiętny został przedstawiony na tab. 1. Liczby dwucyfrowe oznaczają tu przeważnie strefy (lub prowincje), liczby trzy-cyfrowe — prowincje (ewentualnie podprowincje).

Tabela 1

Skorygowany fizycznogeograficzny podział Europy Wschodniej
(w układzie dziesiętnym)

Numer w układzie dziesiętnym	Nazwa	Numeracja na mapach:	
		G. Richtera (2)	J. Kondrackiego (5)
4 — 9.8	Równiny Wschodnioeuropejskie (Eastern European Plains, Plaines de l'Europe Orientale, Osteuropäische Ebenen)	II	—
80	Północnorosyjska Nizina Tundrowa		3a
800	Równina Timano-Kanińska	2	3
801	Równina Północno-wschodnia (Małozjemielskaja i Bolszejziemelskaja)	3,4	—
81	Północnorosyjska Nizina Tajgowa	—	3b
810	Równina Pieczorska	7,11	—
811	Timan	6,10	—
812	Równina Dźwińska	5,8,9	—
813	Równina Oneska	8	—
(814)	(Północne Uwały)*	—	—
82	Niż Wschodniobałtycki	12	4
820	Pobrzeża Wschodniobałtyckie	—	—
821	Pojezierza Wschodniobałtyckie	—	—
822	Równiny Podlasko-Białoruskie** (Weissrussisches Hügel-und Senkenland)	—	—
83	Nizina Środkoworosyjska	13	5a
830	Wałdaj (u Meynena 831)	—	—
831	Kraina górnej Wołgi (u Meynena 833)	—	—
832	Wysoczyzna Smoleńsko-Moskiewska (834)	—	—
84	Polesie	16	6
85	Nizina Wschodniorosyjska	—	5b,c,d
850	Równina Wołżańsko-Kamska (850, 851)	14	—
851	Wysoczyzna Permska (852)	15	—
86	Wyżyna Wołyńsko-Podolska (Płyta Czarnomorska)	18	7
860	Wyżyna Wołyńska	—	—
861	Podole	—	—
862	Wyżyna Naddnieprzańska	—	—
87	Równiny leśno-stepowe	—	—
870	Nizina Zadnieprzańska	19	8
871	Wyżyna Środkoworosyjska	17,20	9
872	Nizina Ocko-Dońska	21	10
873	Wyżyna Nadwożańska	22	11
874	Nizina Zawożańska	23	12
875	Wysokie Zawołże	24	—
88	Równiny stepowe	—	—
880	Nizina Czarnomorska (Pontyjska)	25	13
881	Półwysep Krym	II/25 V/I	30

c. d. tab. 1

Numer w układzie dziesiętnym	Nazwa	Numeracja na mapach	
		G. Richtera (2)	J. Kondrackiego (5)
882	Zrąb Doniecki	27	14
883	Nizina Doniecka (Meynen: 883, 884)	28	15
884	Nizina Kubańska (Meynen: 885)	30	—
885	Wyżyna Stawropolska (886)	31	—
886	Jergeni (887)	29	—
887	Dolina Wołgi (888)	—	—
888	Nizina Nadkaspjska (889)	VI/1,3	16
4—9.9	Ural (u Meynena numery 90—95)	III/1—10	17

* U Meynena 3 jednostki: 814, 815, 816, na mapie Europy Jeramowa i Parmuzina zaznaczono tylko Północne Uwały (na mapie Richtera brak oznaczenia).

** U Meynena zaznaczone jako 830 i 832.

W uzupełnieniu podano skorygowaną mapę podziału regionalnego Europy, dostosowaną do systemu dziesiętnego z tym zastrzeżeniem, że nie uwidacznia ona właściwej hierarchii taksonomicznej, lecz tylko jej adaptację (ryc. 1). Zaznaczono na niej jednostki pierwszego i częściowo drugiego rzędu.

Tabela 2 podaje symbole cyfrowe dla głównych jednostek regionalnych Polski, dostosowane do omówionego i skorygowanego systemu dziesiętnego dla Europy. Rozwinięcie podanych oznaczeń na jednostki niższego rzędu jest bardzo proste, ponieważ w moim podziale regionalnym były one już zaszyfrowane w systemie dziesiętnym i oznaczone trzecią cyfrą liczby porządkowej. A zatem w międzynarodowym systemie dziesiętnym wystarczy dodać tę ostatnią cyfrę do trzycyfrowego symbolu podpowinowacji jako drugą po kropce (pierwsza cyfra po kropce oznacza numer makroregionu). Tak więc, jeżeli w zaproponowanym przeze mnie w r. 1961 systemie taksonomicznym dla Polski (4) Karkonosze były oznaczone symbolem B.I.187, to w międzynarodowej klasyfikacji dziesiętnej powinny nosić znak (4—9.)330.17. Analogicznie np. Żuławy Wiślane zamiast symbolu A.I.024 będą oznaczone (4—9)316.14.

Tabela 2

Symbole głównych fizycznogeograficznych jednostek regionalnych Polski w układzie dziesiętnym

Numer w układzie dziesiętnym	Nazwa	Oznaczenie dotychczasowe (4)
4—9.31	Niż Środkowoeuropejski (część polska)	A
316	Pobrzeże Południowobałtyckie	A.I.
316.0	Pobrzeże Zachodniopomorskie	01
316.1	Pobrzeże Wschodniopomorskie	02
317	Pojezierza Południowobałtyckie	A.II.
317.0	Pojezierze Zachodniopomorskie	03
317.1	Pojezierze Wschodniopomorskie	04
317.2	Pojezierze Południowopomorskie	05
317.3	Dolina Dolnej Wisły	06

Numer w układzie dziesiętnym	Nazwa	Oznaczenie dotychczasowe (4)
317.4	Pojezierze Chełmińsko-Dobrzyńskie	07
317.5	Pradolina Notecka	08
317.6	Pojezierze Wielkopolskie	09
317.7	Pradolina Warciańsko-Odrzańska	10
317.8	Wzgórza Gubińsko-Żerkowskie	11
318	Niziny Środkowopolskie	A.III.
318.0	Nizina Południowowielkopolska	12
318.1	Wał Trzebnicki	13
318.2	Nizina Śląska	14
318.3	Nizina Północnomazowiecka	15
318.4	Nizina Południowomazowiecka	16
33	Masyw Czeski	B
330	Sudety i Przedgórze Sudeckie	B.I.
330.0	Przedgórze Sudeckie	17
330.1	Sudety Zachodnie	18
330.2	Sudety Środkowe	19
330.3	Sudety Wschodnie	20
34	Wyżyna Małopolska	C.
340.0	Wyżyna Śląska	21
340.1	Wyżyna Krakowsko-Częstochowska	22
340.2	Niecka Nidziańska	23
340.3	Wyżyna Kielecko-Sandomierska	24
340.4	Wyżyna Lubelska	25
340.5	Roztocze	26
44	Północne Podkarpacie	D.I.
(440.0)	Brama Morawska)	—
440.1	Kotlina Oświęcimska	27
440.2	Kotlina Sandomierska	28
45	Karpaty Zachodnie	—
450	Karpaty Zachodnie Zewnętrzne	D.II.
450.0	Pogórze Karpackie	29
450.1	Beskidy Zachodnie	30
451	Karpaty Zachodnie Wewnętrzne	D.III.
451.0	Podhale	31
451.0	Tatry	32
46	Karpaty Wschodnie i Południowe	—
460	Karpaty Wschodnie Zewnętrzne	D.IV.
460.0	Bieszczady	33
82	Niż Wschodniobałtycki	E.
820	Pobrzeża Wschodniobałtyckie	E.I.
820.0	Nizina Staropruska	34
821	Pojezierza Wschodniobałtyckie	E.II.
821.0	Pojezierze Mazurskie	35
822	Równiny Podlasko-Białoruskie	E.III.
822.0	Nizina Podlaska	36
84	Polesie	F
840	Polesie Zachodnie	F.I.

c. d. tab. 2

Numer w układzie dziesiętnym	Nazwa	Oznaczenie dotychczasowe (4)
840.0	Polesie Lubelskie	37
86	Wyżyna Wołyńsko-Podolska (Płyta Czarnomorska)	G.
860	Wyżyna Wołyńska	G.I.
860.0	Wyżyna Zachodniowołyńska	38
860.1	Kotlina Pobuża	39

LITERATURA

- (1) *Final Report on the Classification of Geographical Books and Maps*. International Geographical Union. Commission on the Classification of Geographical Books and Maps in Libraries. Institut für Landeskunde. Bad Godesberg 1964.
- (2) *Fiziko-geograficzeskij atlas mira*. Moskwa 1964.
- (3) *Handbuch der naturräumlichen Gliederung Deutschlands*. 9 Lieferung. Bad Godesberg 1962.
- (4) Kondracki J. *W sprawie terminologii i taksonomii jednostek regionalnych w geografii fizycznej Polski* „Przeł. Geogr.” t. XXXII, 1961.
- (5) Kondracki J. *The Problem of Taxonomy of Natural Units in Regional Geography*. „Geographia Polonica” vol. 2. Warszawa 1964.

A. Guilcher. *Précis d'hydrologie marine et continentale*. Paris 1965. Ed. Masson et Cie, s. 389, 217 rysunków i plansz poza tekstem

Zarys hydrologii morskiej i lądowej jest kolejnym tomem cennej serii, w której wydano uprzednio *Zarys geomorfologii* H. Derruau, *Zarys klimatologii* Ch. Péguy i kilka innych.

Praca Guilchera składa się z trzech części nierównej wielkości. Część pierwsza, *Hydrologia morska*, obejmuje 234 strony, druga — *Hydrologia jeziorna* — 21 stron i ostatnia — *Hydrologia rzeczna* — 113 stron. Dla czytelnika polskiego może być zaskakujące powiązanie w jednym tomie problematyki wód morskich i lądowych oraz wyłączenie z opracowania wód podziemnych. Temu zagadnieniu jednak poświęcona była w omawianej serii osobna, licząca 642 strony, praca H. Schoellera, wydana w 1962 r. Potraktowanie oddzielnie wód podziemnych wynikło z sytuacji panującej w nauce francuskiej. Geografowie bowiem zajmują się tam niemal wyłącznie wodami powierzchniowymi, pozostawiając wody podziemne hydrogeologom. Jeśli jednak nie ujęto w podręczniku całokształtu zagadnień wodnych kuli ziemskiej, słuszniej byłoby chyba pójść w podziale dalej i dać odrębne opracowania dla mórz i dla wód lądowych powierzchniowych. Połączenie zarysu oceanografii, limnologii fizycznej i potamologii nie daje wiele korzyści, przyniosło natomiast straty w postaci zbyt skrótowego przedstawienia problematyki wód lądowych, zwłaszcza jezior, w porównaniu z problematyką wód morskich.

Autor świadomie potraktował trzy części opracowania nierównomiernie. Wyjaśnia to we wstępie, uzasadniając rozmiary poszczególnych części znaczeniem trzech elementów hydrosfery: mórz, rzek i jezior. W takim postawieniu sprawy jest niewątpliwie trochę słuszności. Mórz nie można przecież przeciwstawiać jeziorom czy rzekom. Przeciwwagę ich stanowią całe lądy wraz ze wszystkimi wodami. Rola jednakże wód lądowych w środowisku geograficznym i w życiu człowieka jest tak doniosła, że zasługują one na uwagę nie mniejszą niż wody oceaniczne. Oddzielne omówienie byłoby uzasadnione odrębnością problematyki i metod badawczych.

Jednak założeniem podręcznika nie jest przedstawianie metod. Ta strona zagadnienia zreferowana jest bardzo pobieżnie. Autor postawił sobie za cel zapoznanie geografów z wynikami badań w omawianych w dziedzinach wiedzy. A wyniki można przedstawić bez szczegółowego wgłębiania się w metody i bez całego aparatu matematycznego, który dla rozwoju tych dyscyplin jest niezbędny. Podręcznik przeznaczony jest więc nie dla specjalistów oceanografów czy potamologów, lecz dla geografów niewyspecjalizowanych, którzy chcą poznać aktualny stan wiedzy o wodach kuli ziemskiej i szukają wskazówek do dalszego samokształcenia.

Z koncepcją podręcznika można dyskutować. Jeśli jednak przyjmie się założenia autora, to trzeba przyznać, że z postawionego sobie zadania wywiązał się on z pełnym sukcesem. Dał podręcznik na wysokim poziomie pod względem merytorycznym i świetny metodycznie.

Specjalne zainteresowanie budzić musi część pierwsza z tego względu, że Guilcher należy do tych — jak wiadomo nielicznych — geografów, którzy poświęcili swe zainteresowania oceanografii. Jest on autorem wielu prac naukowych w tej dziedzinie, a także kroniki oceanograficznej, publikowanej w czasopiśmie

„Noroi”, w której relacjonuje najnowsze osiągnięcia nauki w zakresie badania mórz. To doskonale zorientowanie w stanie oceanografii daje się zauważyć od razu w pierwszym rozdziale, w którym poruszone są zagadnienia metodyczne. Mimo iż poświęcono im — zgodnie z założeniem — mało miejsca, to jednak dowiadujemy się i o statkach prowadzących badania i o charakterze współczesnych badań, a nawet o niektórych najnowocześniejszych metodach, takich jak pomiar temperatury wody z samolotów, czy pomiar kierunku i prędkości prądów przydennych butelką Carruthersa. Przedstawiona jest też organizacja badań międzynarodowych. Pomięto natomiast niemal zupełnie rys historyczny oceanografii.

Rozdział drugi zawiera na 20 stronach dane o właściwościach chemicznych i fizycznych wody morskiej. Zagadnienia są ujęte bardzo zwięźle, lecz przejrzyście. Na zakończenie autor demonstruje i objaśnia tzw. wykresy TS, ilustrujące równocześnie temperaturę i zasolenie wody na różnych głębokościach. Omawiając bilans termiczny oceanów autor nie przytacza ciekawych wyników prac radzieckich.

Rozdział trzeci (26 stron) zajmuje się falami wiatrowymi o okresie poniżej 30s, zwanymi przez Francuzów *les vagues*. Po wyjaśnieniu teorii powstawania fal według Gerstnera i Stokesa autor opisuje, jak w rzeczywistości przedstawia się zjawisko falowania na otwartym morzu. Sporo miejsca poświęca zagadnieniu przewidywania charakteru fal, najszczegółowiej zaś omawia falowanie przy brzegu. Przejrzyście wyjaśnione jest deformowanie się fal na płycznach i rozbijanie się ich na brzegu. Dokładnie opisane i zilustrowane rysunkami zmiany kierunku, wywołane przeszkodami sztucznymi lub konfiguracją dna. Rozdział kończy się omówieniem prądów przybrzeżnych wywołanych falowaniem

W rozdziale czwartym (22 strony) autor zajmuje się innymi rodzajami falowania: seiches, falami sejsmicznymi (tsunami), falami wewnętrznymi, burzowymi, a także rocznymi i wiekowymi zmianami poziomu morza. Mimo niewielkich rozmiarów rozdziału, znajdujemy w nim wiele interesującego materiału, zilustrowanego licznymi wykresami i mapkami.

Długi rozdział piąty (40 stron) poświęcony jest pływom i prądom pływowym. Opis pływów jest wyczerpujący. Czytelnik dowie się z niego dużo o wielkości, zmienności i nieregularnościach pływów, a także o pływach na oceanach, w morzach przybrzeżnych i w estuariach rzek, o różnych typach pływów. Szeroko potraktowane są również prądy pływowe. Pobieźnie natomiast ujął autor zagadnienie powstawania pływów.

Największy rozdział podręcznika zajmuje się prądami morskimi. Z sześciu podrozdziałów pierwszy omawia powstawanie prądów wiatrowych i wzrost ich nasilenia w zachodnich częściach oceanów, prądy wyrównawcze, prądy pionowe i „masy wodne”, w tym znaczeniu, w jakim zwykliśmy mówić o „masach atmosferycznych”. W następnych ustępach znajdujemy opis cyrkulacji wód w ujęciu regionalnym. W przeciwieństwie do stosowanej praktyki Guilcher nie zajmuje się poszczególnymi oceanami, a przedstawia układ prądów kolejno w czterech strefach: antarktycznej, średnich i małych szerokości południowych, równikowej i na półkuli północnej. Ujęcie takie pozwoliło mu przesunąć punkt ciężkości z opisu zjawisk na wyjaśnienie ich genezy i związków. Na zakończenie omówiona została cyrkulacja głębinowa wód oceanicznych. Bogata treść rozdziału przedstawiona jest jasno i ciekawie. W opisie prądów nie ma schematyzmu, tak nużącego w wielu podręcznikach. Tę część opracowania śmiało można określić jako znakomitą.

Rozdział siódmy poświęcony jest morzom. We wstępie autor porusza zagadnienie prądów w cieśninach i odnawiania się wód głębokich. Następnie wydziela cztery typy mórz, które kolejno omawia. Są to: a) morza przybrzeżne, nie oddzielone wyraźnie od oceanów (np. Morze Północne), b) morza szeroko otwarte do oceanu, ale oddzielone progiem (np. Morze Karaibskie i Zatoka Meksykańska), c) morza kontynentalne, wyraźnie oddzielone od oceanu, z dodatnim bilansem

wodnym (np. Bałtyk) i d) jak wyżej z ujemnym bilansem wodnym (np. Morze Śródziemne).

Część druga podręcznika stanowi zarys limnologii fizycznej. Składa się ona z czterech nierównych rozdziałów. Pierwszy, króciutki, zajmuje się zagadnieniem endo- i egzoreizmu. W tytule wspomniana jest również geneza jezior, ale w tekście problem został pominięty (jako geomorfologiczny). W kolejnych rozdziałach omówiono ruchy wody w jeziorach, termikę jezior, konwekcję termiczną i podział jezior w oparciu o ilość, charakter i termin pełnej cyrkulacji wody; w rozdziale ostatnim jeziora słone. Cała część dotycząca jezior, jakkolwiek napisana przejrzysto, nie dorównuje poziomem dwóm pozostałym częściom. Zagadnienie chemizmu wód jest zaledwie dotknięte. A tak istotne problemy, jak trofizm jezior, ewolucja i zanikanie basenów jeziornych, zostały całkowicie pominięte. Wyraźnie odbija się w tym brak zainteresowania limnologią geografów francuskich. Zaznacza się to również w spisie literatury, krótkim i pomijającym ważne pozycje.

Część trzecia, hydrologia rzek, odznacza się nie tylko bogactwem materiału, lecz i oryginalnością ujęcia. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że na potamologii francuskiej wycisnęła piętno wielka indywidualność Parde'go, autora licznych artykułów i podręczników. Wpływ znakomitego potamologa francuskiego zaznacza się i u Guilchera, co zresztą jest nieuniknione, ale w układzie i doborze materiału omawiany podręcznik nie powtarza schematu wprowadzonego przez Parde'go.

We wstępie autor określa różnicę podejścia do zagadnień potamologicznych techników i geografów. Geograf powinien znać punkt widzenia techniczny, ale rola jego polega na badaniu rzek w całokształcie środowiska przyrodniczego. Pogląd ten zgodny jest z propagowanym przez nas poglądem, że stosunki wodne należy studiować na tle i w powiązaniu ze wszystkimi komponentami środowiska.

W pierwszym 3-stronicowym podrozdziale autor — podobnie jak Parde w swych podręcznikach — zajmuje się czynnikami, które decydują o charakterze odpływu. Wyjaśniwszy pojęcia umiarkowanego i regularnego odpływu, omawia najpierw czynniki klimatyczne. Zwraca szczególną uwagę na deficyt odpływu i na jego górną granicę przy różnych temperaturach. Następnie kolejno przedstawia czynniki: orograficzne i morfologiczne, litologiczne i biogeograficzne. Zagadnienia zawarte w tym ustępie wymagałyby szerszego potraktowania ze względu na ich wielkie znaczenie. Autor jednakże uważa, że czytelnik może poszerzyć swą wiedzę z podręczników Peguy i Schoellera, które ukazały się w tej samej serii.

Następny podrozdział, dotyczący metod przedstawiania i analizy materiału liczbowego, ma tylko 5 stron. Autor konsekwentnie chciał się trzymać zasady nierozwijania zagadnień metodycznych. Wydaje się jednak, że tutaj konsekwencja nie jest w pełni uzasadniona. Metody hydrologiczno-statystyczne pełnią nie tylko funkcje badawcze, lecz służą też do przedstawiania wyników badań i dlatego warte są szerszego zademonstrowania czytelnikowi. Omawiając tak krótko metody Guilcher znalazł jednak miejsce na podkreślenie znaczenia pomiarów fizyko-chemicznych wody rzecznej i przytoczył ciekawe przykłady ich zastosowania. Rozdział pierwszy kończy się 10-stronicowym ustępem poświęconym odpływowi śródniemu, niżówkom i przede wszystkim wezbraniom.

Trzy pozostałe rozdziały zawierają charakterystykę rzek w trzech strefach: przyrównikowej (rozdział drugi), suchej, półsuchej i śródziemnomorskiej (rozdział trzeci) oraz umiarkowanej i chłodnej (rozdział czwarty). Rozdziały te należą do najciekawszych. Zawierają dużo materiału, oryginalnie ujętego i są licznie ilustrowane wykresami i mapkami.

Opisując na 30 stronach rzeki strefy międzyzwrotnikowej (bez pustyń) autor zaczyna od przedstawienia zróżnicowania odpływu jednostkowego, którego roz-

pięć — od 408 l/sek/km² na Hawajach (rekord światowy) do kilku litrów na skraju pustyń — jest w tej strefie ogromna. Następnie charakteryzuje różne typy reżimów, by przejść z kolei do opisu dużych organizmów rzecznych. Opis ten uzupełnia mapkami sieci rzecznej, na której umieszczone są wykresy, obrazujące reżim w danym przekroju. Nie zaznaczono tylko, czy wykresy przedstawiają średnie miesięczne stany wody, czy miesięczne współczynniki przepływu. Wykresy plastycznie obrazują zmienność sezonową odpływu w poszczególnych profilach i przekształcanie się reżimu rzeki głównej w dół biegu. Zróznicowanie przestrzenne reżimu jest dobrze widoczne dzięki dużej liczbie profilów. Tak więc w zlewni Konga przedstawiono sezonową zmienność w 32 profilach hydrometrycznych, w zlewni Amazonki w 11, Nigru w 16, Nilu w 7 i Parany w 11. Rozdział kończy się opisem wezbrań, ich genezy, charakteru i wielkości.

Z 20 stron przeznaczonych na strefę drugą $\frac{3}{4}$ poświęcił autor rzekom reżimu śródziemnomorskiego. Oprócz klasycznych przykładów rzek z basenu Morza Śródziemnego znajdujemy opis reżimów zmodyfikowanych wpływem krasu lub zasilaniem śnieżnym, a także charakterystykę rzek o reżimie śródziemnomorskim, ale położonych poza Eurazją. Rzeki strefy półsuchej i suchej potraktowane są bardzo krótko.

Rzeki strefy umiarkowanej i chłodnej opisane są na 33 stronach. Zajmuje się autor kolejno reżimami deszczowymi, śnieżnymi, śnieżno-deszczowymi, górskimi, a następnie dużymi rzekami o reżimach złożonych. Wśród nich znajdujemy Rodan (17 profilów hydrometrycznych), Pad (bez mapki), Ren (17 profilów), Dunaj, Ob (16 profilów), Jenisiej (18), Lena (14), Mackenzie i Mississipi (14). Oddzielnie omówione są wezbrania. Autor spróbował przedstawić graficznie zagadnienie maksymalnych wezbrań na świecie. Wezbrania sklasyfikowane są na podstawie współ-

czynnika $A = \frac{Q}{I \cdot S}$ gdzie Q jest przepływem, a S powierzchnią zlewni. Próba jednak nie wypadła pozytywnie. Wydaje się, że warunki lokalne odgrywają zbyt wielką rolę w kształtowaniu się powodzi, aby czynniki geograficzne mogły się uwidocznić należycie.

Podręcznik zakończony jest krótkim, jednostronicowym rozdziałem i mapką, na której Guilcher przedstawił rozmieszczenie reżimów rzecznych na świecie. Próba ta — w przeciwieństwie do poprzedniej — wypadła bardzo interesująco. Wyróżniono na mapie 12 następujących reżimów: 1) międzywrotnikowy o dwóch maksimumach lub bardzo wyrównany, 2) tropikalny z jednym maksimum, 3) śródziemnomorski, 4) deszczowy subtropikalny Texasu, 5) deszczowy oceaniczny, 6) śnieżno-deszczowe równinne, 7) śnieżny równinny zmodyfikowany, 8) śnieżny równinny czysty, 9) deszczowo-śnieżny z silnym zlodzeniem, 10) deszczowo-śnieżny monsunowy, 11) monsunowo-stepowy i typ Kansas, 12) z wpływami lodowcowymi i śnieżnymi gór. Trzynaste wydzielenie stanowią obszary bez regularnego odpływu.

Mapa pokazuje dużą przewagę obszarów z rzekami o reżimie tropikalnym z jednym maksimum. Wyraźnie zaznacza się też zróznicowanie reżimów w strefie umiarkowanej. Europa zachodnia i Stany Zjednoczone tworzą na mapie największą mozaikę. Mimo wielu niuansów, jakie przedstawia w rzeczywistości zjawisko sezonowej zmienności odpływu, podstawowe reżimy wykazują wyraźną regionalizację, dzięki czemu można je ująć w geograficzny obraz.

W sumie podręcznik Guilchera ocenić trzeba jako pozycję bardzo udaną. Praca odznacza się oryginalnością ujęć oraz obfitością materiału i to zawsze najaktualniejszego. Niemniej godne podkreślenia są jej walory metodyczne. Wykład jest jasny, dobrze ilustrowany licznymi wykresami i mapkami, zagadnienia ważne umiejętnie wyeksponowane, wnioskowanie przejrzyste. Dzięki tym cechom książka jest łatwa do czytania. Przyczynia się do tego również styl klarowny i bardzo prosty język.

Cennym uzupełnieniem tekstu jest bibliografia, podana po każdym z 12 rozdziałów. Zawiera ona wiele pozycji i to ogłoszonych przeważnie w ostatnich latach. Wśród cytowanych prac większość stanowią publikacje w języku angielskim i francuskim. Można by z tego zrobić zarzut autorowi. Sądzę jednak, że nie byłoby to zarzut słuszny. Opanowanie pełnej literatury przedmiotu przekracza dziś możliwości pojedynczego człowieka. Toteż autorzy prac z zakresu nauk opisowych zwykle wykorzystują dorobek naukowy nie w pełni, uprzywilejowując opracowania pisane we własnym języku. Trzeba zresztą oddać sprawiedliwość Guilcherowi i podkreślić, że podaje on także szereg prac w języku niemieckim oraz trochę pozycji w innych językach. Z prac polskich znalazłem tylko jedną, pisaną zresztą po francusku.

Tadeusz Wilgat

S. Ch r o m o v. *Meteorologija i klimatologija dlja geografičeskich fakul'tetov*. Leningrad 1964 — Gidrometeorologičeskoe izdatel'stvo. 499 str., 9 tab. liczb., 119 rys. + XXXIII map w tekście, 27 poz. bibl.

Treść nowego podręcznika S. P. Ch r o m o v a powstała z jego wykładów kursu meteorologii i klimatologii, prowadzonych od piętnastu lat początkowo na Uniwersytecie w Leningradzie, a obecnie w Moskwie dla ogółu studentów drugiego roku geografii. Biorąc pod uwagę przeznaczenie publikacji autor przy jej opracowaniu ograniczył stosowanie matematyki wyższej do niezbędnego minimum (aczkolwiek programy studiów na uniwersytetach radzieckich — w przeciwieństwie do polskich — przewidują obowiązujące wszystkich studentów geografii wykłady i ćwiczenia z matematyki wyższej w ilości 150—180 godzin, zaś studentów geografii, specjalizujących się w meteorologii z klimatologią, hydrologii i oceanologii — nawet 360—480 godzin) i założył znajomość u czytelników fizyki tylko w zakresie, wykładanym dla geografów na pierwszym roku studiów.

Poza wstępem, publikacja składa się z jedenastu rozdziałów o tytułach: *Opracowywanie obserwacji meteorologicznych*; *Powietrze a atmosfera*; *Promieniowanie w atmosferze*; *Przebieg procesów cieplnych w atmosferze* („Тепловой режим атмосферы”); *Woda w atmosferze*; *Pole baryczne*; *Wiatr*; *Cyrkulacja atmosferyczna*; *Kształtowanie się klimatów* („Климатообразование”); *mikroklimat*; *Klasyfikacja klimatów*; *klimaty kuli ziemskiej*; *Zmiany klimatu*. Każdy rozdział podzielony jest na kilkanaście — kilkadziesiąt zatytułowanych paragrafów; objętość niektórych z nich wynosi zaledwie 20—25 wierszy (razem książka zawiera 359 paragrafów); dłuższe paragrafy mają numerację poszczególnych ustępów. Taki układ, przypominający swego rodzaju katechizm (w którym ukrytymi pytaniami są tytuły poszczególnych paragrafów) lub wydawnictwa popularnonaukowe znanej serii amerykańskiej *1001 Questions Answered About...*, a rzadko spotykany w podręcznikach uniwersyteckich, ułatwia czytelnikom (szczególnie zaś studentom studiów korespondencyjnych) przyswajanie treści książki. Zrozumienie treści podręcznika, napisanego zresztą bardzo prostym językiem, ułatwiają też liczne schematy graficzne opisywanych procesów, wykresy i mapki (można mieć tylko pewne zastrzeżenie do technicznego wykonania niektórych mapek, jak np. mało przejrzystych mapek XI i XII na ss. 198—199). Wspomniane wykresy zastępują z powodzeniem tabelaryczne zestawienia danych liczbowych, od których w innych podręcznikach tego typu aż się roi. Danych liczbowych w omawianym podręczniku przytoczono niewiele, przy czym dla łatwiejszego ich opanowania są one zaokrąglone przeważnie do całkowitych jednostek (jak to np. ma miejsce w przypadku temperatur) lub nawet dziesiątków (w odniesieniu do wysokości opadów), co zresztą — jak to słusznie zaznacza i sam autor — odpowiada maksymalnej dokładności, którą właściwie można osiągać w praktyce przy stosowanych obecnie metodach pomiarowych.

Nareszcie należy zwrócić uwagę na jeden zasadniczy fakt. Dotychczas wykładane są przeważnie osobno elementy meteorologii, osobno zaś — podstawowe wiadomości z klimatologii, przy czym częstokroć siłą rzeczy szereg wiadomości z meteorologii powtarza się, tylko w nieco odmiennym ujęciu, w klimatologii. W omawianym podręczniku oba wspomniane działy są ujęte jako jedna całość: w ten sposób unika się zbytecznych powtarzań i oszczędza się czas, który można poświęcić na pogłębienie innych działów (czy nie warto i na uniwersytetach polskich początkowe wykłady z meteorologii na II semestrze geografii oraz z klimatologii na III połączyć również w jedną całość?).

Obok wspomnianych licznych stron dodatknych, treść omawianego podręcznika nie jest wolna, moim zdaniem, od pewnych niedociągnięć, z których przede wszystkim należy wymienić prawie zupełne pominięcie opisów przyrządów meteorologicznych, jeżeli nie liczyć bardzo krótkich wiadomości we wstępie na ss. 25—28 (razem 2½ strony) oraz paru, również krótkich, wzmianek w dalszych rozdziałach książki. Pod tym względem podręcznik S. Chromova zasadniczo różni się od swego „poprzednika” — książki M. Averkiewa, wydanej przez Uniwersytet Moskiewski w roku 1951 i również przeznaczony dla geografów — u Averkiewa omówieniu przyrządów poświęcono aż 20% całej objętości pracy. Ogół studentów geografii, spośród których część po ukończeniu studiów poświęca się zawodowi nauczycielskiemu, ma jedyną sposobność poznania meteorologicznych metod pomiarowych tylko na wykładach i ćwiczeniach z meteorologii na 1 lub 2 roku studiów oraz w czasie praktyki wakacyjnej. Z tego powodu uważam za rzecz konieczną zapoznanie ogółu studentów geografii ze wspomnianymi metodami na wykładach i ćwiczeniach z ogólnego kursu meteorologii (innej sposobności oni nie mają; wszak na polskich uczelniach dotychczas nie mają wykładów z instrumentoznawstwa meteorologicznego nawet studenci geografii, specjalizujący się w klimatologii). O wadze, którą przywiązują do tego zagadnienia w innych krajach, a przede wszystkim na uniwersytetach zachodnich, świadczy fakt istnienia na niektórych z nich specjalnego *practicum* z instrumentoznawstwa meteorologicznego, obowiązującego ogół studentów geografii (por. np. G. Hofmann *Meteorologisches Instrumentenpraktikum*. München 1960).

Nie uważam również za udane posunięcie umieszczenie rozdziału o opracowaniach wyników obserwacji meteorologicznych niemal na samym początku podręcznika, tuż po wstępie. Treść tego rozdziału jest dość luźno związana z pozostałą częścią książki. Wiadomości w nim zawarte na tym stopniu nauczania, dla którego przeznaczony jest podręcznik, nie powinny stanowić treści wykładu, lecz należy je podawać sukcesywnie studentom na ćwiczeniach. Z tego powodu cały ten rozdział należałoby raczej umieścić na końcu podręcznika (ewentualnie jako dodatek).

Treść podręcznika nie jest wolna od powtórzeń. Wiadomości podane we wstępie częstokroć powtarzają się w dalszych rozdziałach, lecz wynika to częściowo ze zbyt szczegółowego podziału książki na „paragrafy”.

Oczywiście wymienione niedociągnięcia w żadnym przypadku nie umniejszają ogólnej wartości podręcznika S. Chromova, którego adoptowane przetłumaczenie w możliwie krótkim czasie na język polski jest rzeczą ze wszechmiar pożądaną.

Ananiasz Rojewski

J. L. Monteith and G. Szeicz. *Radiative temperature in the heat balance of natural surfaces*. Quarterly Journal of the Royal Meteorological Society" Vol. 88, No 378, 1962, pp. 496—507

W badaniach bilansu cieplnego powierzchni ziemi znaczną rolę odgrywa znajomość temperatury tej powierzchni. Wartość temperatury wyraża tu kompleksowy efekt działania wszystkich form wymiany cieplnej, zachodzącej między podłożem i atmosferą. Z drugiej strony, temperatura powierzchni czynnej sama wpływa na jej bilans cieplny, będąc czynnikiem decydującym o wielkości wypromieniowania cieplnego (długofalowego).

O ile określenie ilości ciepła, dochodzącego z atmosfery do ziemi jest stosunkowo proste, to ocena wielkości akumulacji ciepła w powierzchniowej warstwie gruntu i wielkości wypromieniowania z podłoża jest dość skomplikowana. Bardzo dużą trudność sprawia bowiem sam pomiar temperatury podłoża, które stanowi zwykle powierzchnię niejednorodną, zróżnicowaną, o różnych właściwościach fizycznych. Jeśli podłożem jest grunt pokryty roślinnością, to zachodzi w nim także cały szereg procesów fizyko-chemicznych, zakłócających dodatkowo reżim temperatury.

W omawianej pracy autorzy przedstawili próbę określenia korelacji między temperaturą kilku wybranych, różnych powierzchni naturalnych a łatwą do zmierzenia temperaturą powietrza i wielkością dochodzącego do ziemi promieniowania krótkofalowego.

Dla ustalenia takiej korelacji konieczne było przede wszystkim określenie temperatury badanej powierzchni. Zastosowano tu metodę pośrednią. Punkt wyjścia stanowił pomiar strumienia promieniowania zarówno z dołu, jak i z góry, radiometrem Linke-Feussnera, ustawionym na wysokości 1 m nad gruntem. Znając promieniowanie krótkofalowe, mierzone solarymetrem Kippa, wyznaczano temperaturę powierzchni na podstawie prawa Stefana-Boltzmana, przy założeniu, że integralna zdolność emisji dla całego zakresu długofalowego równa jest 1.

Pomiary prowadzono w trzech seriach dobowych w czerwcu i sierpniu 1960, 1961 r. w Rothamsted (koło Londynu). Autorzy uznali te serie obserwacyjne za wystarczająco reprezentatywne dla charakterystyki związków temperatury i promieniowania w okresie letnim oraz dla rozważań szeregu zagadnień z tego zakresu. Obok bowiem problemu określania temperatury powierzchni poruszono w niniejszym opracowaniu również mało zbadane zagadnienie zmian natężenia promieniowania powierzchni, zależnie od jego kierunku, oraz dobową zmienność temperatury podłoża i strumienia cieplnego.

Badaną korelację temperatury powierzchni z promieniowaniem krótkofalowym określono wzorem:

$$R = (1 - \alpha)S - (L_u - L_d) - S(1 - \alpha) : [(1 + \beta) + L_o]$$

gdzie

R oznacza bilans promieniowania

S oznacza promieniowanie słoneczne

α jest współczynnikiem odbicia promieniowania krótkofalowego

β jest współczynnikiem nagrzewania, zdefiniowanym jako przyrost bilansu promieniowania długofalowego ($L_u - L_d$) na jednostkę przyrostu bilansu promieniowania R

L_d promieniowanie długofalowe z góry

L_u promieniowanie długofalowe z dołu ku górze

L_o jest bilansem radiacyjnym, gdy S dąży do zera, wyznaczonym ze związku między R i $(1 - \alpha)S$

Dla określenia dobowego przebiegu bilansu promieniowania długofalowego

z danych, odnoszących się do promieniowania słonecznego, niezbędna jest zatem znajomość wartości L_0 . Jak przytaczają autorzy

$$L_0 = (0,065 V_e - 0,47)\sigma T^4$$

Badając zależności nagrzewania gruntu od promieniowania krótkofalowego znaleziono następujące wartości współczynników nagrzewania: od 0,39 dla odkrytego gruntu do 0,15 dla upraw pszenicy, z wartościami pośrednimi dla innych rodzajów upraw.

Liczby te są charakterystyczne dla okresu wzrostu roślin na terenie Wielkiej Brytanii. Ponieważ jednak ochładzanie transpiracyjne gruntu pokrytego roślinnością zależy od prędkości wiatru i wilgotności względnej powietrza, współczynnik nagrzewania w przeciwieństwie do współczynnika odbicia nie jest wielkością stałą i może się zmieniać wraz ze zmianą klimatu.

Wyniki omawianych badań potwierdziły, że dobowe różnice w wymianie ciepła drogą promieniowania są ściśle uzależnione od zmian temperatury powierzchni, a nagrzewanie tej powierzchni jest proporcjonalne do wielkości bilansu radiacyjnego. Oprócz wyników liczbowych, autorzy zamieszczają kilka wykresów, ilustrujących w sposób przejrzysty badane zagadnienia.

Uzyskane wartości bezwzględne mogą być dość przypadkowe, zarówno z uwagi na bardzo krótki okres obserwacji, jak i małe zróżnicowanie przedmiotu badań. Wyznaczone wartości współczynnika nagrzewania β odnoszą się do kilku zaledwie wybranych powierzchni. W przypadku odkrytego gruntu dużą rolę odgrywają jego właściwości fizyczne, warunkujące pojemność i przewodnictwo cieplne.

W związku z tym wielkość współczynnika nagrzewania może prawdopodobnie zmieniać się w dość dużym przedziale, nawet dla tych samych rodzajów gleby i to w niewielkich odstępach czasu. Uzależniony od warunków pogodowych stopień uwilgotnienia gleby wpływa również na jej pojemność cieplną, a więc także na wielkość współczynnika β .

Główną zaletą omawianej pracy jest jej znaczenie metodyczne. Prosty sposobem stwierdzono doświadczalnie stałą zależność temperatury powierzchni od dochodzącego do niej promieniowania krótkofalowego i określono ją współczynnikiem nagrzewania powierzchni. Ma to duże znaczenie praktyczne, pozwala bowiem na ocenę wielkości bilansu promieniowania długofalowego na powierzchni ziemi za pomocą łatwiejszej do zmierzenia radiacji krótkofalowej.

Maria Wanda Kraujalis

J. Blüthgen. *Allgemeine Klimageographie*. Berlin 1964. 599 stron, 149 ryc., 73 tabele w tekście oraz 2 mapy wielobarwne i 1 dwubarwna — poza tekstem.

W marcu 1964 ukazał się, jako drugi z planowanych dziesięciu tomów Geografii Powszechnej (*Lehrbuch der Allgemeinen Geographie*), podręcznik „Klimageografii”, opracowany przez dr J. Blüthgena z Westfalskiego Uniwersytetu w Monasterze. Wcześniej już wydano: t. I: *Allgemeine Geomorphologie*, t. VI: *Allgemeine Siedlungsgeographie* i t. VII: *Allgemeine Wirtschafts- und Verkehrsgeographie*.

Termin „Klimageographie” — co można by tłumaczyć na polski „klimatogeografia” — nie był u nas dotychczas stosowany. Obejmuje klimat jako podstawową gałąź geografii, zjawiska klimatyczne, zachodzące na ziemi, badane metodami czysto geograficznymi. Wyraża się to tym, że w oparciu o dawne i najnowsze

materiały obserwacyjne, autor traktuje je w sposób opisowy, zajmując się głównie ich zasięgiem w przestrzeni.

W pracach klimatologicznych *sensu stricto* dąży się do uściślenia metod badawczych i wyników, uważając za nieodzwonne wkraczanie w sferę fizyki i przedstawianie szeregu zjawisk klimatycznych w formie matematycznej. Ujmuje się geograficzny przedmiot badań, jakim jest klimat ziemi — jako kompleksowy zbiór zjawisk, podlegających prawom fizycznym. W klimatologii staramy się badać nie tylko efekt zjawisk, ale głównie ich genezę. Tego brak w podręczniku Blüthgena.

Książka jednak — jak podkreśla sam autor — jest napisana przez geografę i dla geografów — to więc jakoby wyznacza jej zakres. Oparta jest na bardzo skrupulatnie zebranej, bogatej literaturze problemowej (spis pozycji literatury stanowi ponad 70 stron), której blisko połowa odnosi się do lat powojennych.

Podręcznik zawiera dziewięć rozdziałów, z których najobszerniejszy jest rozdział II — poświęcony klimatologii analitycznej (s. 29—266). Autor stara się w nim prezentować ogólnie całą dotychczasową wiedzę o elementach klimatu, sposobach ich badania i najnowsze — choć nie we wszystkich przypadkach — wyniki obserwacji. Omówiono tu szczegółowo skład i budowę atmosfery okołozemskiej nad różnymi rodzajami podłoża, podkreślając wagę znajomości stanu atmosfery nad problemach klimatologii. Autor przytacza wyniki wielu badaczy, w tym szereg danych z lat 1953—1963, m. in. rezultaty obserwacji, prowadzonych na całym świecie w Międzynarodowym Roku Geofizycznym. Dział ten ilustruje ciekawą mapą stanu w 1957 r. zawartości Strontu 90 w powietrzu po eksplozjach nuklearnych.

Nieco mniej wnikliwie — a raczej bardziej ogólnie i popularnie — przedstawione są w tym samym rozdziale radiacyjne i termiczne warunki ziemi. Na podkreślenie jednak zasługuje tu fakt, że autor stara się dać jak najbardziej wszechstronną, ogólną wiedzę o przedmiocie, przeprowadza konfrontację szeregu pojęć i terminów, zarówno klasycznych, jak i współczesnych. Szeroko korzysta z materiałów źródłowych, raportów obserwacyjnych i naukowych przyczynków, wykorzystując też autentyczne opisy zjawisk klimatycznych podróżników i badaczy z różnych punktów kuli ziemskiej. Przedstawia wiele interesujących diagramów, tabel i map, m. in. mapę (z 1958 r.) wymiany energii na powierzchni ziemi, zestawienia tabelaryczne bilansu radiacyjnego w różnych szerokościach zimą i latem (wg Raethjena 1950 r.), wartości poszczególnych składników bilansu radiacyjnego (Gentili, 1958), sum ciepła otrzymywanych przez powierzchnię ziemi w różnych miesiącach i szerokościach geograficznych, przy różnych ekspozycjach podłoża, najnowsze ekstrema temperatury powietrza (wg Critchfielda i Hoffmanna, 1960), i wiele innych. Wśród wykresów, szczególnie sugestywnie skonstruowane są diagramy, ilustrujące roczny i dobowy bieg temperatury w czterech terminach obserwacyjnych, w różnych typach klimatycznych w celu uwydatnienia różnic między klimatem morskim i kontynentalnym.

Obok dość powierzchownie poruszonych problemów termiki gruntu, parności i ochładzania bardzo starannie opracowane są podrozdziały, oparte na danych z ostatnich lat, dotyczące przezroczystości atmosfery, zawartości wody w powietrzu, parowania, zachmurzenia, opadów atmosferycznych i mgieł. Szczególnie ciekawą są: mapa częstotliwości mgieł na świecie i fotografie mgieł wykonane z raket meteorologicznych — wykazujące ścisły związek z występowaniem prądów morskich o różnej termice.

W sposób nawiązujący do klasycznej klimatologii niemieckiej przedstawiono ciśnienie i ruchy powietrza, uzupełnione jednak bardzo interesującymi mapami najważniejszych wiatrów lokalnych, oraz rozkładu ilości burz na ziemi.

Zarówno rozdziały III — *Klimatologia synoptyczna* (s. 68), jak i IV —

Ogólna cyrkulacja atmosfery (s. 42) ujęte są w sposób przystępny, dając przegląd najnowszych osiągnięć w tych dziedzinach. Oba rozdziały uzupełniono bogatym materiałem ilustracyjnym, zestawieniem szeregu poglądów na temat struktury układów barycznych oraz powstawania i transportu mas powietrznych. I tu wykorzystano wyniki badań w Roku Geofizycznym.

W rozdziale V, liczącym 47 stron, autor charakteryzuje kilka podstawowych typów klimatu, jak oceaniczny i kontynentalny, klimat miast, klimat leczniczy, wpływ orografii i pokrycia podłoża na warunki klimatyczne oraz — osobno — klimat przyziemnej warstwy powietrza i wolnej atmosfery. Zajmuje się również nieco meteoropatologią — z punktu widzenia statystyki korelacji między charakterem pogody a stanem zdrowia organizmów żywych. W rozdziale VI (25 stron) przedstawiono szereg poglądów na temat wahań klimatycznych, omówiono wskaźniki paleoklimatyczne oraz warunki klimatyczne minionych epok geologicznych.

Rozdział VII (35 stron) zawiera zestawienie różnego rodzaju klasyfikacji klimatycznych. Omówiono w nim szereg wskaźników, będących podstawą klasyfikacji, oraz podziały klimatyczne według Hettnera, Flohna, Koppena, Wissmanna, Thornthwaite'a, Trewartha, Creutzburga, Gorczyńskiego, de Martonne'a, Pencka, Trolla, Alissowa i Brunschweilera. Jako wkładki załączono mapy podziałów klimatycznych Koppena, Wissmanna i Creutzburga.

W ostatnich rozdziałach: VIII i IX, na kilkunastu stronach autor przedstawia zasadnicze problemy wpływu człowieka na klimat (melioracje klimatyczne, osłony przeciwwietrzne, ochrona przed przymrozkami i przed gradem) i zagadnienia aklimatyzacji. Książkę kończy spis literatury oraz indeks nazw i miejscowości.

Omawiana publikacja, opracowana niezwykle starannie, ilustrowana dobrze skonstruowanymi wykresami i mapami, oparta na najnowszych materiałach, wśród których wykorzystano także obserwacje satelitów meteorologicznych, może być bardzo pomocna w pracach dydaktycznych i studiach geograficznych. Chcąc dać wyczerpującą wiedzę o całości klimatogeografii autor z konieczności — z uwagi na znaczną ilość zagadnień — niektóre tematy potraktował nieco powierzchownie, co jednak wobec rozmiarów pracy i jej celu wydaje się zupełnie uzasadnione.

Niemniej jednak poważne zastrzeżenia budzić może sposób ujęcia zagadnienia, tj. głównie opis rozkładu przestrzennego elementów i typów klimatu. Jest to niezgodne z wymaganiami współczesnej klimatologii, a zrozumienie zagadnień klimatycznych i związków między środowiskiem geograficznym a klimatem jest niemożliwe bez fizycznego ujęcia tych zjawisk.

Maria Wanda Kraujalis

A. Probst, J. Sokołow, T. Makarowa. *Srauniteľnyje techniko-ekonomičeskie pokazateli po dobyče i transportu topliwa po rajonom SSSR*. Moskwa 1964. Izd. Nauka. s. 85.

Publikacja ta poświęcona jest opracowaniu wskaźników, niezbędnych dla ustalenia opłacalności wydobycia i wykorzystania surowców energetycznych w poszczególnych regionach ekonomicznych Związku Radzieckiego. Jest ona wynikiem badań, prowadzonych przez szerokie grono specjalistów i kilka instytucji branżowych.

Praca składa się z dwu zasadniczych części: pierwszej — metodologicznej, opracowanej przez A. Probsta oraz drugiej — przedstawiającej wskaźniki po-

równawcze wydobycia i transportu różnych surowców energetycznych w poszczególnych regionach ZSRR.

A. Probst podkreśla, że rachunek efektywności wykorzystania surowców energetycznych powinien być kompleksowy i obejmować następujące elementy: koszty wydobycia, koszty wzbogacania, magazynowania, koszty transportu do bezpośredniego miejsca zużycia oraz koszty spalania.

W omawianej pracy wzięto pod uwagę tylko niektóre z tych elementów, tj. koszty wydobycia oraz koszty transportu do odbiorcy.

Szczególnie dużą uwagę poświęcono kosztom wydobycia. Autor wychodzi z założenia, że należy tu brać pod uwagę nie koszty własne pojedynczych kopalń, ale przeciętny koszt dla całego zagłębia. Tylko wtedy możliwe jest porównanie efektywności wydobycia różnych rodzajów surowców energetycznych.

Jednym ze składników kosztów są nakłady na badania geologiczne, przy czym należy tu brać pod uwagę wyłącznie nakłady na badania związane z poszukiwaniem określonych surowców, mające na celu ustalenie zasobów perspektywicznych (badania C₂ i C₃) oraz zasobów przemysłowych (badania A, B, C₁); nie można natomiast wliczać nakładów na badania podstawowe. Jednakże badań zmierzających do ustalenia zasobów perspektywicznych nie można odnosić do konkretnego zagłębia, trzeba je liczyć globalnie w skali ogólnokrajowej. Natomiast koszty badań, związanych z ustaleniem zasobów przemysłowych, należy wliczać do kosztów wydobycia w poszczególnym zagłębiu. Ze względu na długotrwałość badań geologicznych koszty, o których mowa wyżej, można ustalać tylko dla długich okresów (około 10 lat). Trzeba je traktować podobnie jak nakłady inwestycyjne.

Dalej autor zajmuje się zagadnieniem nakładów inwestycyjnych. Uważa, że pod uwagę można brać jedynie nakłady na inwestycje bezpośrednio produkcyjne. Nie mogą więc wchodzić w grę nakłady na budownictwo mieszkaniowe i komunalne, ponieważ nie wpływają one bezpośrednio na wydajność pracy i koszt produkcji; nakłady na budownictwo mieszkaniowe można wliczać częściowo tylko w niektórych przypadkach, kiedy ze względu na wyjątkowo trudne warunki lokalne są one bardzo wysokie. Niestety tego interesującego zagadnienia nie rozwija autor szerzej, nie wyjaśnia, co rozumie przez te wyjątkowo trudne warunki i w odniesieniu do jakich kosztów budownictwa należy je ustalać dodatkowo. Z drugiej strony do kosztów zagospodarowania złóż surowcowych wlicza wydatki na budowę sieci energetycznej, sieci wodnej itp., ale też tylko wówczas, jeżeli bezpośrednio obsługują zakłady. Natomiast w przypadku, gdy obsługują i innych użytkowników, powinny być proporcjonalnie rozliczane.

Dalej przechodzi autor do omówienia zagadnienia transportu. Podkreśla, że powinny być brane pod uwagę całkowite nakłady na transport, co umożliwiłoby ustalenie opłacalności stosowania różnych rozwiązań transportowych. Nie rozwija jednak szerzej sposobu rozliczania nakładów na transport w przypadkach, kiedy korzysta z niego większa grupa użytkowników, ani też w przypadkach, kiedy następuje wzrost przewozów. Podkreśla jedynie, że nie można posługiwać się średnimi kosztami krajowymi, lecz kosztami opartymi na konkretnych odległościach, konkretnych środkach transportu, obciążeniu szlaków transportowych itp.

Część druga pracy zawiera szereg zestawień tabelarycznych, dotyczących perspektywicznych kosztów wydobycia poszczególnych surowców energetycznych, z uwzględnieniem kosztów badań geologicznych, nakładów inwestycyjnych i bezpośrednich kosztów eksploatacji, w różnych zagłębiach ZSRR. Zestawienie końcowe ujmuje całokształt kosztów poszczególnych rodzajów paliw we wszystkich regionach ekonomicznych Związku Radzieckiego. Wskaźniki takie stanowią bez wątpienia cenny materiał dla praktyków gospodarczych, a czytelnikowi umożliwiają bliższe zaznajomienie się z gospodarką paliwową w ZSRR.

Wydaje się, że metoda przedstawiona w pierwszej części pracy po pewnych uzupełnieniach może być zastosowana także w odniesieniu do innych gałęzi przemysłu wydobywczego, a częściowo również dla badania efektywności w zakresie przemysłu przetwórczego.

Jest to niewątpliwie praca bardzo ciekawa, warta dokładnego przestudowania, aczkolwiek niektóre poruszone w niej problemy nie są jeszcze dostatecznie jasno sprecyzowane.

Irena Fierla

J. H. Appleton. *The Geography of Communications in Great Britain*. London 1962. University of Hull Publications, s. 251.

Książka Appletona reprezentuje ten kierunek geografii komunikacji, który w Polsce obecnie nie jest kultywowany. Jest to kierunek klasyczny, tradycyjny, który można by nazwać również „fizjograficznym” lub „inżynierskim”, ponieważ zajmuje się głównie uzależnieniem szlaków komunikacyjnych od środowiska geograficznego. Przedstawiciele tego kierunku interesują się przede wszystkim szczegółowym przebiegiem poszczególnych dróg komunikacyjnych i rozwiązaniami technicznymi przy pokonywaniu przeszkód terenowych. Przykładami tego są „geografie tuneli”, „geografie mostów” itp. Natomiast prace tego typu z reguły pomijają znaczenie gospodarcze omawianych szlaków i odbywające się na nich przewozy.

Charakter podobny do książki Appletona miały międzywojenne prace polskie (i nie tylko polskie) z geografii komunikacji, np. świetna monografia A. Wrzóska *Z geografii komunikacyjnej Pomorza*. Po wojnie górę wzięły prace analizujące przede wszystkim działalność przewozową i rozpatrujące sieć komunikacyjną z punktu widzenia rozmieszczenia sił wytwórczych i obsługi innych działów gospodarki bądź też prace teoretyczno-metodyczne.

Nie umniejsza to wartości książki Appletona, która w swoim rodzaju jest monografią bardzo dobrą i interesującą napisaną. Jest to skrzyżowanie monografii regionalnej z problemową. Całość dotyczy bowiem Wielkiej Brytanii (jako wyspy), lecz jest podzielona nie według krain geograficznych, lecz według problemów.

Po krótkim wstępie w pierwszym rozdziale autor omawia geograficzne ograniczenia komunikacji, a więc te cechy środowiska geograficznego, które uniemożliwiają bądź utrudniają komunikację. Ogranicza się tu zresztą do rzeźby terenu i wynikających z niej nachyleń dróg.

W drugim rozdziale autor omawia doliny jako szlaki komunikacyjne, podkreślając, że doliny same przez się nie stwarzają szlaków komunikacyjnych, są one jedynie formami terenu najbardziej dogodnymi do wykorzystania. Związek szlaków komunikacyjnych z dolinami wynika zresztą także z rozmieszczenia miast, które z różnych względów są położone nad rzekami i połączenia między nimi są najwygodniejsze wzdłuż rzek. Autor zwraca uwagę na zróżnicowanie stopnia dogodności dolin zależnie od ich wieku (na ogół im starsza, tym dogodniejsza dla komunikacji). Analizuje wykorzystanie różnych elementów doliny (dna, zbroczy), ilustrując swoje wywody licznymi przykładami. Zwraca też uwagę na rolę zlodowacenia, które z reguły uprzystępnia wyżyny i góry przez ich częściową niwelację, natomiast stwarza przeszkody w dolinach w postaci progów.

Następny rozdział poświęcony jest innym formom terenu jako szlakom komunikacyjnym. Autor omawia te formy (wyżyny, krawędzie, wybrzeża, estuaria) krócej niż doliny, zwracając uwagę zarówno na rolę pozytywną poszczególnych form dla komunikacji wzdłuż nich, jak i rolę negatywną przy ich przekraczaniu.

Z kolei omawia związek komunikacji z budową geologiczną i systemem od-

wodnienia. Jak w poprzednich rozdziałach, i tu podaje liczne przykłady np. profile podłużne linii kolejowych wraz z budową geologiczną odpowiednich odcinków. W rozdziale tym znalazła się również „geografia tuneli” Wielkiej Brytanii. Okazuje się, wbrew poglądom deterministów geograficznych, że rozmieszczenie tuneli bynajmniej nie koreluje z urzeźbieniem terenu. Na 53 tunele o długości powyżej 1 mili w Wielkiej Brytanii, tylko jeden znajduje się w Szkocji, która jest znacznie silniej urzeźbiona od Anglii. Większość tuneli jest związana nie z obszarami górskimi, lecz z obszarami o dużym zaludnieniu, co wskazuje na fakt, że to wielkość przewozów decyduje o kosztownym przebicium tunelu, a nie wysokość przeszkody.

Tytuł następnego rozdziału *Forma i funkcja komunikacji* może sugerować, że chodzi tu o gospodarczą funkcję szlaków komunikacyjnych. W rzeczywistości autor rozpatruje tu geometryczne formy sieci komunikacyjnych i sposób, w jaki przecinają one obsługiwany obszar.

W rozdziale *Ewolucja* znajduje się szereg przykładów rozwoju historycznego szlaków. Podkreślony tu jest ewolucyjny charakter narastania sieci komunikacyjnej. Autor sięga nieraz aż do czasów rzymskich, nie daje jednak jakiegoś systematycznego przeglądu historycznego, lecz ogranicza się do niektórych problemów, wykazując przy tym bardzo dobrą znajomość historii komunikacji swego kraju. W zakończeniu rozdziału przestrzega przed pochopnym wnioskowaniem z podobieństwa form o podobieństwie pochodzenia badanych linii komunikacyjnych.

W rozdziale poświęconym węzłom autor omawia na przykładach różne typy węzłów, ilustrując je szkicami i zdjęciami lotniczymi. Klasyfikuje on węzły nie z punktu widzenia ich ważności czy roli w przewozach, lecz ze względu na układ geometryczny i rozwiązania techniczne.

Na tle całości książki, wiążącej sieć komunikacyjną bardzo silnie ze środowiskiem geograficznym, rozdział przedostatni jest wyjątkiem, omawia bowiem te rodzaje transportu, które są dość niezależne od warunków fizjograficznych: lotnictwo, kolejki linowe, rurociągi, akwedukty, linie wysokiego napięcia i promy.

Wreszcie w rozdziale ostatnim, autor zajmuje się niektórymi powojennymi projektami budowy komunikacyjnych i postępem technicznym w komunikacji. Uwzględni tu na przykładach różne gałęzie transportu, niewątpliwie jednak największych inwestycji wymaga obecnie transport drogowy (autostrady, przebudowa dróg, nowe mosty, skrzyżowania bezkolizyjne itp.).

We wszystkich rozdziałach autor operuje przede wszystkim przykładami i ilustruje je licznymi mapami, szkicami i zdjęciami, najczęściej lotniczymi. Mało jest natomiast uogólnień i syntez. Wykład nie jest systematyczny i wyczerpujący. W ramach poszczególnych rozdziałów brak dalszego podziału na zagadnienia, co zmniejsza przejrzystość książki. Napisana jest ona jednak żywo i ciekawie, a nagromadzone w niej bogactwo przykładów świadczy o doskonałej znajomości opisywanego przez autora terenu.

Teofil Lijewski

N. J. G. Pounds. *Poland between East and West*. Van Nostrand Searchlight Book, No 22, Princeton 1964, s. 132.

W niedawno uruchomionej amerykańskiej serii popularnonaukowej kolejny tomik poświęcony został Polsce. Autor uchodzący za znawcę problematyki środkowoeuropejskiej zajmował się ostatnio zagadnieniami Niemiec, publikując pierw-

szy tomik tejże serii o „Niemczech podzielonych”¹ i budzącą zastrzeżenia pracą o Niemczech współczesnych². Na zadziwiające niekonsekwencje i rozbieżności widoczne przy porównaniu tych książek oraz pewne akcenty antypolskie w drugiej z nich zwróciłem uwagę poprzednio³. Tym większe zainteresowanie budzi lektura recenzowanej pracy, zwłaszcza iż w przedmowie autor podkreśla swą życzliwość do omawianego kraju i dziękuje swym przyjaciołom w Polsce za pomoc.

Główną tezą pracy jest stwierdzenie, iż do przetrwania Polski, mimo dramatycznych kolei losów i zmienności terytorium, przyczyniło się niezwykle silnie poczucie narodowe. Silna i ustabilizowana Polska jest niezbędnym elementem w strukturze pokojowej Europy.

W konsekwencji praca ma charakter eseju polityczno-historycznego, w którym elementy geograficzne usunięte są na plan dalszy, a współczesność potraktowana jest jako faza procesu historycznego. Układ pracy jest chronologiczny, przy czym na początku omówiono pokrótce (6 % objętości pracy) położenie Polski w ramach niziny środkowo-europejskiej, regiony naturalne Polski i zasoby mineralne, wśród których autor eksponuje węgiel górnośląski, bagatelizując siarkę i nie wspominając o miedzi i węglu brunatnym.

Znaczną część pracy stanowi rozdział o tysiącu lat państwa polskiego (32 %), który zaczyna się od początków i pokazuje zmieniające się losy polityczne państwa, zakończone rozbiorami, a następnie omawia okres niewoli i I wojnę światową.

Kolejny rozdział (ok. 18 % objętości pracy) poświęcił Pounds Polsce międzywojennej, zajmując się w szczególności zagadnieniem granic nowego państwa i omawiając kolejno wszystkie spory terytorialne.

Bardziej geograficzny charakter ma rozdział zatytułowany „Ekonomiczna struktura nowoczesnej Polski” (ok. 14 % objętości pracy), w którym kolejno omówiono problemy transportu i handlu, przemysłu, rolnictwa, ludności, wzrostu ekonomicznego, wreszcie system rządzenia. W zasadzie autor omawia zarówno sytuację międzywojenną, jak i powojenną ostro je kontrastując i wykazując znaczny postęp w okresie Polski Ludowej.

Ostatni wreszcie rozdział o charakterze podsumowania nosi tytuł „Od Odry do Prypeci” (15 % objętości) i zawiera charakterystykę zmian terytorialnych Polski w czasie II wojny światowej, problemów zasiedlenia ziem zachodnich, stosunków Polski z krajami RWPG, a wreszcie roli ziem zachodnich w polityce europejskiej.

Omawiając krytycznie niniejsze opracowanie stwierdzić trzeba, że choć popularnonaukowy charakter pracy zwalnia autora od udowadniania wysuwanych tez i upoważnia go do pewnych uproszczeń, to jednak nie usprawiedliwia to błędów ani nieprecyzyjnych sformułowań, których, niestety, jest bardzo wiele. Niezależnie od tego autor formułuje szereg sądów, z którymi chciałbym podjąć dyskusję.

Tak więc mówiąc o pochodzeniu Słowian Pounds odrzuca teorię, wg której Słowianie wywodzą się z dorzecza Prypeci, ale równocześnie sceptycznie zapatruje się na przyjmowane obecnie koncepcje, wg których kolebką Słowian jest Polska Zachodnia. Twierdzi on bowiem, że oczywistą polityczną osnową tej koncepcji jest chęć wykazania odwiecznej polskości ziem zachodnich (s. 20). Niemniej w dalszym ciągu pracy sam dostrzega, iż początki państwowości polskiej wiążą się

¹ N. J. G. Pounds, *Divided Germany and Berlin*. Van Nostrand Searchlight Book, No 1, Princeton 1962, s. 128 (por. rec. L. Kosińskiego o „Przegl. Zachodni”, 18, 1962, 5, 191—193).

² N. J. G. Pounds, *The Economic Pattern of Modern Germany*. London (John Murray) 1963, s. 133.

³ Por. rec. w „Przegl. Geogr.” 36, 1964, 4, 788—791.

z Polską Zachodnią, mimo iż tu aspekty polityczne są bardziej oczywiste. Podkreśla, iż Polska przyjęła chrzest z rąk misjonarzy niemieckich (s. 21), zapominając o pośrednictwie Czechów i politycznym — antyniemieckim uwarunkowaniu chrztu Polski. W interesujący sposób przedstawia niemiecką ekspansję na wschód, zaznaczając iż nie była to bynajmniej planowa akcja, lecz że rozróżnić tu należy trzy procesy: ekspansję polityczną polegającą na feudalnym zwasalizowaniu przez Rzeszę lokalnych księstw, co zresztą nie ograniczało władzy lokalnych władców, napływ osadników niemieckich i germanizację miejscowej ludności słowiańskiej. Wzdłuż północnej granicy Polski sytuacja była inna w związku z zaborczą ekspansją zakonu krzyżowego (s. 27—28). Mówiąc o akcjach osadniczych, prowadzonych przez zakon, Pounds widzi w nich germanizację podbitych terenów pruskich, choć w rzeczywistości osadzano tu przecież także znaczne liczby Mazurów, co już w średniowieczu spowodowało polonizację południowej części Prus (s. 28).

Charakteryzując rozwój miast Pounds stoi na zdawałoby się z dawna zarzucanym stanowisku, iż miasta polskie były „małymi osiedlami rolniczymi, grupującymi się wokół fortyfikowanych grodów lokalnych czy plemiennych szefów”. Miasta jako ośrodki wyspecjalizowanych rzemiosł i handlu były wprowadzone z zachodu a ich instytucje i procedura wzorowane były na Magdeburgu lub Lubece. Niewątpliwie Niemcy stanowili część ich wczesnych obywateli, jednakże są dowody na to, iż z późniejszym napływem Polaków do miast element niemiecki został wchłonięty i znikł (s. 34). Przyjęcie wzorów proceduralnych nie oznacza wcale wymiany ludności (to Pounčs dostrzega) ani importu funkcji (tego autor niestety nie widzi).

W tej wycieczce w przeszłość Polski zdarzyły się Poundsowi i inne potknięcia, gdy twierdzi, iż szlachta w Polsce była liczna i biedna, w większości gburowata i ciemna (według opinii Sienkiewicza), natomiast na Litwie bardziej wykształcona (przykłady Radziwiłłowie, Czartoryscy itd., s. 36—37). Oczywiście nie można rodów magnackich, które przecież były nie tylko na Litwie, porównywać ze średnią czy ubogą szlachtą. Z drugiej strony, także z jej szeregów wychodziły światłe umysły, mimo iż jako klasa źle przysłużyli się Rzeczypospolitej.

W końcu wojen kozackich w połowie XVII w. kozacy niestety nie powrócili do lojalności wobec Rzeczypospolitej zrażeni alternatywą panowania rosyjskiego (s. 41), lecz właśnie w r. 1654 Chmielnicki oddał lewobrzezną Ukrainę pod zwierzchnictwo Rosji. Canaletto przybył na dwór Stanisława Augusta w r. 1767 i był nadwornym malarzem ostatniego króla, a nie Augusta III (s. 46). Przesada chyba jest twierdzenie, iż ofensywa Brusilowa w r. 1916 powstrzymana została pod Kostiuchnowką przez legiony Piłsudskiego (s. 61).

Krytycznie należy również odnieść się do rozważań Pounčsa na temat tworzenia Polski po I wojnie światowej. Tak więc w przeciwstawieniu do trafnej na ogół charakterystyki plebiscytu śląskiego (autor mówi jednak tylko o 2 powstaniach śląskich) uderzająco nieprecyzyjne jest sformułowanie, iż wyniki głosowania w plebiscycie mazurskim wypadły zdecydowanie „na korzyść Niemiec, choć rząd polski podejrzewał, iż ludność mówiąca po polsku była na tym obszarze znacznie liczniejsza, niż wykazywały to głosy polskie” (s. 65). O tym, że na obszarze tym większość ludności mówiła po polsku, świadczą dane niemieckiego spisu ludności z r. 1910, a nie trzeba powoływać się na podejrzenia rządu polskiego. Poza tym należałoby zwrócić uwagę na to, że przeprowadzenie plebiscytu było odstępstwem od zasady granic etnicznych. Autor nie wspomina nigdzie o tym, że granice w rejonie Wielkopolski zostały wytyczone zbrojnie przez powstanie wielkopolskie, a tereny nie objęte powstaniem pozostały w Rzeszy, bez względu na to, że mogły mieć polską ludność (np. pow. babimojski, złotowski). Przy omawianiu sporu granicznego z Czechosłowacją (s. 72—73) autor nigdzie nie mówi o stosunkach etnicznych tych obszarów, a przecież właśnie argumenty narodo-

wościowe były przede wszystkim wysuwane przez stronę polską. Podobnie zresztą zrozumienie omawianych przez autora perypetii Wileńszczyzny wymaga naświetlenia sytuacji etnicznej. Mówiąc o dziejach granicy wschodniej, autor stwierdza, iż linia Curzona tylko w lokalnych szczegółach różniła się od wschodniej granicy Królestwa Kongresowego (s. 76), zapominając przy tym o bynajmniej nie lokalnym odchyleniu w rejonie białostockim. Pounds mówi o ofensywie radzieckiej latem 1920, która nastąpiła po grudniowej propozycji mocarstw zachodnich, by uznać linię Curzona za linię graniczną, lecz przemilcza wiosenną ofensywę polską na Kijów.

W analizie stosunków w okresie międzywojennym zajmuje się przede wszystkim polityką mniejszościową i zagraniczną Polski, słusznie oceniając je bardzo krytycznie. Krytykując jednak stosunek rządów do mniejszości nie można przemilczeć stosunku mniejszości do rządów. Tymczasem nigdzie nie wspomniano o tym, że działalność ukraińskich organizacji nacjonalistycznych inspirowana była częściowo z Berlina, a przede wszystkim całkowicie zapomina o mniejszości niemieckiej, z której rekrutowali się członkowie V kolumny. Przemilczenie to oczywiście wypacza cały obraz. Nieporozumieniem jest wzmianka o Rosjanach-uniatach (s. 80) — jak wiadomo, Rosjanie byli w zasadzie prawosławni. Niesłuszne jest twierdzenie, iż sieć kolejowa w byłej Galicji za czasów zaborczych orientowana była na Budapeszt (s. 87). Mówiąc o głównych ośrodkach przemysłowych zaboru rosyjskiego autor zapomina o Warszawie (s. 90), choć pamięta o Białymstoku. Mówiąc o krajobrazie wiejskim i rolnictwie autor popełnia dość charakterystyczny błąd, kontrastując ziemie odzyskane z resztą Polski, a zapomina, że należy przeciwstawiać zabór pruski pozostałym, gdyż różnice między Wielkopolską a Śląskiem są minimalne wobec różnic między obu tymi regionami a np. Mazowszem. Niesłuszne jest również twierdzenie jakoby w strukturze płci Polski występowała znaczna przewaga kobiet w wieku produkcyjnym, określająca specyfikę inwestowania w przemyśle (s. 100). Właśnie w czasie ostatniej wojny straty wynikające z terroru objęły również w znacznym stopniu kobiety, a uruchamianie nowych przemysłów nastawionych na zatrudnienie kobiet jest raczej konsekwencją zmian w polityce zatrudnienia niż strat wojennych. Nieścisła jest informacja, że siedzibą rządu na emigracji w czasie II wojny światowej był tylko Londyn (s. 103), najpierw bowiem rząd mieścił się we Francji. PZPR powstała nie w wyniku połączenia wszystkich partii politycznych (s. 103), lecz jedynie PPR i PPS; po śmierci Stalina B. Bierut nie ustąpił, lecz zmarł (s. 104). Nieścisłe jest stwierdzenie, iż w okresie II wojny światowej do Rzeszy włączono obszary, które kiedykolwiek należały do Niemiec (s. 105), np. Warszawy nie włączono, mimo iż po III zaborze należała do Prus.

Dość osobliwe jest tu sformułowanie iż „na zewnątrz okres 5 lat, gdy Polska była pod niemiecką kontrolą był okresem spokoju, gdyż nie było nalotów, a front przebiegał daleko” (s. 105). Sformułowanie to następuje zaraz po stwierdzeniu, iż ludność Generalnej Guberni była łupiona i dziesiątkowana, w tym ludność żydowska całkowicie wyniszczona. Dość dziwny wniosek z takiej przesłanki. Nawiasem mówiąc autor zapomina o działalności ruchu oporu.

Przykładów niefrasobliwych uogólnień można przytoczyć więcej. Np. mówiąc o koncepcjach politycznych w Polsce w latach 1919—21, autor śmiało twierdzi w odniesieniu do Polski: „są ludy, które jak się wydaje nie są zdolne nauczyć się rozsądku politycznego ani osiągnąć dojrzałości politycznej” (s. 75). Albo przy okazji omawiania stosunku do mniejszości uważa, iż „traktowanie kwestii mniejszości w sposób przyzwoity i spokojny wymagałoby tolerancji i politycznej finezji, której Polacy nigdy nie objawiali” (s. 99). To pierwsze zdanie odnieść można do każdego chyba narodu w jakimś etapie bytu państwowego, to drugie w swej uogólniającej formie jest po prostu fałszywe i świadczy o tym, iż autor nie zadał

sobie trudu zrozumienia, dlatego w okresach, gdy Europa pławiła się we krwi walk religijnych, Polska była azylem dla Żydów, potem protestantów, czy rosyjskich starowierów.

Inne niepokojące sformułowanie znajdujemy przy okazji rozważań na temat działalności dyplomatycznej pod koniec II wojny światowej. „Mając lub nie mając po temu dostateczną przyczynę Niemcy zaatakowały Polskę..” (s. 107). Czyżby rzeczywiście wchodziła w grę ta pierwsza możliwość?

Oczywiście określenie Muranowa jako przedmieścia Warszawy (s. 107) lub zaliczenie Warszawy do ziem odzyskanych (s. 120) są zwykłymi przejęzyczeniami.

Trudno to natomiast powiedzieć o przedstawionych przez Poundsa dziejach przyłączenia ziem zachodnich, tak jakby to było niezbyt zamierzonym produktem ubocznym działania wielkich mocarstw, wśród których jedynie ZSRR parł konsekwentnie do takiego rozwiązania. Sceptycznie zapatruje się Pounds na moralną wartość argumentów historycznych, uważa że argument o kompensowaniu Polski za straty na wschodzie nie wytrzymuje krytyki, gdyż Polska straciła właściwie nie swoje ziemie. Wartość majątku uzyskanego trzykrotnie przewyższała wartość inwestycji utraconych.

Niemniej ostatecznie Pounds stoi na stanowisku nieodwracalności zmian. Obszary te, będąc słabiej rozwiniętymi w ramach Rzeszy, są witalną częścią Polski i w zasadzie nie ma podstaw, by sądzić, że bez wojny możliwe są jakiegokolwiek zmiany. Przesiedleńcy (których autor za źródłami zachodnioniemieckimi uparcie ocenia na 12,5 mln, a więc łącznie z dziećmi i wnukami), choć nie chcieliby walczyć o ziemie utracone, niemniej nie chcą zrezygnować z nieokreślonych nadziei, to zaś stwarza stan napięcia w Europie. Jak długo rząd NRF nie uzna granicy na Odrze-Nysie, rząd i społeczeństwo polskie obawiają się militarnemu niemieckiemu, co zdaniem Poundsa zwiększa zależność polityczną od ZSRR.

Praca ilustrowana jest kilkoma szkicami o bardzo ogólnym charakterze. W przeciwieństwie do poprzedniej swej pracy (por. odnośnik 2), Pounds umieszcza granicę polsko-niemiecką na miejscu jej rzeczywistego przebiegu. Zwraca uwagę na konsekwentne stosowanie w tekście i na mapach nazewnictwa polskiego, przy czym bardzo troskliwa korekta zapewniła, iż do tekstu zakradły się tylko nieliczne błędy (na s. 88 i 115 Koźle zamiast Koźle, na s. Malbork zamiast Malbork, i na s. 105 Łwów zamiast Lwów).

Omawiana praca jest powierzchownym i, jak się starałem powyżej wykazać, nie wolnym od błędów i uproszczeń szkicem na temat Polski i w zasadzie nie zasługiwałaby na tyle uwagi polskiego czytelnika, gdyby nie fakt, że dotyczy ona naszego kraju. Szkoda że redakcja serii, w której praca się ukazała, nie ma zwyczaju kompetentnego recenzowania opracowań, skorzystałby na tym niewątpliwie czytelnik. Recenzent ze swej strony proponowałby położenie większego nacisku na problematykę współczesną kosztem dywagacji historycznych.

Leszek Kosiński

ATLAS NARODOV MIRA. Moskwa 1964. 184 strony map i tekstu. Nakład 20 000 egzemplarzy. Format 23 × 33 cm. Główny Urząd Geodezji i Kartografii Państwowego Komitetu Geologicznego ZSRR i Instytut Etnografii im. N. N. Mikłuchow-Makłajewa Akademii Nauk ZSRR.

Na początku lat pięćdziesiątych Instytut Etnografii AN ZSRR rozpoczął wydawanie serii prac pt. „Narody Mira” (Ludy świata). W połowie 1964 roku seria ta została zamknięta omawianym atlasem. Będąc częścią składową tego

wielotomowego dzieła, atlas jest równocześnie opracowaniem niezależnym, przeznaczonym dla szerokiego kręgu odbiorców.

Atlas opracowany został przez Zakład Statystyki i Kartografii Etnicznej Instytutu Etnografii AN ZSRR. Na jego treść składa się 80 map (106 stron), 28 stron tekstu i 50 stron zestawień statystycznych i wykazów ludów zamieszczonych na mapach.

Wszystkie mapy dzielą się na 7 grup, z których pierwsza (pięć map) poświęcona jest przedstawieniu zagadnień w skali całego globu (podział polityczny, gęstość zaludnienia, mapa lingwistyczna, rasy, narody), druga — ZSRR (15 map), trzecia — Europie (5 map), czwarta — Azji (21 map), piąta — Afryce (10 map), szósta — Ameryce (10 map) i siódma Australii i Oceanii (14 map). Skala map jest zróżnicowana, od 1:120 M do 1:1 M. Te wartości ekstremalne występują jednak tylko w pojedynczych przypadkach. Większość map natomiast wykonana jest w skalach 5M—15M. Dobór skali zależał od złożoności składu etnicznego danego rejonu.

Znaczna większość map przedstawia (przy pomocy metody powierzchniowej) rozmieszczenie różnych narodów (ludów), część natomiast (11 map) przedstawia gęstość zaludnienia metodą dazymetryczną i rozmieszczenie większych miast symbolami kołowymi (od 30 tys. do ponad 3 mln). W atlasie odeszli więc autorzy od stosowanej w innych wydawnictwach Instytutu Etnografii AN ZSRR zasady równoczesnego przedstawiania terytorialnego zasięgu poszczególnych grup etnicznych i gęstości zaludnienia. Wydaje się, że decyzja ta, ze względu na skalę map i przeznaczenie atlasu, jest uzasadniona. Zestawienie map gęstości zaludnienia z mapami zasięgów grup etnicznych daje pewien pogląd na liczebność tych grup i charakter ich rozsiadlenia.

Podstawą klasyfikacji poszczególnych narodów (ludów) była przynależność do określonej rodziny lub grupy językowej. Zasada ta nie była jednak stosowana z pełną konsekwencją; w pewnych przypadkach uwzględnione były dodatkowe kryteria jak przynależność religijna (np. Żydzi, którzy oznaczani są na wielu mapach specjalnym symbolem bez względu na używany język, pochodzenie (np. Muzyni amerykańscy), tradycje (np. Bretończycy używający wyłącznie języka francuskiego) itp. Wydaje się że te „niekonsekwencje” stanowią w pewnym stopniu dodatnią stronę opracowania. Dzięki temu obraz rozmieszczenia poszczególnych narodów (ludów) stał się bardziej pełny.

Zasięg występowania poszczególnych narodów (ludów) na mapach oznaczony jest przy pomocy barwnego tła; podobieństwo kolorów oznacza, w miarę możliwości, genetyczne pokrewieństwo narodów. Słabo zaludnione obszary etniczne (o gęstości poniżej 1 osoby na 1 km²) oznaczane są umownymi znakami rozmieszczonymi na szarym tle. Tereny trwale niezaludnione wyróżniają się białymi plamami. Rejony o ludności mieszanej oznaczane są skośnymi różnokolorowymi pasami; na ogół oznaczano dwa dominujące na danym terytorium narody (rzadziej trzy). Większe ilości ludności rozrzuconej na obcym terytorium etnicznym oznaczone zostały przy pomocy odpowiednich symboli (figur geometrycznych) rozmieszczonych na tle oznaczającym przeważający naród. Należy zaznaczyć, że w zakresie oznaczeń poszczególnych narodów autorzy nie byli całkiem konsekwentni. Trudno postulować, aby mając ograniczoną ilość kolorów oznaczyć jednym z nich jeden tylko naród (lud). Postulat ten nie jest jednak nieuzasadniony w odniesieniu do oznaczeń tych samych narodów w grupie map obejmujących pewną terytorialną (geograficzną) jednostkę (np. na mapach narodów radzieckiej Azji środkowej na s. 29, 30, 31, 32. Uzbegy oznaczeni są jednym kolorem, na s. 33 zaś innym). Podobna uwaga dotyczy symboli oznaczających większe ilości pewnej narodowości rozproszonej wśród innej narodowości. Wydaje się, że oznaczenia przynajmniej najważniejszych narodów (ludów) powinny być przedstawione na wszystkich ma-

pach przy pomocy tych samych znaków. Tak jednak nie jest — Anglicy oznaczani są raz fioletowym półkołem, raz fioletowym wypełnionym kołem, Rosjanie — czerwonym wypełnionym kołem lub czerwonym kręgiem, Polacy — czerwonym prostokątem, brązowym prostokątem lub czerwonym trójkątem itd. Jeżeli chodzi o oznaczenie to stwierdzić należy, że na niektórych planszach istnieją pewne niezgodności między mapą i legendą. Np. na mapie krajów naddunajskich (str. 40) oznaczono przy pomocy czerwonego pochylonego krzyżyka (x) na obszarze Jugosławii jakiś naród (prawdopodobnie Słowenów), w legendzie jednak symbol ten nie został objaśniony. Odmienne przedstawia się sytuacja na mapie Szwajcarii, gdzie w legendzie figurują Żydzi, na mapie jednak ich nie oznaczono. Usterki te nie mają większego znaczenia, wprowadzają jednak pewne zamieszanie i utrudniają korzystanie z atlasu. Stwierdzić należy, że istnieją w Atlasie nieliczne usterki merytoryczne. Spośród dostrzeżonych wymienić należy nieoznaczenie Macedończyków na obszarze południowo-zachodniej Bułgarii, Polaków (symbolem) w NRF, natomiast oznaczenie Ukraińców na obszarach Polski wschodniej i południowo-wschodniej itp. Do tej grupy usterek zaliczyć można nieoznaczenie linii demarkacyjnej między Izraelem i niektórymi państwami arabskimi oraz oznaczenie na politycznej mapie świata niektórych linii kolejowych.

Część tekstowa atlasu dzieli się na trzy rozdziały, z których pierwszy daje ogólne wiadomości o zaludnieniu świata (liczba ludności, ruch naturalny, struktura płci i wieku, migracje, rozmieszczenie ludności i miasta), drugi charakteryzuje rasy, języki i religie i trzeci omawia strukturę etniczną według kontynentów (struktura etniczna ludności ZSRR omówiona jest oddzielnie). Część tekstowa stanowi pewnego rodzaju komentarz do części kartograficznej — objaśnia zasady metodologiczne i metodyczne zastosowane w opracowaniu, a równocześnie rozszerza znacznie problematykę zawartą na mapach, może więc być traktowana jako krótkie kompendium geografii zaludnienia (nie tylko etnogeografii).

Część statystyczna, oprócz zestawień charakteryzujących zaludnienie poszczególnych krajów (według kontynentów) i wykazów miast powyżej 300 tys. mieszkańców, zamieszczonych w części pierwszej (kartograficznej), przedstawia stan liczebny i określa rozmieszczenie 910 narodów według krajów i części świata (stan na połowę 1961 r.) oraz etniczny skład poszczególnych państw świata. W końcu indeks zestawia w układzie alfabetycznym 1600 narodów (ludów) oznaczonych na mapach atlasu.

Polskiego użytkownika atlasu zainteresuje niewątpliwie oznaczenie rozmieszczenia ludności polskiej poza granicami Polski. W przeciwieństwie do dotychczasowych wydawnictw radzieckich, szczególnie dokładnie oznaczono rozmieszczenie Polaków w ZSRR (pozwoliła na to większa skala map), którzy zajmują zwarte obszary na pograniczu Litwy i Białorusi (okolice Grodna, Lidy, Dzierżyńska, Ostrowca, okręg Wilna, Dukszty, na północ od Kowna), w Łotwie — okolice Dynaburga (Daugapilis), na Ukrainie (obwody żytomierski i chmielnicki) oraz w Kazachstanie i na Syberii.

Poza tym Polacy oznaczeni są w USA (Północny Wschód i Kalifornia), w Kanadzie, w Brazylii (stany Rio Grande do Sul i Parana), w Argentynie (Chaco) oraz w Australii (stany Wiktoria i Nowa Południowa Walia).

Informacje o rozmieszczeniu ludności polskiej wzbogacają dane statystyczne zawarte w części trzeciej omawianego wydawnictwa. Są one wprawdzie nieco zaniżone — o około 4,5 mln osób — w porównaniu z danymi zawartymi w Roczniku Statystycznym 1964 (s. 55, tab. 51), pozwalają jednak na dokonywanie pewnych porównań i szacunków.

Podsumowując wywody stwierdzić należy, że atlas jest wielkim osiągnięciem radzieckiej nauki; żadne bowiem z dotychczas wydanych opracowań podobnego

charakteru nie przedstawia tak dokładnie rozmieszczenia tak wielu narodów (ludów).

Atlas narodów świata jest wydawnictwem o szerokim przeznaczeniu. Sądzić należy, że w rękach geografów stanie się dobrym narzędziem w nauczaniu i w pracy badawczej.

Witold Kusiński

M. Boduszyńska-Borowikowa. *Bibliografia oceanograficzna za rok 1962*. Zawartość czasopism zagranicznych. Polska Akademia Nauk. Komitet Badań Morza. Sopot 1963, s. 110.

Z uznaniem należy powitać inicjatywę i starania Sekretariatu Generalnego Komitetu Badań Morza PAN, dzięki któremu Pracownia Dokumentacji i Informacji Naukowej KBM w Sopocie opracowała pierwszy tom bibliografii oceanograficznej, dotyczący prac i publikacji zagranicznych, wydanych w roku 1962. Wydany tom nie obejmuje jednak wszystkich zakresów wiedzy oceanograficznej i pominięcie prawie wszystkich zagadnień nawigacyjnych i hydrotechnicznych oraz całej biologii morza nie wpływa korzystnie na walory informacyjno-naukowe tomu. Znane bibliografie zagraniczne, radziecka i amerykańska (USA), obejmują całość problematyki oceanograficznej z podziałem na odpowiednie grupy specjalizacyjne i to daje na pewno lepsze możliwości w posługiwaniu się nimi. W bibliografii zawarto informacje o około 400 pracach, publikowanych w bardziej znanych czasopismach i periodykach naukowych. Bibliografię poprzedzono wstępem w języku angielskim, rosyjskim i polskim. Wydanie pierwsze obejmuje 100 egzemplarzy i z góry można powiedzieć, że nie wystarczy dla zaopatrzenia w tą cenną książkę wszystkich zainteresowanych zakładów naukowych i bibliotek. Należałoby więc pomyśleć o wznowieniu wydania, a na przyszłość o powiększenie nakładu. Niemniej przed nowym wydaniem należałoby dokonać korekt pisowni i tekstów z wniesieniem poprawek, bowiem pionierskie wydanie nie ustrzegło się usterek i błędów.

Zastosowanie przedruku prac radzieckich w oryginale „grażdanką” zmniejszyłoby poważnie liczbę usterek wynikających z transkrypcji fonetycznej. Zastosowanie oryginalnej pisowni spowodowałoby również możliwość korekt tłumaczeń polskich w odniesieniu do oryginalnych. W bibliografii jest również dość znaczna ilość błędów: językowych, tłumaczeń, pisowni, terminologicznych i drukarskich. Szczegółowy ich zestaw przesłano na adres wydawcy. Błędy były możliwe do usunięcia przy zastosowaniu dokładnych korekt specjalistycznych i drukarskich. Należy przypuszczać, że w dalszych projektowanych tomach bibliografii oceanograficznej, o których uprzedza w przedmowie Wydawca, usterek będzie znacznie mniej, znajdą się w nich wszystkie pozycje bibliograficzne wydane w czasie objętym opracowaniem i ściślejsze informacje o ich treści. Usterki zawarte w tomie nie pomniejszają faktu podjęcia pionierskiego wysiłku dla uprzyśpieszenia badaczom polskim wyników naukowych w zakresie poznawania oceanu światowego i tym sposobem przyspieszenia rozwoju nauki oceanograficznej w naszym kraju, za co należy się autorce wdzięczność.

Józef Bączyk

NADANIE STOPNI NAUKOWYCH

Rada Naukowa Instytutu Geografii PAN nadała w dniu 19.VI.1964 r. stopień naukowy docenta drowi Leszkowi Starkłowi.

Rada Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Bolesława Bieruta we Wrocławiu nadała stopień naukowy docenta dr Halinie Leonhard-Migaczowej (22.VI.1964 r.) oraz drowi Bolesławowi Dumanowskiemu (VII.1964 r.).

Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie nadała w dniu 17.VI.1964 r. stopień naukowy docenta drowi Edwardowi Michnie.

*

Rada Naukowa Instytutu Geografii PAN nadała stopień naukowy doktora mgrdrowi Tadeuszowi Gerlachowi (uchwałą z dnia 27.IX.1964 r.)

Stopień doktora na Wydziałach Biologii i Nauk o Ziemi otrzymali:

Zofia Churska — Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (19.VI.1964 r.)

Helena Hurcewicz — Uniwersytet Łódzki (22.X.1964 r.)

Tadeusz Sporakowski — Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu (25.IX.1964 r.)

Konrad Świerczyński — Uniwersytet Warszawski (28.IX.1964 r.)

Julian Bartosik — Uniwersytet Łódzki (29.IX.1964 r.)

Irena Czarnecka — Uniwersytet Wrocławski (22.X.1964 r.)

Bohdan Kikolski — Uniwersytet Warszawski (14.XII.1964 r.)

jog

WYRÓŻNIENIE GEOGRAFÓW ZA PRACE PROWADZONE NA ZIEMIACH
ZACHODNICH I PÓŁNOCNÝCH

W dniu 3.IV.1965 r. na X Sesji Rady Naukowej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich została nadana godność „Zasłużonego działacza TRZZ” następującym geografom:

1. doc. drowi Józefowi Borowikowi
2. prof. dr Marii Kiełczewskiej-Zaleskiej
3. prof. drowi Stanisławowi Leszczyckiemu
4. prof. drowi Antoniemu Wrzosekowi
5. prof. dr Stanisławie Zajchowskiej

Odznakę honorową TRZZ wręczył wyróżnionym prof. dr S. Kulczyński, zastępca Przewodniczącego Rady Państwa.



JAN JACZYNOWSKI
1895—1965

W dniu 12 lutego 1965 r. zmarł w Iławie w wieku lat 70 mgr Jan Jaczynowski, wybitny nauczyciel geografii, były asystent Zakładu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego (w latach 1927—1929) i były skarbnik Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego (w latach 1934—1939). Był synem cenionego dyrektora gimnazjów warszawskich. Pracę w szkolnictwie średnim rozpoczął w roku 1924. Najdłużej uczył w gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie, gdzie również pracował w czasie okupacji na tajnych kompletach. Po powstaniu warszawskim i wyzwoleniu ziem polskich objął w roku 1945 stanowisko dyrektora Technikum Handlowego w Kutnie. W latach 1955—59 był dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Iławie, następnie wskutek choroby zrezygnował z dyrektury i do końca życia pracował jako nauczyciel kontraktowy. Zawsze głosił poglądy postępowe, a po wojnie został członkiem PZPR i radnym Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie. Za swą działalność zawodową i społeczną uzyskał złotą odznakę ZNP, medal X-lecia Polski Ludowej i Srebrny Krzyż Zasługi.

Studia wyższe rozpoczął na politechnice w Rydze w 1912 r., ale po dwóch latach na skutek wojny przerwał je. Po wojnie studiował geografię na Uniwersytecie Warszawskim i Berlińskim. Jego umiejętności stosowania metod matematycznych znalazły wyraz w pracy magisterskiej, opublikowanej w IX tomie „Przeglądu Geograficznego” pt. *Morfometria jezior gostyńskich*, do dziś stanowiącej wzór dla tego rodzaju opracowań.

W czasie blisko 3-letniego pobytu w Berlinie, gdzie pracował jako członek Polskiej Komisji Rewindykacyjnej, poznał dokładnie Niemcy. Poza tym odbył wycieczki geograficzne do Norwegii, Francji i Grecji; ta ostatnia stanowiła nagrodę w konkursie geograficzno-historycznym czasopisma „Kronika”. Znał również europejską część Związku Radzieckiego.

Intensywna działalność zawodowa i społeczna nie dawała możliwości rozwinięcia aktywnej pracy naukowej. Zmarły śledził jednak pilnie literaturę naukową krajową i zagraniczną, znając kilka języków obcych. W ostatnich latach życia pracował nad monografią powiatu iławskiego, niestety jednak pracy tej już nie zdołał wykończyć.

Jerzy Kondracki

II KONFERENCJA GEOGRAFÓW KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH EUROPY W SPRAWIE METOD I PROBLEMATYKI BADAŃ NAD UŻYTKOWANIEM ZIEMI

Budapeszt 6—10.V.1964 r.

Zgodnie z postanowieniami I Konferencji regionalnej krajów socjalistycznych Europy poświęconej metodom i problemom badań użytkowania ziemi¹, która odbyła się w r. 1960 w Polsce, w maju 1964 r. zwołana została druga konferencja tego rodzaju.

Konferencję przygotował i zorganizował Instytut Geografii Węgierskiej Akademii Nauk. Podobnie jak pierwsza, składała się ona z dwu części: dwudniowych obrad i dyskusji oraz trzydniowej części terenowej.

W konferencji wzięli udział: prof. T. Jordanow (Bułgaria), dr Z. Hoffmann i doc. K. Ivanicka (Czechosłowacja), doc. dr V. Klemenčič (Jugosławia), prof. dr J. Kostrowicki i dr W. Biegajło (Polska), doc. dr W. Roubitschek (NRD), dr H. Grumezescu (Rumunia), prof. dr L. Armand (ZSRR) oraz kilkunastu geografów i ekonomistów rolnych z Węgier.

Konferencję otworzył organizator konferencji doc. dr G. Enyedi, kierownik działu geografii ekonomicznej w Instytucie Geografii Węgierskiej Akademii Nauk, oddając następnie głos członkowi Komisji Użytkowania Ziemi Międzynarodowej Unii Geograficznej prof. dr J. Kostrowickiemu, który przedstawił cele i zadania konferencji w związku ze zbliżającym się XX Międzynarodowym Kongresem Geograficznym.

Sesji przedpołudniowej pierwszego dnia przewodniczył prof. T. Jordanow (Bułgaria). Jako pierwszy wygłosił referat charakteryzujący rolnicze użytkowanie ziemi na Węgrzech doc. dr G. Enyedi (Węgry). Wzorując się, jeśli chodzi o układ i ujęcie, na przedstawionym w 1960 r. w Warszawie referacie J. Kostrowickiego dotyczącym Polski², autor dał bardzo jasny i porównywalny obraz rolniczego użytkowania ziemi na Węgrzech, stanowiący również doskonałe wprowadzenie do części terenowej konferencji.

Drugim referentem tegoż przedpołudnia był prof. dr L. Armand z Instytutu Geografii Akademii Nauk ZSRR, który omówił rolę geografów radzieckich w pracach nad inwentaryzacją i oceną jakościową gruntów.

Dwa dalsze referaty sesji przedpołudniowej wygłosili przedstawiciele Polski. Prof. dr J. Kostrowicki omówił stosowane w Polsce metody opracowywania materiałów zdjęcia użytkowania ziemi, a dr W. Biegajło scharakteryzował postęp metodyczny polskiego zdjęcia użytkowania ziemi w l. 1960—1964.

Sesji popołudniowej przewodniczył prof. dr J. Kostrowicki. Referaty wygłosili: doc. dr W. Roubitschek z Instytutu Ekonomiki Rolnej Uniwersytetu w Halle o strukturze regionalnej hodowli w NRD, dr Z. Hoffmann z Instytutu Geografii Czeskiej Akademii Nauk w Pradze o obecnym stanie badań użytkowania ziemi w ČSSR oraz doc. dr K. Ivanicka z Uniwersytetu w Bratislavie o mapie użytkowania ziemi regionu Koszyc. Referat tego ostatniego wykazał szczególnie szybki rozwój badań użytkowania ziemi w ostatnich paru latach w Słowacji, gdzie rozpoczęły się one później niż gdzie indziej.

Na posiedzeniu porannym drugiego dnia obrad przewodniczył prof. L. Armand (ZSRR). Referaty wygłosili: dr H. Grumezescu z Instytutu Geologii i Geografii Rumuńskiej Akademii Nauk, przedstawiając interesujące metody oceny

¹ *Land Utilization. Methods and Problems of Research. Proceedings of the International Seminar, Poland, 30.V.—8.VI.1960.* „Prace Geograficzne IG PAN” nr 31. Warszawa 1962, 250 stron.

² J. Kostrowicki. *The Agricultural Problems Involved in the Polish Land Utilization Survey*, op. cit., ss. 59—128.

jakościowej grutów z punktu widzenia ich użytkowania, stosowane przez geografów rumuńskich, doc. dr V. Klemenčič z Instytutu Geografii Uniwersytetu w Lublanie przedstawił opracowany przez siebie i doc. L. Crkvenčič'a z Zagrzebia referat o kartowaniu użytkowania ziemi i badaniu struktur i systemów rolniczych w Jugosławii. Referat ten wykazał również znaczny rozwój badań użytkowania ziemi w tym kraju, a zwłaszcza na terenie Słowenii. Wreszcie jako ostatni prof. dr T. Jordanow z Instytutu Geografii Bułgarskiej Akademii Nauk przedstawił metodę zastosowania profili rolniczych w badaniach użytkowania ziemi. Wszystkie referaty były żywo dyskutowane.

Sesji popołudniowej tego dnia przewodniczył ponownie prof. J. Kostrowicki. Była ona poświęcona dyskusji przygotowanego projektu rezolucji. W wyniku ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję w następującym brzmieniu:

Konferencja Użytkowania Ziemi w Budapeszcie 5—11 maja 1964 r.

Rezolucja

Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu 10 referatów przedstawionych przez delegatów 8 krajów: Prof.: T. Jordanow (Bułgaria), dr Z. Hoffmann i doc. K. Ivanička (Czechosłowacja), doc. dr V. Klemenčič (Jugosławia), prof. dr J. Kostrowicki i dr W. Biegało (Polska), prof. L. Armand (ZSRR), doc. dr W. Roubitschek (NRD), dr H. Grumezescu (Rumunia) konferencja uchwala co następuje:

1. Współpraca geografów krajów socjalistycznych w dziedzinie badań użytkowania ziemi podjęta przez konferencję warszawską w 1960 r. okazała się pożyteczną i efektywną. Uzyskany w ciągu ostatnich czterech lat postęp w badaniach nad użytkowaniem ziemi w krajach Europy środkowo-wschodniej przejawiał się głównie w ciągłym rozwoju metod oraz wzroście liczby i wartości publikacji.

2. Powyższe osiągnięcia w znacznym stopniu są rezultatem współpracy przynoszącej bliższe i bardziej efektywne wzajemne powiązania uczestniczących krajów.

3. Dalszy rozwój współpracy oraz koordynacja badań w dziedzinie użytkowania ziemi krajów Europy środkowo-wschodniej i wschodniej wymaga powołania w ramach Komisji Użytkowania Ziemi Międzynarodowej Unii Geograficznej, podkomisji regionalnej, złożonej z przedstawicieli krajów biorących udział w konferencjach: warszawskiej i budapeszteńskiej. Przewodniczącym podkomisji konferencja wybrała prof. dr J. Kostrowickiego, który powiadomi przewodniczącego Komisji Użytkowania Ziemi MUG o powołaniu podkomisji oraz zwróci się do Komitetów Narodowych MUG krajów członkowskich o wyznaczenie członków i zaproponowanie po jednym wiceprzewodniczącym.

4. Konferencja warszawska uchwaliła też wymianę publikacji między krajami członkowskimi. Wymiana ta powinna rozwinąć się, a ponieważ możliwości publikacji w poszczególnych krajach są różne, pożądane są również publikacje wspólne.

5. Jedną z najważniejszych metod współpracy jest dwustronna lub wielostronna wymiana ekip badawczych dla prowadzenia badań terenowych. Doświadczenia w tej dziedzinie w zakresie współpracy między Polską a Bułgarią, Czechosłowacją, Węgrami i Jugosławią okazały się pomyślne. Dalsza tego rodzaju wymiana powinna być utrzymana i rozszerzona na kraje, które nie brały w niej dotychczas udziału.

6. Konferencja warszawska w znacznym stopniu pobudziła rozwój badań nad użytkowaniem ziemi, przypuszczać należy, że konferencja budapeszteńska będzie miała podobny skutek. Dlatego właściwe byłoby organizowanie dalszych spotkań tego rodzaju, na których geografowie krajów Europy środkowo-wschodniej i wschodniej mogliby dyskutować problemy naukowe związane z tymi badaniami. Ponieważ spotkania miałyby również za zadanie przygotowywać sprawozdanie z prac na międzynarodowe kongresy geograficzne MUG, powinny one być orga-

nizowane na rok przed tymi kongresami. Zgodnie z powyższym konferencja chętnie przyjęła zaproszenie Instytutu Geograficznego Uniwersytetu w Lublanie zorganizowania następnego spotkania w 1967 r. na terenie Jugosławii.

7. Konferencja zwraca się do Węgierskiej Akademii Nauk z prośbą o opublikowanie wygłoszonych referatów w językach roboczych Międzynarodowej Unii Geograficznej, a także do Instytutów Geografii Czeskiej i Słowackiej Akademii Nauk oraz Zakładu Stosowanej Geografii Rolnictwa Instytutu Ekonomiki Rolnej w Halle o pomoc w druku map barwnych, stanowiących załączniki do tych referatów.

Osobna rezolucja wyraża podziękowanie Węgierskiej Akademii nauk za pomoc finansową, a jej Instytutowi Geografii za doskonałą organizację konferencji.

W dyskusji wysunięto też projekt opracowania na następne spotkanie w Jugosławii klasyfikacji i klucza znaków zarówno dla szczegółowej, jak i przeglądowej mapy użytkowania ziemi dla krajów Europy środkowo-wschodniej, a następnie podjęcia opracowania według jednolitych metod przeglądowej mapy tych krajów.

Terenowa część konferencji objęła obserwacje form i sposobów użytkowania ziemi wzdłuż trasy Budapeszt — Székesfőhervár — Várpalota — Balatonfüred — Keszthely — Balatonszentgyörgy — Fonyód — Balatonboglár — Kaposvár — Kadarkút — Kaposvár — Dombóvár — Pécs — Szekszárd — Bataszek — Baja — Kalocsa — Kisköros — Izsák — Budapest. Zwiedzono też położone na tej trasie spółdzielnie produkcyjne w Székesfőhervár, Beke nad Balatonem, zagospodarowanie łąk koło Kis-Balaton, spółdzielnie Kadarkút i Kapospula koło Kaposvár, Kalocsa oraz gospodarstwo państwowe Izsák, zapoznając się na ich przykładzie z rolniczym użytkowaniem ziemi różnych obszarów Węgier.

Po zakończeniu konferencji autor odwiedził w towarzystwie G. Enyedi Uniwersytet w Debreczynie, gdzie wygłosił referat, a następnie zapoznał się z reliktowymi formami gospodarki na terenie puszczy Hortobágy oraz z użytkowaniem ziemi na terenie Nyírség — Tokaj — Miskolc — Eger.

Jerzy Kostrowicki

POBYT PROF. B. OLSZEWICZA WE FRANCJI

Prof. dr Bolesław Olszewicz przebywał w czasie od 4.III. do 7.VI.1964 r. we Francji jako stypendysta Rządu Francuskiego. W tym czasie prowadził poszukiwania i badania w bibliotekach i zbiorach kartograficznych paryskich: Bibliothèque Nationale, Bibliothèquę Scandinave, w bibliotece Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Paryskiego oraz w Bibliotece Polskiej. Zajmował się głównie historią kartografii polskiej (przed wszystkim XIX w.), sprawą domniemanego odkrycia Ameryki w 1476 r. oraz osobą Lelewela jako historyka geografii.

Prof. Olszewicz odwiedził też ośrodki geograficzne uniwersyteckie w Clermont Ferrand, Tuluzie, Dijon i Aix. Wygłosił przy tym kilka odczytów (w Tuluzie — *La prétendue découverte de l'Amérique en 1476*, w Aix i w Paryżu na temat znaczenia historii geografii i jej metod). Inny odczyt, zorganizowany wspólnie przez Ośrodek PAN w Paryżu i Institut d'Études Slaves, miał za temat *Coup d'oeil sur l'histoire de la géographie poionaise*. W Département des Cartes et Plans (Bibliothèque Nationale) prof. Olszewicz wygłosił dla bibliotekarzy pogadankę o historii kartografii i zbiorów kartograficznych w Polsce.

B. O.

POBYT PROF. B. OLSZEWICZA W CZECHOSŁOWACJI I NA WĘGRZECH

Tygodniowy pobyt prof. dra Olszewicza w Czechosłowacji (28.XI.—4.XII.1964) wiąże się z poprzednią jego tam bytnością w r. 1962, gdy ostatecznie ustalony został plan wspólnego wydania przez Czechosłowacką i Polską Akademię Nauk atlasu faksymilów dawnych map Śląska od XVI do połowy XVIII wieku. (Zob. Przegł. Geogr. 35, 1963, s. 315). Od tego czasu sprawa posunęła się znacznie naprzód. Plan opracowania i wydania „Monumenta Silesiae Cartographica” został zatwierdzony przez władze obu akademii i znalazł się na liście prac objętych zawartą między nimi umową. Realizacją wydawnictwa zajął się Gabinet Kartografii Instytutu Geografii Czechosłowackiej Akademii Nauk w Pradze oraz Pracownia Historii Geografii i Kartografii PAN we Wrocławiu. Doszło również do wstępnego porozumienia firm wydawniczych w obu państwach (Nakladatelstvi Československe Akademie Věd w Pradze oraz Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Warszawie).

Pobyt prof. Olszewicza w Pradze miał na celu zapoznanie się ze stanem, w jakim wydawnictwo się znajduje oraz omówienie związanych z tym spraw.

W Litomierzycach prof. Olszewicz odwiedził tamtejsze archiwum oraz jego filię w pobliskich Žitenicach i zapoznał się z tamtejszym zbiorem kartograficznym oraz znajdującymi się tam „polonicami”.

Pobyt na Węgrzech miał na celu wstępne porozumienie się z Instytutem Węgierskiej Akademii Nauk co do projektowanego przez Instytut Geografii PAN atlasu faksymilów poświęconego Karpatom. Myśl współpracy nad opracowaniem i wydaniem tego dzieła przyjęli bardzo życzliwie uczeni węgierscy (prof. L. Irmedi-Molnar, prof. dr S. Rado, dr A. Borbely, dr Z. Ambrus-Fallenbüch). Uzyskano też poparcie władz Instytutu Geografii Węgierskiej Akademii Nauk (dyr. prof. dr M. Pécsi). W ten sposób inicjatywa polska co do drugiego z kolei atlasu faksymilów uzyskała poparcie na Węgrzech.

Prof. Olszewicz odwiedził zbiory kartograficzne Biblioteki Państwowej im. Szechenyi'ego w Budapeszcie i zbadał „polonica” kartograficzne. W tejsze bibliotece, w kolekcji Apponyi'ch zapoznał się m. in. z oryginałem (unikatem) najstarszej mapy Węgier z r. 1528.

B. O.

WYJAZDY PROF. DRA A. WRZOSKA DO ČSRS, ZSRR i NRD

W okresie od 2—28 września 1964 przebywałem w Czechosłowacji, korzystając ze stypendium Min. Szkolnictwa Wyższego. Celem wyjazdu było zebranie aktualnych materiałów z zakresu geografii ekonomicznej ČSRS. Przy okazji wziąłem udział w zjeździe Słowackiego Towarzystwa Geograficznego, odbytym w Koszycach w dniach 4—7 września 1964. Zjazd był poświęcony regionowi nowych wschodniosłowackich zakładów hutniczych. W ciągu dwudniowych obrad zabierałem głos w dyskusji, następnie uczestniczyłem w dwóch zjazdowych studiach terenowych we wschodniej części Krasu Słowackiego oraz w okolicy „gejzeru” w Herlanach i osuwiskowego jeziora Izra w grupie górskiej Milicz.

Poza zbieraniem materiałów w Pradze i Bratysławie, przedmiotem badań w terenie były na Słowacji stare miasta górnicze środkowej Słowacji i nowe ośrodki przemysłowe na Nizinie Naddunajskiej, na ziemiach czeskich zaś — nowe inwestycje Mosteckiego Zagłębia brunatnowęglowego, postępy w zagospodarowaniu środkowej Wełtawy oraz ośrodki przemysłowe południowej części pogranicza Czech

i Moraw (Igława, Trzebiecz, Znojmo i inne). W Uniwersytecie Karola w Pradze wygłosiłem 25.9.1964 odczyt pt. *Nowsze badania geograficznoekonomiczne w Polsce* zorganizowany przez Czechosłowackie Towarzystwo Geograficzne.

W okresie od 4—20 listopada 1964 odbyłem podróż do Moskwy na zaproszenie Wydziału Geograficznego Uniwersytetu im. Łomonosowa w celu wygłoszenia kilku wykładów z zakresu geografii przemysłu Polski. Dotyczyły one problemu powojennych przemian w uprzemysłowieniu Polski oraz aktualnych zagadnień polskiej gospodarki energetycznej. Nadto odbyło się konwersatorium na temat problemów badawczych i metod stosowanych w badaniach w ośrodku krakowskim. Przy okazji pobytu w Moskwie zebrałem interesujące materiały w „Muzeum Ziemiowiedzenia” Uniwersytetu im. Łomonosowa i przeprowadziłem interesujące dyskusje z pracownikami naukowymi katedr geografii ekonomicznej ZSRR oraz krajów socjalistycznych.

W dniach 1—15 lutego 1965 odbyłem podróż do NRD w ramach umowy wiążącej uniwersytet w Jenie z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie. Celem wyjazdu było wygłoszenie paru wykładów z zakresu geografii przemysłu Polski. Po wykładach rozwijała się ożywiona dyskusja. Ponadto chodziło o zapoznanie się z metodami pracy i zbiorami Instytutu Geograficznego uniwersytetu w Jenie i zwiedzenie szeregu ośrodków i zakładów przemysłowych Saksonii i Turyngii (np. Annaberg, Altenburg, Gera, Zwickau, zakłady motocyklowe MZ w Zschopau, zakłady tworzyw sztucznych Rudolstadt-Schwarza, fabryki ceramiczne Hermsdorf itd.).

awk

WYJAZD DOC. L. KOSIŃSKIEGO DO ZSRR

W dniach 13—27.I.1965 przebywał w ZSRR doc. dr L. Kosiński w ramach wymiany między Akademiami Nauk. Nawiązał on bezpośrednie kontakty ze specjalistami radzieckimi, zajmującymi się geografiami zaludnienia (zwłaszcza w Instytutach Geografii, Etnografii i Ekonomiki AN ZSRR, Uniwersytetach Moskiewskim i Leningradzkim oraz w Komisjach Geografii Zaludnienia przy Towarzystwie Geograficznym ZSRR w Moskwie i Leningradzie), przedyskutował możliwości zacieśnienia współpracy w tym zakresie między geografami radzieckimi i polskimi oraz zagadnienia współpracy międzynarodowej w ramach Komisji Geografii i Kartografii Ludności MJG, w skład której wchodzi w charakterze członków rzeczywistych przedstawiciele obu krajów.

Doc. L. Kosiński wygłosił w czasie swego pobytu w ZSRR referaty:

1) *O problemach i metodach geografii zaludnienia i osadnictwa w Polsce* — na posiedzeniach Komisji Geografii Zaludnienia przy Towarzystwie Geograficznym w Moskwie i Leningradzie (referat ten ma być drukowany w organie Towarzystwa)

2) *O problemach ludnościowych polskich Ziemi Zachodnich* — w Instytucie Geografii AN ZSRR w Moskwie.

Lak

POBYT DRA W. NIEWIAROWSKIEGO W DANII

Dzięki uzyskaniu stypendium duńskiego przebywałem w czasie od 7.I. do 7.VII.1964 r. w Danii. Wyjazd nastąpił w ramach wymiany kulturalnej, zawartej między obu krajami. Głównym jego celem było poznanie tamtejszej rzeźby gla-

cialnej, a w szczególności zebranie materiałów naukowych, dotyczących mechanizmu deglacji w czasie ostatniego zlodowacenia skandynawskiego na obszarze Danii, zebranie materiałów odnośnie do genezy i rozmieszczenia kemów oraz innych form terenowych, powstałych w czasie wytapiania się rozległych mas stagnującego i martwego lodu. W Danii badaniem czwartorzędu zajmują się głównie geolodzy, stąd też głównym miejscem mojej pracy była Duńska Służba Geologiczna (Danmarks Geologiske Undersøgelse) w Kopenhadze, odpowiednik — w pewnym stopniu — naszego Instytutu Geologicznego. Dyrektorem tej instytucji jest od dłuższego czasu dr Hilmar Ödum, znany badacz utworów kredowych i czwartorzędowych. Zaslugi tej placówki w poznaniu czwartorzędu Danii są powszechnie znane. Dość wspomnieć, że badania czwartorzędu są tu prowadzone na szeroką skalę od czasu powstania Danmarks Geologiske Undersøgelse, tj. od 1888 r. i że pracowali tu tak znani uczeni, jak: V. Madsen, V. Milthers, V. Nordmann, K. Milthers i szereg innych, a obecnie pracują m. in. J. Iversen, S. Hansen, Sv. T. Andersen i wielu innych. Dzięki wspaniale wyposażonej bibliotece, z kompletami roczników ważniejszych czasopism naukowych z całego prawie świata, a w szczególności literatury skandynawskiej, miałem możliwość stosunkowo szczegółowego poznania niedostępnej często u nas literatury z zakresu interesujących mnie problemów. Obyłem również w towarzystwie dra Sigurda Hansena i cand. mag. Arne Vagn Nielsena szereg wycieczek, dzięki którym stosunkowo dobrze poznałem rzeźbę glacialną wysp Zelandii, Fionii i Langeland. Studia odnośnej literatury i poznanie z autopsji interesujących mnie form terenowych pozwoliły mi na wykonanie w Danii większej części pracy habilitacyjnej pt. *Kemy i formy pokrewne w Danii oraz rozmieszczenie obszarów kemowych na terenie Peribalticum w obrębie ostatniego zlodowacenia*.

Uczestniczyłem też w zebraniach Duńskiego Towarzystwa Geologicznego i Królewskiego Duńskiego Towarzystwa Geograficznego, na których odczyty wygłaszali m. in. prof. dr K. Gripp z NRF, prof. dr G. Hoppe ze Szwecji i prof. dr J. Zonneveld z Holandii. Na zaproszenie Klubu Czwartorzędowego wygłosiłem w Muzeum Mineralogiczno-Geologicznym w Kopenhadze odczyt na temat *Zagadnienie ilości zlodowaceń oraz niektóre problemy deglacji w czasie ostatniego zlodowacenia w Polsce*.

Dzięki uprzejmości prof. dra Nielsa Nielsena i prof. dra Axela Schou miałem możliwość dokładnego zwiedzenia Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Kopenhaskiego, zapoznania się z organizacją studiów geograficznych i geologicznych oraz z problematyką badawczą tegoż Instytutu. Nawiązałem również kontakty naukowe z Uniwersytetem w Lund (Szwecja), a dzięki pomocy prof. dra Tage Nilssona zapoznałem się z budową geologiczną i rzeźbą Skanii w czasie 3-dniowej wycieczki w towarzystwie asystenta Svena Strjernkvista.

Władysław Niewiarowski

POBYT MGRA E. WIŚNIEWSKIEGO W ZSRR

W dniach od 5.X. do 18.X.1964 r. przebywałem w ramach wymiany naukowej w Związku Radzieckim. Celem wyjazdu było zapoznanie się z pomocniczymi metodami badawczymi, stosowanymi przez geografów radzieckich w geomorfologii. W Katedrze Geologii Ogólnej Uniwersytetu w Leningradzie kand. nauk E. Ruchina podzieliła się ze mną swoimi doświadczeniami z badań granulometryczno-

-petrograficznych utworów morenowych oraz z badań nad składem minerałów ciężkich w osadach czwartorzędowych. Przebywałem tam przez 4 dni, pozostałe spędziłem w Moskwie.

W laboratorium Instytutu Geografii Akademii Nauk zapoznałem się z metodą badań moreny dennej na szlifach oraz z metodami badań morfologii ziaren kwarcu. Zwiedziłem również laboratorium Instytutu Geologii Akademii Nauk i uczestniczyłem w zebraniu sprawozdawczym z letnich ekspedycji pracowników naukowych i studentów. Zebranie to, któremu przewodniczył prof. dr K. Markow, odbyło się w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu im. Łomonosowa.

E.W.

VIII OGÓLNOPOLSKI ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO W LUBLINIE

VIII Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego obradował w Lublinie w dniach 13—16.IX.1964 r.

Prace przygotowawcze do Zjazdu trwały od jesieni 1963 r. i kierowane były przez Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem prof. dra F. Uhorczaka.

Ze względu na przypadające uroczystości XX-lecia PRL Zjazd miał charakter szczególnie uroczysty i wchodził w program obchodów XX-lecia PRL w woj. lubelskim.

Program Zjazdu składał się z dwu części: z Sesji Naukowej, przygotowanej przez Komitet Nauk Geograficznych PAN i Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Geograficznego i poświęconej XX-leciu nauk geograficznych w Polsce Ludowej oraz z części regionalnej, ilustrującej na podstawie referatów, wystawy oraz wycieczek dorobek naukowy ośrodka geograficznego w Lublinie.

Na Zjazd przybyło 436 uczestników, w tym 4 członków honorowych Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz 20 gości zagranicznych z ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, Kanady i Holandii.

Zjazd rozpoczął swe obrady w dniu 13.IX. W Prezydium zajęli miejsca: prof. dr Jerzy Kondracki, prof. dr Stanisław Leszczycki, prof. dr Adam Malicki i prof. dr F. Uhorczak.

Otwarcia Zjazdu dokonał prof. dr A. Malicki, który w krótkim przemówieniu przywitał zgromadzonych uczestników i podkreślił rolę, jaką w okresie XX-lecia odegrał Lublin, szczególnie zaś dynamicznie rozwijający się ośrodek uniwersytecki.

W imieniu Polskiego Towarzystwa Geograficznego Zjazd powitał Prezes Towarzystwa, prof. dr J. Kondracki, który podkreślił jego uroczysty, jubileuszowy charakter.

W dalszej części posiedzenia odbyła się uroczystość nadania członkostwa honorowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego wybitnym geografom krajowym i zagranicznym. Prof. dr J. Kondracki wręczył dyplomy członków honorowych: prof. drowi S. Illesicovi z Lublany, prof. drowi J. P. Bakkerowi z Amsterdamu, prof. drowi J. Jurczyńskiemu z Łodzi oraz prof. drowi L. Kádárovowi z Debreczyna.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia medali Polskiego Towarzystwa Geograficznego, przyznanych geografom polskim przez Zarząd Główny PTG za wybitne zasługi w dziedzinie geografii polskiej.

Medal za rok 1963 otrzymał prof. dr Bolesław Olszewicz, zaś medale za rok 1964 prof.: Julian Czyżewski, Stanisław Leszczycki i August Zierhoffer.

W imieniu nowo odznaczonych profesorów głos zabrał prof. dr J. Czyżewski, wyrażając podziękowanie za zaszczytne wyróżnienia.



Fot. 1. Prezydium VIII Zjazdu PTG

Następnie życzenia dalszego pomyślnego rozwoju geografii polskiej w imieniu zagranicznych Towarzystw Geograficznych przekazywali: prof. dr S. Kalesnik, w imieniu geografów radzieckich, prof. dr J. P. Bakker, w imieniu geografów holenderskich, prof. dr S. Ilesić, — geografów jugosłowiańskich, prof. dr J. Korčak, — geografów czechosłowackich, prof. dr E. Neef, — geografów NRD i prof. dr L. Kádar — geografów węgierskich. Życzenia od Polskiego Towarzystwa Geologicznego przekazał prezes tego Towarzystwa, prof. dr B. Świński.

Po powitalnych przemówieniach Gości prof. Kondracki odczytał listy i depesze z życzeniami dla Zjazdu, od osób, które nie mogły wziąć udziału.

Obrady Sesji Naukowej otworzył prof. dr S. Leszczycki, który w zagajeniu przypomniał istotne osiągnięcia geografii polskiej w XX-leciu, zarówno w pracach organizacyjnych, dydaktycznych, jak i naukowo-badawczych. Referent stwierdził, że sukcesy geografii polskiej są rezultatem następujących elementów: a) harmonijnej współpracy wszystkich geografów polskich, b) przyjęcia właściwej metodologii marksistowskiej, c) skierowania uwagi i koncentracji badań na problemach zasadniczych, d) silnego związania się geografii z życiem społeczno-gospodarczym kraju, czego wyrazem jest coraz szersze uprawianie geografii stosowanej.

Okres XX-lecia charakteryzuje wychowanie młodej kadry naukowej, która w następnych latach będzie dalej rozwijać geografję polską, dążąc do zajęcia przez nią przodującego stanowiska na świecie i zarazem poważnej pozycji w Polsce wśród innych dyscyplin naukowych.

Po zagajeniu Sesji referaty wygłosili profesorowie: J. Kostrowicki, A. Jahn, J. Kondracki i S. Leszczycki¹.

Prof. dr J. Kostrowicki mówił na temat *Geografia polska w ostatnim XX-leciu*, wskazując zarówno na dorobek naukowy geografii polskiej, głównie w zakresie rozszerzania i pogłębiania problematyki naukowej, jak również i na pewne braki, widoczne przede wszystkim w niedostatecznym oddziaływaniu społeczno-wychowawczym geografii jako ważnego źródła szerokiej informacji o Polsce i świecie. Mówca charakteryzował poszczególne działy badań geograficznych oraz profile specjalizacyjne poszczególnych ośrodków geograficznych. W konkluzji zwrócił uwagę na potrzebę dalszego rozwoju zarówno działów geografii dobrze w XX-leciu rozwiniętych, jak i tych, które wykazują opóźnienie.

W drugim referacie Sesji pt. *Stan geografii w Polsce* prof. dr A. Jahn podkreślił potrzebę integracji geografii polskiej, która mimo wielkich osiągnięć organizacyjnych i naukowych w ubiegłym XX-leciu przeszła również przez okres swoistego impasu, polegającego na niesłusznym przeciwstawianiu geografii fizycznej geografii ekonomicznej oraz dezintegracji geografii na szereg nauk geograficznych, dość luźno ze sobą związanych. Ten proces podziału geografii, któremu towarzyszyła wąska specjalizacja spowodował zanik kompleksowych badań regionalnych, ucieczkę od syntez etapowych oraz unikanie tematyki ogólnej. Wzrastające na świecie poczucie potrzeby integracji nauk geograficznych znajduje również odbicie w poglądach geografów polskich. Uzyskanie lepszych rezultatów pracy geografów w najbliższym okresie jest również uzależnione od poprawy sytuacji psychologicznej przez rozwój stosunków koleżeńskich w atmosferze wzajemnego zaufania i twórczej dyskusji.

W następnym referacie prof. dr J. Kondracki poruszył sprawę *Roli społeczno-wychowawczej geografii*. Wskazując na znaczenie geografii w rozwoju światopoglądu, prof. dr J. Kondracki nakreślił wkład Polskiego Towarzystwa Geograficznego w rozwój myśli geograficznej w kraju.

Ostatni referat na Sesji Naukowej wygłosił prof. dr S. Leszczycki na temat *Przestrzennej struktury gospodarki narodowej*. Referat ilustrowany barwnymi przezroczami był wykładem, w którym złożoność zjawisk gospodarki narodowej została zademonstrowana w sposób syntetyczny przy pomocy odpowiednio dobranego wyboru kartogramów i diagramów, objaśnianym komentarzem słownym.

Po południu o godz. 17 prof. dr F. Uhoreczak dokonał otwarcia wystawy, przedstawiającej opracowania geograficzne dotyczące Lubelszczyzny oraz dorobku ośrodka geograficznego w Lublinie.

Na wystawie przedstawione zostały prace katedry: Geografii Fizycznej, Geografii Ekonomicznej, Klimatologii, Hydrografii, Geografii Regionalnej i Gleboznawstwa. Ekspozycje nadesłały również biura projektowe jak: „Geoprojekt” z Warszawy, Wojewódzka Pracownia Planu Regionalnego w Lublinie, Miejska Pracownia Planu Regionalnego w Lublinie. Biura projektowe zademonstrowały opracowania fizjograficzne i plany zagospodarowania przestrzennego kilku regionów Lubelszczyzny.

Wystawa umożliwiła nie tylko zapoznanie się z dorobkiem naukowym ośrodka lubelskiego, lecz przyczyniła się na pewno do nawiązania ściślejszych kontaktów między geografami zajmującymi się podobnymi zagadnieniami.

W pomieszczeniach przylegających do sali obrad czynne były w czasie Zjazdu dwie inne wystawy. Pierwszą zorganizowało Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych z Warszawy, drugą zaś Dział Wydawnictw Instytutu Geografii PAN. Obie wystawy spełniały dobrze rolę informatorów o aktualnym

¹ Referaty opublikowane zostały w „Przeglądzie Geograficznym” t. XXXVI, z. 3. Warszawa 1964.

stanie produkcji kartograficznej oraz produkcji wydawniczej IG PAN. Wystawa wydawnictw połączona była ze sprzedażą i akwizycją prenumeraty wydawnictw IG PAN.

Popołudnia pierwszego i drugiego dnia obrad poświęcone były również na zwiedzanie miasta. Zorganizowane wycieczki autokarowe w ciągu 2 godz. przejeżdżały trasę, która pozwalała na poznanie zarówno centrum staromiejskiego Lublina, jak i Dzielnicy Uniwersyteckiej i nowych osiedli mieszkaniowych. W wycieczce po Lublinie wzięło udział 270 osób. Pierwszego dnia wieczorem uczestnicy Zjazdu spotkali się w „Chatce Żaka” na kolacji połączonej ze spotkaniem towarzyskim.

Drugi dzień obrad Zjazdu poświęcony był XX-leciu ośrodka geograficznego w Lublinie. Wygłoszono 6 referatów.

Wykład wprowadzający pt. *Geografia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1945—64* wygłosił prof. dr A. Malicki. Okres XX-lecia charakteryzował się rozwojem kadry naukowej, wzrostem liczby studentów oraz powiększeniem się bazy materialnej. Równocześnie następował proces pogłębiania tematyki naukowo-badawczej i zwiększania się specjalizacji.

Doc. dr A. Chałubińska w referacie pt. *Z zagadnień regionalizacji geograficznej woj. lubelskiego* przeprowadziła konfrontację podziału fizjograficznego woj. lubelskiego z r. 1954 z obecnymi podziałami specjalistycznymi, przeprowadzonymi według kryterium struktury, rzeźby, gleb, nawodnienia, klimatu, roślinności. Referentka stwierdziła brak wystarczających podstaw dla zmiany kompleksowego podziału fizjograficznego.

Doc. dr H. Maruszczyk wygłosił referat pt. *Zjawiska krasowe w woj. lubelskim*. Wskazując na niedostateczny dotychczas stopień poznania rzeźby krasowej województwa, referent omówił główne typy form krasowych, ich rozwój i ewolucję na tle warunków litologicznych, hydrograficznych i klimatycznych.

Doc. dr T. Wilgat mówił o *Głównych problemach gospodarki wodnej woj. lubelskiego*. Zreferowany został bilans wodny województwa, w którym bardzo wyraźnie występuje ubóstwo zasobów wodnych województwa na tle Polski. Charakterystyczne zostały niesprzyjające warunki hydrogeologiczne województwa oraz zróżnicowanie stosunków wodnych w czasie i przestrzeni. Następnie przedstawiono próbę podziału woj. na regiony hydrogeograficzne i sformułowano wnioski dotyczące warunków racjonalnego gospodarowania wodą.

Prof. dr W. Zinkiewicz w swoim referacie przedstawił *Swoiste cechy klimatu woj. lubelskiego*. Opracowanie opierało się na analizie danych meteorologicznych z okresu 1951—1960 oraz na studium codziennych map synoptycznych. Badania te pozwoliły na wydzielenie typów pogody i kompleksów pogody charakterystycznych dla woj. lubelskiego. Na podstawie przeanalizowanych danych prof. W. Zinkiewicz wydzielił następujące dziedziny klimatyczne województwa: bialsko-łukowską, lubartowsko-parczewską, lubelsko-chełmską, tomaszowską, biłgorajsko-janowską, opolsko-puławską.

Ostatni referat wygłosił prof. dr F. Uhorczak na temat *Województwo lubelskie na tle Polski*. Referat ilustrowany był 56 barwnymi przezroczami, na których przy pomocy diagramów, kartogramów i typogramów przedstawiono obraz gospodarki województwa oraz jej miejsce i rolę w gospodarce całego kraju.

Referent przedstawił ogromny materiał statystyczno-liczbowy w jednolitym, konsekwentnym wyborze, który uwypuklał cechy charakterystyczne gospodarki województwa.

W godzinach popołudniowych drugiego dnia obrad odbyły się w sali Coll. Geographicum wykłady gości zagranicznych. Prof. dr K. Markow mówił o *Paleograficznej mapie świata w czwartorzędzie*, prof. dr J. P. Bakker o *typach wietrzenia skał granitowych w Europie zachodniej*, prof. dr S. Ilesic

o *Badaniach struktury rolnej jako elementu środowiska geograficznego*, a prof. dr E. Neef wygłosił referat pt. *Die Fragen der Landschaftsforschung*.

Wieczorem w „Chatce Żaka” Zarząd Główny PTG podejmował kolacją gości zagranicznych, przybyłych na Zjazd.

Dwa ostatnie dni zjazdu poświęcone były na wycieczki, które zorganizowano na 4 trasach. Starano się na nich przedstawić w miarę możliwości tematykę geograficzną w sposób kompleksowy. Problematyka naukowa wycieczek geograficznych zreferowana została w specjalnie przygotowanym na zjazd i wydanym 110-stronicowym Przewodniku Wycieczkowym.

Trasa wycieczkowa I prowadziła z Lublina na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie przez miejscowości: Łęczną, Dratów, Cyców, Kołacze, Sosnowice, Parczew, Lubartów. Wycieczką kierował doc. dr T. Wilgat. Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z genezą krajobrazu Pojezierza oraz bliższego zaznajomienia się z problematyką Kanału Wieprz-Krzna, kluczowego zagadnienia w planach podniesienia gospodarki Polesia Lubelskiego. W wycieczkach na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie wzięło udział 140 osób.

II trasa wycieczkowa prowadziła z Lublina na wschód, na teren Pagórów Chełmskich. Przygotowywali ją: doc. dr J. Ernst, doc. dr H. Maruszczak oraz dr J. Morawski, mgr R. Jedut, mgr M. Harasimiuk i mgr K. Wojciechowski. Problematyka wycieczkowa obejmowała szeroki wachlarz zagadnień od geologiczno-morfologicznych przez hydrograficzne, rolnicze, osadnicze do surowców przemysłowych i związanego z nimi przemysłu cementowego. Ogółem w wycieczkach do Chełma wzięło udział 135 uczestników.

Wycieczka III prowadziła na południe Lubelszczyzny, na Rostocze. Trasa biegła z Lublina przez Wysokie, Biłgoraj, Zwierzyniec, Zamość. Prowadzili ją: prof. dr F. Uhorczak, doc. dr H. Maruszczak, mgr J. Buraczyński, dr Z. Duszyńska i mgr K. Warakomska. Problematyka naukowa obejmowała kompleksową interpretację krajobrazu Rostocza. Wśród zagadnień szczególnie uwypuklonych znajdowały się: tematyka lessowa, problemy rolnictwa oraz ochrona przyrody. Wycieczka zwiedziła kombinat przemysłu tłuszczowego w Bodaczowie. W wycieczkach na Rostocze wzięło udział 235 osób.

Trasa IV prowadziła przez zachodnią część Wyżyny Lubelskiej, z Lublina przez Kraśnik, Anopol, Józefów, Opole, Chodel, Poniatołą, Wąwolnicę i Nałęczów. Prowadzili ją: dr A. Kęsik, dr B. Szalkiewiczówna, mgr T. Szczepanik i mgr J. Cegła.

Problematyka naukowa dotyczyła zarówno zagadnień geologiczno-morfologicznych, jak Antyklina Bachowska, dolina Wisły, rzeźba krasowa w kotlinie Chodelskiej, jak również problemów gospodarczych: rolnictwa, osadnictwa, przemysłu. Zwiedzano kopalnię fosforytów w Annopolu, PGR sadowniczy w Józefowie nad Wisłą oraz nowe miasta przyfabryczne Kraśnik Fabryczny i Poniatołą. W wycieczkach na trasie IV wzięło udział 235 osób.

Andrzej Kęsik

RECENZJE

Guilcher A. — Précis d'hydrologie marine et continentale (<i>T. Wilgat</i>)	549
Chromov S. — Meteorologija i klimatologija dlja geograficeskich fakul'tetov (<i>A. Rojecki</i>)	553
Monteith J. L., Szeicz G. — Radiative temperature in the heat balance of natural surfaces (<i>M. W. Kraujalis</i>)	555
Blüthgen J. — Allgemeine Klimageographie (<i>M. W. Kraujalis</i>)	556
Probst A., Sokołow J., Makarowa T. — Srawnitelnyje techniko-ekonomičeskije pokazateli po dobycze i transportu topliwa po rajonom SSSR (<i>I. Fierla</i>)	558
Appleton J. H. — The Geography of Communications in Great Britain (<i>T. Lijewski</i>)	560
Pounds N. J. G. — Poland between East and West (<i>L. Kosiński</i>)	561
Atlas Narodow Mira (<i>W. Kusiński</i>)	565
Boduszyńska-Borowikowa M. — Bibliografia oceanograficzna za rok 1962 (<i>J. Bączyk</i>)	568

KRONIKA

Nadanie stopni naukowych (<i>Jog</i>)	569
Wyróżnienie geografów za prace prowadzone na ziemiach zachodnich i północnych	569
Jan Jaczynowski (<i>J. Kondracki</i>)	570
II konferencja geografów krajów socjalistycznych Europy w sprawie metod i problematyki badań nad użytkowaniem ziemi (<i>J. Kostrowicki</i>)	571
Pobył prof. B. Olszewicza we Francji (<i>B. O.</i>)	573
Pobył prof. B. Olszewicza w Czechosłowacji i na Węgrzech (<i>B. O.</i>)	574
Wyjazdy prof. dra A. Wrzoska do CSRS, ZSRR i NRD (<i>awk</i>)	574
Wyjazd doc. L. Kosińskiego do ZSRR (<i>Lak</i>)	575
Pobył dra W. Niewiarowskiego w Danii (<i>W. Niewiarowski</i>)	575
Pobył mgra E. Wiśniewskiego w ZSRR (<i>E. W.</i>)	576
VIII Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Geograficznego w Lublinie (<i>A. Kęsik</i>)	577

Przegląd Geograficzny

Kwartalnik

Prenumerata krajowa

Zamówienia i wpłaty przyjmują:

- ◆ Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100.020
- ◆ Urzędy pocztowe i listonosze
- ◆ Oddziały i delegatury „Ruchu”

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 100.—

PÓLROCZNA ZŁ. 50.—

Zamówienia przyjmowane są do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

Zamówienia dla zagranicy przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, Wronia 23 (tel. 20-46-88), konto PKO nr 1-6-100.024. Koszt prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę jest o 40 % wyższy.

Bieżące oraz archiwalne numery można nabywać lub zamawiać w księgarniach „Domu Książki” oraz we Wzorcowni Wydawnictw Naukowych PAN-Ossolineum-PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter).

Archiwalne egzemplarze można nabywać także w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12, konto PKO nr 114-6-700041 VII O/M.

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIAREGULARNE OTRZYMYWANIE CZASOPISMA